rarem

1h Jean

240

SPOSOB
NOWO-OBMYSLONY
Konkludowania Obrad Publicznych, dla utwierdzenia Praw Kardynalnych

WOLNOSCI.
Libertatis ſentiendi & Juris vetandi
Z
Uwagami nad publicznemi *Statûs* materyami do rozſądku Rzeczpltey Polſkiey

PODANY
Przez ſzczerze kochaiącego Oyczyzny Syna SZCZEPANA na Sienicy Piotraſach SIENICKIEGO Burgrabiego Grodzkiego Rożańſkiego.

CZĘSC I.

Nihil conſtitui debet ſine Communi Conſiliariorum & Nuntiorum Terreſtrium conſenſu. An: 1505. Vol. 1. fol. 299. *Alexander Rex Poloniarum.*

Roku Pańſkiego M.D.CC.LXIV. dnia 24. Mieſiąca Stycznia.
W ŁOWICZU
w Drukarni J.O. Xcia Jmci Prymaſa Arcybiſkupa Gniezni[eńſ.]

NA HERBOWNY ZASZCZYT
JASNIE OSWIECONEGO
WŁADYSŁAWA ALEXANDRA POMIAN
Z ŁUBNY
ŁUBIENSKIEGO

ARCY-BISKUPA GNIEZNIENSKIEGO LEGATI NATI KROLESTWA POLSKIEGO y W. X. LITEWSKIEGO PRYMASA y PIERWSZEGO XIĄŻĘCIA.



Hoc Caput Imperii Leges tenet atq; coronat
Omnia disponens Numinis auxilio.

Rząd dziwney roſtropności w zakłoconym Stanie!
POMIANA to naywyżſze ſprawuie ſtaranie.
Czyż dla tego, że MIECZEM ta GŁOWA przebita?
Na Swiat Polſki z Niey mądrość wypływa obfita.
To! roſtropności źrzodło ieſt POMIANA GŁOWA?
Swiadkiem tego ſpokoyność, kto Ją w Polſzcze chowa.
A Krzyż, Mitra, Paſtorał w Herbie Vice-Reja!
Błogoſławieńſtwa znaki, y ſzczęścia nadzieia.

JASNIE OSWIECONEMU

WŁADYSŁAWOWI ALEXANDROWI POMIAN

Z ŁUBNY

ŁUBIENSKIEMU

ARCYBISKUPOWI GNIEZNIENSKIEMU LEGATO NATO KROLESTWA POLSKIEGO y W. X. LITEWSKIEGO PRYMASOWI y PIERWSZEMU XIĄŻĘCIU.

Zwyczayna to praktyka: kogo BOG chce zachować od iakiego nieszczęścia, temu rozmaite podaie szrodki zachowuiące, a zachowuiące od upadku. Jeżeli kiedy Korona Polska doznawała Opatrzności Boskiey opieki, to pod czas teraznieyszego Interregnum nayznakomitsze, tey Niebios prowidencyi wyda-

daią ſię wizerunki, kiedy po śmierci ś. p. Nayiaśn: AUGUSTA III. takiego Nayiaśn; Rzeczpltey zdarzyły Vice-Reja, a oſierociałym ſtanom Protektora y Opiekuna J. O. W. Xcią Mc Pana mego Miłościwego, ktory w uſtawicznych pracach około powſzechnego Dobra, y wſzelkich ſtaraniach nie maſz innego celu, tylko boiaźń Boga, gorliwość S. Religij, miłość Oyczyzny, ucalenie Praw wolności, zachowanie ſwobod wolnego narodu, y uſzczęśliwienie powſzechnego Dobra. Te naycelnieyſze Maxymy rozważaiąc y poznaiąc, każdy uważa w Oſobie Twoiey J. O. Panie w przezorności Dowcip Sulpicyuſza, w ſprawowaniu Rządow Pańſtwa Mądrość Salomona, w Radzie powagę Katona, w perſwazyi wymowę Cicerona, o całość Religii zelozyą Piątego Syxtuſa, o zachowanie Praw

wolności gorliwość Scewoli, ku powſzechnemu Dobru miłość Kurcyuſza, w przyięmności łaſkawość Tyta Weſpazyana. Jednym słowem temi Cię Bog, y natura obdarzył Talentow przymiotami, że wſzyſtkich Obywatelow ſerca do Siebie pociągaſz łaſkawością, wolne umysły do iedności nakłaniaſz dobroczynnością, rozrożnione ſentymenta kombinuieſz łagodnością, publiczne roſterki uśmierzaſz Powagą, prywatne emulacye uſpokoiaſz przyiaźnią, beſpieczeńſtwo publiczne utrzymuieſz czułością, pożądaną ſpokoyność ſprawuieſz roſtropnością, całe Kroleſtwo od wſzelkich nieſzczęsliwości zasłaniaſz. Swiadkiem tego potylekroć w potrzebach publicznych odprawione Senatûs Conſilia; *Swiadkiem między rozrożnionemi Familiami y Dyſtyngwowanemi Pany ſzczęsliwie zakonczone*

me-

medyacye, y codzienne w publicznych interessach wszelkiey rostropności dyspozycye. Swiadkiem owa Konferencya ieszcze za życia ś. p. Augusta III. (ktory wyieżdzaiąc z Polski do Państw swoich Dziedzicznych, Saxonij, powierzył W. Xcey Mci za decyzyą Senatu, Straż y Opiekę Krolestwa całego w niebytności swoiey) za wezwaniem J. O. JWW. Jhmc. P.P. Senatorow y Ministrow dnia 29. Sierpnia Roku przeszłego 1763. w Warszawie odprawiona, na ktorey, żarzące się Domowey woyny iskierki przytłomiłesz, y przez Swoią Medyacyą okropne konsekwencye odwrociłeś. Winna Ci Oyczyzna całość, winne publiczne Dobro bespieczeństwo powszechne, winniśmy zdrowia, życia y fortun zachowanie, kiedy do tych czas przez Twe w rządach dyspozycye, wszyscy słodkich mi-

 łego

łego pokoiu beſpiecznie zażywamy owocow. Nie wyrażam w tey okoliczności uſtawicznych trudow y fatyg J.O. Pana, bo te wyliczać, iednożby było, co życia kroniki piſać wiekami pożądanego Vice-Reja, ktory Sławny ieſteś z wielkich Domu ſwego w Oyczyznie zasłużonych Antenatow, lecz z włąſnych Czynow będzieſz wiekopomny, bo bezgraniczna Twa Miłość y Gorliwość ku powſzechnemu Dobru, nieśmiertelną Ci gotuie sławę, kiedy nie tylko za życia Swego chceſz Oyczyznę zawſze widzieć w naymilſzym pomyslności ſtanie, ale też onę pragnieſz wiecznie uſzczęsliwić, gdy ſpoſobem pſzczołki zbieraſz z rożnych praktyk, okkurrencyi, y proiektow przykłady, obmyslaſz ſpoſoby, a z tych wybieraſz nayprzyzwoitſze ſzrodki, krztałtem uformowania podług powſzechney woli Prawa dla wolney

Rze-

Rzeczpltey, aby ta we wszelkich okkurrencyach była zawsze bespieczna, y uszczęśliwiona. Oczywistym tego dowodem partykularney pracy moiey dzieło, ktorego z niepoiętych y nigdy niedościgłych dyspozycyi Boskich wyrokow ułożywszy Część I. szukałem z pilnością pozwolenia podać ią do druku dla łatwieyszey publico *kommunikacyi, aby w tey rospatrzywszy się Nayiaśn: Rzeczplta, wybrała z nikczemnych mysli moich, co Jey się zda pożytecznieyszego dla powszechnego Dobra, bespiecznieyszego dla wolności, yskuteczznieyszego do konkludowania obrad publicznych. A gdy te usiłowania moie znaydowały trudność, udałem się z pokornemi prozby do Tronu J. O. W. Xci Mci Pana mego Miłościwego, y nayskuteczniey w żądaniu moim profitowałem, nie wiem czy dla tego, że w tey pracy moiey iedy-*

nie z miłości powszechnego Dobra pochodzącey, znalazłeś co pożytecnego dla ulubioney Oyczyzny? czy dla tego, abyś wszystkich zachęcił do podobney zabawy, dałeś powaby chęciom dobrey woli, ut desint vires, tamen laudanda voluntas, *chociaż poznałeś szczupłe me siły do tak wielkiey pracy, do ktorey za łaskawym pośrzednictwem J. O. W. Xci Mci Pana mego Miłościwego skłoniwszy Swoy naywyższy rozsądek Nayiaśn: Rzeczplta, pozna, y rozsądzi, czy w tey* Sposob nowo obmyslony, *przez postanowienie* Neutralistow *może bydź skuteczny do konkludowania* Materias Statûs *oraz zważy, iakowe w sobie zawiera konsekwencye* Pluralitas. *Ta publiczna wyrażonych chęci przysługa, kiedy z osobliwszey Boskiey Opatrzności, y łaskawey kooperacyi J. O. Pana wyszła z prywatnych ciemno-*

mno-

mności, na plac publiczney wiadomości w czasie pożądaney pory, z naywiększym uszanowaniem ofiaruię ią J. O. W. Xci Mci Panu memu Miłościwemu, oraz y samego siebie Dobroczynney łaskawości y Protekcyi Jego Pańskiey z naygłębszą weneracyą polecam, y oddaię, uprzeymym życząc serca affektem.

Millenos Annos in terris vive beatus,
Et semper fiant prospera cuncta Tibi.

SZCZEPAN na Sienicy Piotrasach SIENICKI Burgrabia Grodzki Rożański.

Ten Manuſkrypt, Ktorego ieſt Tytuł SPOSOB, NOWO OBMYSLONY Konkludowania obrad publicznych, dla utwierdzenia praw Kardynalnych Wolności &c. czytałem, rozdzielony na §§. pietnaście y z Konkluzyą, ponieważ on ieſt w ſpoſob rady dobrego Patryoty napiſany dla zaſługi w Oyczyznie. Zdami ſię, że może poiść do druku dla Kommunikacyi Iego łatwieyſzey publico. Dnia 15. Stycznia Roku 1764tego.

Jan Słominſki Metrykant Koronny.

APPROBATIO ORDINARIA.

Opus, cui Titulus: *SPOSOB NOWO OBMYSLONY KONKLUDOWANIA OBRAD PUBLICZNYCH.* Authore Magnifico Stephano in Sienica & Piotraſy Sienicki Burgrabio Caſtrenſ: Roſanenſi, piè ſtatiſticis reflexionibûs repletum, nihil contrarium fidei bonisq; moribus, quinimò ſingula utiliſſima publicæ rei, in ſe complectens; dignum optimo hujus Patriæ Cive, cenſeo, atq; ut luci publicæ exponatur, facultatem impertior. In quorum fidem &c. Datum Lovicii Die 20. Januarii An: D. 1764.

Balthaſar Poray Pſtrokonſki Can. Lov: C. C. P. J. D. mppr.

Ut ſale in cibis, ſic in libera Republica Jurę vetandi utendum.

Prawa *Liberi Veto* zażywać iak Soli,
Stoſuiąc wolne Rady do powſzechney
woli.

PRZEDMOWA
DO
CZYTELNIKA.

Hic eſt bonus Civis, qui non tam ſibi ipſi, quàm Patriæ vivit, & eò melior, quò publico bono utilior.

KAżde Pańſtwo, każde Kroleſtwo, każda Rzeczpoſpolita w ſwym obrębie Granic zoſtaiąca, kiedy obraca rozumu zmyslnościami kieruiące oczy na wſzelkie ſtworzenie, poznaie niepoięte Wſzech-

Wſzechmocności Boſkiey Taiemnice. *Invisibilia enim ipsius à creatura mundi per ea, quæ facta ſunt intellecta conſpiciuntur. ad Rom. 1. v. 20.* A w tey każdy Obywatel uznaie oraz ſtan ſwoy, czym ieſt, y dla kogo? to ieſt; że nie dla ſiebie ſamego, ale na uwielbienie Stworcy ſwego, y okazania mocy iego ſtworzony y z niczego, ſtał ſię dziełem Boſkiey Wſzechmocności. Każdemu tę prawdę rozumem oświeconemu Człowiekowi inſtynkt natury dyktuie, oraz ukazuie, że żaden Człowiek ſam ſobie żyć niepowinien, ale bardziey Oyczyznie. Co wziąwſzy głębiey na uwagę, przyznać bez zawodu można, iż żaden Obywatel nie może bydź dobrym y chwalebnym w czynach ſwoich, ktory nie żyie Oyczyznie, y dla dobra Oyczyzny, bo kto nie żyie dla dobra Oyczyzny, ten żyć muſi albo dla ſiebie ſamego, albo dla kogo innego. Ieżeli tylko żyie dla ſiebie, przez to ſamo dobrym Obywatelem bydź nie może, bo takowy ſwym tylko paſſyom y namiętnościom zepſowaney natury ſłuży, a przez to ſamo dobrym bydź nie może; ieżeli zaś komu innemu przeciwnemu Oyczyznie ſłuży, tym ſamym ſzacunek talentow dobrego Patryo-

ty

ty traci, ba co mowię! ſtaie ſię nieprzyiacielem Oyczyzny, według Przedwieczney Prawdy wyroku. *Qui non eſt mecum, contra me eſt. Math.* 12. *verſ.* 30. Kto nie ieſt z Oyczyzną, to ieſt: kto ſzczerze nie ſprzyia Oyczyznie, ten muſi bydź przeciwko oney, ten ſtaie ſię nieprzyiacielem Oyczyzny.

U mnie dobry Obywatel ten ieſt, kto nie tak ſobie ſamemu, iako bardziey Oyczyznie żyie, y tym ieſt lepſzy, czym Publicznemu Dobru pożytecznieyſzy. Iak ſłużyć, czyli żyć Oyczyznie? niepotrzeba w tym żadney inſtrukcyi, niepotrzeba przepiſywać Reguł, bo ſame Prawa Wolney Rzeczypoſpolitey ſą naydoſkonalſze życia dobrego Obywatela Reguły, a miłość z przyrodzenia nauczycielką ieſt, iak żyć y ſłużyć Oyczyznie *Ipſa natura Præceptor ad vitanda vel facienda ea, quæ Patriæ debentur:* albowiem iako ſama inklinacya natury uczy zwyczaynie Dzieci iak maią żyć dla Rodzicow, iakie Im czynić uſługi, iakim ſpoſobem w potrzeby ſtanie zoſtaiących, wſpomagać y prowidować. Podobnież każdemu dobremu Obywatelowi miłość Oyczyzny inſpiruie: co ma czynić dla Oyczyzny, w czym iey ſłużyć, y iakim ſpo-

ſobem w ſtanie nieſzczesliwości będącą bronić y ratować. A czym kto bardziey kocha Oyczyznę, y poznaie w iakim zoſtaie ſtanie; tym zgodneyſzy do ſłużenia y ratowania oney według ſwey ſpoſobności, tym lepſzym ſtaie ſię Obywatelem. Nie może Medyk z choroby wyprowadzić pacyenta, poki defektow wkorzenioney affekcyi wprzod nie pozna, a czym ktory doſkonaley affekcye choroby poznaie, tym doſkonalſzym Medykiem ſię ſtaie; Podobnież dobry Obywatel poty ſkutecznie ſłużyć Oyczyznie nie może, poki oney potrzeby, lub niebeſpiecznych konjunktor nieſzczęścia nie przewidzi, poki wprzod doſtatecznie nie pozna, z iakich przyczyn do tak niebeſpiecznego przyſzła ſtanu. Oyczyzny naſzey opiſał w prawdzie ſtan Anonimus Autor w Kſiążkach ſwoich, *ſub titulo: O ſkutecznym Rad ſpoſobie wydanych.* Te czytaiąc, może każdy poznać, w iakim zoſtaie ſtanie? y czego potrzebuie. Byłyby te Kſiążki bardzo chwalebne dla Publicznego Dobra, z przyczyny teraznieyſzych konjunktur wyrażoney ſytuacyi, gdyby Prawa Kardynalne Wolności, iak w ſobie ſą rzetelnie explikowały. Że zaś ten Autor *Pluralitatem*

albo

albo większą liczbę wotuiących do konkludowania Obrad Publicznych, sądzi y utrzymuie bydź nayskutecznieyszym sposobem, w tym punkcie od wszelkiey nagany wolny bydź powinien. Albowiem każdy co rozumie bydź pożytecznego dla Oyczyzny, przez wrodzoną miłość chcąc onę salwować, to radzić y zalecać obligowany. Ieżeli te Kśiążki z pomnożeniem lub z uymą sławy dla Narodu Polskiego wydane? nie wchodzę w rozsądek, tylko *contra sistemma pluralitatis* zdanie wyrażam. Mnie się zdaie, y wielu zemną wspoł Patryotom, że *Pluralitas*, większość Głosow albo kresek w konkludowaniu Obrad Publicznych nie może bydź pożyteczna dla Publicznego dobra. Widzę nader szkodliwe tey Konsekwencye, y że ta Prawa Kardynalne Wolności Polskiey *Libertatem sentiendi*, *&* *Jus vetandi*, y naycelnieyszą Konstytucyą za ALEXANDRA Roku 1505. uchwaloną w te słowa: *Nihil constitui debet sine Cōmuni Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium consensu.* Nic stanowić nie należy bez powszechnego Senatorow y Posłow Ziemskich zezwolenia, znosi; zaczym ia dla ucalenia tych naypożytecznieyszych y naybespiecznieyszych Praw

Wolności przeciwne *Pluralitati* obmysliłem *medium* do konkludowania Obrad Publicznych, ktorego *Siſtemma zawiera ſię w Podziale na* 3. *Części Wotow*. Tego ułożyłem był Proiekt, y podczas Seymu *anni* 1762. komunikowałem go niektorym Senatorom y Poſłom. Ale że Seym ten zaraz na początku Obrad ſpełzł bezſkutecznie; więc tenże Proiekt umysliłem iaśnieyſzemi wyrazić Terminami: y tym umyſłu powodem, obſzernie zacząłem *pro Bono publico* kontynuować *Opus*, w ktorego tey pierwſzey cięści widzieć ſię daie, iak ieſt drogo zakupiona wolność, iakie iey Prerogatywy, doſtoieńſtwa y obfite dla całego narodu miłych pożytkow owoce, a iak te bardzo w niebeſpiecznym ſtanie dla uſtawicznego publicznego nierządu, dla bezgranicznych kontradykcyi, dla kłutni y diffidencyi Obywatelow, dla omylnych y bardzo podłych polityki maxim, ktore utrzymuiąc, ſzkodziemy Publicznemu Dobru; Namieniło ſię przytym, iak ieſt gwałtownie potrzebny Oyczyznie ratunek, y ten na dalſzy czas odkładać bardzo rzecz niebeſpieczna; uczyniona informacya, iak mamy ſobie tłumaczyć, czyli zażywać Prawa wolności, y kiedy po-

win-

winny bydź ważne kontradykcye, iakim ſpoſobem maią bydź rozſądzane, y kiedy im założyć Termin? Inkłudowały ſię w walnieyſzych materyach *Statûs* Proiekta na ułatwienie trudności z kontradykcyi wypływaiących. Na oſtatek wyciągnął ſię Excerpt z Rewolucyi Rzymſkiey, od założenia Rzymu, iaką formą Rzeczpoſpolita Rzymſka Obrady Publiczne ſprawowała, z iakiey okazyi Prawo *Tribunitium* zwane *Veto*, czyli *Annullo nie pozwalam* poſtanowione, dla czego częſte w Rzeczyplitey Rzymſkiey wſzczynały ſię bunty y Rebellie, dla iakiey przyczyny upadła Rzeczpoſpolita Rzymſka? iednym ſłowem w tey tu Pierwſzey Części to ſię wſzyſtko wyraża, co bydź może do poznania y rozſądzenia pożytecznego w Obrodach Publicznych, a co ſzkodliwego Oyczyźnie.

Nieomylna to prawda: iż formy naſzey Obrad Publicznych koniecznie poprawić należy, albo *quo ad ſubſtantiam*, albo *quo ad modum*. Ieżeli *quo ad ſubſtantiam*, poprawiemy *formam Regiminis*, to tę *eſſentialiter* odmieniemy *per Pluralitatem*, bo nie powſzechnym wſzyſtkich ſtanow zezwoleniem y z godą, ale przez większą głoſow

 liczbę,

liczbę, to iest: *etiam* dla iednego przewyższaiącego głosu *materias Statûs* decydować y konkludować będziemy. A zatym Kardynalne Prawa wolności: *Libertas sentiendi & Jus vetandi* z fundamentow swoich wzruszone będą, y Konstytucya *Anni* 1505. wyżey wspomniona na nic się nie przyda, ieżeli zaś na trzy Częśći decyduiących *materias Statûs vota* dzielić się będą, tedy ta sama forma Obrad Publicznych poprawiona będzie tylko *quo ad modum concludendorum publicorum Consiliorum*; bo powszechnym wszystkich Stanow zezwoleniem, a nie przez większą wotow liczbę konkludować się materye *Statûs* będą, podług Konstytucyi 1674. *Nemine contradicente, nie swoim prywatnym Respektom, ale Dobremu Publicznemu wygadzaiąc.*

Niechże więc te obydwa wyżey wspomnione sposoby konkludowania Obrad publicznych weźmie Rzeczplita na głęboką deliberacyą, niechay tych *pro & contra* zważy racye y konsekwencye, a co osądzi pomyslnieyszego, zbawiennieyszego y bespiecznieyszego dla wolności y powszechnego całemu Krolestwu Dobra, to niechay przyimie, a ieżli z tych żaden niepodoba się do konkludowania Obrad publi-

blicznych ſpoſob, niechay pomyslnieyſzy obmysli.

Maſz tedy naymilſzy Czytelniku nayciekawſzą w teÿ materyi zabawę, nie racz tą gardzić dla tego, że od partykularnego wſpoł Obywatela, od naymnieyſzego z Braci waſzych kollegi wydane, a ieżeli wſtręt mieć będzieſz w czytaniu dla tego że od prywatnego Obywatela, wſpomniy ſobie ſtarożytną Polakow rowność, Szlacheckiey Prerogatywy, że tey y w naymnieyſzym y w nayuboższym rowno iak w wielkich Domach poważać powinienes ſzacunek. Ieżeli zaś ieſzcze kochany Czytelniku rowność Prerogatywy urodzenia nie zaprawia ci guſtu do czytania Dzieła tego, ſzczegulnie dla poſpolicyi partykularnego Autora, przypomniy ſobie ſtarodawne Dzieie, że Polacy nie brzydzili ſię podłą kondycyą Piaſtow, Krakuſow, Przemyſławow, Leſzkow, ale tych na naywyżſzą wyſtawili godność, nie gardzili tych Rządami, ale owſzem w niebeſpiecznym ſtanie ſzukali publicznego Dobra uſzczęsliwienia pod Ich panowaniem, y znalezli ie. Iako tedy Przodkowie naſi nie wſtydzili ſię, y z podłey kondycyi ludzi Gminu wybierać do Rządow

Krolow, tak ty wybieray z podłych moich mysli, co bydź ſądziſz pożytecznego dla publicznego Dobra, niechay Cię zagrzeie miłość Oyczyzny do tak chwalebney zabawy, y zważ to ſobie: że *Oyczyznie koniecznie potrzeba pomocy, potrzeba ſzukać ratunku.* Wieſz dobrze, że w plewach wyborne ziarna, w śmieciach Perły koſztowne, między chwaſtami miłe kwiaty y wybornego zboża kłoſy znaydować ſię zwykły; więc y w moiey prywatney zabawie Terminami zwykłemi, ſenſami zwyczaynemi, peryodami nie tak Reguły iako animuſzu ſtyr wyrażaiącemi znaydować ſię muſi co zacnego, y dla Oyczyzny pożytecznego, iak między kąkolem wyborney Pſzenicy ziarna. Wybierayże te, y zgromadzay do przybytku zdrowych ſentymentow, a oraz dokładay pilności, ſtarania y pracy twey właſney, aby nie była prożna zabawa twey legendy, a ſłowa piſma mego martwe ſtyl proſty, Termina zwyczayne naywybornieyſze w przyiemności, nayznakomitſze w powadze, naymocnieyſze w perſwazyi, nayſławnieyſze w ſkutku dla publicznego Dobra niech ſię ſtaią wymową; niechay przy Błogoſławieńſtwie Boſkim tey będą mocy,

kto-

ktorey były Ezechiela Proroka do martwych kości: *Ossa arida audite Verbum Dei. Ezechiel: 37. Vers. 3.* A iako na te Prorockie słowa wstąpił duch w martwe kości, y ożywił ie; y stało się z nich niezliczone woysko: tak gdy to Pismo, kto czytać będzie, niechay Duch Przenayświętszy oświeci go, y wzbudzi w nim miłość Oyczyzny, y pokaże wiszącą nad Polską zgubę, aby każdy Obywatel miłością wzbudzony, y boiaźnią przerażony iak nayusilniey myslił o ratunku oney, iak naywiększego przykładał starania do obmyslenia Oyczyznie Publicznego bespieczeństwa.

Znayduią się tacy zapamiętali grzesznicy, ktorzy zatopiwszy się w marnościach światowych, nie myslą o zbawieniu Duszy własney; znayduią się y Obywatele tacy, ktorzy zanurzeni w prywatnych życia wygodach, cale nie dbaią o publicznym bespieczeństwie. Ieżeli się taki kto znayduiesz? wstydź się, że prożne imie na sobie nosisz Polaka, y tytułuiesz się Obywatelem Rzeczplitey, a o obronie tey tak miłey, swobodney, obfitey, y choynie krwią Predecessorow twoich zakupioney nie myslisz Oyczyznie; ieżeli mowię taki się znayduiesz, a nie wzbudzaią cię sło-

dkie

dkie wolności owoce, nie wzrnſzaią cię niezliczone Oyczyzny tak miłey y łaſkawey Matki twey dobroczyności, przez ktore ieſteś wykarmiony, dla ktorych do tego ſzczęścia, w ktorym zoſtaieſz wywyżſzony tych ſwobod, przez ktore delikatnie wypielęgnowany ieſteś, utraty nie widziſz, albo widzieć nie chceſz, znać; że przez choyność ſwoią Oyczyzna guſt ci ſtraciła, y nieiakie obmierzenie ſiebie ſprawiła. Y dla tegoż maſz Oyczyzny twey nienawidzieć, że przez choyność ſmakuiących ſwobod prywatnych, o Publicynych nie pomysliſz. Wiedz o tym, że ſkoro publiczna wolność y beſpieczeńſtwo Oyczyzny uſtanie, prywatne twoie ſwobody w gorzkie zamienią ſię żale, a bogactwa y doſtatki w nieutulonych lamentow ſmutek. Ieżeli cię ieſzcze publicznego Dobra miłość do ratunkow Oyczyzny nie zagrzewa, zapatrz ſię na nierozumne zwierzęta, na powietrzne ptaki, na zaiadłe beſtye, na okropne gadziny, te cię pobudzą do ratunku Oyczyzny, a oraz zawſtydzą, że te ſwoich bronią łegowiſk, gniazd ſwych pilnuią, do iamow czyli do pomieſzkania ſwego przyſtępu nie dopuſzczaią. A ty Oyczyzny twoiey, pomie-

ſzka-

żkania twego bronić nie myſliſz ! y be-
pieczeńſtwa oney zadniedbywaſz , y nie
błonieſzże od wſtydu! że nierozumne be-
tye maią przecie o ſwoich gniezdziſkach
ſtaranie , a ty o Oyczyznie zaniedbywać
edzieſz, zanurzony w niepamiętney na
wſpoł Braci twoich y na ſiebie ſamego
prywacie. Nie wiem, ktoby ſię taki znay-
dował, chyba ten , ktory bydź rozumie
ſiebie uſzczęśliwionym dla tego , że mu
ię w Ozczyznie dobrze dzieie. A tey
nie zna ſtanu , ani właſney ſwoiey kondy-
cyi, tylko ſzczegulnie w nikczemney In-
tereſſow właſnych zatopiony zmysłności,
zkąd poznać można , że nie muſi bydź pra-
wdziwym Polakiem , bo ia mocno wy-
perſwadowany ieſtem , że co Polak to O-
brońca Oyczyzny co Szlachcic to Boha-
tyr przeciw nieprzyiacielowi wolności,
co Senator y Miniſter to Piaſtun powſze-
chnego Dobra, co Krol Polſki to Oyciec
Oyczyzny, a oraz wſzyſcy Obroniciele,
Protektorowie , y Strożowie Rzeczplitey
Polſkiey. Rozumiem dobrze , że każdy
gotow ſubſtancyą , zdrowie, ſiły , y ſamo
naymilſze życie konſekrować dla obrony
Oyczyzny. Tak rozumiem o wſzyſtkich,
proſzę y o mnie wzaiemnie rozumieć nay-

mil-

milſzy Czytelniku', iż w tym Piſmie nic ſzkodliwego ani publicznemu Dobru, ani prywatney iakowey oſobie nie znaydu- ieſz. A ieżeli co bezdroznego upatrzyſz, przypiſuy to ułomności Autora, anie ża- dney nieporządney paſſyi, y wiedz otym, iż cokolwiek ſię tu wyraża, nie kładzie ſię *pro Theſi*, *ſed Hipotheſi*, *alias* nie ieſt to Pra- wem, ani iakową uſtawą, ale tylko czy- ſtych mysli wyrażone expozycye życzące dobrze Rzeczplitey, y tey do rozſądku po- dane. Niechże więc te zważy Nayia- śnieyſza Rzeczpoſpolita, a ieżeli ie poży- teczne y ſkuteczne dla ſiebie uzna, niech do przyięcia nowo obmyslonego ſpoſobu przez poſtanowienie Neutraliſtow przyło- ży ſtarania do uſzczęsliwienia ſiebie, ieże- li zaś te uzna bydź niepożyteczne, to przy- naymniey z dobroci ſerca ſwego niechay przyimie ſzczere me chęci do ſalwowania y ratowania Oyczyzny, a ia ten ſzczegulny zakładam cel uſzczęsliwienia mego, abym iak nayprędzey mogł widzieć Oyczyznę w naymilſzym, w naypożytecznieyſzym dla Polſkiego narodu w naychwalebniey- ſzym, w naytrwalſzym, w naypomyslniey- ſzym y wſzelkiemi Błogoſławieńſtwy od Rządcy całego świata w napełnionym u- ſzczęsliwienia ſtanie.

CZĘSC I.

Dla skutecznego obmyslenia ratunku Oyczyznie nayprzyzwoyitszy sądzę bydź sposob: poznać iey wprzod stan, potym czego potrzebuie, co iey szkodzi, a na koniec iak może bydź z niepomyslności tych, w ktorych zostaie, wyprowadzona, y czego się strzedz powinna.

Non potest medicina præparari ad sanandũ corpus, quin priùs morbus ejus cognoscatur.

§ I.

Jak iest drogo zakupiona Rzeczpospolita Polska, w iakim stanie zostaie, a iak gwałtownie oney potrzebny Ratunek.

JAko po Bogu powinno bydź nic każdemu milszego nad własną Oyczyznę, tak myslеć o iey ratunku nic

chwalebnieyszego, nic zbawienniejszego. Ia w tey urodzony, wychowany y przez Antecessorow moich zaszczycony, widząc serdecznie ulubioną Oyczyznę coraz w większym a większym niebespieczeństwie, y iuż cale nachyloną do upadku, ubolewam nieznośnie nad iey nieszczęściem, a w tey troskliwości zacząłem myśleć y rozważać nayprzod iey szacunek, iak drogo zakupiona od Przodkow naszych, iak wiele pierwszych iey Dziedzicow Xiążąt, Krolow, iak wiele tysięcy Senatorow, Urzędnikow, iak wiele millionow Szlachty y Gminu ludzi dla Polski Naszey postradali życie, iak wiele krwi wylali onę okupuiąc obficie. Y w tym rozmyslaniu idę do Historykow; aż mi powiada *Piasecki*; że około Roku 1620. walcząc z Moskwą, Polakow pod Smoleńskiem 208000. trupem na placu legło. *Długosz lib.* 7. Ze około Roku 1250. także zwycięstwo Tatarzy na polu *Dobre* nazwanym otrzymali; iż sześć Wańtuchow samych Uszow po iednym od głowy naobrzynali od zabitych Polakow. Tenże *lib.* 2. około Roku 1296. gdy Tatarzy Krakowa dobywali, samych Panien 21000. w nie-

wolą

wolą wzieli, drugie tyle innych wyciąwszy, że się krwią ludzką farbowała Wisła. *Bielski. lib.* 4. Tatarzy ná 100. Tysięcy młodych ludzi w Polszcze zabrali, bez liczby starych y dzieci nazabiiawszy. Około Roku 1425. na 40. mil w szerz y wzdłusz Podole y Woiewodztwa Ruskie Tatarzy zruynowali na 50000. Jasyru zabrawszy. Około Roku 1684. Tatarow y Turkow 18000. wpadłszy w Podole na 200000. ludzi w Plonie zabrali. Nie wspominam innych Inwazyi nieszczęsliwych y okropnych Battaliy. Temi przestraszony, pomysliłem sobie; Moy Boże! to Polska takowe ponosiła klęski będąc w lepszym porządku, większe maiąc skarby, licznieysze Woyska, możnieysze siły? na iakieżby przyszła nieszczęście, gdyby Tatarzy y Turcy, iak iuż byli w pogotowiu blisko R. 1762. nierownie z większą mocą, bo około 80000. gdyby byli, zachoway Boże, do Polski wpadli, cożby z nią uczynili? Iak wiele Tysięcy kochanych Polakow postradałoby niewinnie życie? Iak wiele Millionow poniosłaby szkody Polska, a co nay-większa z naywiększemi skarbami nie skomparowana, gdyby wyganiane były

wſzelkie ludzi Plony w Biſurmańſkie kraie. Iak wiele Duſz krwią Chryſtuſową odkupionych, a przez Paſterżow do Winnicy iego świętey pozyſkanych, doſtałoby ſię w niewolą, a z niewoli w obrzydłą Bogu ſektę, atoby było naſtąpiło podobno nieomylnie, gdyby nas od tak ſtraſzney klęſki ſama Wſzechmocności Boſkiey nie zaſłoniła Ręka, to przez wielką w Radach Senatorow y Miniſtrow Polſkich Induſtryą, to przez roſtropną onych Przyiaźn z Pogranicznemi Potencyami, a co nayWiękſza przez wielką y extraordynaryiną cierpliwość, że każdey zagraniczney Potencyi ulegamy, ſwoiey właſney uſtępuiemy krzywdy, odſtępuiemy pretenſyi, y ucíſki ſamemu Bogu w gorzkości ſerca dla ſamey iego miłości ofiaruiemy.

Y tak w powſzechnym ięczeniu y w uſtawicznym uciemiężeniu ſerdecznemi łzami ſię napawamy w codzienney prawie trwodze y boiaźni o całość publicznego Dobra zoſtaiąc, bo nie mamy ſił dać odporu licznemu nieprzyiacielowi, nie mamy Woyſka, nie mamy oręża, nie mamy Ammunicyi, Artylleryi, nie mamy doſtatecznego przygotowania, y ſił oprzeć ſię

nieprzyiacielſkiey Inwazyi. Nie moie to zdanie, nie moy rozſądek w tey mierze, ale wielkich Statyſtow, ktorzy na publicznych ziazdach po tylekroć uſtawicznie na tę nieſzczęśliwość utyſkuią, y Woiewodztwa potylekroć do Dworu wyſyłaią Poſelſtwa względem uciemiężenia przez przechody zagranicznego Woyſka. Toż ſamo przyznaie w Mowach ſwoich prawdziwy Zelant Oyczyzny Xiąże IMść Łubienſki, Prymas Regni raz poraz na Trzecim iuż *Senatus Conſilium*, y w Liſtach ſwoich na Seymiki do Ziem y Powiatow rozeſłanych remonſtruie, radzi, animuie do obmyslenia Oyczyznie ratunku, pomocy y beſpieczeńſtwa. Toż czynią y radzą inni Senatorowie y Miniſtrowie na Senaus Konſiliach, y Poſłowie na Seymach. Ubolewaią y utyſkuią prawie wſzyſcy na tę nieſzczęśliwość, nawet ſam ś. p. Nayiaśnieyſzy Krol JMść AUGUST III. w Uniwerſałach Przed-Seymowych, oſobliwie w Uniwerſale na Seym Extraordynaryiny Roku 1761. dnia 13. Mieſiąca Márca wydanym, animuiąc wſzyſtkich do Ratunku Oyczyzny z ciężką boleścią ſerca ſwego Pańſkiego wyraża niebeſpieczny

Stan Rzeczpltey w te słowa: *Ten BOG ktory serca luzkie przenika, widzi, iż nasze do tego nieszczęścia przyuczyć się nic może y z rowną cierpi go dotkliwością. Czuie nieomylnie rownie z nami tę bliską zgubę Kray cały bez sił, bez rady, y bez domowego porządku, wszystkim nieszczęściom na cel wystawiony, y owszem nad przepaścią stoiący.* Wszystkich te upominki remonstracye, adhortacye kochaiących Oyczyzny synow przerażaią serca, iak ostre sztylety, przecięż takie dla nas fatalne z dyffidencyi, y domowych rosterkow zrodziły się czasy, że powszechnego utyskiwania na nieuchronne konsekwencye iakbyśmy nie słyszeli, a następuiącey oczywistey zguby iakbyśmy niewidzieli. Sprawiedliwie mogą się stosować słowa w teraznieyszym czasie do nas Pisma Swiętego: *Aures habent, & non audiunt, oculos habent, & non vident: in Psal:* 113. Kiedy zobopolną publicznego Dobra miłością nie wzruszamy się do powszechnego Oyczyzny ratunku, choć widziemy oczywiste nad sobą niebespieczeństwo, y wszyscy na nie utyskuiemy. W takowym stanie nieprzyiaciel nas widząc wtargnąwszy z licznym woyskiem, plądro-

wał-

wałby iak chciał, podatki, kontrybucye nakazywałby według swoiey woli; Plony, bydła, koni, ba y samych niewinnych ludzi wyganiałby iak chciał. Możemyż o tym wątpić będąc bez wszelkiey harmonyi powszechney zobopolney przyiaźni, będąc rostargnieni iedni ná tę, drudzy na owę stronę, iedni do tey, drudzy do inney przyłączeni, przywiązani partyi, czyż nie nastąpi powszechna ruina Państwa całego, pytam się? *Omne Regnum in se divisum, desolabitur. Joan: 2. v. 17.* Nie moie to zdanie, ale Przedwieczney Prawdy wyroki. Dosyć przez przechody Cudzoziemskich Woysk cierpiemy oppressye, iak sobie te z nami postępuią, widząc nas bez sił powszechnych. Swiadkiem tego są Prowincye, ktore doznaią tey dolegliwości. Swiadkiem ich częste wysłane do Dworu Poselstwa tak do właśnego iak y Cudzoziemskich. Ponosiemy to wszystko w głębokiey pokorze, w cierpliwości Polskiemu narodowi w pokoiu bez dania racyi niepraktykowaney. Coż mowić? gdyby Moskwa Rusi z przyległemi Woiewodztwami, Potencya Pruska Pruś Polskich y przyległych sobie włości. Inne Poten-

cye innych nieſłuſznie pretendowały Prowincyi. Czyżby Polſka mogła obronić ſię będąc w takiey niezgodzie y nieporządku? O iużeżby to było nie tylko po Wolności, ale też (bodaybym tego nie wymowił, ani doczekał) uſzczerbekby wielki Religia Swięta ponioſła. Niech tę każdy rozſądzi, y na głęboką koſyderacyą weźmie nieomylne konſekwęncye, że nie tylko doczeſnego, ale y wiecznego ſpodziewać ſię trzeba upadku, ieżeli nie poſtrzeżemy ſię w tym czaſie, ieżeli nie weźmiemy ſię razem wſzyſcy za ręce, ieżeli nie obmyslemy ratunku y pomocy Oyczyznie.

Mowię to, y ſmiele wyznaię w powſzechności, co świat cały widzi, że Krolestwo Polſkie w takim zakłuconym ſtanie, iak teraz ieſt, y w rozroſznionych ſentymentach bez Rady publiczney będąc, w wielkim zoſtaie niebeſpieczeńſtwie, bo bardzo ſzczupłe ma ſiły w powſzechności, chociaż w ſzczegulności one zważaiąc mocna rzetelnie przyznać, że nie tak ſą drobne Obywatelow Polſkich ſiły, iak o nich poſtronne narody rozumieią. Albowiem zważywſzy przednieyſzych Pa-

now ſubſtancye y obſzernych fortun ſytuacye, bez żadnego podchlebſtwa y zawodu można mowić, że ci zobopolną miłością publicznego Dobra złączeni naymocnieyſzey Potencyi oprzeć by ſię mogli; y całość utrzymać Oyczyzny, gdyby ich Bog ziednoczył ſerca; bo gdyby tych Nadworni Zołnierze w komput byli złączeni, z tychby mało na 60000 Regularnego Woyſka wynoſiło. Coż mowić o Rycerſtwie, ktorego mało na Połtorakroć ſto tyſięcy gotowych zawſze wſieść na koń liczyć ſię może. Nie wſpominam o Ordynacyi Oſtrogſkiey, Zamoyſkiey, Ołyckiey, y innych, ktore po 6000. komputowego Woyſka zawſze ſtawić mogą w potrzebie Oyczyzny. Miiam Boiarow, Sołtyſow nie rachuie: nie wyrażam Nadworney Panow przednieyſzych Artylleryi, także y ręczney *cujuscunque generis* woienney ammunicyi, to tylko w powſzechności wyznaię: że Polſka z Xięſtwami y należącemi do niey Prowincyami małoby na 300000. bez trudności wyſtawiła Regularnego Woyſka w tym ieſzcze ſtanie, w ktorym teraz zoſtaie, byle tylko powſzechna naſtąpiła zgoda, y

dobry porządek, chociaz dosyć przez marsze y kontramarsze Woysk Cudzoziemskich y przez zarzucenie fałszywą monetą Polska wycienczona.

Przy tak wielkich Polskiego narodu siłach można mowić, że bez sił y obrony iesteśmy, czemu? oto dla domowych kollizyi y rozterkow, dla dyffidencyi y rostargnionych mysli. Wszyscy w prawdzie kochamy Oyczyznę, wszyscy iey dobrze życzemy, ale że miłość ta rozerwana, iednego nie ma celu publicznego Dobra, na rożne części się rozdziela, do rożnych skłania się obiektow, przeto siły publiczne bezsilne, potargane, zagmatwane, y własnie niesposobne, moc cale zwątloną obce w nas widzą Potencye do obrony Oyczyzny, iakbyśmy tych nie mieli, kiedy publiczne Dobro z tych korzystać nie może. Wspomniałem y rzetelnie wyznałem, że Obywatele Polścy, Przednieyśi Panowie maią Nadwornych Zołnierzy, iedni po kilku set Zołnierzy, drudzy po kilka, inni po kilkanaście tysięcy, y mogłyby z tych bydź uformowane znaczne Regularne woysko, lecz proszę coż dla powszechnego uszczęsliwienia pożytecznego? co

dla

dla Rzeczptey zbawiennego ſprawić mogą te Woyſka? kiedy trudno ich zażyć na obronę Oyczyzny bez iedności, bez powſzechney zgody, każdy ſwego własnego Woyſka Pan, każdy Pułkownik, Generał; każde Woyſko właſnego Pana słucha Ordynanſów, iakże tym ubeſpieczyć można Granice Państwa bez iedności y zobopolney miłości. Pytam ſię? gdy te przeciwko ſobie ſię armuią? czyż można w odmencie niezgod tak wielkiemu Kroleſtwu obmyslić beſpieczeńſtwo y ucalenie Oyczyzny? Gdyby Kroleſtwo w ſzczególności Oſob naywiękſze miało ſiły, a gdy te będą między ſobą walczyły, gdy Rady walne na kontrowerſyach bez konkluzyi będą ſię rozchodziły, gdy bez ſkutecznego poſtanowienia uſtawicznie roztargnione w Obradach publicznych będą zdania. Czyż podobno czego pomyslnego ſpodziewać ſię dla Oyczyzny; z domowych to widzieć możemy przykładow: gdzie kłutnie y roſterki, gdzie roſtargnione dyſpozycye, tam nie może bydź dobry porządek, ale zguba yzniſzczenie goſpodarſtwa. Jedność powſzechna Obywatelow ieſt tarczą y puklerzem naymocnieyſzym przeciw

wſzelkim nieprzyiazney Potencyi zamachom, ieſt hamulcem od natężonych paſſyi, węzłem dla pohamowania kollizyi, ogniwem dla ſpoienia roſtargnionych ſerc y umyſłow, przez ktore każde Kroleſtwo każda Rzeczplta naymocnieyſzą ſię ſtaie, á bez niey nikczemnieie, y upadać muſi, á upadać muſi razem z Religią. Już teraz w takich żyiemy koniunkturach, że zewſząd na nas biią trwogi, tylko ſzczegulnie Wſzechmocna Naywyżſzego nas zaſłania, y zachowuie od upadku Opatrzność, y oſobliſzwa Swiętych Patronow opieka.

Jeżeli tedy całość Oyczyzny każdemu miła, ieżeli kto kocha wolność y zbawienie Duſzy właſney, oraz Potomkow ſwoich, niechay każdy w zobopolney miłości mysli o ſzrodkach zbawienia Oyczyzny, aby ta była ucalona y Swięta z nią Religia. Teraz ieſzcze Bog nam pozwala ſpoſobności do ratunku, podaie ſzrodki do ubeſpieczenia tak Swiętey Religii, iako też naymilſzey wolności y całości Oyczyzny, gdy pozwala czaſu do Obrad publicznych, gdy daie łatwość do wyſzukania y obmyslenia takowego *medium*, ktoreby

żeby Obrady publiczne zupełnie utwierdzić, ugruntować, y całe Krolestwo uszczęśliwić mogło. Doznaiemy obficie Łaski Boskiey y dziwney Prowidencyi Jego nad sobą, kiedy po tylekroć z takowych Bog wyprowadził koniunktur Polskę, że iuż z poszrzodka przepaści, y zguby wyrwawszy na miłym szczęśliwey pory postanowił łonie Polskę. Y teraz nie iesteśmy bez osobliwey Niebios pomocy, gdy nie zbywa nam na sposobach do salwowania Oyczyzny, y samych siebie, byleśmy tylko przy pomocy Boskiey, własnego przyłożyli starania. Ale ieżeli tych zaniedbamy, sami sobie winni będziemy, zguba z nas samych nastąpi. *Perditio ex te ipso Israël, ex me autem adjutorium tuum. Oseæ cap. 13. vers. 9.*

§ II.

Z iakiey przyczyny Rzeczpospolita do takiego, w iakim teraz iest, przyszła Stanu

NAmieniłem tylko niektore okoliczności niebespiecznego Stanu Rzeczypospo-

poſpolitey w dopiero przeſzłym Paragrafie niewymieniaiąc wſzyſtkich, nie dla tego iakobym o nich nie wiedział, y onych nie poymował, ale że te wſzyſtkie Obywatelom iawne, przeto nie mam racyi *in ſpecie* ich wyrażać, tylko gwałtownieyſzemi y Oyczyznie upadkiem grożącemi czynię każdemu animadwerſyą, y pokazuię te konſekwencye, ktore nieuchronną zgubę za ſobą ciągną; chcąc w każdym wzbudzić zobopolną miłość, abyśmy wſzelkiemu wcześnie zapobiegli złemu, gdy ieſzcze czas y ſpoſobność mamy, do czego nas animuie Paweł S. *Dum tempus habemus, operemur bonum. S. Paulus ad Galat. cap. 4. verſ.* 10

Należałoby nam w tey mierze ſpoſobem doſkonałych Medykow poſtępować, ktorzy im doſkonalſi w ſwoiey Profeſſyi, y przez ſkuteczne kuracye ſławnieyſi, nie zaſadzaią ſię na powierzchownych Paroxyzmu defektach, ale tych przyczyny nayprzod docieć żądaią, y nim przyſtępuią do Prezerwatywy leczenia chorego: wprzod pytaią ſię pacyenta, y poznaią w nim z iakiey ten ſię przydał defekt, czy z iakowych nieſtrawnych potraw pożywania, czy z

iako-

iakowych zbytecznych napoiow używania, czy z Melancholii, y natężonych mysli, czy z cholery, y nagle zatamowanego gniewu, czy z trudow sedentaryi, z spadnienia, z stłuczenia y tam daley, a gdy wynaydzie rostropny Medyk *originem morbi*: początkowey choroby Gniezdzisko, nayprzod te z przyzwoitą ostrożnością wykorzenić sttara się, a potym snadno mu przychodzi *species* defektu po ciele roszzerzaiącey się choroby wyprowadzić, zarażaiące y całe *corpus* debilituiące affekcye wykorzenić. Zupełnie poznaiemy y oczywiście widziemy: iż całe *Corpus* Rzeczypospolitey Polskiey, rożnemi nieszczęsliwości zkancerowane defektami, z ktorych śmiertelne wydaią sie znaki. Zaczym chcąc obmyslić skuteczną na nie receptę, do wyleczenia Oyczyzny z tego paroxyzmu, a oraz tey naydoskonalsze obmyslić *Remedium*, potrzeba wprzod wynaleść Zrzodło, zkąd te wypływaią na całą Polskę nieszczęsliwości, a to iest, *że Obrad Publicznych skutku teraz nie znamy: Seym się rwie po Seymie, przez to nic dobrego w Krolestwie bydź nie może.* A Seymy czemu się rwą? bo ich wolno każdemu zrywać. Co ia

mo-

mowię wolno każdemu zrywać Seymy? ato gdzie ta władza? oto Prawo: *Libertas ſentiendi & Jus vetandi przy Prawie*. Roku 1673. *Tom. V. fol*: 88. To ieſt Prawo pozwalaiące tamować, & *per Conſequens* rwać każdemu Seymy. Zaſtanawiam ſię nad tym Prawem, y myślę: *Jus vetandi przy Prawie*, daie moc tamowania Obrady Publiczne, po czym naſtępuie *neceſſarium Conſequens* zerwania onych, ieſt naprzykład Konſtytucya *Anni* 1587. o nieprzyiezdzaniu z Cudzoziemcami y Działami, y podług Konſtytucyi *Anni* 1573. na Konfederacyi Generalney Warſzawſkiey uchwaloney: że *ſub Armis ſeymować nie należy*. Zatym gdy nieprzyiaciel wpobliſkości ſię znayduie, toć podług Prawa można Seym zerwać. Ze Marſzałek Izby Poſelſkiey, pierwſzego dnia podług Prawa nie będzie obrany, więc dla tego Seym przy Prawie godzi ſię zerwać. Nie podobała ſię ta lub inna *materia Statûs* czyli Propozycya, albo cały Seym zdaie ſię bydź komu niepotrzebny, więc go wolno każdemu przy Prawie *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi* zerwać. Ten poſtępek zdał mi ſię bardzo przykry, iednak nieuwodząc

ſię

ſię paſſyą, biorę na deliberacyą: Ieżeli to ieſt ſprawiedliwa lub nie? *Punkt Pierwſzy.* Nayprzod że Poſeł Seym zerwał z tey przyczyny: że *ſub armis ſeymować nie należy*, gdyby nieprzyiaciel w Polſzcze ſię znaydował bliſko mieyſca Seymowania: Rzecz ſprawiedliwa zatamować Obrady publiczne, bo ieżeli nieprzyiaciel bliſko, mogłby obtoczyć całą ſeymuiącą Rzeczpoſpolitą, a tak z nią coby chciał, mogłby dokazać; zaczym ſprawiedliwa racya zerwania Seymu dla ubeſpieczenia Rzeczypoſpolitey. *Drugi zerwał Seym* pierwſzy raz niezbytecznie potrzebny, tę daiąc przyczynę: że *Pierwſzego dnia Marſzałek Izby Poſelſkiey nieobrany* według Konſtytucyi *Anni* 1699. Rzecz ſprawiedliwa, bo oczywiſte Prawo Go każe pierwſzego dnia obierać. Zaczym aby ſię takowe nie praktykowały *abuſus*, y czas żeby nie kapiał na prożnych kontrowerſyach, boby to mogło wniść w zwyczay, że przez całyby Seym Marſzałka obierali, y czas do Obrad publicznych prożnoby trawili. Nakoniec bez żadnego roziechaliby ſię ſkutku. Jeſt rzecz ſprawiedliwa zerwania iednego z tey przyczyny Seymu daiąc adinten-

intendę przestrzegania Prawa, że pierwszego dnia Prawo go obierać każe. *Trzeci Seym zrywa* z tey przyczyny: że mu się bydź widzi niepotrzebny, bo uważa, y doskonale widzi, że natym konkludowanaby była Propozycya *Status*, a z zakłuceniem Rzeczpltey z uszczerbkiem publicznego Dobra. Jako naprzykład w krytycznym y niebespiecznym czasie Mennice Polskie y Gory Olkuskie otworzyć, aby za Granice niewyprowadzane były skarby, lepiey na tę nie pozwolić Propozycyą *z uszczerbkiem lub niebespieczeństwem wolności.* Iako naprzykład: uchwalić na Seymie, aby *antiqua pluralitate votorum* konkludowały się Obrady publiczne, Dwor by zawsze miał *Pluralitatem* maiąc w ręku swoich wszelkie Łaski Krolewskie, y tak iakby chciał, takby kierował Rzeczpltą. *Powtore*: Zawszeby były kłutnie y emulacye, sworsowałaby się Partya przeciwko Partyi, zawszeby Seymiki y Seymy szły forsą, y tak gdzie większa partya tam gora, choćby na oppressyą sprawiedliwości, na zgwałcenie Praw y publicznego bespieczeństwa, aby swego dokazać, czegoż albowiem zawziętość nie dokaże &c. *z uszczer-*

ſzczerbkiem Religyi S. Katolickiey. Jako naprzykład uchwalić na Seymie, aby Diſſydenci Krzeſła Senatorſkie, Dygnitarſtwa oſiadali, Urzędy brali, Poſſeſſyi nabywali, aby ich Predykanci publicznie predykowali, y błędow ſwych nauczali, widzi to aktualnie Senator lub Poſeł niebeſpieczeńſtwo; zaczym dla tych przyczyn Seym niepotrzebny bydź rozumie, y zrywa go mocą Prawa *Juris vetandi przy Prawie*, to ieſt: *circa libertatem ſentiendi.* Inny zerwał Seym daiąc tę przyczynę: że przy świecach ſeymować ſię nie należy: uczynił to ſprawiedliwie, bo zażył Prawa Konſtytucyi 1678. albowiem gdyby przy świecach ſeymowano, mogłby znaleść ſię złosliwy człowiek, ktoryby w tumulcie Konſtytucye iuż ułożone zfabrykował, lub iakimkolwiek ſpoſobem uſtanowione Prawo przemienił.

Pierwſzy tedy dla ubeſpieczenia Rzeczypltey od nieprzyiacelſkiego naiazdu. *Drugi.* Dla utwierdzenia y oſtrzeżenia Prawa. *Trzeci.* Dla ocalenia publicznego Dobra. *Czwarty.* Dla utrzymania Prepotencyi, dla ubeſpieczenia wolności, dla zatamowania ſzerzenia ſię herezyi, dla uſzczę-

śliwienia Kościoła Swiętego Katolickiego. *Piąty*. Dla ubeſpieczenia uſtanowionych Praw, dla uniknienia nieuchronnych konſekwencyi Seym zerwał: uczynił to bardzo dobrze, arcychwalebnie, że zażył *Prawa Libertatis ſentiendi & Juris vetandi przy Prawie*, bo inni mogą bydź ziakowych okoliczności zatrwożeni y boiaźnią zdięci.

Zważam to Prawo wolności, y wyſławiam wielką Opatzność y Miłoſierdzie Boſkie, za użyczenie nam takiego Prawa tak wielce pożytecznego, wyſławiam przy tym wielką mądrość y roſtropność Antceſſorow Przodkow naſzych, że takie nam chwalebne poſtanowili Prawa, kiedy y w naywiękſzym przypadku chociaż ieden Poſeł, przecież doſtatecznie może bronić Oyczyznę *takowym Prawem*.

Biorę potym na więkſzą deliberacyą też ſame Prawa dla iakich przyczyn taż nieſzczęsliwa Rzeczplta chociaż ma bardzo zbawinne Prawa, aż widzę; że też ſame Prawa Oyczyznę gubią y niſzczą, bo zle tych zażywaiąc wſzelkie Obrady publiczne rozchodzić ſię mogą bez żadnego pożytku. Naprzykład zerwie kto Seym *przy Prawie*: to ieſt daiąc tę przyczynę wyżey namienioną z Prawa: że *ſub armis ſey-*

mować nie należy podług Konstytucyi 1674. gdy nieprzyiaciel o Czterdzieści, Pięćdziesiąt, Sześćdziesiąt lub więcey mil od mieysca, na ktorym się Seym agituie, zostaie; A sprawiedliważ to *przyczyna zerwania Seymu?* lubo *przy Prawie*, prawna, ale niesprawiedliwa, alboż na tenczas seymuiąca Rzeczplta *sub armis* zostaie; kiedy w takowey odległości nieprzyiaciel? upewniam, nie wystraszemy nieprzyiaciela z Granic naszych zerwaniem Seymu, ale konkludowaniem onego, Oyczyznie możemy obmyslić ratunek, uchwaliwszy sposob na odparowanie nieprzyiaciela. Zerwie kto Seym dla tego, że *Marszałek Seymowy pierwszego dnia nie obrany*, daiąc tę przyczynę: że na pierwszym Dniu Prawo Go obierać każe podług Konstytucyi 1699. Otoż racya *przy Prawie*, ale niesprawiedliwa, kiedy gwałtowna potrzeba dla ratowania Oyczyzny, y ubespieczenia oney koniecznie seymować każe. Mogą trafić się takowe okoliczności, dla ktorych Seym pierwszego dnia zaczęty nie będzie: Na przykład: dla nieprzytomności Krolewskiey z sprawiedliwych przyczyn: *v.g.* Woyny, dla znaczney słabości, dla ognia przypadko-

wego, dla niesposobności mieysca &c. Y czyż dla tego Seym cały ma bydź zerwany, że tego dnia, ktory Prawo wyznaczyło Seym nie zacznie się? Y powinnaż Rzeczplta dla tegobydź bez Rady, pomocy y ubespieczenia w nagłey y gwałtowney potrzebie. Szczyciemy się, że zachowuiemy Prawo, a niektorzy na ten czas nayBardziey zeluią, kiedy te zachować prawie niepodobna. Zerwie kto Seym z tey przyczyny: że mu się widzi bydź niepotrzebny, dla tego, aby nie była na nim uchwalona aukcya Woyska, y dla subsystencyi onego generalne podatki, żeby tedy podatkow nie dawał, albo w prywatnym innym intereßie profitował, zdaie mu się Seym bydź niepotrzebny, y powiada, że Go zrywa przy Prawie, to iest: *circa Libertatem sentiendi*, bo tak mu się zdaie. A sprawiedliważ to racya? że dla iednego niegodziwey oszczędności, dla prywatnego intereßu Oyczyzna ma bydź bez obrony, bez bespieczeństwa, y na cel wystawiona nieszczęsliwości. Zerwie kto Seym ostatniey prawie godziny bo ostatniego dnia sześcioniedzielnego Seymu (iako był zerwany w Warszawie Roku

1748.

1748. pod Laſką J. W. JMci Pana Sieninſkiego Staroſty Dębowieckiego) z tey przyczyny: że przy świecach ſeymować ſię nie godzi, a bez świec nie można było po zachodzie Słońca w nocy, ſześcionie-dzielney zakonczyć Pracy. Więc takowy Seym zerwany *prawnie*, bo przy Prawie Konſtytucyi Roku 1648.: że *przy świecach ſeymować ſię nie należy*. Przyznać to każdy powinien, że prawnie był zerwany ten Seym, ale ieżeli ſprawiedliwie? o tym Kweſtya. Albowiem należało Seym ieſzcze przez ieden dzien przedłużyć. Na to może kto odpowiedzieć, przedłużeniem Seymu mogłoby ſię dogodzić Prawu względem nie ſeymowania przy świecach, ale drugie byłoby naruſzenie, kiedy ſeymowania ſześcioniedzielnego był dzien oſtateczny, toć konkluzya onego na inny dzien nie mogła bydź odłożona bez naruſzenia Prawa, boby było przeciwko Konſtytucyi 1633. że *Seymy ani ſię ſkracać, ani prolongować nie maią*; więc rzeczony Seym ſpękać ſię muſiał w Roku 1748. będąc przeciwnemi obarczony Prawami. Lecz proſzę zważyć, czy Prawa Rzecząpoſpolitą rządzą, czy Rzeczplta Prawami dyſponu-

ie? Rozum każdemu dyktuie, że same przez się Prawa martwe, a Rzeczplita żywa y rozumna; Prawa stanowi dla publicznego Dobra, y od tych się podług czasu y potrzeby dysponuie.

Zwalaią niektorzy teraznieyszych konjunktur nieszczęsliwe w seymowaniu skutki na Prawa. *Jedni* że te u nas są niedolane, niedoyrzałe, rożnemi klauzulami napełnione dla tego nie mogą mieć zupełney swey obserwancyi. *Drudzy* mniemaią: że Prawa nasze są bardzo dobre, tylko ie zachować należy, y mieć, w ścisłym co do przepisu onych zachowaniu; Lecz niechay każdy na żywą doskonałego rozsądku wezmie reflexyą: iż Prawa gdyby były nayświętsze, y względem ustaw swoich naysprawiedliwsze, przecież niepodobna, aby nietrafiały się iakowe koniunktury, dla ktorych ustanowione Prawa exekucyi mieć nie mogą. Albowiem iako *Prawa ex casibus conduntur* tak *ex iisdem contingentibus oppositis resolvi, & dispensari debent.*

Wyżey przełożone racye każdemu daią adintendę: że Prawa zdrowo rozumiane bydź powinny, bo ieżeli inaczey, to

też ſame Prawa zażyte mogą bydź dla iakowych przypadłych okoliczności zgubą Oyczyzny, atym bardziey Kardynalne Prawa wolności naſzey? *Libertas ſentiendi & Jus vetandi* iak ſą wielce pożyteczne, tak złe onych zażycie ieſt prawie mieczem oboſiecznym. Czemuż to proſzę tak wiele złego oſobliwie w teraznieyſzym czaſie dzieie ſię w Oyczyznie naſzey? niezbita tego racya, bo wſpomnione Prawa ſą bez dependencyi, żadnego terminu, żadney doſtateczney kondycyi nie znaią, tylko ſzczegulną miłość Oyczyzny (podług ktorey Rzeczplta temi Prawami rządzić ſię powinna) a ieſzcze miłość nierozdzielną, miłość zobopolną Obywatelow wſzyſtkich, bo niechay tylko ieden będzie tey nienawiſtny, iużci ten ieden całą Oyczyznę ruinować może, bo ieden wſzyſtkie Obrady publiczne obalić potrafi zażywſzy *Prawa Libertatis ſentiendi & Juris vetandi przy Prawie.*

Gdy to Prawo co do iſtoty właſney uſzczęsliwiaiącey Oyczyznę biorę na głębſzą animadwerſyą, admiruię nad tak wielką doſtoynością tak wſpaniałey Prerogatywy y oſobliwſzego iey doſtoieńſtwa wy-

ſtawić nie mogę Wolności naſzey, y tak ſobie myslę; cożby to było zaſzczęsliwe Państwo, gdyby te iakie ſame w ſobie ſą doſkonale obſerwowali Prawa Polacy, możnaby mowić, żeby błogoſławione prowadzili życie.

Mamy takową wolność, iakiey żadne narody nie maią, bo ta tylko na ſamey funduie ſię miłości Oyczyzny, ale też przy niey w takim żyiemy nieporządku, iakiego żadne Kroleſtwo nie cierpi, ato ſzczegulnie z tey przyczyny dzieie ſię, że kontradykcyom *per expreſſum* nie ieſt wyznaczony termin. Nie ieſt do guſtu teraz wolność, a wſzyſtkim prawie z umartwieniem, bo w niey mocnieyſi ſłabſzych uciemiężaią, Panowie, Szlachtę niektorzy opprymuią, a Szlachta Panom mocno ſię ſprzykrza, Poſpolſtwo zaś uciemiężenie cierpi, ato wſzyſtko dla nieograniczonych dzieie ſię kontradykcyi, bo niepodobna, aby tak między wielką liczbą *etiam* ieden nie znalazł ſię zły, przez ktorego kontradykcyą nieſprawiedliwą cała Machina Obrad publicznych wniwecz obalona bywa; więc z tey przyczyny wſzelkie na nas nieſzczęscia ſpływaią, coraz to gorzey w

Pol-

Polszcze się dzieie. Nakoniec przyszliśmy do takiego stanu, iż zewsząd na nas biią trwogi, czuwaią na Dobra nasze nieprzyiacioł rożne zamachy, a my im sami ani odporu dać, ani się ratować, ani się przed niemi czym zastonić, ani się przed niemi schronić nie możemy, dla rozrożnionych sentymentow w Obradach publicznych tylko same nas Boskie miłosierdzie, y dziwna Jego Opatrzność prowiduie, utrzymuie y zastania.

§ III.

Z iakich przyczyn bardzo wielu kochaiących Oyczyznę Polakow oziębłemi bydź się zdaią, mniey dbaią o ubespieczenie Krolestwa, y w małey maią appr ehensyi wiszącą nad sobą zgubę.

KTokolwiek zważa, y cokoliwiek ma w Politycznych do stanu wolney Rzeczpltey należących materyach oświecenia y biegłości, mocno w tym wyperswadowany bydź musi., że coraz bardziey ruinuie się, y niszczeie publiczne Dobro, coraz bardziey a bardziey ku u-

padkowi ſkłania ſię Oyczyzna, dla nieograniczoney władzy Praw *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi*, zkąd nieſkonczone wypływaią kontradykcye, iednak to powſzechne publicznego Dobra niebeſpieczeńſtwo niektorzy lekce ſobie ważą, y mniey dbaią o całość powſzechnego beſpieczeńſtwa. Ta opieſzałość y nieiaka oziembłość pochodzi z podłych bardzo ſentymentow y nikczemnych Maxym, ktoremi iedni ſię rządząc, drugich prożno łudzą, a przez to przeſzkadzaią tym, ktorzy znaiąc ſię na pozornych kolorach uſiłuią obmyslić ſrzodki do uſzczęsliwienia publicznego Dobra, a ci mięſzaią uſtawicznie w Radach dobrego porządku uſtawy. Chociaż iak mi ſię zdaie iuż nad przepaścią ſtoiemy, y tylko oczekiwamy, ktoby nas w nią popchnął, przecież ta nieſzczęsliwość nie przenika ſerca y umyſłu, nie tak intereſſuie kochaiących Synow Oyczyzny, iak przerażać y gwałtownie ſtymulować powinna, do obmyslenia potrzebnych ſrzodkow ku obronie Oyczyzny.

Tak ſtraſzney boiaźni y ſprawiedliwey trwogi niedopuſzczaią nayprincy-

pal-

palnieyſze nierządu naſzego *Maxymy. Pierwſza* przyzwyczaienie ſię do niezgody w Obradach publicznych dla tego o ſkuteczność onych niektorzy cale nie dbaią, twierdząc że tak wieleSeymow nie doſzło, a przecie nic ſię złego nie ſtało Polſzcze. *Druga Nieſtałość w dobrym przedſięwzięciu*, że niektorzy na ten czas tylko ſtaraią ſię o poprawę nierządu, kiedy im biada do żywego dokuczy; iakże im cokolwiek fortuna y reſpekt Pańſki zacznie pobłażać, iuż zapomną tego co ich bolało, chociaż widzą wſpoł Braci ſwoich wielkie uciemiężenie, odſtępuią poſtanowioney w ſobie gorliwości o publiczne Dobro, a o poſtanowieniu dobrego w Kroleſtwie porządku mniey dbaią, mowiąc: *nie za nas ſię zaczęło, nie za nas ſię y ſkończy. Trzecia Maxyma: Naywalnieyſza, y Oyczyznie nayſzkodliwſza zła opinia o trwałości wolności Polſkiey* iakoby ta dla tego długo trwała, że w nierządzie zoſtaie Rzeczplta, y twierdzą: iż poty trwać będzie w Polſzcze wolność poki nieporządek; zaczym dla tey przyczyny porządku poſtanowić wielu ſobie nie życzą. Ale te Maxymy iak ſą wielce ſzkodliwe Oyczyznie y wolności, tak

kto

kto rzetelnie zważy tych fundamenta, dostatecznie skonwinkowany bydź może, że tę Oyczyznę y Wolność Polską gubią bardziey y niszczą, a niżeli ią utrzymuią. Oczywiście się ta wydaie prawda z następuiących przyczyn.

Nayprzod co do pierwszey Maxymy: *Przyzwyczaienie się do niezgody w Obradach Publicznych, y onych zaniedbanie w tę nadzieię, że się Oyczyznie nic złego nie stało.* Ten chyba to przyznaie, kto nie widzi: że Krolestwo Polskie ledwo nie do ostatniego nachylone upadku, to przez wielką szczupłość Woyska na tak obszerne Państwo, że nie możemy Granic Polskich ubespieczyć od nieprzyiacielskich inkursyi, to przez niedostatek skarbu Publicznego, to przez nieporządną wewnętrzną y zewnętrzą Ekonomią Krolestwa; a to wszystko dla bezskutecznych cierpiemy Seymow. Y z tey przyczyny chciwości nieprzyiacioł na przyległe im nasze Prowincye rosną coraz bardziey w sercach ich, kiedy nas widzą bez sił, bez obrony niesposobnemi do dania im odporu, mowiąc co do powszechnego bespieczeństwa, a nie dosyć że to złego, kiedy zagrani-

czne

czne Woyska przechodzą, ktorędy chcą, y gdzie chcą, przeciw naszey woli z oppressyą Obywatelow *in visceribus* Krolestwa Polskiego czynią y rządzą się w Polszcze, iak się im podoba. A gdyby Polska była w doskonałey sytuacyi porządku, gdyby miała liczne Woyska, iak może, nie cierpiałaby takich exorbitancyi. Otoż każdy widzi, do czego pierwsza Maxyma przyprowadziła Polskę, a ieżeli dłużey to w umysle Polskim trwać będzie, większą klęskę, y ostatnie nieszczęście sprowadzi na Polskę. *Druga Maxyma. Niestałość w dobrym przedsiewzięciu y żarliwości ku publicznemu Dobru wielce szkodliwa Oyczyznie*, kiedy dla partykularnego zysku, dla prywatnego interessu publiczne Dobro gwałt cierpi, a oraz y sam Kontradicent wielką oppressyą ponosić musi; kto się ugania za partykularnego interessu chciwością, a przeto szkodzi Obradom publicznym (ieżeli się taki znaydzie) musi nie widzieć przed sobą nieuchybnych konsekwencyi, gdy dla iego niesprawiedliwey kontradykcyi całe Krolestwo bez Rady obumiera, y bez tey iak Ciało bez Duszy *corrumpitur* w powszechności. A kiedy

Kro-

Krolestwo ginie, toć y Kontradycent u-
szczęsliwienia partycypować nie może, y
sam z innemi zginąc musi. Coż mowić o
bezskuteczych pracach y fatygach kocha-
iących Synow Oyczyzny. Nie wspomi-
nam millionow millionowych expensow,
prożno ieżdzaiących się na Seym Obywa-
telow, tylko mowię, że ta publiczna krzy-
wda niebiosa przebiia, y woła zemsty do
Boga na takowego Kontradycenta, kto-
ry niesłusznie Obrady publiczne psuie, dla
prywatnego interessu. Nie wyrażam rui-
ny Krolestwa, to przez pograniczne Po-
tencye, to przez wewnętrzny y zewnę-
trzny nieporządek, to przez zakłucenie
Publicznych interessow. Oto tylko py-
tam się, ieżeli tak wielkiey Millionowey
szkody może bydź restytucya? Ah nie-
szczęsliwa Kontradykcya! na coz przy-
idzież? BOG miłosierny krzywdy y obel-
gi swoie przepuszcza, ale krzywdy ludz-
kie, atym bardziey publiczne Krolestwa
poty nie daruie, poki nienastąpi za nie sa-
tysfakcya. *Non remittetur peccatum, donec
restituatur ablatum. S. Augustinus Epist. 54.
ad Macedon.* Nie czynić tu nikomu ucho-
way Boze skrupułu, tylko trabalny grzech
przed

przed oczy wystawiam, że ten za niesprawiedliwią kontradykcyą albo cale nie, albo ledwo może bydź odpuszczony, bo nie widzę prawie sposobu do satysfakcyi, uważywszy milionowe Senatorow, Posłow y innych Obywatelow prożne expensa, a tym bardziey za uczynioną całemu Krolestwu szkodę, nieznosney wielkości krzywdę. BOG swoie urazy snadniey daruie, ale ludzkiey krzywdy nie daruie, poki nadgrodzona nie będzie. *Non remittetur peccatum, donec restituatur ablatum.*

Niechay y to sobie w żywey postawi imaginacyi Kontradycent za niesprawiedliwe kontradykcye: że nie długo cieszyć się będzie za swą pracę niegodziwey usługi zyskiem, bo zobaczywszy nieprzyiaciel Oyczyznę naszą bez sił y obrony, wpadnie w Granice Polskie, Obywatelow opprymować będzie, oraz y Kontradycentowi nieprzepuści; Co za rozum takowego lichey Duszy postępku! a tak y to co zyskał, y swoią własność postrada y wszystkich nabawi Obywatelow niezliczoney straty, kiedy nieprzyiacielska wszystkich uciemiężać będzie ręka. Ani go wyexkuzuie zwyczayne owe iego przysłowie:

Nie za nas się zaczęło to złe, nie za nas się y skończy przez niegodziwe zrywanie Seymow. Kiedy może bydź na tym Seymie kontradykcya iego dopełnioną nieszczęśliwości dla całego Krolestwa miarką.

Dziwna rzecz, że o poprawie tego nierządu niektorzy cale nie dbaią, iakby to, co złego iest, niegodne było poprawy, kto by się takowy znaydował mowiąc: *nie za nas się zaczęło, nie za nas się y skonczy*; podobny iest do zaciętego w błędzie swoim Dyssydenta, ktory będąc w błędzie przekonany, nie ma inszey racyi, tylko się tą składa: w iakiey się Wierze urodziłem, w takiey umrę. Co za nierozum? ieżeli mądrego iest odmienić dobrą radę w lepszą: *Sapientis est mutare consilium in melius.* A coż mowić o złym zwyczaiu. Czyż nie należy go poprawić, y przemienić w zupełny porządek. *Trzecia Maxyma. Opaczna opinia o stałości Wolności Polskiey*; Jak by to dla tego trwała wolność, że dobrego nie ma rządu w Rzeczpltey, iakby to nieporządek utrzymował wolność. Wszystkie rzeczy w nieporządku giną, y niszczeią, a dla nieporządku miałaby stać, y długo trwać Wolność Polska! to bydź

ni-

nigdy nie może. Gdyby nierząd utrzymywał wolność Polſką, toby Rzeczplita powinna tym bydź beſpiecznieyſza, im w więkſzym zoſtaie nierządzie, y przez nierząd bardzieyby ſię wzmacniać y pomnażać powinna, ale oczywiście widziemy, że coraz bardziey ſłabſza, co raz bardziey ma ſzczupleyſze ſiły, coraz bardziey niſzczeie dla uſtawicznego nierządu, toć bydź koniecznie muſi, iż nierząd Polſkę gubi, y przez nierząd zginie; ieżeli nie poſtanowi Rzeczplta dobrego w tym czaſie porządku.

Przeciw temu zdaniu memu, pewnie tu kto wyiedzie z zwyczaynym przyſłowiem: *Diſcordiâ ſtat Polonia.* Nierządem Polſka ſtoi. Což to za ſentyment dobrego Imienia niegodny. Kto na tym fundamencie zakłada beſpieczeńſtwo wolności Polſkiey; niech ſię pomiarkuie każdy z domowey praktyki, y wezmie na uwagę, ieżeli nierząd co dobrego ſprawić może.

Nierządem Polſka ſtoi, toć nierządem zginie,
Tego ſię nam ſpodziewać potrzeba iedynie.
Jeżli porządku ſobie nie poſtanowiemy,
Z wielką Narodu hanbą wſzyſcy poginiemy.

Doſyć iak mi ſię zdaie doſkonała na

ten zarzut odpowiedź, y zupełnie każdego konwinkuiąca, ale na większy dowod ten kształtowny argument oczywistą y niezbitą prawdą tak dystyngwuię: *Discordiâ stat Polonia externarum Potentiarum*, Concedo, *internorum Civium discordiâ stat Polonia*, negatur per omnia. Pozwalam, że Polska ieszcze w swey trwa wolności, ale pomiarkuymy się czemu? oto dla tego: że postronne Potencye y Narody zgodzić się o nią nie mogą: y tak iedne drugim zazdroszcząc, niby utrzymuią Polskę: ale w samey rzeczy osłabiaią. Gdyby uchoway Boże! o Polskę się zgodziły postronne Narody, czyżby się Polska im oprzeć mogła, będąc tak wycienczona przez nierząd domowy, y do ostatniego upadku nachylona. Lecz postronnym Narodom o cudze Krolestwa, osobliwie podczas teraznieyszych koniunktur zgodzić się nic łatwieyszego, bo sama tego maxyma Polityki radzi, y życzy postronnym Narodom. Ze zaś do tych czas nie zgodziły się o Polskę, widząc onę w tak małych siłach a w wielkiey niezgodzie? To iest extraordynaryina opieka Krola nad Krolami Boga Wszechmocnego nad Polską.

Czwar-

Czwarta beſpieczeńſtwa Wolności Maxyma, y prawie powſzechne wielce bardzo zdanie: iż *Obce Narody zawſze chcą utrzymywać Wolność Polſką w całości, że ich Intereſs tego wyciąga dla właſnego ich beſpieczeńſtwa, y żeby ſię z nas mieli dobrze, bo gdyby w Polſzcze był abſolutny Monarcha, byłby wſzyſtkim Potencyom ſtraſzny, y nie korzyſtałyby z Polſki tyle, co teraz obce Narody.* Wielkiego ſmiechu godna takowa mizernych Politykow Maxyma, oczywiście to zobaczemy. Nayprzod co do korzyſtania z Polſki: to prawda, że wiele teraz z nas korzyſtáią, ale gdyby ſię zgodziły o Polkę, nierownieby większe miały z niey pożytki. Czemuż? bo rozebrawſzy te ſobie, dyſponowałyby niemi, y rządziły ſami według ſwoiey woli, y co teraz czaſem, to potym zawſze tychby zażywali z Polſki pożytkow, toć iuż oczywiſta rzecz, że mogą więcey pożytkować o nią ſię zgodziwſzy, gdyby te w ſwych ręku miały, niżeli teraz; Lecz podobno Czytelniku powieſz, że to prożny ſtrach y nierozumna boiaźn o dyſpartymencie Prowincyi Polſkich, bo ten żadnym ſpoſobem nie naſtąpi, tylko to ſię zdaie, że to bydź może,

non repugnat, tak właśnie iak gdy mowią, że rzeki mlekiem y miodem płynąć mogą, a przecie nigdy nie płynęły, ani będą. Na to odpowiadam: że gdyby były źrodła mleko y miod z siebie wyrzucaiące, toby były rzeki mlekiem y miodem płynące; ale że takowych źrodeł nie ma, więc y rzeki mleczne y miodowe bydź nie mogą. Zagraniczne zaś Potencye są, ktore, Prowincye nasze sobie przywłaszczyć mogą, ieżeli dłużey w ni rządzie żyć będziemy, więc bardzo zła komparacya mlecznych y miodowych rzek do Cudzoziemskich Potencyi, a zatym y Politka takowa nic warta y płonną nadzieią bespieczeństwa zaszczyca się. Alboż nie wiemy, że tyle razy bywały układane w tey okoliczności proiekta, a teraz świeże obiiały się odgłosy straszne y okropne dla narodu Polskiego. Alboż nie wiemy, że tyle Państw upadło, y rozerwane zostały; iako Rzeczpospolita Rzymska &c.

Co zaś do rządow absolutnego Monarchy w Polszcze, śmieszne zdanie takowe, żeby miał bydź Polski Monarcha absolutny wszystkim straszny, inne Krolestwa daleko większe, możnieysze w ludzie,

dzie, w handle, y doſtatki obfitſze ſą abſolutne, iako to Anglia, Francya, Moſkwa, Tureckie y Mogulſkie Państwo *&c.* A przecie to ieſt *compatibile*, że ſię z ſobą zgadzaią, y Kroleſtwa ich ſtoią, y z dobrą przyiaźni harmonią zawieraią alliancye, traktaty, y inne przymierza, każde przy ſwoich Prerogatywach y całości zoſtaiąc; a Monarcha Polſki gdyby był abſolutny, z iakieyże przyczyny byłby tak ſtraſzny, iako Go ſobie inni w imaginacyi ryſuią, kiedyby był od innych mnieyſzy y ſłabſzy, ſzczupleyſze maiąc woyſka y ſiły Państwa ſwego nad innych? ale niechay (iak mniemaią) byłby ſtraſzny Monarcha abſolutny Polſki, alboż to obce Potencye nie mogą w to potrafić, aby nie tak był ſtraſzny. Czyż nie mogą uczynić dyſmembracyą Polſki, iedna iednę, druga drugą, inna inną Prowincyą Polſką, ſobie przyſpoſobić y Traktatami obwarowaćby mogły, tak, że Monarcha abſolutny Polſki, byłby zawſze ſłaby. A zatym nikomu nie byłby ſtraſzny.

Podobnież rozumieć ſię może względem kommercyow tak z Polſki do cudzych kraiow iako tez *viciſſim* z cudzych kraiow

do Polſki przychodzących, mogą w tym punkcie Traktaty bydź ułożone że y pod czas abſolutnego rządu obce narody Polſkiego chleba zawſze używać będą miały ſpoſobność y kommercya wſzelkie łatwieyſze ieſzcze bydź mogą z Polſki przy abſolutyzmie. Niechże to káżdy zwazy, iak takowa nikczemna Maxyma obłudna, ktora zdaie ſię utrzymywać wolność Polſką. To prawda niezawodna: iż Cudzoziemſkie Potencye oto ſię ſtaraią przez ſubordynowane oſoby, aby nas zawſze widziały w nieporządku, a przez nierząd abyśmy wſzyſtkie utracili ſiły. A na ten czas ſnadno ſię o nas, beznas zgodzić potrafią, kiedy im ſię oprzeć nie będziemy mogli.

Inni to ſobie za nieiákieś wyroki maią: *iż poty wolność Polſka, poki w niey nierząd.* Takowa Maxyma właściwie podobna do owego wyroku, ktory Jugurta Krol Numidyi tocząc woynę z Rzymianami od Bożka ſwego odebrał w tych ſłowach: *Romam intrabis, Eccleſiam calcabis, Bocchus tibi ſerviet:* (a) z tych ſłow nadzieią podſycony Jugurt, że Rzym opanuie, Kościoł, w nim

(a) *Wyroki Bożka dla Jugurty.*

w nim z dezoluie, y Bocchus Krol mu służyć będzie, toczy z Rzymianami bespiecznie woynę, ale gdy Go Marius Konsul Rzymski áż do Afryki zapędził; wzywa pomocy tamecznych Kraiow Krola *Bocchus* zwanego, zawiera z nim alliancye, po zawarciu ktorych, napada niespodzianie na woyska Rzymskie, y znosi one, lecz Marius zgromadziwszy siły, obydwu Krolow wziął w swe kluby, tak, że Bocchus prosi o pokoy Rzymian, y áby ten otrzymał, wydał Jugurtę Silli Kwestorowi Rzymskiemu. Jugurta do Rzymu zaprowadzony, y w więzieniu nad Kościołem osadzony złorzeczy swemu Bożkowi, ten wziąwszy Bożyszcza swego postać, stawa przed oczy Jugurcie, wymawia niedowiarstwo profecyi swoiey; *widzisz, że iesteś w Rzymie, y po Kościele depczesz, a Bocchus przysłużył ci się do tego.* Uznał Jugurta, iż od Bałwana swego czyli szatana był oszukany y nieszczęsliwy, doznał iego wyrokow. Podobnież Polska dozna obłudnych Politykow, y sprawdzą się nad nią te fatalne wyroki: *poty wolność, poki nierząd.* Jakby to wolność Polska na fundamencie nierządu założona bydź miała, y

celem iey był uſzczęsliwienia nierząd. Co za omamienie! to rzecz nieomylna, iż gdy ſami ſobie nie poſtanowiemy dobrego porządku, wolność upaść muſi, a z nią nierząd upadnie, y tym ſpoſobem takowe ſprawdzą ſię wyroki nieomylnie, *poty wolność poki nierząd*; albowiem gdy wolność upadnie, czyż może potym trwać nierząd? Swiatło rozumu to pokazuie: że z wolnością zginie nierząd, bo abſolutny Pan wolność znioſłſzy, zaraz poſtanowi rząd abſolutny; a tak iak ſkoro po wolności, tak zaraz po nierządzie, ba co mowię! razem z wolnością upaść muſi nierząd: a przy tym żadnym ſpoſobem beſpiecznie ſtać, y długo trwać wolność nie może; y tak z wolnego Kroleſtwa ſtanie ſię abſolutne, iuż na ow czas nie wolnych w nieporządku, ale iednego Monarchy władza panować będzie, y porządek koniecznie naſtąpić muſi.

Ani ta racya walor mieć może, y za Maxymę Polityki poczytana. *Ponieważ Polſka tak długo w nierządzie trwa, więc y teraz nie upadnie, ale zawſze trwać będzie.* Na tak pocieſzny argument iuż konceptu nie ſtaie, tylko oczywiſty dowod prawdy

na oko ſię wydaie. Nie poprawiay domoſtwa, Pałacu, lub iakowego wielkiego gmachu. Wſżak ten długo trwa, więc y na zawſże trwać będzie. Możeſz kto rozumnie tak mowić? Przedwieczna Mądrość Bog ſtworzył świat cały tak doſkonale, że w nim nic nie brakowało: *vidit Deus cuncta, quæ fecerat, & erant valde bona. Gen. cap.* 1. *verſ.* 31. A przecież przez ſwoią Wſzechmocność uſtawicznie cały świat prowiduie, utrzymuie, y nim rządzi. *Attingit à fine uſque ad finem fortiter, & diſponit omnia ſvaviter. Sapien. cap.* 8. *verſ.* 1. A Polſka bez rządu iak może długo trwać? tego cale nie rozumiem. Ze Polſka do tych czas ſtoi, to nie dziw, albożto tak bardzo była ſłaba dawnieyſzych czaſow Polſka, żeby miała w prętce upaść? albożto tak małe Krolestwo, żeby go lada wicher nieſzczęśliwości mogł obalić? Trzebać to mocnego pioronu, żeby marmurową kolumnę rozwalił, trzeba tęgiego wichru, żeby ogromny Dąb ſkruſzył, y nie iednego, ieden w przod nadmocuie, drugi nadwerężży, trzeci obali y z fundamentu zwali, powoli wielkie ſię rzeczy kruſzą, a na ko-

koniec upadać muſzą. Podobnież ſię z naſzą Polſką dzieie: Dawnieyſzych czaſow odpadło tyle Prowincyi, Inflanty, Szląſk, Kiiow, Smolenſk *&c.* teraz przez nieporządek całe Kroleſtwo fałſzywą monetą zarzucone, z dobrych pieniędzy wyniſzczone, z ſkarbu publicznego, woyſka, ammunicyi woiennych wycienczone. Nie ſąż to fatalne wichry? nie ſąż to ogniſte na Polſkę piorony? a ieſzcze cięſzemi nieprzyiaciele nam grożą. Inni Ruſi, inni Pruſs, inni innych Prowincyi pretenduią. Otoż to te oſtatnie na Polſką zgubę wichry y piorony. Czyż przeciwko tym może ſię Polſka obronić bez Rady, bez ſkutecznych Seymow? Możeſz długo ſtać Polſka? kiedy teraz bez nas porządzaią ſię nami, exotyczne woyſka nakazuią porcye, racye, ludzi zabieraią, podwody wyganiaią *&c.* My zawſze podlegać, opłacać y upraſzać ſię im muſiemy. Czegoż ieſzcze więkſzego ſpodziewać ſię potrzeba? ieżeli tylko nie czekać zguby oſtateczney. W nieporządku żyiemy, nie tak iednak, aby wſpoł Obywatele według możności nie ratowali Oyczyzny, iedni przez oſtrożność w zachowaniu Praw y

gor-

gorliwą zelozyą w utrzymaniu onych, drudzy przez wielkie w Radach ſentymentà, inni utrzymuiąc powagą ſwoią, wſzelkich inſultow zamachy *&c.* bronią Oyczyzny: gdyby zaś wſzyſcy opuſzciwſzy ręce w nieporządku nie ratowali Oyczyzny, iużby dawno upaść muſiała.

Przez takową Maxym explikacyą nikt ſię urażać nie powinien, albowiem wolno każdemu wyrażać co zdrowy roſtropności umyſł dyktuie; ia nikomu nie zazdroſzczę, owſzem wielce będę ukontentowany, gdy nad zdanie moie kto doſkonalſze y zbawienniey ſze dla powſzechnego Dobra przełoży reflexye, bo ten ſzczegulny cel piſma mego: widzieć Oyczyznę w naypomyslnieyſzym uſzczęsliwienia ſtanie. Y tym inſtynktu powodem wyrażam to, co ſię działo, y co naſtąpić może, dla czego duſam, y naywyżſzych Głow roztropności, że mi to za złe nie poczyta, iż dobrze życzę moiey Oyczyznie, ponieważ przez expozycyą wyżey wyrażonych Maxym, nie wprawiam w ochydę lub iakowe podeyrzenia przyiaźni z Sąſiedzkiemi Potencyami, owſzem te wielce poważam, y to ſzczerze wyznaie:

że

że ani naſza Rzecz plta bez poſtronnych Dworow przychilnóści, ani te wzaiemnie bez naſzey zobopolney Filadelfii obeyść ſię nie mogą, bo to ieſt nayprzyzwoitſzy w ludzkiey naturze tryb ſpołeczności; ktora czym mocnieyſzym przyiaźni węzłem ſpoiona, tym milſze dla każdego ſprawuie pożycie. Ale zważaiąc każdego narodu wrodzoną ſkłonność, życzyć bardziey ſobie, niż obcemu, podaie tylko do uwagi przeſzłe, y przyſzłe koniunkturow ſkutki, ktore wziąwſzy przed oczy, kto śmiele upewnić może: że Cudzoziemſkie Potencye bardziey Polſzcze niż ſobię ſprzyiaią? kto przyzna? że ſwoie Granice ściesnić y ocerklować, a Polſkę roſprzeſtrzenić, y nad ſiebie mocnieyſzą uczynić, uſiłuią? z iakowey przyczyny, y na iaki koniec? Ia nie wiem, w czyiey to poſtało mysli. Chwalebne y arcypożyteczne prawdziwey przyiaźni deklaracye przez Miniſtrow Moſkiewſkiego, y Pruſkiego Dworow uczynione, y te za rzetelne poczytać należy, ponieważ ſą publiczne. Niechay Bog tym wſzyſtkim wſzelkich użycza pomyslności, ktorzy nam dobrze życzą. Ale prze Bog! kto aſſekurować może: że ci

Przyia-

Przyiaciele naſi na wieki żyć będą? że ſię nigdy nie odmienią Ich ku nam publicznie oświadczone affekta? Czas rzeczy odmienia, umyſły rzeczami kieruią, a przypadki temi dyſponuią. Zawarte Sojuſze, Pacta, Przymierza, czas, potrzeba, paſſya odmiata na ſtronę; nawet nayſolennieyſze Bogu uczynione śluby, z krewkości natury ludzkiey wpadaią w wiarołomſtwa kluby.

Obrocże tedy każdy roſtropnego umyſłu zrzenice, przypatrz ſię czynom moim: że ia przez takowe Maxym wyrażonych expozycye nie ruinuię Sąſiedzkiey z poſtronnemi Potencyami przyiaźni (bom o tym nawet nigdy nie myslił) ale tylko konjektury wyrażam, czego ſię ſtrzedz powinien narod Polſki, y na czym ma zakładać fundament publicznego beſpieczeńſtwa. Nie może mi tego nikt za wyſtępek poczytać, co na koniec wyrażam: *Hoc eſt ſummum & maximum Conſilii attributum, præterita ſcire, præſentia ſapere, futura perſpicere.*

Niektorzy w tych ſię przeyrzawſzy Maxymach, y za obłudne ie oſądziwſzy iuż prawie zdeſperowawſzy o wolnym narodzie,

rodzie, iakoby ten przy swobodnych Prawach nie mogł mieć skutecznych Obrad, y ustanowić w nim dobrego porządku. Zdaią się mniey dbać o ubespieczenie wolności, byle tylko Religia Swięta ucalona została, y powiadaią, że inaczey dobry porządek w Polszczę ustanowiony bydź nie może, tylko *per simplicem Pluralitatem*, przez większą Głosow liczbę, y takie sobie formuią zdanie, że chociażby swego czasu upadła wolność *per pluralitatem*, mniey sza oto, aby tylko w Krolestwie był dobry porządek y Religia Swięta zostawáła w całości. A gdy im kto w tym punkcie przeciwne przekłada dowody y niezbite konsekwencye, nie może im się to w głowie pomieścić. Ze gdyby uchoway Boże Oyczyzna ponosiła uszczerbek w wolności, nastąpiłoby y Religii Swiętey uciemiężenie, a na ostatek zupełny upadek; właśnie iak gdy członek zarażony, a od tego iednego po całym ciele rozchodzą się affekcye, choroby. Teraz iest wiek zepsuty, y bardziey w doczesnościach światowych zanurzeni ludzie, niż w zbawiennych sentymentach, bardziey passyom, namiętnościom, wygodom cielesnym, y ponętom

świa-

światowym nieiakie czynią immolacye, niżeli w ostrości życia wytrwać, rezolwowani, nie pomniąc na owe Przedwieczney Prawdy wyroki: *Qui non bajulat crucem suam post me, non est me dignus. Lucæ cap. 14. vers. 27. Kto nie dzwiga Krzyża swego, y nie idzie za mną, nie iest mnie godzien.* A coż mowić, iak wiele teraz znayduie się materyalnych Ateistow, Deistow, ktorzy tylko na oko zdaią się bydź Katolikami, a w samey rzeczy Taiemnic Wiary S. nie obserwuią, y lekce ich ważą, tylko na iakôweysi Predestynacyi, y zbyteczney ufności zakładaią nadzieię zbawienia swego, chcąc uniknąć ostrości życia.

Będąc w tych koniunkturach Wiara S. mogłażby się utrzymać w Polszcze? y nie byłażby *Pluralitas* takowych sentymentow, ktoraby pobłażała passyom y namiętnościom cielesnym! mnieyby zważali żyiąc w rozwiezłosci sumnienia przestrogi w małey liczbie poczciwych Kontradyentow y pod iakimkolwiek pretextem pozwoliliby krzewić się Luteryi, Kalwinii y tym podobnym sektom, ktore wygody ciału pozwalaią, lubieznościom pobła-

błażaią, rozwięzłość sumnienia sprawuią; dla tego ich się coraz więcey krzewi y pomnaża. Katolicka zaś Wiara przez umartwienia, przesladowania, trudy, y ustawiczne krzyże, przy łasce Chrystusowey nieba się spodziewa, nie szuka cielesnych wygod grzechem zaprawnych roskoszy. Kiedyć tedy świat coraz bardziey do złego skłonny przez zapamiętałe swywoli nałogi, exkuzuiąc się słabością natury, lubo ta ich prożna wymowka. Bog y Kościoł S. nie obliguie do rzeczy niepodobnych y nad siły ludzkie. *Mandatum hoc, quod præcipio tibi hodie, non supra te est, neq; procul positum. Deuter. cap.* 13. Do tey się wiążą Religii, ktora ich lubieznościom y chuciom pobłaża, a ztąd coż daley następuie? rosną y krzewią się sekty rożne, rośnie y ztych krzewi się *Pluralitas* Religii Swiętey szkodliwa. Coż potym więcey, ieżeli nie oczywista Religii Swiętey zguba, bo *Pluralitas* rozwiozłego sumnienia ludzi, corazby te bardziey krzewiła niezabiegaiąc wcześnie szkodliwym konsekwencyom *per liberum veto.*

Przeciw tym niezawodney prawdy uwagom, podobnież zawodną wystawuią

sobie

ſobie Maxymę, ktora bardziey z proſtoty ſerca, niż z obſzernego roſtropności umyſłu pochodzi. Twierdzą niektorzy; *że Bog nigdy tego nie dopuści upadku, żeby kiedy Religia S. upaść miała w Polſzcze, albowiem Intereſs Kościoła Swiętego, ieſt to Intereſs Boſki, ponieważ większa ztąd Bogu chwała, że Kroleſtwo Polſkie w Wierze S. Katolickiey zoſtaie, a niżeli żeby miało zoſtawać w iakowey ſekcie.*

Na to odpowiadam: że chwała Bogu od ludzi iako ieſt akcydentalna, tak Bog bez niey obeyść ſię może, tylko to Bog miłoſierdzie nad tym Kroleſtwem czyni, ktore w prawdziwey utrzymuie Religii, więc y uniwerſalny błąd na całą Polſkę dopuścić może za naſze nieprawości, bo ſię bez tey obeydzie. Ta iednak cześć Bogu od rozumnego ſtworzenia powinna, y żeby ta w całości nienaruſzona zoſtawała, wſzelakich okazyi unikać niebeſpieczeńſtwa, y błagać Majeſtat Boſki należy, aby takowey nie dopuſzczał zguby. Bogu cześć od ſtworzenia akcydentalna, ale każdemu Człowiekowi do oſiągnienia duſznego zbawienia, do doſtąpienia wieczney ſzczęsliwości ieſt eſſencyalna rzecz

Religia Swięta Katolicka: *Unus Dominus, una fides, unum baptisma. S. Paulus ad Eph. cap. 4. vers. 5.*

Zważaymyż ieżeli się powinny krzewić sekty, ieżeli są miłe Bogu? Przestrzega y zakazuie tych Pismo S. *Si non audiverit Ecclesiam, sit tibi Ethnicus & Publicanus. S. Math. cap. 18.* Posłuchaymy ieszcze, co mowi, y iak nas obiaśnia w tym Słońce Doktorow Augustyn S. *Tract. 4. de Symb. cap. 10. Non habebit Deum Patrem, qui Ecclesiam noluerit habere Matrem.*

Skarał Bog za grzechy Anglią, Szwecyą, Danią *&c.* że odstąpiły wiary, przepuścił na nie y inne Krolestwa, rożne Luterskiey, Kalwinskiey, Schyzmatyckiey, Jansenisckiey *&c.* błędy y sekty dopuścił, chociaż te przed tym były Katolickie Państwa y w lepszym zostawały rządzie, gdy iednak tam *Pluralitas* gorę wzięła, wiara zrazu drobnieć, potym powoli stygnąc, na reszcie upaść musiała, oczywiście się to pokaże w drugiey części, że to *Pluralitas* temu wszystkiemu winną. Co większa nayobszernieysze Państwo Jerozolimskie, ktore teraz w Machometanskie dostało się ręce. Ktożby temu dał wiarę, żeby ulu-

bio-

bione Bogu dziedzictwo, Państwo Jerozolimskie y okolica iego, kędy się Chrystus Pan urodził, gdzie urosł y chował się, gdzie nauką swoią ciemności rozpędzał, przykładami swoiemi drogę zbawienia ukazał, kędy krwią swoią nayświętszą ziemię skropił, y odkupił narod ludzki, kędy naywiększe cuda czynił, gdzie żył y umarł, teraz tam dla grzechow y nieprawości ludzkiey Machometańska panuie sekta w osobliwszey (po ludzku mowiąc) Chrystusowey Oyczyznie. A coż mowić o Polszcze, w ktorey gdyby panowała *Puralitas*, albo dłużey trwał nierząd, iaki teraz iest, czyż się nam nie należy podobney obawiać klęski na Religią Swiętą.

Bog przepuszcza upadek na Krolestwa w Religii, nie dla tego, żeby tey przeszkodzić nie mogł, bo bez iego woli nic się nie staie. *Omnia per ipsum facta sunt, & sine ipso factum est nihil. Joan.* 1*mo.*

Bogu się nikt sprzeciwić nie może: *Voluntati ejus quis resistet. ad Rom. cap.* 9. nie dla tego, żeby koniecznie pretendował chwały swoiey, kiedy się bez niey obeydzie. *Deus ante omnia erat solus, & ipse sibi, mundus & locus & omnia. Tertulianus*

lib. contra Praxeam cap. 5. Ale żeby przestępcow Przykazania swego niezbożność w Krolestwie ukarał; za występki dopuszcza błędy y sekty. A czyż może bydź większa kara na Krolestwo, iako ie karać wiecznie uiąwszy szrodkow do pozyskania zbawienia, to iest dopuściwszy błąd od Wiary S. odstąpienia. Nam ieszcze Bog użycza łask swych w obfitości, ale ieżeli dłużey w niesfornosci sentymentow pracuiąc około publicznych Obrad trwać będziemy, dla ktorych ani dobrego porządku, ani exekucyi postanowionych Praw, ani zupełnie sprawiedliwości świętey administrować prawie sposobu nie stanie, przy tak małych woiennych siłach: upewniam, nie będzie od przesladowcow Kościoła Swiętego Religia S. wolna, bo iuż rozszerzaią się coraz bardziey sekty, a potym staną się trudnieysze do wykorzenienia, gdy wcześnie nie zapobieżemy onym, poki Bog pozwala sposobności, y czasu zbawiennych obmyslenia szrodkow na utwierdzenie, tak Wiary Swiętey iako y Oyczyzny.

§ IV.

§ IV.

Gdy Bog pozwala czasu do ratunku Oyczyzny, niebespieczna rzecz go zaniedbać, y za nic po czasie wszystkie stai ania, gdy teraz starać się o bespieczeństwo Publiczne zaniedbamy.

ZWażaiąc konjunktury interessow Publicznych Rzeczpltey, y okoliczności sąsiedzkich Potencyi, oraz krytyczne dla Oyczyzny czasy przyznać można: iż w takim teraz zostaiemy stanie, że ni o czymby nam myslеć nie należało, tylko o zbawieniu Duszy, y ubespieczeniu Oyczyzny całości, tak dla samych siebie, iako y dla miłych Potomkow. Albowiem gdyby choway Boże przyszło do uszczerbku wolności, do ubliżenia Prerogatyw Prawom Kardynalnym *Libertatis sentiendi & Juris vetandi*, y do upadku całości Oyczyzny, nieomylnie upadłaby y Religia S. w odpadłych Prowincyach, *& sensim* w całey Polszcze teyże spodziewaćby się potrzeba klęski.

Od tey nieszczęsliwości Bog w cu-

dach niepoięty cudownie zachował do tych czas Polskę, gdy użyczał tyle sposobności y władzy ś. p. Nayiaśnieyszemu AUGSTOWI III. Krolowi Polskiemu, że przez swą rostropność w rządzeniu Państw, y przez miłość ku Poddanym y wzaiemną Poddanych ku Oycu Oyczyzny, przez przyiaźń z Pogranicznemi Potencyami tamował y zastaniał od wszelakich zamachow y natarczywości nieszczęsliwych skutkow, ktore nad Polską wiszą. Dale takowych Senatorow y Ministrow, ktorzy przez powagę y rad zdrowych sentymenta, w poszrodku burzliwey fali utrzymuią lodkę fortuny Polskiey w całości. Ta lubo zostaie w niebespieczeństwie flu-ktami ustawicznych kollizyi nadwątlona, iednak nie w takiey zanurzona przepaści, żeby o niey desperować, y tey ratować nie stawało Polakom sposobności.

Ale pominąwszy to dziwney Opatrzności Boskiey dzieło, zważaiąc domowe rosterki, y Sąsiedzkiey Potencyi władze, można śmiele przyznać, że iuż do ostatniego zguby zbliżyliśmy się terminu, samey Prawicy Boskiey dzieło z tey nas wyzwignąć toni potrafi, dla tego iednak nie

nie powinniśmy w nadzieię Boſkiego miłoſierdzia tak o ſobie zaniedbać y ukochać dawno wkorzeniony nieporządek, y w nim dłużey żyć, boć to do czaſu y Boſkie miłoſierdzie nad każdym, każdego Bog prowiduie, y chcącemu dopomaga, ale leniwych y gnuſnych opuſzcza, toć y my ieżeli w wkorzenioney niezgodzie żyć będziemy (nie życzę tego choway Boże) Bog nas opuści zapewne, ale kiedy oſobliwſzą uznaiemy nad ſobą Opatrzność niebieſką zaſtaniaiącą nas do tych czas od wſzelakich przypadkow, y podaie nam ſpoſobność do ſalwowania Oyczyzny, kooperuymy miłoſierdziu Jego w zbawieniu Oyczyzny. *Dum tempus habemus, operemur bonum. S. Paulus ad Galat. cap. 7. verſ.* 10. Wſzak ſam ſtaraiącym ſię obiecuie pomocy ſwoiey: *Pulſate, & aperietur vobis quærite, & invenietis. Lucæ* 11. *verſ.* 9. Kiedy zaś ſami dobrowolnie do zguby ſię zbliżamy, do ruiny dążemy, ku upadkowi ſię nachylamy, a tych ſzrodkow, ktorych nam Bog z nieograniczonego miłoſierdzia ſwego użycza do ratowania Oyczyzny zaniedbamy, y podaiącey ſię nam ſpoſobności do ubeſpieczenia publicznego Dobra kooperować nie chcemy, ſpoſobu w czaſie

przyzwoitym naygruntownieyſzego do utwierdzenia Obrad publicznych zaniedbamy, zapewne zginiemy. Albowiem wſzyſtkie ſtarania y prace z Bogiem łączone bydź powinny według ſtarożytnego axyoma: *Cum Jove manum move.* Ale kiedy tylko na ſamego Boga ſię ſpuściemy a pracy naſzey y ſtarania, ktore nam Bog zaleca, nie dołożemy, zguba z nas ſamych naſtąpi: *Perditio tua Iſraël tantummodò, in me autem auxilium tuum. Oſeæ* 13. *verſ.* 9.

Jako albowiem człowiek żaden nie powinien grzeſzyć w nadzieię Boſkiego miłoſierdzia, ani w grzechach zanurzony deſperować o zbawieniu, poki duch w ciele żyie, ale uſilnie ſtarać ſię o poprawę życia; tak naſza Rzeczplta w nadzieię dziwney nad ſobą Boſkiey Prowidencyi nie powinna opuſzczać ſpoſobności czaſu, ktorey Bog pozwala, ale z tym więkſzą uſilnoscią ſtarać ſię o ubeſpieczenie całości Oyczyzny y wynalezenie zbawiennych ſzrodkow do uſzczęsliwienia oney. Uſzczęsliwienie zaś każdego Kroleſtwa na tym naybardziey zawiſło, aby każdy Obywatel Dobra publicznego nad właſny ſwoy intereſs przekładał, y zobopolną mi-

łością

łością do ucalenia onego przykładał wszelkiego starania, ktore pomyslnych skutkow żadnym sposobem otrzymać nie może, ieżeli ogniwem miłości w zaiemney przychylności nie będzie spoiona, ieżeli do iednego nie będzie zmierzać centrum.

Zeby tedy rożnych a przeciwnych sobie nie formowała miłość Obiektow, ale szczegulnie do iednego zawsze zmierzała celu, za nayprzyzwoitszą y za naypożytecznieyszą rzecz bydź sądzę: aby każdy Polak tę w umysle wystawił żywą impressyą: że *ginie Oyczyzna.* Ginie Oyczyzna, toć y moie włości ginąć muszą. *Ginie Oyczyzna*, toć y substancya moia, dostatki zebrane, bogactwa moie, domowe sprzęty wniwecz się obrocą, y zruynowane y zniszczone będą. *Ginie Oyczyzna*, toć y czerstwość zdrowia mego od strachu więdnieie, siły moie wątleią, słabieią, cienczeią. *Ginie Oyczyzna*, więc żona moia, dzieci moie, krewni, przyiaciele, sąsiedzi y Dobrodzieie w ciężkich lamentach, ięczeniu zostaną, a zostaną tylko na większe umartwienie, kiedy przybywszy nieprzyiaciel wszystko zagarnie y wniwecz obroci, a ledwie kogo zostawi

przy ſtroſkanym zdrowiu. Nie tyſiącznemu wydrze naymilſze życie, bo go y opłacić nie każdy będzie miał ſzczęście, każdego przesladować, uciemiężać, dręczyć, oſtatni groſz wyciſkać y mordować będzie uſtawicznemi kontrybucyami, cięſzkiemi perſekucyami, naiazdami, rabunkami, gwałtownemi uciſkami y morderſtwy. Co więkſza nawet nad nierozumnemi, y żadney zmyslności niemaiącemi, tylko dla pożytku naſzego, y potrzeby ſłużącemi rzeczami mścić ſię y złości ſwoiey zapalczywość wywierać będzie, kiedy wſzyſtko ogniem y mieczem Krolestwo burzyć y puſtoſzyć będzie, żadnemu nie przepuſzcaiąc.

Pan, Szlachcic, Chłop, Xiądz y Zakonik proſty
Nie unikniecie nieprzyiaciol chłoſty.
Sprzęty domowe, komory, ſzpichlerze,
Gumna zrabuie, dobytek zabierze.
Niewinnych Corek y ſtrapionych Matek
Niewinność wydrze, złupi na oſtatek
Cerkwie, bogate Kościoły, Ołtarze:
Nie przepuſzczaiąc y ubogiey Farze.

Bo gdyby uchoway Boże wkroczył aktualny nieprzyiaciel w Granice Polſkie, przyſzłoby nieuchybnie wſzyſtkim Oby-

wate-

watelom nieſzczęsliwe doznawać y ponoſić ſkutki ſpuſtoſzenia Kroleſtwa. Teraz rożne Prowincye przez Marſze y Kontramarſze woyſk Cudzoziemſkich nieznoſne ponoſzą krzywdy, uciemiężenia, y oppreſſye, częścią przez nakazywanie Furażow y Prowiantow, y one właſnemi podwodami o właſnym koſztcie do Magazynow zwożenie bez rekompenſy, ktore tylko na kwitach, a to ieſzcze nierzetelnie piſanych nieiakąs nadzieię formuią przyſzłey ſatysfakcyi: częścią przez wymuſzone racye y porcye dla Cudzoziemſkiego woyſka ſuſtentacyi bez żadney racyi: częścią przez rabunki po rożnych mieyſcah gwałty y oppreſſye Obywatelow. A my tym ulegamy, y cierpliwie wſzyſtko znoſiemy nie bez wielkiego żalu na tak niepraktykowane poſtępki w pokoiu, w iakim ieſteśmy, bo do żadney Potencyi nie implikowaliśmy ſię pod czas pzeſzłey woyny, ale sciſłą zawſze oboietność *ad amuſſim* zachowywaliśmy. Coż mowić, gdyby formalna woyna w Polſzcze naſtąpiła, nie byłożby całego Kroleſtwa uciemiężenie, a przecie wielu takich ſię znayduie, że w pomięſzanym z gorzko-

ścią

ścią żyiąc pokoiu o ratunku całego Krolestwa nie myslą, rozumieią znać, że przez to szczęsliwemi zostaią : Y to ich ieszcze nie boli, co innych śmiertelnie rani, lecz proszę: niech każdy zdrowym rozumem zważy, ieżeli to nieszczęście każdego nie czeka.

Gdy ieden członek boleie, wszystkie części bol przeraża: całe ciało debilituie, całego człeka niesposobnym czyni do zwyczaynych zabaw, wszystkie siły wątleią. Podobnież Oyczyzna nasza, gdy w iakowey Prowincyi ponosi ucisski, staie się cała słabszą, y do obrony niesposobnieyszą, a do upadku skłonnieyszą. Niechże tedy ztąd każdy bierze proporcyą od człowieka w szczegulności, y applikuie tę do Krolestwa w powszechności, albowiem co członek w człowieku schorzały sprawuie? gdy przez uleczenie do przyzwoitego czerstwości zdrowia stanu nie przyidzie, całe *corpus* skanceruie, a na koniec o śmierć przyprawić musi, toż samo każda Prowincya w Krolestwie, a ścisley mowiąc, to Obywatel każdy od pograniczney Potencyi uciemiężony. Boć ieżeli o tych całość y bespieczeństwo starać się

Rzecz-

Rzeczplta nie będzie, z ktorych ieſt złożone (iak cały człowiek z przyzwoitych członkow) więc *ſenſim* coraz bardziey z wolna nikczemnieć, wątleć, a na oſtatek do zguby przyiść muſi całe Kroleſtwo. Tą przerażony żywych mysli konſyderacyą niezawodniey prawdy, każdy Polak przyznać muſi wiſzącą nad ſobą zgubę, ktorey boiaźn nayſnadniey do miłości każdego ku publicznemu Dobru y ulubioney Oyczyznie wzbudzić może, tak właſnie iak kto chcąc bydź doſkonałym w umieiętności, nayprzod w boiaźni Pana Boga cwiczyć ſię powinien, podług zdania Mędrcy Pańſkiego: *Initium ſapientiæ timor Domini. Eccl. 1. verſ.* 16. A tak zapalony miłością ku Oyczyznie, nio czym tak nie będzie myslił, iak naybardziey o ratunku Oyczyzny. A ponieważ w wielkich nieſzczęsliwości niebeſpieczeńſtwach wſzyſcy zoſtaiemy, więc wſzyſtkim nam o iak nayprętſzym ratunku myslić potrzeba, bo w każdym nieſzczęściu czym więcey Pomocnikow, tym ſnadnieyſza y ſkutecznieyſza pomoc obmyslona bydź może.

Niechay teraznieyſzego ſtanu każdy ſobie wyſtawi w imaginacyi żywy obraz,

a w nim uważa wſzyſtkich nieſzczęsliwości naſtępuiących delineacye, obaczy w nim iak w zwierciedle niezawodney prawdy wyroki, ktore beſpiecznie każdy tak do ſiebie applikować może. Co mi po bogactwach, gdybym naywiękſze zebrał, kiedym ſam właſnego życia nie pewny, bo Oyczyzna gwałt cierpi, Kroleſtwo niſzczeie, żaden beſpieczeńſtwa nie pewny. Nieprzyiaciel przyidzie, ze wſzyſtkiego mię wyzuie; podatki, kontrybucye nałoży, zrabuie, kąty wſzyſtkie ſplądruie, ſkarbiec odbiie, ſzkatuły wyłupi, kleynoty wezmie, ze wſzyſtkiego złupi, choćbym ſię iednemu, drugiemu, dzieſiątemu okupił, to dwudzieſty, trzydzieſty y ſetny przyidzie, a iak ſię zwyczaynie trafia: tenże ſam, ktoremu okupiłem ſię, nazad ſić powroci, y oſtatni groſz ze mnie wyciſnie, bo choćbym nierad ſię mu opłacać, to oſtatniego ſzeląga, gdybyż za ſkory dobyć muſzę, kiedy mnie wiązać, bić y mordować będzie, y tak iuż po moich ſkarbach: choćbym ich naywięcey zebrał, coż potym naſtąpi? oto puſtoſzyć maiętności y niſzczyć włości będzie ogniem y mieczem nieprzyiaciel. A tak y ia y Poddani mo

znu-

znużeni, złupieni, y wniwecz obroceni będziemy.

Biorę to na głębſzą uwagę, co mnie y innym po reſpektach, co po wyſokich Prelaturach, Honorach, Prerogatywach Dygnitarſkich, Wakanſach, dla ktorych ſię kollizye wſzczynaią y wſzyſtkie zbawienne Rady mięſzaią, przez co Oyczyzna nie może mieć w gwałtowney potrzebie ratunku. Co mi y innym po wſzyſtkim, gdy wſzyſcy nie ieſteśmi pewni naymilſzego życia, albo w ochydzie Krolestwa żyć będziemy. Co zważaiąc zewſząd boiaźnią otoczony ieſtem, choćbym miał nayprzednieyſzego guſtu potrawy, nie mam appetytu do pożywania onych, choćbym na naywefelſze zapatrywał ſię igrzyſka, te mi iednak nie czynią ukontentowania, ſmutek tylko przeplataią, ale boiaźni nie oddalaią, choćbym nayliczniey ſze bogactw zgromadził ſkarby, te mi większy żal ſprawuią, że ſię niemi długo cieſzyć nie mogę, kiedy ſię nieprzyiacielowi doſtaną, choćbym w naymilſzych ſię znaydował kompaniach, te mi tylko nie iaką ulgę ſprawuią, a większą w ſercu żałość pomnażaią, że ſię z niemi y oni ze

mną

mną rozſtać muſzą. Jednym słowem nic mi miłego. Pytaſz ſię podobno przyczyny czemu w tey zoſtaię trwodze, zapatrz ſię na Damokleſa, czemu ten przepyſznych potraw nie ſpożywa u Krolewſkiego zaſiadłſzy ſtołu, czemu melodyiney kapeli mile nie ſłucha, ani na krotofilne rozrywki weſołego obroci oka, ani go żadne delicye nie kontentuią, ktore od Dyonizyuſza Krola Syrakuſkiego były mu ſporządzone, oto dla tego, że widzi miecz płytki na końſkim włoſie z rozkazu Dyonizego zawieſzony nad ſwoią głową y na życie iego godzący, przeto nic mu ieſt miłego, wſzyſtkie delicye przemieniły mu ſię w okropną śmierci poſtawę, podobnież ſię y ze mną dzieie, gdy widzę zgubę wiſzącą nad naymilſzą Matką Oyczyzną. O wy! ktorzy zanurzeni ieſteście w prywatnych wygodach, a o publicznym zapomnieliście Dobru; patrzaycie na Damokleſa drzącego. O wy! w delikatnych pieſzczotach wychowani, y w nieporządney wygod zmyslności zatopieni, zapatruycie ſię na Damokleſa blednieiącego y więdnieiącego. O wy! w zbytkach wymyslnych ſtroiow, iadła y napoiow zanu-

rzeni, a o publicznym beſpieczeńſtwie niepamiętni zapatruycie ſię na Damokleſa obumieraiącego y ſchnącego od ſtrachu, roſtropnie zważaycie, y głęboko mysli zapuſzczaycie, opłakany ſtan iego rozważaycie, a y wy zemną ſmucić ſię będziecie. Patrzcie oraz na wiſzącą nad ſobą zgubę, ktora was y innych czeka, a poznacie, że *Aſſamble*, tańce y reduty przemienią ſię w okropny bieg przyſpieſzaiącey zguby; wſzelkie waſze zabawy, y wymyslone dla wygod igrzyſka, ſtaną ſię placem boiu y krwi niewinney wſpoł Obywatelow waſzych w przyſzłym czaſie wylaney ſmutną ſceną, a zbytki w wymyslnych potrawach y napoiach, figurować wam będą abſolutyzmu y tyrannii przyſzłey widowiſko. Co wſzyſtko gdy na uwagę wezmiecie zdrowych mysli, upewniam, że y przy naymilſzych rozrywkach gorzki ſmutek waſze ſerce ogarnąć muſi. Niechay każdy y to ma u ſiebie w głębokiey konſyderacyi. Kto wie iak długo na tym świata wygnaniu zabawię. Y mam że dla nabycia honoru, dla doſtąpienia godności, dla obięcia Wakanſu, dla promocyi moiey familii męſzać Obrady publiczne, tar-

gać powſzechne ſiły konſekrowane na obronę Oyczyzny, kontradykcyami wydzierać ſpoſob obmyslenia zbawiennych ſzrodkow Oyczyznie do ucalenia publicznegoDobra, wieczność mię czeka, długoli krotkoli żyć będę: naſtąpi śmierć, każą za wſzyſtko ſciſły na ſtraſznym ſądzie oddać Bogu rachunek. *Redde rationem villicationis tuæ. Lucæ* 16. *verſ.* 2. Y mam że ſię appetytem uwodzić nieporządney chciwości, czyż mogę dla reſpektow y honorow mięſzać publiczne Obrady? wolę ſię zawſze powſzechnym we wſzyſtkich ſprawach Statyſtow rządzić ſentymentem; *Quidquid agis, prudenter agas, & reſpice finem.* Bo początki gdyby naypomyslnieyſze, nikogo uſzczęsliwić nie mogą, kiedy nawet Błogoſławieńſtwo wieczne uſzczęsliwienia ſwego bierze dependencyą od końca: *Qui perſeveraverit uſque in finem, hic ſalvus erit. Mathiæ* 10.

Nie pamiątałby ten na oſtatni koniec, ktoby mięſzał publiczne Obrady, aby przez to mogł doſtąpić honoru, godności, Prelatury, wakanſu, bo ktokolwiek dla prywatnego intereſſu, dla nikczemnego zyſku tamuie Obrady publiczne, rwie Seym,

Seym, y onemu nie dopuſzcza pomyslnego ſkutku, więkſzy grzech popełnia, niż coby kogo ſkradł, albo podrożnego rozbił, bo ſzkatułę kto z pieniędzmi ukradnie, lub rozbiie, ten iednemu, lub kilkom uczyni krzywdę: zatamowawſzy zaś dla prywatnego intereſſu całego Państwa Obrady publiczne, Seym zerwawſzy, całey Oyczyzny niſzczy powſzechne Dobro, millionow millionowe czyni ſzkody. Straſzny grzech ieſt, kto zabiia Oyca y Matkę, ale nierownie ſtraſznieyſzy kto Seym bez ſprawiedliwey racyi zrywa, bo Oycoboyca dwoie ludzi zabiia, y przeciw naturalney miłości grzeſzy, kto zaś Seym dla reſpektu lub korrupcyi zrywa, grzeſzy przeciwko naturalney miłości, przeciwko ſumnieniu y poczciwości, bo zabiia całą Oyczyznę powſzechną wſzyſtkich Matkę, a w niey tyſiącami niewinnych Obywatelow pozbawia życia, kiedy dla iego nieſprawiedliwey kontradykcyi nie może dać ſobie Oyczyzna ratunku w gwałtowney potrzebie, y dla iednego wſzyſcy ginąć muſzą. Okraść Kościoł, Ołtarz ze ſrebra obedrzeć, świętokradztwo trabalnym ieſt grzechem, ale dla

korrupcyi zerwać Seym nieſprawiedliwie, nierownie okrutnieyſzy kryminał, bo świętokradzca ieden lub kilka Kościołow okradnie, przez zerwanie zaś Seymu w gwałtownym Oyczyzny niebeſpieczeńſtwie, nie tylko wſzyſtkie Kościoły materyalne z złota, ſrebra y innych Kościelnych apparatow wyzuwa, ale też Kościoły Fizyczne, czyli Miſtyczne, to ieſt: prawdziwych Chrześcian pozbawia życia, a często kroć y wiecznego zbawienia, kiedy rożnym ſektom daie ſpoſobność do rozkrzewienia błędow, a przez nie otwarza bramę do piekła, y tak docześnie y wiecznie gubi Kroleſtwo, kto w gwałtowney potrzebie nie dopuſzcza obmyslenia Oyczyznie ratunku przez nieſprawiedliwe kontradykcye. Nie będą mogli wyexkuzować ſię, *& complices* tego wyſtępku; ktorzy kontradykcyą utrzymuią, podobnyż exceſs popełniaią. Nader chwalebnie y arcy zbawiennie J. O. Xiąże JMść Łubieńſki Prymas Regni na *Senatûs Consilium circa diem* 12. *Martii anni* 1763. odprawuiącym ſię proponował przeciwko tym, ktorzy nieſłuſznie bez ſprawiedliwey racyi zrywaią Seymy, aby z tego grzechu żaden Spo-
wie-

wiednik nie abſolwował, ale żeby u ſamey Stolicy Apoſtolſkiey ſzukali rozgrzeſzenia ci, ktorzy Seym zrywaią, co potwierdził y J. W. JMść X. Załuſki Biſkup Kiowſki y inni. Ja zaś tylko to przydaię, że grzech nie może bydź odpuſzczony, aż będzie krzywda nadgrodzona: *non remittetur peccatum, donec reſtituatur ablatum. S. Auguſtinus Epiſt.* 54. *ad Macedon.* a reſtytucya krzywdy całego Kroleſtwa iak ieſt ciężka? niechay każdy zważy z wyżey przełożonych racyi.

W tey Obrad publicznych Oyczyzna naſza formie zoſtaie, że kto bardziey prywatny intereſs ſwoy własny kocha, niż publiczne Dobro, ten podczas agituiącego ſię Seymu ſzkodzić może Oyczyznie, a ſzkodzić przez nieſprawiedliwe tamowanie Obrad publicznych. Kto miłości nie ma Oyczyzny, ſnadno wynaydzie pretext y pozorną racyą do kontradykcyi przy oboiętnych Prawach wolnośći, *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi*; albowiem przy tych ſwobodnych narodu Polſkiego Prawach, niepodobna ieſt: aby bez rozſądzania kontradykcyi nie znalazł ſię taki w całym Kroleſtwie, ktoryby nie ſzkodził

dził publicznemu Dobru, uwiedziony chciwością prywatnego intereſſu, lub nikczemnego zyſku.

O nieſzczęśliwe korrupcye! ktore autorow ſwoich wyſtawiacie na plac płaczu y mizeryi, y wſzyſtkich gubicie Obywatelow Oyczyzny, kiedy dla was w publiczney potrzebie Krolеſtwo całe ratunku mieć nie może. O korrupcye! bodayżeście głębiey piekła wpadły, ktore łudzicie wielu, y powſzechne targacie Oyczyznie ſiły w przypadkach dolegliwości y uciſku, kiedy dla was publiczne Dobro niſzczeie, a Oyczyzna doczekać ſię nie może ſkuteczney pomocy w niebeſpieczeńſtwie.

Jeżeli pretenduiecie honorow, doſtąpicie tych, albowiem tak wiele znaydzie ſię takich miłośnikow Oyczyzny, ktorzy właſney uſtąpuią prerogatywy, byleście oświadczyli zdania ſwoie, że dla tych uſiłuiecie mięſzać, y rozrywać zbawienne ſentymenta. Więkſzy to będzie zaſzczyt y prerogatywa dla kochaiących Oyczyzny Synow, że dla publicznego Dobra, dla uſzczęśliwienia Oyczyzny uſtąpią wam ſwego honoru, dla ktorego naymilſze zdrowie y życie azardować gotowi. Nie-

chay

chay śię tylko autor nieſprawiedliwey kontradykcyi publicznie oświadczy z nieporządną appetytu chciwośćią, że dla tey w niwecz obraca publiczne Obrady, a będzie żądza iego uſpokoiona, albowiem dla ulubioney Oyczyzny wielu śię takich znaydzie, ktorzy gotowi naywiękſze złożyć ſkarby na ofiarę publicznemu Dobru, aby tylko Oyczyznie zbawienne ſzrodki obmysłone y uchwalone bydź mogły.

Ze śię tacy czaſem znayduią, ktorzy dla prywatnych intereſſow właſnych; lub cudzych reſpektow, albo poſtronnych narodow korrupcyami uwodzą śię, yprzez to każą y niſzcząObrad publicznych zbawienne ſzrodki, temu bynaymniey dziwić śię nie potrzeba. Albowiem niepodobna rzecz, żeby zpomiędzy kilku ſet ſeymuiących osob nie znalazł śię, aby ieden honorow appetyczny lub pieniędzy chciwy; kiedy z pomiędzy 12. Apoſtołow od Chryſtuſa Pana wybranych, a przecie znalazł śię Judaſz, ktory łakomſtwem uwiedziony, za 30. Srebrnikow zaprzedał Chryſtuſa, a coż mowić o ſeymuiących, ktorych śię na kilka ſet rachuie, w ktorych ręku iednaż owa moc y władza Prawa: *Libertatis ſen-*

tiendi & Juris vetandi, bo każdy może kontradykować, Obrady publiczne pod iakimkolwiek Prawa pretextem tamować, a *per Consequens* rwać Seymy; opacznie sobie tłomaczą Prawo według inklinacyi własney.

Wnoszą sobie niektorzy ztąd Cudzoziemcy, że Polacy łakomi na honory, chciwi na korrupcye, dla tego w Polszcze że nie dochodzą Seymy, ale prożna y fałszywa ta ich o Polakach opinia, bo narod Polski ieżeli nie przewyższa w cnocie inne narody, to zapewne w miłości Oyczyzny żadnemu przed sobą prymu wziąść nie dopuszcza bez wszelkiey chciwości. Można tę oczywiście poznać ztąd prawdę od Roku 1652. (kiedy zaczeły się rwać przez iednę Manifestem do Aktow publicznych zanieśioną iednego Posła kontradykcyą, Czego pierwszy był początkiem Sycynski aż do Roku ninieyszego 1736. *inclusivè* 33. doszłych liczemy Seymow, gdzież by w ktorym wolnym narodzie tyle doszłych, kto pokaże Seymow *nemine contradicente* doszłych? podług Konstytucyi 1674. iako w Polszcze, ktorego Prawa mocą *Libertatis sentiendi & Juris vetandi*

przy

przy Prawie, każdemu wolno Seym zerwać, a przecię tych przez 84. lat, 33. liczemy, chociaż te nie często, bo oprocz extraordynaryinych, ktore rzadko kiedy się trafiaią. Ordynaryinie tylko co dwie lecie składane bywaią. A w innych wolnych narodach proszę niechay mi kto pokaże takowe Prawa, a oraz niechay pokaże, żeby w ktorey Rzeczpltey *nemine contradicente* przy powszechney wszystkich zgodzie *etiam* przez większy czasu przeciąg liczyć się tyle mogło doszłych Seymow? Nie masz czemu się dziwić, że w Polszcze nie dochodzą Seymy, kiedy tych bez powszechnego wszystkich seymuiących zezwolenia stanowić zakazuie Prawo, kędy zachodzą kontradykcye w Obradach publicznych, tam *sub contradictione* nie godzi się stanowić Prawa.

Niechayby chciwy honoru lub na pieniądze łakomy oświadczył się z utaioną w skrytych zamysłach intencyi swoiey żądzą, upewniam, nie iedenby ani setny dla ulubioney Oyczyzny z miłości ku publicznemu Dobru odstąpił własnego honoru, Prerogatywy, aby niespokoyną wysokiego geniuszu ambicyą uspokoił; byleby

tylko powſzechna naſtąpiła zgoda, nie ie-
denby ſię ani ſetny znalazł Zelant publi-
cznego Dobra, naymilſzą Oyczyznie uczy-
nić ofiarę z krwią zapracowanego groſza,
lub zebraney przez Predeceſſorow ſwoich
ſubſtancyi, nie żałowałby uſzczerbić dla
naſycenia chciwey żądzy łakomego Kon-
tradycenta, aby tylko Oyczyzna do pomy-
ślnego przyiść mogła ſtanu, aby mogł bydź
ſkutecznie obmyślony ratunek, uſzczęśli-
wienie y beſpieczeńſtwo, tak właſnie iak
iedenaſtu Uczniowie Chryſtuſowi złoży-
liby byli chętnie Judaſzowi wiecey niż
30. Srebrnikow, aby tylko Miſtrza ich
Chryſtuſa nie zaprzedawał niezbożnym
Zydom Judaſz, gdyby byli wiedzieli o
niezbożnych świętokradzcy zamyſłach. A-
le iak Apoſtołowie o zamyſłach Judaſza,
tak prawdziwi Zelanci publicznego Do-
bra nie wiedząc o ſkrytych w chytrym
umysle uknowaney zdrady taiemnicach
Kontradycenta (u ktorego nie trudno o
racyą pod pretextem publicznego Dobra)
nie mogą zamyſłom iego przeſzkodzić,
gdy u takowych zwyczaynie każda racya
pretext publicznego Dobra maiąca, może
uiść za ſprawiedliwą do zatamowania O-
brad

brad publicznych, kiedy kontradykcyi nie rozſądzaią. A tym bardziey gdy teraz takie naſtąpiły czaſy, że Prawa Kardynalne wolności *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi przy Prawie* każdy iak chce, tak tłomaczy, że te nie ſą okreslone terminami przyzwoitey władzy, a niektorzy tylko ie co do ſamych ſłow ſobie interpretuią, a właſney odſtępuią onych ſygnifikacyi, y do tego nie dyſponuią ich końca, na ktory ſą od Predeceſſorow naſzych poſtanowione. Z takowego Praw tłomaczenia co za nieſzczęśliwość na całe Kroleſtwo wypływa, naſtępuiący nas informuie Paragraff.

§ V.

Na iaki koniec Prawa, Libertas ſentiendi & Jus vetandi poſtanowione.

WSzelkie Prawa każdey Rzeczpltey ſą to Reguły życia przyzwoitego wolnych Obywatelow. Tych ieſt ſzczegulna y iſtotna właſność: aby przez nie Rzeczplta była wolna, porządna,

dna, ſpokoyna, we wſzyſtkich przypadkach ubeſpieczona, a Obywatele tey przez zachowanie uſtanowionych Praw, żeby byli ſwobodni y uſzczęśliwieni, we wſzyſtkich okolicznościach y przypadkowych okazyach ubeſpieczeni y ocaleni. Albowiem cożby było po takowych Prawach, przez ktoreby Kroleſtwo ſtało ſię celem nieſzczęśliwości, a porządek iego dla Praw był terminem uſtawicznych niezgod zamięſzania y kłotni, przez ktore całego Pańſtwa ſiły ſtaią ſię obumarłe, a publiczne Dobro na łup nieprzyiaciołom wyſtawione.

Prawa zwyczaynie wſzczęte kłotnie gromią y uſpokoiaią, porządek dobry w Kroleſtwie ſtanowią, publiczne Dobro ubeſpieczaią, gruntuią y utrzymuią, przepiſuią kary za wyſtępki, a nadgrody wyznaczaią za publiczne uſługi, za cnotliwe y chwalebne czyny. Co wſzyſtko dzieie ſię dla powſzechnego wſzyſtkich Obywatelow uſzczęsliwienia.

Jeżeli ktore uſtanowione Prawa tey wewnętrzney dobroci w ſobie nie zawieraią, nie tylko Prawem nazywać ſię nie mogą, ale nawet imienia dobrego nie warte.

te. A tym bardziey ustawą wolnego narodu y gruntem dobrego w nim rządu zaszczyczać się nie mogą. Prawa nasze Kardynalne wolney Rzeczpltey *Libertas sentiendi & Jus vetandi* przy Prawie, to iest przy *miłości Oyczyzny* nayznakomitszą powinny w sobie zawierać dobroci, sprawiedliwości y zoboplney miłości własność, ponieważ te są istotne y kardynalne; albowiem od tych wszelkich Praw ustawy y onych exekucye zawisły. A że w teraznieyszych czasach *contra naturæ exigentiam Boni publici è Diametro* te Prawa bywaią interpretowane y niektorzy tylko ie według własney swey inklinacyi, co do samych słow expozycyi, a nie właściwey y naturalney sygnifikacyi rozumieią, y od tego końca, na ktory są postanowione, oddalaią, dla tego publiczne Obrady y wszelkie Stanow ziazdy wycienczeniem tylko Krolestwa y enerwacyą sił powszechnych nazywać się mogą, kiedy żadnego dla powszechnego Dobra nie sprawuią pożytku; przez co Dobro publiczne niszczeie, y coraz bardziey do większego nakłania Oyczyznę upadku. Praw Kardynalnych opaczna interpretacya, czyli samych tylko

ſłow Prawa używanie ieſt źrodłem wewnętrzney kłotni y dyffidencyi dla ktorych w naywiękſzey potrzebie nie możemy Oyczyznie ſkuteczney obmyslić pomocy, a przez to u poſtronnych narodow w małey zoſtaiemy konſyderacyi.

Wſzyſcy w prawdzie zaſzczycamy ſię wolnością, każdy z nas tę niezmiernie kocha, lecz dla zachowania iey z rożną ſentymentow zoſtaiemy dyſtynkcyą: iedni Prawa *Libertatem ſentiendi & Jus vetandi*, przez ktore wolność naybeſpiecznieyſza bydź może, rozumiemy, że te nie daią nikomu władzy kontradykowania, czyli Obrad publicznych tamowania dla własnego prywatnego intereſſu, tylko ſzczegulnie dla powſzechnego całego Kroleſtwa uſzczęsliwienia, y we wſzelkich przypadkach beſpieczeńſtwa. Drudzy znayduią ſię tacy, że też ſame Prawa tylko co do ſamych słow wolności bydź rozumieią, przeto dyſpenſuią ſię od obowiązkow publicznego Dobra, ale mocą tych Praw własny ſwoy intereſs według myſli wykierować, albo nieutemperowaney żądzy chciwościom ſwym chcąc dogodzić, za cel uſzczęsliwienie własne ſwe maią; dla tego Obrady publiczne niſzczą mocą wſpo-

mnionego Prawa, by się im tylko dobrze działo, a o Oycyznę nie dbaią, zanurzeni w partykularnym żądzy swych ukontentowaniu; przez co samo oddalaią Prawa od właśności y naturalney dobroci końca, na ktory są postanowione, albowiem czyż to może bydź formalna aktualna moc Prawa, *Libertatis sentiendi & Juris vetandi. Szkodzić dla prywatnego swego interessu Dobru publicznemu?* nie dopuścić, uchwalić Oyczyznie ratunku. *Naprzykład z tey przyczyny*: że exotyczne woyska w Polszcze znayduią się; zaczym seymować nie należy, *albo* że Obywatela N. Woiewodztwa tey lub owey Ziemi czyli Powiatu nieprzyiaciel w niewolą zabrał, więc poki nie będzie wypuszczony z detencyi, nie przystąpię do Obrad publicznych, na nic nie pozwalam; *sisto activitatem.* Gdyby kto z tych przyczyn tamował Izbie Poselskiey *activitatem* mocą Prawa *Juris vetandi*: słowby tylko zażywał Prawa iak instrumentu na zgubę Oyczyzny, ale nie aktualnego formalnego Prawa, bo proszę zważyć te racye, ieżeli zawieraią w sobie słuszność y istotną *Juris vetandi* konsyderacyą, żeby miał bydź przez to Seym za-

tamo-

tamowany *& per Consequens* zerwany : że *in visceribus Regni* nieprzyiaciel się znayduie, kiedy ten o mil pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lub daley znayduie się od mieyśca seymuiącey Rzeczpltey, albo że Szlachcić Possessyonat w detencyą wzięty. Alboż to przez zerwanie Seymu nieprzyiaciela z Granic wystraszemy? albożto Szlachcica z detencyi obcey Potencyi oswobodziemy przez zerwanie Seymu: owszem ci to trzeba radzić, iak nieprzyiaciela wyparować z Granic, iakim sposobem oswobodzić Szlachcica z niewoli. *To iest formalne aktualne Prawo wolności naszey: kto Prawem y podług Prawa broni Oyczyzny, obmysla sposoby dla ubespieczenia Publicznego Dobra, dla uszczęsliwienia w powszechności wszystkich Obywatelow, dla ocalenia Krolestwa wynayduie media, daie pomoc y ratunek Oyczyznie podług przepisanego Prawa.* Bo takowe y tym podobne wyżey wspomnione racye pretextem tylko Prawa nazwać się mogą, a nie formalne aktualne *Libertatis sentiendi & Juris vetandi Prawo*, bo te Prawa nie dla wykierowania prywatnego interessu, ale dla powszechnego wszystkich Obywatelow uszczęśliwienia postanowione,

ne, kto dla takowych przyczyn zbawienne ſentymenta mieſza, y pſuie Obrady publiczne, nie zażywa na ten koniec Prawa *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi*, na ktory poſtanowione, iuż nie ma w ſobie miłości Oyczyzny, ktora ſzczegulnym ieſt fundamentem wſpomnionego Prawa.

Jako albowiem Prawa Boſkie fundują ſię na miłości Boga y bliźnego, tak Prawa wolności naſzey *Libertas ſentiendi & Jus vetandi* na miłości Oyczyzny y ucaleniu publicznego iey Dobra zawiſły. Można te Prawa tłomaczyć, iak chcąc, ale kto ie tłomaczy przeciw Dobru publicznemu, niechay w tym będzie wyperſwadowany, że ſłow tylko zażywać może Prawa, ale nie formalnego aktualnego ſenſu y mocy Prawa. Albowiem czyż mogli Anteceſſorowie naſi ſtanowić Prawa takowe, żeby były ruiną właſnego Państwa, ponieważ ci tak kochali Oyczyznę, że dla niey nie tylko fortun y zdrowia nie żałowali, ale nawet naymilſze życie właſne azardowali y konſekrowali dla niey z wielką uſilnością.

Nieomilna prawda: że przez wſpomnione Prawa każdemu moc pozwolona,

myslenia, mowienia y kontradykowania w każdey materyi, ale pozwolona ſzczegulnie dlatego, aby przez te bardziey uſzczęśliwiona y we wſzyſtkich przypadkach ubeſpieczona była Oyczyzna, nie zaś żeby iey przez kontradykcye ſwoie kto ſzkodził. Cożby nam było po Prawie, gdybyśmy przez te poſtradali Oyczyznę, na ten czas iużbyśmy nie wolności naſzey Prawa, ale niewoli podlegać, y roſkazow ſłuchać muſieli. Zażywać Prawa y zachowywać ie, nic ſłuſznieyſzego, nic ſprawiedliwſzego, ale go zażywać podług Prawa, to ieſt: *z miłości Oyczyzny, z gorliwości ku publicznemu Dobru dla zaſzczytu sławy, dla pomnożenia eſtymacyi narodu Polſkiego*, a nie ſamych tylko słow Prawa zażywać. *Libertas ſentiendi* pozwala rozumieć, iak komu ſię podoba, ale żeby to miało bydź z uſzczerbkiem publicznego Dobra: to nie ieſt *Libertas*, ale *licencya*, *Jus vetandi* Prawa moc czyli władza zatamowania niedopuſzczenia propozycyi *ad concludendum*, ale nie dla ruiny Kroleſtwa, nie dla uſzczerbku publicznego Dobra. *Libertas ſentiendi & Jus vetandi przy Prawie*, to ieſt przy miłości Oyczyzny ſą to Prawa nay-

prze-

przednieyſze Polſkiey wolności, kleynot naykoſztownieyſzy Szlachectwa, ale go nie trzeba w błoto rzucać, nie trzeba rozumieć tych Praw, co do ſamych tylko słow, *quo ad ipſam vocum ſignificationem*, lecz co do iſtotnego ſenſu, co do właſności Prawa, to ieſt: to rozumieć, co z uſzczęsliwieniem Oyczyzny bydź może, a nie to, co ſię tylko zdaie, gdyby y z ſzkodą oney. Proſzę alboż Prawo rozkazuie tamować Obrady publiczne? *v. g.* dla korrupcyi, dla fakcyi, dla reſpektu Dworu, lub iakowey Familii, dla iakowego profitu, prywatnego intereſſu, dla niegodziwego zyſku? owſzem takowe niegodziwości ſą przeciwko tego Prawa, *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi*, bo y mysleć nie godzi ſię zle przeciwko Oyczyznie, a tym bardziey oney ſzkodzić, bo te Prawa poſtanowione dla beſpieczeńſtwa wolności, a nie dla zguby Oyczyzny, toć te ſame Prawa zakazuią takowych kontradykcyi, ktore ſzkodzą publicznemu Dobru.

Albowiem na coż poſtanowione Prawa, ieżeli nie dla tego, aby Oyczyzna od wſzelkich była wolna przypadkow, żeby była ſwobodna w rządach, wolna w dy-

ſpozycyach, miła w exekucyach, a my tych że partycypuiąc, żebyśmy byli wolni, y ſwobodni, y przez nie uſzczęśliwieni, y od wſzelakich oppreſſyi oſwobodzeni; przez złe zaś myslenia y nieſprawiedliwe kontradykowania, ani ſami ſiebie, ani Oyczyzny uſzczęśliwić nie możemy. W tak wielkim Obrad publicznych nierządu zamięſzaniu, wſzyſcy widzą, że Religia S. ſłabieie, poznaią oczywiście y nieſzczęśliwą praktyką doznaią, że Oyczyzna ginie, wſzyſcy onę ratować pragną, iakby iuż konaiącą, iednak niektorzy znayduią ſię tacy, że w Radach tey Rzeczpltey ſtałego porządku poſtanowić ſobie nie życzą, daiąc tę przyczynę, że gdyby przez poſtanowienie w Radach publicznych odięta była moc każdemu kontradykowania, gdyby nie miał każdy wolny Szlachcic władzy zatamowania Obrad publicznych mocą Prawa, *Liberi veto*, to by wolność upadła. Chcąc w tym punkcie zrektyfikować niektorych błędne umyſły, za rzecz potrzebną oſądziłem wyrazić na Prawie y ſprawiedliwości wſpieraiące ſię zdanie moie o wolności y kontradykcyach, ktore powinny tamować Obrady publiczne, a ktore nie!

§ VI.

§ VI.

Co ieſt wolność Rzeczypoſpolitey Polſkiey, iákiemi Konſtytucyami obwarowana, na utrzymanie ktorey iakowe kontradykcye powynny bydź ważne do zatamowania Obrad publicznych, aby wolność przy dobrym porządku była zawſze beſpieczna y trwała.

JAko nic pożytecznieyſzego, nic chwalebnieyſzego, nic milſzego każdemu na tym padole płaczu nad wolne, y ſwobodne życie, tak nic przykrzeyſzego, nic ſtraſznieyſzego, nic okropnieyſzego narodowi wolnemu nad abſolutne rządy. Aby tedy Rzeczplta nie trafiła z deſzczu pod rynnę chwalebna rzecz długo nad tym deliberować, od czego powſzechne całego narodu uſzczęsliwienie. *Deliberandum eſt diu, quod ſtatuendum ſemel*, żeby z nierządu wolności nie poſzła w abſolutne władzy rządy Rzeczplta, woli do czaſu cierpieć wewnętrzne zamięſzania, niż przez nagłe uprzątnienie onych w Monar-

chiczne doſtać ſię dyſpozycye; chwalebnieyſza przyſtoyna boiaźn, niż impetyczna odwaga, pożytecznieyſza Pacyentowi wolna medycyna, niż nagłe śmierć przynoſzące lekarſtwo, lepſza w ſalwowaniu roſtropna powolność, niż nagły bez rozumny ratunek. Przeto nikomu nie powinno bydź w podziwieniu, że RzeczpltaPolſka niewidząc dopoſtanowienia w Obradach publicznych ſkutecznego *medium*, rozważa, y deliberuie długo, iakim ſpoſobem ucalić może Kardynalne Prawa narodu, ktore ſą fundamentem wſzelkich Rad publicznych, na ktorych ſię wolność wſpiera. A ta nic innego ieſt, tylko *od Krolow Polſkich nadane Przywileiami, Dyplomatami, Paktami, Konwentami, Konſtytucyami umocnione, y zwyczaiem ſtwierdzone Prawo wolnego radzenia, rządzenia, y ſprawowania całego Państwa od wſzyſtkich trzech Stanow: Krolewſkiego, Senatorſkiego, y Rycerſkiego dobrowolnie przyięte.*

Nie mowię tu w powſzechności o Prawie, ktore beſpieczeńſtwo publiczne utrzymuie, dyſpozycye w rządach ſprawuie, każdego Szlachcica beſpiecznym czyni, iako naprzykład od Krola Jagellona

Roku

Roku 1442. nadane każdemu Szlachcicowi w te słowa: *Neminem captivabimus, nisi Jure victum*, y o wielu innych, bo te y tym podobne Prawa, wszystkie dependuią od wolnych Konsultacyi albo Seymow, tylko szczegulnie tu kwestya y cel dyskursu mego o wolnym radzeniu czyli seymowaniu Rzeczpltey Polskiey, ktora przez Alexandra, Krola Polskiego na Seymie w Radomiu Roku 1505. ten otrzymała Przywiley, na czym wszelkie Prawa wolności y swobody polegaią, y za fundament maią następuiące Prawo: *Statuimus, ut deinceps futuris temporibûs perpetuis nihil novi constitui debeat, per Nos & Successores nostros sine communi Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium consensu, quod fieret in praejudicium gravamenq; Reipublicae, & damnum, atq; incommodum cujuslibet privatum, ad innovationemq; Juris Communis & Publicae Libertatis. Postanawiamy: iż na potym wiecznemi czasy nic nowego stanowione bydź nie ma, przez Nas y Sukcessorow naszych bez powszechnego Panow Rad, y Posłow Ziemskich zezwolenia, coby było na uszczerbek y uciążenie Rzeczpltey, oraz na szkodę, albo niewygodę czyiąkolwiek prywatną, na wznowienie Pra-*

wa powszechnego, y publiczney Wolności. Vol. 1. *fol.* 299. Ktorym to Prawem iak Obrady publiczne mocno wiecznie się utwierdziły, tak przy tych w bespieczeństwie niezmiernie pomnożona wolność. Utwierdziły się Obrady publiczne, bo podług tego Prawa, *nic stanowione bydź nie ma, na coby powszechna nie zaszła Senatorow y Posłow zgoda. Nihil constitui debeat sine Communi Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium consensu.* Albowiem na co zachodzi powszechne zezwolenie, iuż to musi bydź rzecz trwała y skuteczna, iuż takowe *conclusum* musi wziąć zawsze exekucyą bez trudności y zamięszania w Krolestwie, bo gdzie na co zachodzi powszechna zgoda wszystkich, tam musi bydź y chęć do przyięcia, y dobra wola wszystkich Obywatelow tak w przyięciu takowego Prawa, iako też w ponoszeniu uchwalonych podatkow, w prowadzeniu woyny, w zawieraniu pokoiu *&c.* bez żadnych kłotni y rosterkow, a chociażby te się z iakowych okoliczności wszczeły, te w prętce y snadno uspokoione bydź muszą, ponieważ powszechna zgoda wszystkie zamięszania snadno zrektyfikuie. Jakoż nic bydź milszego

nie

nie może nad powszechną zgodę, co ta
est, zobaczemy w drugiey części. Przez
eż wyżey cytowane Prawo pomnożona
oraz wolność, bo iako Prawo natury, y
wrodzona instynktu inklinacya niepozwa-
a nic sobie życzyć złego, tak gdy w mo-
cy iest każdego Senatora y Posła na Sey-
mie, a wolnego Szlachcica na Seymiku po-
zwolić na to, co mu się podoba, a tego nie
dopuścić, co z sprawiedliwych przyczyn
ądzi bydź szkodliwego, coby było z op-
ressyą y uciemiężeniem wolności, co z u-
szczerbkiem publicznego Dobra, co z nie-
bespieczeństwem Oyczyzny, oraz y siebie
samego pozwolić na to nie może. A za-
tym gdy na co powszechna zachodzi
wszystkich Senatorow, Ministrow y Po-
słow zgoda, iuż to musi bydź z powsze-
chnym Dobrem y uszczęśliwieniem całe-
go narodu bez żadnego uszczerbku wol-
ności, z ktoregoto wyżey wspomnionego
Prawa naturalnie wynikaią kontrowersye,
formuią *pro & contra* argumenta, każdy
wynurzaiąc swe zdanie, co komu się bydź
widzi pożytecznego, a co szkodliwego
Oyczyznie.

Wielkiey rostropności narod Polski

chcąc tę wolność mieć nigdy nienaruszoną, osądził za nayprzednieyszy cel wolną Elekcyą Krolow Polskich, a nie sukcessyonalną, bo przez sukcessyą Krolowie moc y władzę sobie rozszerzaią, respekta Poddanych y przychylność nie tak przez łaski świadczone, iako przez boiaźń y nadzieię przyszłego a pewnego Sukcessora pomnażaią, przy ktoreyto sukcessyonalney władzy wolność by wątlała y słabiała coraz bardziey, mogłaby się też y tyranow Krolow doczekać, y onych cierpieć; A na ostatek mogłaby przyiść do upadku. Zaczym z tey okoliczności sprawiedliwa boiaźń nie dopuszcza, aby Krolowie Polscy przez sukcessyą Tron osiadali, przeto *Liberam electionem* Krolow narod Polski zawsze sobie waruie, y prawie tysiącznemi Konstytucyami, Dyplomatami, Paktami, Konwentami one utwierdził.

Dla pokazania tey prawdy, niektore z tych tu wyrażę. Roku 1607. Konstytucya uchwalona w te słowa: *Wolne obieranie Pana w tey Rzeczpltey aczkoliwiek tak dobrze Prawem pospolitym ugruntowane, że iuż nad to pewnieyszego y iaśnieyszego między innemi wolnościami narodu Polskiego bydź nie może, y ni-*

nigdy ani przez Przodki naſze &c. a zwła-
ſzcza Ludwika, Władysława, Jagiełła Wła-
yſława III. Kazimierza, Jana Olbrychta,
Alexandra, Zygmunta I. Zygmunta Auguſta,
Henryka, Stefana, y przez Nas uczynione, y
ne utwierdzaiąc y umacniaiąc, znowu to, y te-
az obiaśniamy y waruiemy: iż iako inne Przy-
vileie Prawa wolności, ſwobody Korony Pol-
kiey, y W. X. Litt. tak też y wolność obiera-
ia Krola Polſkiego cale y nienaruſzenie zoſta-
vione, y świętobliwie na wieczne czaſy chowa-
e bydź maią, tak, iż żaden Krol Polſki per
eſſionē Juris, ani przez żadne inne ludzkim
owcipem wymyslone ſpoſoby Krola podawać, y
orytować na Kroleſtwo, y żadnym pretextem
aciągać nie ma, ani będzie mogł, ale ilekroć
y Pana w Polſzcze nie ſtało, ma to zawſze
oſtawać przy wolnych y zgodnych głoſiech wſzyſt-
ich Stanow Koronnych y W. X. Litt. narodu
zlacheckiego, y cobykolwiek, albo my ſami
czego Boże zachoway) albo ktokolwiek inny
nternus vel externus za nas y po nas mimo
wolną elekcyą y zgodę wſzech Stanow czynić
hciał, tedy to ma bydź irritum & inane.
Vol. 2. fol. 1596.

A chociaż ta Konſtytucya przez ſię
aſna, bardzo gruntowna, y wſzelkie cyr-
kum-

kumſtancye w ſobie zawiera, iednak *Diplomate Sigiſmundi III. annô* 1631. ieſzcze bardziey utwierdzona *in eum tenorem : Et ſi tales tantæq; ſint Prærogativæ* &c. *quòd nemo ad regimen Regni, vel ſangvinis, vel ſucceſſionis beneficio, vel alicujus pactionis aut Juris transfuſionis prætextu, aut ullo quæſito colore ſe inſignire, Rexq; dici poſſit, quem non antea univerſi Regni & M. D. Litt. Ordines collatîs in unum ſuffragiîs, concordibûs votîs elegerint, Regemq; eſſe ſuum juſſerint.* Vol. 3. fol. 1665. *Chociaż takie y tak wielkie ſą Prerogatywy* &c. *że żaden do rządu Kroleſtwa, ani przez pokrewieńſtwo, ani przez ſukceſſyą, ani iakiegokolwiek umowienia lub Prawa na ſię ſpadaiącego pretextem, ani żadnym innym ſpoſobem Krolem ſię znaczyć, czyli tytułować y nazywać nie może, ktoregoby pierwey całego Kroleſtwa y W. X. Litt. Stany iednoſtaynemi głoſy nie obrały, y Krolem ſwoim bydź nie ukazały.* Jakiemi zaś Suffragiami Krolowie Polſcy bywaią obierani, y iak te *in unum colligi poſſunt?* uczy nas Konſtytucya na Generalney Konfederacyi Warſzawſkiey, Roku 1674. dnia 15. Styczną uchwalona w te ſłowa: *A inaczey na żadnego Pana nie mamy przyzwalać, iedno ktoregobyśmy przez wol-*

ne

ne Suffragia nemine contradicente *zgodnie obierali, nie swoim prywatnym respektom, ale Dobru publicznemu dogadzaiąc, a ktemu, kto by bądź z Rad tak Duchownych iak Swieckich, albo z Urzędnikow Koronnych y Litewskich*, y ex privatis Consiliis *ważył się* denuntiare sine unanimi omnium Ordinum consensu *Pana, tedy* takiego pro hoste Petriæ *mieć chceny.* Vol. 5. fol. 200. Z ktoreyto Konstytucyi wynikaią każdego Senatora, y każdego Posła wolne remonstracye, wolne sentymenta y zdanie, kto do Rządu Państwa zgodnieyszy, kto sposobnieyszy do Korony; zkąd kontrowersye y lukty w wolney elekcyi Pana zachodzą, y rożne rosterki wszczynaią się; te iednak wszystkie *per unanimem omnium Ordinum consensum* umarzaią się, y powszechną wszystkich Senatorow, y całego Rycerstwa zgodą Pan na Tron obrany: *nemine contradicente, nie swoym prywatnym respektom, ale Dobru pospolitemu wygadzaiąc* wolnie y swobodnie rządzi Rzeczpltą.

Mowiło się do Seymow Elekcyonalnych, czyli Elekcyi Krolow, teraz co do konkludowania ordynaryinych y extraordynaryinych Seymow wspomnieć należy, kto-

ktorych konkluzya nie od czego innego także dependuie, tylko od tegoż wyżey cytowanego Prawa: *Nihil constitui debet sine Comuni Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium consensu.* Albowiem słowa te zawieraią w sobie nie tylko wolną Elekcyą Krolow, ale też to wszystko, na co powszechne Senatorow y Posłow zachodzi zezwolenie, a przeciwnym sposobem: wszystko to exkluduie, na co zachodzi powszechna tychże Senatorow y Posłow zgoda, przez ktorą wszystko się staie, y utwierdza, a bez niey nic się stanowić nie może. Na tymci też to Prawa fundamencie za Zygmunta III. na Seymie Warszawskim pod laską Krzysztofa Wiesiołowskiego Stolnika Wilen: postanowiona Konstytucya Roku 1609. *Powinność Senatorow w przysiedze Ich około przestrzegania tego, coby szkodliwego całości Rzeczpltey, y wolnościom bydź widzieli, wyrażona wcale zostawać ma, nie deroguiąc w tymy wolnemu domowieniu się wolności y całości Praw swych każdemu Szlachcicowi na Seymiku Powiatowym, a Posłowi na Seymie, według dawnego zwyczaiu Prawem opisanego. Vol. 2. fol.* 1660. przez ktorą to Konstytucyą mocy władza

po-

potwierdzona domowienia ſię każdemu Szlachcicowi na Seymiku, a Poſłowi na Seymie o wolność y całość Praw, y powſzechne beſpieczeńſtwo, zkąd wielka wyłaie ſię Prerogatywa wolnósci, że każdy Szlachcic ma moc y władzę zelować o Dobro publiczne, y nie dopuſzczać tego, coby mogło ſzkodzić wolności, całości Praw y ſwobod narodu wolnego, czego iaſny dokument mamy z poznieyſzey Konſtytucyi, za Krola Michała, pod Stefanem Czarneckim Piſarzem Polnym Koronnym Marſzałkiem Seymu Warſzawſkiego Roku 1673. uchwaloney. *Akt teraznieyſzy Conſenſu* omnium Ordinum *w Seym obracany*, formam Reipublicæ ad antiquum ſtatum *przywracamy*, *iakoto Seymy*, *Seymiki*, *y Izbę Poſelſką*, Libertatem ſentiendi Jus vetandi *przy Prawie* ad ſolitum uſum & naturam reducimus. *Vol.* 5. *fol.* 88. y inne tym podobne iak ze źrodła wypływaią Prawa, coraz bardziey wolność ubeſpieczaiące y rozſzerzaiące; iakoto za Jana III. nieśmiertelney pamięci Krola Polſkiego, w Grodnie pod laſką Franciſzka Sapiehy Koniuſzego Litewſkiego, Roku 1678. ſtanela Konſtytucya w te ſłowa: *Urodzeni*

Mar-

Marszałkowie Poselscy zaraz po wotach Senatorskich Deputatow do remiss mianować będą nulla obstante contradictione. *Vol. 5. fol. 553.* ktoreyto Konstytucyi słowa: *Nulla obstante contradictione* (iako oboiętne) explikowano *ad libitum pro & contra.* Co widząc Rzeczplta potym w lat pietnaście w tym sensie: *niezważaiąc na żadne kontradykcye* na Seymie Warszawskim za laski Hieronima Xcia Lubomirskiego Chorążego Koronnego Roku 1683. cytowaną Konstytucyą abrogowała w te słowa: *Staneła Konstytucya na Seymie Grodzinskim o Deputatach do Remiss, w ktorey, że dołożona* errore Typographi clausula Juris vetandi *szkodliwa w słowach* : nulla obstante contradictione. *Zatym tę* clausulam *wiecznie abroguiemy*, in reliquo *tę Konstytucyą zachowuiemy.* Vol. 5. fol. 659. Otoż tą Konstytucyą tak utwierdzone Prawo *Jus vetandi*, władza tamowania Obrad publicznych, y konkludowania onych powszechną wszystkich Senatorow y Posłow zgodą, że przeciwko temu Prawu ani mowić, ani go inaczey explikować niepodobna, tylko: że to daie moc każdemu Senatorowi, y każdemu Szlachcicowi tamowania Obrady publiczne.

czne. *Przy Prawie, to ieſt przy słuſzney y ſprawiedliwey racyi lub z Prawa wynikaiącey, lub publicznego Dobra tyczącey ſię*, co ieſt naywiękſzym fundamentem, y twierdzą wolności, z ktorego głos wolny wynika, y na nim wſpiera ſię, y naywiękſzą narodowi Polſkiemu czyni Prerogatywę, iako ſama wyznaie Konſtytucya Roku 1718. za Auguſta II. w Grodnie uchwalona pod laſką Krzyſztofa Zawiſzy Staroſty Minſkiego, w te słowa: *Jako głos wolny funduiący ſię* in Jure vetandi *ieſt nayprzednieyſzy kleynot wolnego narodu tey Rzeczpltey, tak* manutentionem *onego na Seymach, Seymikach, y wſzyſtkich publicznych ziazdach* in perpetuum *konſerwować, przyrzekamy.* Vol. 6. fol. Tych wſzyſtkich wyżey cytowanych Praw y tym podobnych, ieſt ſzczegulna iſtota wolne Obrad publicznych, to ieſt: Seymow, Seymikow y innych publicznych ziazdow ſkładanie, wolne na tychże radzenie, wolne onychże konkludowanie, powſzechną wſzyſtkich Senatorow y Posłow czyli ſtanu Rycerſkiego Obywatelow zgodą, iednoſtaynym wſzyſtkich Stanow zezwoleniem, a wyraźnicy mowiąc: *nemine contradicente, nie*

swoim prywatnym respektom, *ale Dobru publicznemi dogadzaiąc* : iako brzmią słowa wyżey namienioney Konstytucyi *Vol.* 5. *fol.* 200. na generalney Konfederacyi Warszawskiey Roku 1674. uchwaloney, nic innego w sobie zawiera, tylko *ut unus Civis in libera Republica amore Patriæ*, *Bonoq; publico spirans*, *tantùm valeat*, *quantùm cæteri omnes* ; Aby ieden Obywatel w wolney Rzeczypospolitey miłością Oyczyzny y publicznego Dobra tchnący tyle ważył, ile wszyscy, albowiem tacy snadno się na iedno zgodzą przez związek prawdziwey miłości, snadno wszystko powszechną zgodą konkludować mogą wszyscy.

Lubo dosyć te Prawa wolności przez się są iasne, ale abym przedsiewzięcia mego wynurzył mysli dla doskonalszego obiaśnienia powszechne o wolności Polskiey krotko wyrażam zdanie: Wolność to iest że każdy prerogatywą y kleynotem Szlachectwa zaszczycony Obywatel, bądź naybogatszy, bądź nayuboższy, bądź naymożnieyszy, bądź naysłabszy, bądź Urzędnik, bądź Senator, bądź partykularny *aliàs* bez Urzędu Szlachcic, w Szlachectwie czyli dostoieństwie, iest każdemu

rowny,

rowny, ani go przy ſprawiedliwey racyi y naturalney ſłuſzności liczba przewyż-ſzać, ani moc przekonać, ani boiaźn u-ſtraſzyć, ani pozory uwieść nie powinny. Każdy mowię Senator, każdy Poſeł na Seymie a Szlachcic na Seymiku ma głos wolny; wolno każdemu wyrazić ſwe zdanie, wolno dopomnieć ſię o co chce, czyli o właſną, czyli o Przyiaciela lub Sąſiada ſwego krzywdę, ma każdy wolny Szlachcic władzę zatamowania wſzyſtkim w Obradach publicznych *activitatem* mocą Prawa *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi przy Prawie*, dla czegoż? oto dla tego, żeby każdy miał ſpoſobność, y mogł remonſtrować y explikować ſwe zdanie, co rozumie bydź pożytecznego Oyczyznie, a nie dopuścić tego, co widzi ſzkodliwego publicznemu Dobru.

Wolność, to ieſt uchwalać Prawa ſobie dobrowolnie uſtanawiać porządek wewnętrzny y zewnętrzny, bez przymuſu wſzyſtkie rządy Państwa ſprawować roſtropnie, łagodnie, y z pożytkiem publicznego Dobra, powſzechną wſzyſtkich Stanow Krolewſkiego, Senatorſkiego y Rycerſkiego zgodą, iednoſtaynym całey

Rzeczpltey zezwoleniem, żeby bogaty nie opprymował ubożſzego, a ſłabſzy miał pomoc y wſpomożenie od możnieyſzego, ktoreyto Prerogatywy iſtotna właſność na naywyżſzey Maxymie Chrześciańſkiey ufundowana *Diliges proximum tuum, ſicut te ipſum.* Math. 22. verſ. 39. y na błogoſławieńſtwie Chryſtuſowym. *Eſurivi, & dediſtis mihi manducare, ſitivi, & dediſtis mihi bibere.* Math. 25. verſ. 35. Zkąd naywyżſzego niebios y ziemi Rządzcy ta ieſt dyſpozycya, te ſą rządy, ta wola, te przykazanie Boſkie, aby każdy bogatſzy wſpomagał ubożſzego w potrzebie ratuiąc ſię wzaiemnie, co nic milſzego Bogu, ponieważ bliźniego wſpomagać w potrzebie, ieſt czynić naymilſzą ofiarę ſamemu Bogu. *Quidcunq; ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis.* Math. 25. verſ. 40.

A żeby tedy te miłości w zaiemney zalecenia w politycznych rządach miały ſwoy ſnadnieyſzy ſkutek, Bog naydziwnieyſzy w rządzeniu Rzeczpltą Polſką, dał iey Prawo: *Libertatem ſentiendi & Jus vetandi.* Vol. 5. fol. 88. przez Anteceſſorow naſzych uchwalone, nie dozwala zaś przez te, aby wolność przemieniała ſię w

ſwy-

ſwywole, aby pod pretextem tego Prawa nie działy ſię bezprawia; dołożona temu Prawu *clauſula*, *Przy Prawie*: lecz widzieliśmy w Paragrafie II. tey części, że nawet przy Prawie kontradykcye mogą bydź nieſprawiedliwe, a przeto, zważyć należy, ieżeli przy takowey wolności kontradykcye nieſprawiedliwe mogą mieć moc y władzę tamowania Obrady publiczne? ieżeli mogą zaſzczycać ſię Prerogatywą wolności Prawa *Juris vetandi przy Prawie*, co ieſt według mego zdania, przy ſłuſzney y ſprawiedliwey racyi, z miłości publicznego Dobra pochodzącey.

Nie maſz iaśnieyſzego y dowodnieyſzego do zatamowania Obrad publicznych Prawa, nad Konſtytucyą wyżey cytowaną, na Generalney Konfederacyi Warſzawſkiey Roku 1674. uchwaloną w te ſłowa: *A inaczey na żadnego Pana nie mamy pozwalać, iedno ktoregobyśmy przez wolne Suffragia* nemine contradicente *zgodnie obierali, nie ſwoim prywatnym reſpektom, ale Dobru Poſpolitemu wygadzaiąc.* Vol. 5. fol 200. Przez ktore ſłowa: *nemine contradicente* każdego głos wolny Senatora y Poſła, y każdemu pozwolona moc kontradykowania,

 nia,

nia, ale nie dla prywatnego respektu, nie dla korrupcyi, nie dla rankoru y zawziętości ku iakowey osobie, lecz dla Dobra publicznego, gdy zaraz w teyże samey Konstytucyi dołożono: *nie swoim prywatnym respektom, ale Dobru publicznemu wygadzaiąc*, zkąd oczywiście się wydaie; iż każdy Senator, każdy Poseł przy sprawiedliwey racyi ma moc tamować Obrady publiczne, a przy niesprawiedliwey dla prywatnego interessu żaden Senator ani Poseł nie ma mocy tamować tychże Obrad, bo tego nie dozwala sama sprawiedliwości natura, atym bardziey kiedy przeciw niesprawiedliwym kontradykcyom z teyże samey Konstytucyi straszny piorun wypada na każdego takiego Kontradycenta, gdy go nieprzyiacielem Oyczyzny mianuie w teyże samey Konstytucyi. *Vol. 5. fol.* 88. *A ktemu ktoby bądź z Rad, tak Duchownych iako y Swieckich, albo Urzędnikow Koronnych y W. X. Litt. y* ex privatis personis *ważył się* denuntiare sine unanimi consensu omnium Ordinum, *Pana, tedy każdego takiego* pro hoste patriæ *mieć chcemy*. O toż widziemy z tego Prawa, iak wielce Rzeczplta na niesprawiedliwą kontrady-

kcyą naſtępuie, y przeciwko takowemu Kontradycentowi cała wſzyſtkie ſiły ſwe wywiera. Zważmy ieſzcze ſłowa tey Konſtytucyi. *Waruiemy y to ſobie, y oſobliwym ſpoſobem konfederuiemy ſię y wſzyſcy* ſub fide, honore & conſcientiis noſtris *obowięzuiemy, ieżeliby ktorykolwiek* ex externis Principibus *lubo* ex Civibus *teyże Rzeczpltey przez ligi iakie* & per illicita media in præjudicium *Praw y wolności naſzey* nobîs invitîs *chciał* per potentiam *na Tron kogo wprowadzać, y nas ſamych przez to mięſzać, tedy przeciwko takiemu każdemu wſzyſtkie* ſtudia *y ſiły naſze obrociemy, ieden drugiego nie odſtępuiąc, ale poty w tym związku naſzym nierozdzielnie trwać będziemy, poki Rzeczplta przez wolne obranie Pana nie będzie uſpokoiona. Na każdego gwałtownika Praw y wolności naſzych tak dawnych, ktore wſzyſtkie reaſſumuiemy, iako y na tey Konfederacyi naſzey poſtanowionych poki zdrowia, ſubſtancyi y krwie naſzey ſtanie, opponować ſię będziemy, nie rozrywaiąc ſię na części, ani czyniąc dyſmembracyi żadney.* Vol. 5. fol. 200. Zważmyż proſzę tey Konſtytucyi ſłowa, y wielkie beſpieczeńſtwo powſzechney wſzyſtkich ſtanow zgodney Elekcyi: wſzak oczywiście informuią nas,

iż kontradykcye przeciwko powſzechney zgodzie zachodzące z prywatnego intereſſu pochodzące żadnego waloru, y mocy mieć nie powinny, owſzem ktoby takowy znalazł ſię, żeby ſmiał przez kontradykcyą przeciwko powſzechnemu zezwoleniu mięſzać Rzeczpltą, takowy za nieprzyiaciela Oyczyzny uznany, *każdego takiego* pro hoſte patriæ *mieć chcemy*. A co ſię o wolney Krolow elekcyi w tey Konſtytucyi wyraża, to ſię rozumieć powinno y o wolnym Obrąd publicznych czyli Seymow konkludowaniu *materias Statûs* y onych decydowaniu.

Z kąd wynika nieomylna prawda: iż Senatora lub Poſła na Seymie, a Szlachcica na Seymiku powinna bydź tylko ważna ſprawiedliwa kontradykcya, powinien bydź głos wolny, y władza w zatamowaniu Obrad publicznych *Juris vetandi przy Prawie* tylko tego, ktory ſprawiedliwą dla Dobra powſzechnego alleguie racyą, a nie tego, ktory dla uporu, dla pozoru lub iakiegokolwiek pretextu mięſza Obrady publiczne, y nie dopuſzcza onym pomyslnego otrzymania ſkutku. A zatym rzecz oczywiſta: iż *Jus vetandi*

przy

przy Prawie nie daie mocy tamować Obrad publicznych z ſamey tylko przez ſię każdego woli takowey, ktora ſzkodzi publicznemu Dobru, ktora przeciw powſzechnemu wſzyſtkich Stanow zezwoleniu.

A kiedy to Prawo nie autoryzuie prywatnych reſpektow, toć tedy rzecz iaśnieyſza nad Słońce, iż takowe kontradykcye nie mogą bydź obroną wolności, bo czyż podobna, aby takowa kontradykcya była pomocą y beſpieczeńſtwem wolności, ktora całą Rzeczpltą mięſza, ktora odbiera narodowi Polſkiemu ſiły ſalwowania ſię w niebeſpieczeńſtwie, ktora daie ſpoſob nieprzyiacielowi opprymować narod wolny, ktora wyrywa z rąk Polakom miecz zaoſtrzony na nieprzyiaciela, a oddaie go Perſekutorowi wolności, bo kto obmyslone do ratunku Oyczyzny *adæquata media* rozrywa y pſuie, ten nie dopuſzcza zgromadzić ſiły przeciw nieprzyiacielowi, ten powſtaie przeciwko Oyczyznie według wyroku Przedwieczney prawdy. *Qui non eſt mecum, contra me eſt. Math.* 12. *verſ.* 30. Kto nie łączy ſwego zdania z powſzechną Rzeczpltey zgodą, ten przez to ſamo na zgubę Oyczyzny

ſubminiſtruie ſpoſoby, ten przeciwko Rzeczypoſpolitey powſtaie.

Iuż tedy widzieliśmy, co ieſt wolność, poznaliśmy iakie iey ſą Prawa, y na ktorych ſię funduie, teraz treść y iſtotę zważmy rzeczy: że ta na Kardynalnym Prawie, *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi przy Prawie, to ieſt przy ſprawiedliwey racyi z publicznego Dobra wypływaiącey uſundowana, y głos wolny za naypierwſzy fundament ma ſprawiedliwą kontradykcyą, y rowność w Radach publicznych, y Prerogatywa Szlacheſtwa od tego dependuie Prawa*, toć tedy nieſprawiedliwe kontradykcye wolności nieutrzymuią. Zaczym tym założyć termin koniecznie potrzeba. Albowiem ſama ſłuſzność y ſprawiedliwość wyciąga, a rozum naturalny każdemu dyktuie, iż kontradykcyom założyć termin koniecznie należy. Wſzyſtkie rzeczy koniec ſwoy maią, a u nas w Radach publicznych kontradykcyom nie maſz żadnego końca. Zatamuymy więc źrzodło, a nie będą wypływać rzeki. Założmy tamę ſwywolom, a uſtaną bezprawia; uczyńmy termin nieſprawiedliwym kontradykcyom, a wolność przy roſtropnie uſtanowionym porzą-

rządku będzie zawſze beſpieczna, trwała, ſtateczna, y uſzczęſliwiona. Jakim to ſię ſtać może ſpoſobem, zobaczemy niżey w Paragrafie IX. A teraz weźmy na reflexyą uwagi naſtępuiące.

§ VII.

Co za ſkutek mieć może Rzecz-poſpolita z zachowania ſamych tylko słow Prawa Libertatis ſentiendi & Juris vetandi, *y z opaczney onych według właſney prywatnego intereſſu interpretacyi.*

GDybyśmy tylko ſame słowa Prawa obſerwowali, a do końca tego, na ktory poſtanowione, dla ktorego uchwalone nie zmierzali y tego fundamentu, na ktorym ſię funduią Prawa wolności, nie zachowywali, do podobney przyszlibyśmy nieſzczęśliwości iak Potomkowie niebaczni Abrahama, z ktoremi Bog poſtanowił przymierze wſzelkiego uſzczęśliwienia: *Statuam Pactum meum inter me & te, & ſemen tuum poſt te, & ego ero tibi Deus*

& tu

& tu mihi Populus. Gen. 17. Przez ktore z nieograniczoney ſwoiey miłości Bog ukochawſzy wiernego ſługę ſwego *Abrahama* obowiązał ſię mu y Potomkom iego, iako ulubionemu ludowi ſwemu w żądaniach y przedſięwzięciach przy właſney ich woli, konkurſem ſwoim dopomagać, we wſzelkich potrzebach błogoſławić, zaſtaniać y bronić od nieprzyiacioł, w niebeſpieczeńſtwach ſalwować, ratować y od nich zachowywać, trudy, fatygi y wſzelkie podięte prace nadgradzać, tak tu na świecie doczeſną, iako też po śmierci w Niebie wieczną zapłatą. *Abraham* też widząc tak wielką dobroć y miłoſierdzie Boſkie nad ſobą, z Potomkami ſwemi obligował ſię Bogu iako Stworcy ſwemu (iakoż bez tego był powinien) bydź iego ludem, to ieſt nad wſzelkie ſtworzenia Boga kochać, Przykazania iego wſzelkie pełnić, bać ſię go, w nim mieć wſzelką ufność, y pokładać nadzieie, wierzyć y wyznawać, że on Stworcą całego świata y Panem iego ieſt, a nie kto inny, że przez niego wſzyſtko ſię ſtaie, a bez niego nic ſię nie ſtaie. *Omnia per ipſum facta ſunt, & ſine ipſo factum eſt nihil.* Joan. 1. verſ. 3.

Wie-

Wierzyć, że Bog nikogo nie zdradzi, ani zdradzonym bydź może *&c.* Na ostatek cokolwiek Bog chce, co się mu podoba, to wszystko chętnie, szczerze, pilnie, podług sił swoich iako naylepiey, iako naydoskonaley, iak nayusilniey pilnie wykonywać Abraham z Potomkami swemi obligował się Bogu, a to aktualne formalne przymierze na miłości y boiaźni Boskiey ufundowane, na sercu y mysli temi wyrażone było słowy. *Ego ero tibi Deus, & tu mihi Populus. Gen.* 17. A że Przedwieczna mądrość Bog wiedział, iż ten nayprzednieyszy charakter może bydź łacno przez grzechy zaćmiony, y nieiako zamazany. Zaczym dla ustawiczney onegoż pamięci znak na ciele onegoż *forma sensibili* wyrazać kazał. *Circumcidetur omne masculum.* Gen. 17. Coby było owego formalnego przymierza tylko *quid materiale.*

Poki tedy Potomkowie *Abrahama alias* Zydzi z Bogiem zawarte przymierze zachowywali formalne, to iest: *miłość Boga, y boiaźn iego*, poty we wszelkie obfitowali Błogosławieństwo, poty w pożądaney żyli pomyslności, wszystko im szło, iak grał, wszystko się dobrze powodziło;

iakże tylko materyalne, to iest: *Circumcisionem ipsam carnis & non cordis* zachowywali, a formalnego samey istotney rzeczy to iest: *miłości y boiaźni Boskiey* zaniedbali przymierza, tak zaraz wszelkie się na nich przykrości obaliły; ubostwo, niedostatek, głod, powietrze, węże ogniste, woyny, zaboystwa, prześladowania, wygnania, niewole y wszelkiego rodzaiu nieszczęśliwości na nich się zlały. Czemuż to lud wybrany, lud Bogu ukochany do takiey nędzy y mizeryi przyszedł, że teraz wygnancami y tułaczami po świecie aktualnym urągowiskiem y obmierzłym Bogu y ludziom stał się narodem! oto dla tego, że przymierza formalnego, to iest: *miłości Boskiey, y boiaźni iego* nie zachowywali, a na koniec tey zaniedbali, kiedy w sercach ich miłość Boska wygasła, y boiaźń ustała.

Z podobneyże przyczyny y my mocno nakłonieni do upadku. Albowiem dał Bog z nieograniczoney swoiey miłości y miłosierdzia Przodkom naszym przymierze wolności, to iest: *Głos wolny na Seymach y Seymikach* Libertatem sentiendi & Jus vetandi *przy Prawie*. Ktorego tu wie-

łą Konstytucyami stwierdzonego nie wyrażam, bo wiem, że go nikt nie przeczy, y przykazał nam ie zachowywać, nie co do słow samych wolności, bo ta każdemu człowiekowi od Boga dana, ale co do miłości Oyczyzny, to iest: *żeby Krol na Majestacie, a wolny Szlachcic na Seymiku rozumiał, co chciał, ale bez szkody publicznego Dobra, kontradykował materyi propozycyi iakiey chciał, ale bez uszczerbku Oyczyzny, pozwalał, na co chciał, ale bez straty publicznego uszczęsliwienia.* Bo ktoby przeciwnie czynił, tylkoby słow zażywał Prawa, a nie samey wolności Prawa formalnego aktualnego, ponieważ tego zakazuią, y za występki kary wyznaczaią Prawa, iako się wyżey namieniło w Paragrafie V. więc przeciwko P r a w u miłości Oyczyzny czynić, nie iest to Prawo wolności, ale swywola. Dla tey też to Oyczyzna nasza teraz w opiakanym zostaie stánie, kiedy nami, bez nas, y przeciwko woli naszey porządzaią się zagraniczne woyska, nakazuią prowianty, fury z ludźmi wybieraią, y rożnemi uczemiężaią krzywdami y oppressyami, a w tey uczemiężliwości ogołoceni iesteśmy z dobrych pieniędzy,

tyl-

tylko fałszywą zarzuceni monetą, y tak dla niezachowywania *Prawa*, albo dla zachowywania *słow tylko Prawa* we wszelkim żyiemy nieporządku, bo zażywać Prawa bez miłości Oyczyzny, ieſt to właſnie iak dziurawemi orzechami, z ktorych robacy iądra wyłuſzczyli, poſilać ſię tylko prożno zębow namocuie, y gębę prochem ogoryczy, albo tłomaczyć według właſnego zdania ſwego Prawa na zgubę Oyczyzny, tak to ieſt, iak *Marcin Luter* Piſma Swiętego na potępienie ſiebie y ſwoich nasladowcow. Na oſtatek trafiaią ſię tak wielkie materye *Statûs* y trudne, że niepodobna ich ſamemu zupełnie rozeznać. Zaczym *etiam ex zelo Boni Publici* może kto zażyć Prawa zdaniem właſnym ſwoim z ſzkodą publicznego Dobra.

Kto zaś rozezna, czyli zażycie władzy Prawa *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi* publicznemu Dobru zaſzkodzić, czy pomoc może w oboiętney materyi, *hic nodus ac ſaltus eſt*. Trudno tu poznać nawet nayroſtropnieyſzemu tę prawdę; może bydź materya pozorna na oko, y zdaie ſię bydź dla Dobra publicznego koniecznie potrzebna, a w iſtocie ſamey dla o-

koliczności y krytycznego czasu, bardzo szkodliwa Dobru publicznemu, iako naprzykład: *W teraznieyszym czasie bez uchwalenia znaczney aukcyi woyska, y onego postanowienia w przod otworzyć Mennice Polskie y gory Olkuskie.* Inna zaś zdaie się wielce trudna y niepozorna, a wielkie pożytki Dobru powszechnemu sprawić może: iako naprzykład w teraznieyszym czasie z dobrych pieniędzy ogołoconym Obywatelom postanowić znaczne podatki na utrzymanie licznego woyska. Widzi się ta propozycya każdemu bardzo przykra, ale konsekwencye za sobą bardzo chwalebne Oyczyznę ubespieczaiące, y całe Krolestwo uszczęśliwiaiące w sobie zawiera, kiedy podatki postanowiwszy generalne od wszystkich inkursyi nieprzyiacielskich, Krolestwo ubespieczyć potrafiemy. Mennice otworzyć, y gory Olkuskie dobyć bespiecznie, y bez żadnego zawodu możemy, uprzątnąwszy okoliczności przeciwne. Mogą też bydź racye Prawa tylko płaszczykiem prywatnego interessu, lecz kto ich pozna bez rozsądzenia y trutynowania przyczyn kontradykcyi? nikt wiedzieć nie może. Zaczym koniecznie po-

trzeba, aby Rzeczplta Polska rozeznawała, y rozsądzała ich przyczyny, y sama decydowała, y konkludowała Seymy przykładem Kościoła Swietego Katolickiego.

Albowiem w Kościele Swiętym textow Pisma Swiętego, y sensu iego nikt sam nie może doskonale explikować, y decydować, ale sam Kościoł: *Ecclesia ipsa est Judex controversiarum* według zdania wszystkich Doktorow Kościoła Swiętego, y Teologow, tak w Swiątnicy iego; w Izbie Obrad Rzeczpltey sam ieden ani Krol, ani Senator, ani Poseł podług Prawa przy tak delikatnych y subtelnych Prawach wolności Polskiey kontrowersyi *in materia Status* y przyczyn kontradykcyi, ktore są sprawiedliwe, a ktore niesprawiedliwe, ktore z szkodą, a ktore z pożytkiem publicznego Dobra, uszczęśliwieniem Krolestwa całego rozsądzać y decydować nie może, ale sama Rzeczplta wszelkie Prawa, kategorye iego rozeznawać, deklarować, y finalnie decydować *pro suo velle & arbitrio* naysnadniey, y bez zawodu wszelkiego może. A że tego nie czyni, przeto do ostatniego terminu zbliżyła się upadku Rzeczplta, bez rady Publiczney zosta-

ſtaiąc, bo ani woyſka doſtatecznego, ani ſkarbu publicznego, ani beſpieczeńſtwa granic obſzernych Państwa ſwego, ani fortyfikacyi licznych, ani zupełnego porządku ekonomii wewnętrzney y zewnętrzney, ani od inwazyi pogranicznych Potencyi ubeſpieczenia obmyslić, y uſtanowić nie możemy.

§ VIII.

Co ieſt Seym wolney Rzeczypoſpolitey Polſkiey, y iakim ſpoſobem na nim uſtanowiony bydź może porządek y poprawiona forma Obrad publicznych.

POkazaliśmy wyżey niebeſpieczeńſtwa w powſzechności, w iakim ſtanie zoſtaie, y z iakowych przyczyn Rzeczpoſpolita, po obiaśnieniu tych teraz należy pokazać ſzrodki zbawienne do poratowania Oyczyzny. A że tey ratunek nie może bydź obmyslony, tylko przez ſkuteczne dochodzenie Seymow. Zaczym co to ieſt Seym, iaki iego ſzacunek, doſtoy-

ność y powaga wiedzieć rzecz nader ieſt pożyteczna.

Seym tedy co do ieſteſtwa y naturalney uſtawy, nic innego ieſt, tylko wſzyſtkich trzech Stanow, Krolewſkiego, Senatorſkiego y Rycerſkiego zgromadzonych Obrady publiczne podług dawnego zwyczaiu, y Práwa przepiſanego. Co zaś do doſtoieńſtwa y powagi Seym ieſt dzieło nayznakomitſze y naykoſztownieyſze, tym Rzeczplta poſtanawia Prawa, uchwala dobrowolne podatki, zawiera pokoy y z naymocnieyſzemi Potencyami, potwierdza *Pacta Conventa*, ſtanowi Soiuſze *&c.* Wypowiada woynę, woyſka reguluie y pomnaża, porządek całemu Kroleſtwu przepiſuie y poſtanawia, Konſtytucye *pro necessitate temporum & circumſtantiis rerum*, iedne renowuie, drugie abroguie; Iednym słowem wſzelkie intereſſa całego Kroleſtwa dla powſzechnego uſzczęsliwienia iednostayną zgodą wſzyſtkich; powſzechnym ukontentowaniem y zezwoleniem według zdania y woli ſwoiey dyſponuie, y wſzyſtkim rządzi: *Omnia diſponit ſvaviter, & dirigit omnia fortiter.* A przeto Seym ieſt naywſpaniałſzą y nayużytecznieyſzą Machiną całego

łego Krolestwa, na ktorey wszelkie Prerogatywy y dostoieństwa wolney Rzeczypospolitey wspieraią się. Powaga y dostoyność Maiestatu, honor y zaszczyt Senatu, swobody y bespieczeństwa Rycerstwa, całość publicznego Dobra, ozdoba narodu y uszczęśliwienie onego, na tey gruntuią się y funduią Machinie. Więc ta na takim powinna bydź osadzona fundamencie, ktoryby był *adæquatum æquilibrium inter Majestatem & Libertatem*, żeby tey ani respekta Krolow, ani obligacye Familiy, ani emulacye, y dyffidencye Obywatelow, áni korrupcye, ani sąsiedzkie Potencye nie obaliły y z fundamentu wzruszyły.

Struktury tey naywybornieyszey naytrwalszym, y naybespiecznieszym fundamentem bydź rozumiem, sposob konkludowania Obrad publicznych Artykułami przepisany, y przez Tabellę czyli *Seriem* wyrażony wotuiących, ktorych na trzy częśći rozdielaiąc *vota in unum* skombinowane bydź mogą, nierozdzielney Rzeczypospolitey Polskiey.

Nim to nastąpi, należy wprzod dostatecznie wyexplikować, co znaczą te

termina: *Indifferentes*, *Afferentes* & *Contradicentes*. *Indifferentes* : ieft to część pierwfza Senatorow y Pofłow wotuiących na Propozycyą *in genere*, to ieft : ani approbuiących, ani deneguiących wotami fwemi Propozycyi, lecz tylko w oboiętności do żadney nie przyftępuiąc decyzyi publicznego Dobra, y powfzechnego ufzczęśliwienia żądaiących, ktorzy powinni Decyzyi, *afferentium vel contradicentium* czekać, iednym słowem: fprawidliwości tylko y wagi pilnować, y przeftrzegać, obowiązani; w tych zaś *fupponitur* wotach fprawiedliwość y waga, ktorych fię więcey liczy, czyli, to zezwalaiących na iakową propozycyą, czyli tey kontradykuiących, przez co zawfze z większą liczbą *Indifferentes* łączyć fię fercem y mysłą obligowani.

Afferentes : Część druga, ktorzy na propozycyą *Statûs* zezwalaią.

Contradicentes : Część trzecia, Ci fię nazywaią, ktorzy przeciwni propozycyi, y na nią nie zezwalaią. Co wfzyftko żeby iaśniey fię wydało, za przyzwoitą rzecz bydź fądzę, każdey wyrazić części liczbę. Naprzykład: mamy Senatorow z Mini-

ftrami

ſtrami Duchownych y Swieckich z wakuiącemi 146. a Posłow, gdy wſzyſtkie Seymiki Przedſeymowe doydą, liczemy 176. (oprocz Posłow Prowincyi Pruſkiey, ktorey Prawem nie ieſt przepiſana Posłow liczba) Ci gdyby wotowali na propozycyą; *v. g. Pożyteczna y bardzo potrzebna rzecz, aby Kroleſtwo obfitowało w dobre pieniądze, do czego ſpoſob ieſt nayłatwieyſzy, Mennice y Gory Olkuſkie otworzyć Rzeczpltey.*

Część tedy pierwſza *Indifferentes*, albo w oboiętności wotuiący Senatorowie y Miniſtrowie *v. g.* 48. y Posłowie *v. g.* 58. podobnieſz decyduiący żądaliby ſzczegulnie tylko powſzechnego Dobra, *in genere*, to ieſt: *aby Rzeczplta obfitowała w dobre pieniądze*, nie wchodząc *in cognitionem*, iakim ſpoſobem ſtać ſię to może. Od tey powſzechnego Dobra żądzy, nikt odpiſać ſię nie może, gdyżby to było przeciwko rozumowi, temu kontradykować, co z pożytkiem wſzyſtkich, a bez żadnego ſzkody.

Część druga *Aſſerentes* zezwalaiących na propozycyą *in ſpecie* v.g. *aby otwarte były Mennice, y Gory Olkuſkie*, tych niechby ſię liczyło *v. g.* Senatorow y Miniſtrow *v.g.* 68. a Posłow 74. I 4 Trze-

Trzecia Część *Contradicentes* to iest: *Niepozwalaiących na otwarcie Mennic y Gor Olkuskich*, Senatorow y Ministrow *v. g.* 30. a Posłow. *v. g.* 44.

Tedy po takowey decyzyi czyli wotowaniu na propozycyą *Indifferentes* wotuiący Senatorowie z Ministrami 48 y Posłowie 58. do tey części powinni łączyć się, y tych zdania akceptować, ktorych liczba większa, to iest: do tych Senatorow, ktorych się liczy 68. a Posłowie *indifferenter* wotuiący, do tych Posłow, ktorych się liczy 74. a nie do tych, ktorych iest mnieysza liczba, iako wyżey wyrażona 30. y 44. nie zważaiąc na to, czyli to ci *Afferentes*, czyli też *Contradicentes*, ponieważ Neutralistowie *aliàs Indifferentes* zawsze z większą liczbą łączyć się, y za tych iść zdaniem obligowani. Co będzie dostatecznie obiaśniono w Paragrafie IX.

Tu tylko treść rzeczy wyrażam, y każdego kochaiącego Patryotę z powinną rekognicyą obliguię, aby umysł swoy nad tym zastanowił, y wszedł dostatecznie w rozsądek, iakie skutki dla powszechnego Dobra, y uszczęsliwienia całego Państwa, bez żadnego ubliżenia każdego sta-

nu Prerogatywy w powszechności, y żadney osoby w szczegulności ukrzywdzenia sprawować może. *Część pierwsza Rzeczypospolitey*, to iest: *Indifferentes* albo *Neutralistowie* do żadney strony nie interessowani Senatorowie y Posłowie. Ci nie decyduiąc ani *pro* ani *contra* propozycyi, z nayssprawiedliwszych uwag mogą bydź każdey kontradykcyi Sędziami, ieżeli iest sprawiedliwa lub nie? a te są następuiące.

1*mò*. *Indifferentes* czyli Neutralistowie naydoskonaley prawdę rozeznać mogą, sami nie wotuiąc tylko kontradykcye niby rozsądzaiąc, bo ci ktorzy na propozycyą wotowali, każdy się zdania swego trzyma, y nie chce go odstąpić, ieden dla punktu honoru, drugi dla uporu, inny dla uformowaney sobie apprehensyi, dla swego widzimi się, inny dla utrzymania swego sentymentu, albo prawdę mniey poznaie nad tego, ktory do żadney strony nie przywiązany, albo poznać nie chce, nieinteressowani zaś tak decyduią, iak im światło rozumu dyktuie.

2*dò*. *Indifferentes* trudności y zawikłane kategorye naysnadniey potrafią rezolwować y ułatwić, bo apprehensyi przy-

wiązania się do utrzymania propozycyi, albo odrzucenia oney żadney mieć Neutralista nie może, kiedy tych decyzya finalna nie będzie w ich zupełney mocy, chybaby dostatecznie ułatwili trudności y powszechną między przeciwnemi, przez swoię medyacyą uczynili iedność y zgodę zobopolną. Albowiem bez postanowienia tey od decyzyi ich do całey Rzeczypospolitey finalna przychodzi decyzya przez założoną od Kontradycenta, ktoregokolwiek appellacyą. Tak naprzykład iak Sędzia żąda obydwom stronom dogodzić, żeby po założoney od iego sentencyi appellacyi nie wstydził się Dekretu przez siebie ferowanego. Y tak częścią przez honoru swego powagę, dla reputacyi, y sławy u ludzi, sprawiedliwości bardziey przestrzega.

3*tiò*. *Indifferentes* dla ułatwienia kontrowersyi, y uspokoienia kontradykcyi *media* obmyslać, y one *afferentibus & contradicentibus* proponować nayspoſobnieysi, kiedy o to iedynie starać się będą z usilnością, aby za medyacyą ich zupełna propozycyi nastąpiła decyzya przy naydo skonalszych na trudności obmyslonych sposobach

ſobach y podanych medyach, zkąd wiekopomną ſławę mieć zawſze mogą, że za kooperacyą ich tak wielki całey Rzeczypoſpolitey intereſs do pożądanego przyſzedł ſkutku.

4tò. Bez oboiętnych przyiacioł między kontrowertuiącemi, między przeciwnemi, między mocnieyſzemi y ſłabſzemi, między upornemi y chciwemi *&c.* Pytam ſię, kto uczynić zgodę nayſnadniey potrafi? *Indifferentes*: Oboiętni Przyiaciele, kto ukrzywdzonym obmyśli nadgrodę, kto ſłabym pomoc dać może? kto gorny umyſł od paſſyi wſtrzymać, kto uporny animuſz znieść, chciwych appetyt powściągnąć potrafi? oboiętni Przyiaciele, iako ſię zawſze tego napatrzemy na Kompromiſſach, komplanacyach y innych Przyiacielſkich ugodach, oboiętni Przyiaciele w Potocznych intereſſach, partykularnych pretenſyach wielce ſą pożyteczni do ziednoczenia partyi przeciwnych, y do ułatwienia rozrożnionych ſentymentow koniecznie potrzebni, bo bez nich prawie nic dobrego ſtać ſię nie może. Tak w Obradach publicznych przy tak wielkich ſwobodach, przy tak wielkiey wol-

ności,

ności, przy miłych a oboiętnych Prawach, bez oboiętnych Przyiacioł w publicznych interessach Obrady Rzeczpltey skombinowane, y do pomyslnego skutku przyprowadzone prawie bydź nie mogą, ponieważ tych trudność z rowney wolności kontradykowania wypływa.

Niedziw że Rzeczplta nasza przy tak wielkich swobodach, y nieograniczoney władzy w Prawach kontradykowaniu w takim zostaie stanie, ponieważ te Prawa na samey tylko funduią się miłości Oyczyzny. Albowiem kto Rzeczpltą może w kontrowersyach rektyfikować, kiedy Neutralistow między wotuiącemi nie mamy postanowionych, *inter affirmantem & negantem quis componet lites? nisi tertius interveniens rectè judicando.* Jakoż we wszelkiey zgromadzenia społeczności partye sobie przeciwne zawsze referuią się do trzeciey oboiętney, gdyż tego sam instynkt natury wymaga, y sprawiedliwość wyciąga.

Gdyby tedy Rzeczplta postanowiła Neutralistow czyli *Indifferentes*, śmiele upewnić mogę, że Obrady publiczne zawszeby pomyslnie dochodziły, boby ci

wszyst-

wszystkie kłotnie, dyffidencye y rosterki umarzali, wszelkie kontradykcye uspokoiali, obmyslàiąc *media* dla powszechney publicznego Dobra całości. Jako albowiem w Potocznych interessach są wielce potrzebni Przyiaciele oboiętni; zdrowy rozum to każdemu dyktuie, tak w publicznych nierownie potrzebnieysi, kiedy przez medyacyą tych niezliczone pożytki dla całego Krolestwa iak z obfitego źrzodła krynice wypływaią, obaczemy tę z wyrażenia doskonałey formy Obrad publicznych, przez ktorą Rzeczplta w konkludowaniu *materias Statûs* prawie omylona bydź nie może, a pomyslnego zawsze skutku intencyi swoich naysnadniey dostąpić potrafi.

Mam tedy niezawodną ufność: że nikt przeczyć nie będzie w ustanowieniu Neutralistow, owszem z wszelkim usiłowaniem dołoży każdy swego starania, aby ci do seymowania czyli publicznych Obrad formowania ustanowieni byli, ponieważ przez ustanowienie tych w żadnym punkcie Prerogatywa Praw wolności, rowności y zobopolney miłości ku publicznemu Dobru ubliżona bydź nie może Obywatelow. Jeżeliby tedy postanowiła

ła Rzeczplta Neutralistow w Radach swoich, toby naturalnie dzieliła się na trzy części wyżey wyrażone in *Indifferentes*, *Afferentes* & *Contradicentes*. Jakim to się sposobem stać może, zobaczmy, iaśniey ieszcze pokaże się przez Tabelle y Artykuły, da Bog, wydane. A tym czasem zważmy.

§ IX.

Argument nowo obmyslonego sposobu konkludowania wolney Rzeczypospolitey Polskiey Obrad publicznych, w ktorym trzy rzeczy nowe zamykaią się.

NIerozdielney Rzeczypltey Polskiey na trzy części wota dzielić się mogą, ale sama przez te dzielić się nie może. Względem tych trzy tu rzeczy nowe w żadnym Państwie, w żadnym Krolestwie, w żadney Rzeczpltey w Obradach publicznych nie używane, co do własności sposobu konkludowania Obrad publicznych, ale nie co własności samey Istoty proponuię, przeto iednak niechay

niko-

nikomu nie czynią wstrętu, że te nigdy nie były praktykowane, ani słyszane. Niech wprzod każdy zważy, ieżeli moia partykularna industrya (ktora nie z Kronikow, nie z Dzieiopisow czyli Historykow, nie żadnych Autorow wyczytana, ale od samego Autora natury podana z instynktu Boskiego, y oświecenia iego z pomiędzy rozpędzonych obiaśnionego rozumu ciemności wynika) powszechny dla publicznego Dobra sprawić może pożytek, albo nie? ieżeli może, iak się nieomylnie spodziewam, tedy takowa nowość nie powiña czynić żadnego do przyięcia siebie wstrętu, owszem zapalić chęć, y pragnienie wzbudzić w każdym powinna do poznania siebie, a poznawszy te, gdy powszechne dla całego Krolestwa uszczęśliwienie ominuie, y niezawodnie rokuie, to tym bardziey przyprowadzić ie do skutku należy, y wszelkiego dołożyć starania do przyięcia takowey nowości. Rolnik gdy widzi w nadziei pole, że mu stokrotny owoc przynieść może, z większą pilnością z potem czoła go dobywa, y uprawiwszy wybornym ie zasiewa ziarnem: Marynarz z większym pospie-

ſpiechem rozpościera żagle, gdy widzi pogodną Atmosferę morſkiey nawigacyi, aby tym prędzey do wyznaczonego zawinał Portu, ani czyni przez to ſobie żadnego wſtrętu, że go pomyslne wiatry nowym ſteru kieruią torem.

Pierwſza u nas nowość: że w oſobnych dwoch izbach Senatorſkiey y Poſelſkiey wſzyſtkie trzy Stany Rzeczpltey oſobno na iednę Propozycyą wotować y onę decydować, iedne *conclusum* uſtanowić razem wſzyſcy mogą, ktora planta Obrad publicznych dla rowności wſzyſtkich obmyslona, żeby nikt nie miał w wotowaniu krzywdy, *aliàs* ani Rycerſtwo od decyzyi Senatu, żeby nie dependowało, ani Senat od Rycerſtwa, żeby ani ſtarſi Bracia, to ieſt: Senatorowie y Miniſtrowie młodſzych Braci, to ieſt: Rycerſtwa decyzyi nie poprawiali (bo gdyby tak ſię działo, toby Senat nad Rycerſtwem gorował, y miałby nad nim władzę, przez coby rowność Prerogatyw Szlachectwa y Praw upadła, a potym w iakowych koniunkturach; naprzykład w uſtanowieniu podatkow, w expedycyach woienych &c. mogłoby naſtąpić ucimiężenie Rycerſtwa) ani

ani ſtarſi Bracia Senatorowie żeby nie czekali młodſzych decyzyi (iako ſię przez teraznieyſzą formę Obrad publicznych dzieie, kiedy w izbie Poſelſkiey wprzod na co ſię zgodzą Poſłowie, potym Senatowi kommunikuią, ieżeli zezwoli albo nie? przez co wſzczynaią ſię dyffidencye, roſną emulacye, krzewią ſię w Obradach publicznych dyſſenſye, ſentymenta nieſpokoyne dopiero na tę, dopiero na owę chwieią ſię ſtronę, Senatorowie Poſłow ſobie wymuią, kareſſuią, korrumpuią; dla tego, że ſami nie decyduią, tylko decyzyi oczekuią, lubo wolno im tę przyiąć, albo nie. A gdyby razem wotowali tak Senatorowie iak y Poſłowie, nie ſtaraliby ſię z taką uſilnością o Parcyaliſtow ſwoich, boby każdy ſam za ſiebie wotował, y nie obligowałby z taką forſą P•ſła, aby iego ſentyment utrzymywał. A tym bardziey, kiedyby żaden nie mogł wchodzić beſpiecznie w ſekretne intrygi, bo podług przepiſanego Artykułami konkludowania Obrad publicznych ſpoſobu, nie wiedziałby nikt, gdzie czyie przypadnie *votum*, dla czego, ani ſkorrumpowany pieniędzy brać, ani korrumpuiący onych dawać nie byłby beſpie-

czny, widząc wątpliwy skutek przedsięwzięcia swego.

Druga nowość : Postanowienie w decydowaniu Obrad publicznych Neutralistow, y wyłączenie onych z pomiędzy wotuiących, zezwalaiących na iakową propozycyą, albo oney kontradykuiących y czynienie odmiany w wotach, a bez naymnieyszego naruszenia porządku przepisanego czyli zpisanego regestru osob wotuiących. Wyłączyć Neutralistow z pomiędzy wotuiących, y czynić odmiany w wotach, a bez naruszenia porządku, zdaie się rzecz do wykonania nigdy niepodobna, tylko chimera y przeciwko rozumowi, atoli iednak pokaże się na oko każdemu, że to bez wszelkiey trudności bydź może, y bez naymnieyszey regestru spisanych osob odmiany, chociażby każdy przed dwoma był Neutralistą, czyli w oboiętności wotuiący.

Trzecia nowość : Złączyć *vota* wszystkich, tak, żeby z Senatorskich w Senacie, a z Rycerskich w izbie Poselskiey wotow wszystkich, iedno wynikneło *Conclusum*. Jakimto się stać może sposobem, będzie o tym w Trzeciey książce Artykułami prze-

pisa-

pisana, y Tabellami wyrażona oczywista informacya.

Tu się tylko mowi względem nowości, co do sposobu konkludowania Obrad publicznych, bo co do samey istoty tychże Obrad, iest to starożytność y ustawiczna praktyka każdey wolney Rzeczypospolitey, kiedy zawsze względem publicznych Obrad Obywatele tych naturalnie dzielą się na trzy części in *Indifferentes Afferentes* & *Contradicentes*, *Indifferentes* oczekuią zdania y decyzyi delegowanych od siebie *Posłow*, ktorzy naturalnie dzielić się zwykli *in Afferentes* & *Contradicentes*, a gdy ci zgodzą się, y iedne uformuią *Conclusum*, na ten czas wszystkie trzy części postanowione *Conclusum* akceptuią. Y tak ze trzech części Rzeczplta składać się zwykła uchwalaiąca iakowe podatki, wypowiadaiąca woynę, stanowiąca pokoy, formuiąca Prawa, Konstytucye *&c.*

Tym się tylko rożnią w domu pozostali *Indifferentes* od tych, ktorzy na Seym delegowani, *indifferenter wotuiący*: że w domu pozostali, w żadne nie mogą wchodzić Rady, *Indifferentes* zaś, w oboiętności wotuią, y oczekuią zdania Kellegow

 swo-

ſwoich, z pomiędzy ktorych ſą wybrani, a po decydowaney propozycyi, rozſądzaią kontradykcyi racye, ieżeli te ſprawiedliwe lub nie? Przez co ieſzcze większa *Indifferentium* wydaie ſię władza, aniżeli *Aſſerentium* & *Contradicentium*, więc bydź *Indifferentami* czyli *Neutraliſtami*, nie ieſt to iakową uymą powagi y mocy Senatorow y Posłow, ale owſzem wielki zaſzczyt bydź Sędziami założoney kontradykcyi, *&* *per Conſequens* całego intereſſu Rzeczypoſpolitey, wielce znakomita Prerogatywa, a tey partycypować każdy może, poniewaź podczas iednego wotowania na propozycyą, ci ktorzy byli *Aſſerentes* vel *Contradicentes*, mogą bydź *Indifferentes* vel *Contradicentes*, *&* *è converſô*, ktorzy byli *Indifferentes*, mogą bydź *Aſſerentes* vel *Contradicentes*. Co oczywiście ukażą Tabelle y Artykuły da Bog wydane. Y tak nikt mieć nie może, ani preferencyi ieden nad drugiego, ani zazdrości w wotowaniu, ani krzywdy.

Co większa gdy tak Obrady publiczne agitować ſię będą, tedy propozycye *in materiis Statûs* nie będą decydowane *per Pluralitatem*, ale *circa Jus vetandi nemine*

con-

contradicente, *nie swoim prywatnym respektom*, *ale Dobru publicznemu wygadzaiąc* podług Konstytucyi *anni* 1674. bo będzie miał każdy moc przeciw każdey propozycyi kontradykować, y Obrady publiczne tamować, respektem tey propozycyi, na ktorą wotuie, a nie względem innych, ktore ieszcze nie były decydowane, przez co rwane Seymy bydź nie mogą, tylko te propozycye dochodzić nie będą, ktorychby konkludowanie mogło szkodzić publicznemu Dobru, takowe albo zupełnie odrzucane, albo do innego Seymu odkładane, albo skuteczne *media* dla ubespieczenia publicznego Dobra respektem wypływaiących z nich niepomyslnych skutkow obmyslone, y trudności ułatwione będą, przez co Prawo *Jus vetandi* będzie w swoiey mocy.

Każdy Kontradycent obligowany będzie racye kontradykcyi swoiey podawać *in scripto* do laski Seymowego Marszałka, oraz sam stawić się osobiście, a nie przez Manifest do Grodu lub inney Kancellaryi podany, bo takowy bez obecności Kontradycenta żadnego waloru mieć nie będzie Manifest.

GdybyKontradycent wiedział dowodnie, że się co dzieie bezprawnie w Rzeczypospolitey, tedy powinien albo w mowie swoiey *in facie* Izby Poselskiey, lub Senatorskiey opowiedzieć, y uskarzyć się, albo *in scripto* podać Seymowemu Marszałkowi, coby stosowało się do ostrzeżenia Rzeczpltey, y do uszczęśliwienia publicznego Dobra, y oddalenia iakowey niepomyslności; a podane takowe punkta *Indifferentes* obligowani będą przełożyć wiernie przed Majestatem J. K. Mci, albo sam Kontradycent w przytomności Indyferentow, y nie powinien bydź w tym krytykowany Kontradycent, owszem wszelki honor y bespieczeństwo mieć powinien. Co się zaś tyczy kontradykcyi *in scripto* podanych, to taki walor mieć powinny, iakby były przez Manifest do Grodu podane, ktore to kontradykcyi racye *Neutralistowie* Senatorowie w Senacie, a Posłowie w Izbie Poselskiey rozeznawać, y rozsądzać będą, ieżeli są sprawiedliwe, lub nie? A ieżeli się Kontradycent przy swey kontradykcyi utrzyma, tak, że nie zbite będą iego racye, na ten czas *etiam* ieden Senator lub Poseł przeszkodzić, y

do

do decydowania propozycyi nie dopuścić, ma zupełną moc y władzę z Prawa *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi.* A gdy na zachodzące trudności ſkuteczne podane będą *media* y obmyslone ſpoſoby dla ułatwienia kontradykcyi, tedy podług tych wprzod powinien bydź uformowany Konſtytucyi proiekt podług powſzechney żądzy nim na propozycyą naſtąpi finalna decyzya. Jeżeliby zaś nie były ſkuteczne *media* wynalezione, dla obwarowania beſpieczeńſtwa publicznemu Dobru od wypływaiących ſzkodliwości, tedy propozycya do ſkutku przywiedziona bydź nie powinna. A Kontradycent takowy od Senatu y Izby Poſelſkiey rekommendowany będzie Krolowi JMści *ut ſumat particulam de pane bene merentium.* Albowiem iako ſprawidliwość tego wyciąga, aby Kontradycenta racye oppozycyi (przez ktore Obrady publiczne zatamował) były trutynowane y rozſądzane; tak gdy te będą ſprawiedliwe, y na uſzczęsliwieniu publicznego Dobra gruntuiące ſię, żeby za nie odebrał nadgrodę Kontradycent: nic ſprawiedliwſzego, nic ſłuſznieyſzego, ponieważ przez te oſtrzegł Rzeczpltą.

Po rezolwowanych tedy kategoryach, po ułatwionych trudnościach, po obmyslonych medyach oftatnia decyzya całey Rzeczpltey będzie terminem kontradykcyi w Obradach publicznych, a nie decyzyą *fimplicis Pluralitatis*. Bo przez oftatnią decyzyą można y iednemu Kontradycentowi zatamować Obrady publiczne, przez co *Jus vetandi* w fwoiey władzy y Prerogatywie zoftanie. Po finalney zaś decyzyi żaden kontradykować nie powinien, bo iuż to będzie takowa decyzya terminem kontradykcyi. A zatym y Prawa naycelnieyfze wolności nafzey *Libertas fentiendi & Jus vetandi* będą zachowane w zupełności, y forma taraznieyfza feymowania, tylko co do famego Obrad publicznych konkludowania, *feu quo ad modum* odmieniona będzie, a nie *quo ad fubftantiam*, albowiem tak decyduiąc mogą dochodzić propozycye *Statûs nemine contradicente*. Bo czyż podobna na ow czas kontradykować, kiedy racye kontradykcyi będą fkonwinkowane, albo na ułatwienie onych fpofoby y *media* obmyslone będą, albo gdy to nie naftąpi, od rzucona będzie propozycya. Co więkfza

kie-

kiedy iuż po obmysleniu ſpoſobow y ułatwieniu trudności finalnie decydowaney propozycyi kontradykcya nie będzie miała żadnego waloru y mocy, toć przez to ſamo żadne nie naſtąpią kontradykcye, bo na cożby ſię te przydały, kiedyby żadnego ſkutku nie miały, ponieważ przez oſtatnią decyzyą termin wſzelkim kontradykcyom założony będzie, a przez to ſamo Seymy *nemine contradicente* dochodzić będą podług Konſtytucyi Roku 1674. te ſłowa Prawa: *nemine contradicente*, zdrowo rozumieć potrzeba: nie maią ſię te rozumieć *ſtrictô modô* iakoby nie należało żadnego obierać Pana, przeciwko ktoremu iakakolwiek zachodzi kontradykcya, czyli to ſprawiedliwa czy nie ſprawiedliwa, czyli to z Dobra publicznego wynikaiąca, czyli też z właſnego partykularnego intereſſu, z nieporządney paſſyi y z niegodziwego zyſku pochodząca; takowa kontradykcya tu nie waży, bo ieſt przeciw oczywiſtemu y wyraźnemu Prawu, gdy taż ſama Konſtytucya mowi: *nie ſwoim prywatnym reſpektom, ale Dobru publicznemu wygadzaiąc*. Otoż przez te ſłowa Prawa nieſłuſzna, nie ſprawiedliwa z Dobra publicznego nie po-

chodząca kontradykcya, żadnego nie powinna mieć względu y mocy tamowania Obrad publicznych; Ale te słowa: *nemine contradicente* maią się rozumieć *latiori sensu*, to iest: sprawiedliwe tylko uznaiąc kontradykcye, *aliàs* gdyby kto *etiam* ieden z Senatorow lub Posłow przy sprawiedliwych y słusznych racyach kontradykował, tedy przeciwko takowey kontradykcyi nic stanowić nie należy według wspomnioney Konstytucyi 1674. *Vol.* 5. *fol.* 200: *A inaczey na żadnego Pana nie mamy przyzwalać, iedno ktoregobyśmy przez wolne* Suffragia nemine contradicente *zgodnie obrali, nie swoim prywatnym respektom, ale Dobru publicznemu wygadzaiąc.* Możesz tu kto przyznać, że ta Konstytucya nie słuszna, takowe *Liberum veto* niesprawiedliwe, gdy na Dobru publicznym, na samey sprawiedliwości się funduie? Nie może tego nikt przyznać, boby przeciwko rozumowi, przeciwko sumnieniu y poczciwości to czynił. Ale sprawiedliwą kontradykcyą szczegulnie dla publicznego Dobra utrzymywaną, od niesłuszney, z prywatnego interessu, z niegodziwey passyi y własnego respektu pochodzącą iak rozeznać! tu

sęk.

Tępieie nad tym rozum ludzki, iak mi się zdaie, ani się w świecie znaleść może, ktoryby w tym punkcie skuteczne obmyslił *medium* bez rozsądku. Jak widzę, Seymu konkludować inaczey niemożna, tylko albo Obrady publiczne konkludować *per Pluralitatem*, nie zważaiąc na kontradykcye mnieyszey liczby, gdyby *etiam* te były sprawiedliwe y słuszne, a przez takową decyzyą sprawiedliwych od falszywych kontradykcyi rozeznać niepodobna, albo *vota* na trzy części dzieląc, rozsądzać kontradykcye podług przepisanych artykułow y powszechną zgodą *nemine contradicente*: *nie swoim prywatnym respektom, ale Dobru publicznemu wygadzaiąc* konkludować Obrady publiczne. Jeżeli konkluzya dependować będzie *à simplici Pluralitate*, to *contra Jus & æquum* Obrady publiczne konkludowaćby się z iakowych konjunktur mogły, bo przeciwko nayssprawiedliwszemu y naygruntownieyszemu Prawu Konstytucyi Roku 1505. *Nihil constitui debet sine communi Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium Consensu.* Vol. 1. fol. 299. Co to iest *Communis Consensus*, y iak się ma rozumieć; Druga Część dostatecznie każdego obiaśni.

Gdy-

Gdyby konkluzya była *circa Pluralitatem*, toby ta mogła bydź dla iednego przewyższaiącego głosu, naprzykład: chociażby kontradykowało, lub zezwalało Posłow na iakową propozycyą *Status*: v. g. 100. a przeciwko tym kontradykowało lub zezwalało 99. (tu się rozumie: że gdy iedna partya przeciwna drugiey w zdaniu swoim) tedy decyzya, przy tey partyi, ktora w liczbie przewyższa chociaż byby-ła przeciw oczywistym Prawom y słuszności, racya, bo tych więcey, tocby takowa decyzya mogła się trafić przeciw wszelkiey sprawiedliwości; albowiem może się takowa zdarzyć okazya, że albo Dwor tego pretendować będzie, co może bydź z ubliżeniem wolności, albo familia iakowa temu przeciwna, ktora będzie pragnęła ukrocić Dworowi Powagi. Niechże mi kto odpowie, że *Plurulitas* w takowych konjunkturach nastąpić nie może iakowa, czyli z tey, czyli z inney strony będzie aniesprawiedliwa. Dowodow w tym punkcie nie przytaczam, bo rozumiem, że każdego zdrowy rozum rektyfikuie: iż *Pluralitas*, *ani warunkiem sprawiedliwości*, *ani utrzymaniem Praw y Przywilejow wolności*, *ani ocaleniem y bespieczeństwem powagi Maje-*

ſtatu & Miniſterii *bydź ſkutecznym nie może. A przez to ſamo kłotni, roſterkow, emulacyi, Prepotencyi źrzodłem* Pluralitas *bydź zawſze muſi.* Zywe tey prawdy źwierciadło mamy w Anglii y Genui, gdzie Korſykanie już trzeci rok woynę toczą, obrawſzy ſobie za Wodza *Paoli.*

Kto żąda wſzelkich Praw wolności znieść, niechay tylko znieſie Konſtytucyą *anni* 1505. *Nihil conſtitui debet ſine communi Conſiliariorum & Nuntiorum Terreſtrium conſenſu.* Niechay *Libertas ſentiendi & Jus vetandi przy ſprawiedliwey racyi będzie przez iednego przewyżſzaiący głos nic warte, tylko* Pluralitas niechay *decyduie*, upewniam, że bez tych dwoch fundamentow cała Machina wolności Polſkiey y Religii Swiętey upadnie.

Pluralitas ſama przez ſię nie może bydź *communis Conſiliariorum & Nuntiorum conſenſus.* A zatym konkluzya tey nie może bydź ſtanowiona podług wyżey cytowanego Prawa, ani w exekucyi nie może bydź beſpieczna. Gdy wielu y mocnych liczyć ſię będzie Kontradycentow; proſzę co za exekucya będzie Konſtytucyi *per Pluralitatē* uchwaloney? *tu może bydź* Pluralitas voto-

rum

rum *a tu* Pluralitas virium y *będąż na ow czas słuchać Kontradycenci takowey Konstytucyi? a ieszcze* (iak się trafić może) *niesprawiedliwey?* niech ten każdemu brzmi w uszach niezbitey prawdy sentyment: *fortiori quis resistet.* Coż na ow czas czynić będzie *Pluralitas*? oto to: co za Zygmunta Augusta I. na Seymie w Piotrkowie Roku 1548. 1550. 1552. w Lublinie 1554. w Warszawie 1556. w Krasnostawie, Parczowie, Krakowie *&c.* ba y przedtym y potym nie dochodziły y rwały się Seymy, chociaż na ow czas prezydowała *Pluralitas*, ani iednego Posła kontradykcya walor miała, ieden Poseł Seymu nie zrywał, a przecie buyne Obrad publicznych owoce w chwasty rosterkow się przemieniły bez żadnego rozchodziły się Seymy skutku.

Jeżelić tedy przeszłych wiekow *circa Pluralitatem* nie dochodziły Seymy, kiedy *unio animorum* Obywatelow Polskich była trwalszym związkiem przyiaźni spoiona, toć tym bardziey teraz pomyslnego skutku otrzymać nie może. Widzieć proszę tego dowodneysze przyczyny w Drugiey Części.

Mogłby kto mowić, że to tylko wyszu-

ſzukane przeciw *Pluralitatis* racye na odrażenie zbawiennych dla publicznego Dobra mysli, ale obeyrzyimy ſię na dawne wieki, przeczytaymy Kroniki, ſpytaymy ſię Hiſtorykow, co *Pluralitas*, y iakowe w Obradach publicznych ſprawowała ſkutki? a kto te czytał, y doſtatecznie zważył, przyznać muſi, że te allegacye, nie ſą *Ens rationis*, nie *partus ſolius mentis*, ale dawnych dzieiow wizerunek przed oczy wyſtawiony, y praktyką Anteceſſorow naſzych ſtwierdzony. Hiſtoryą tu nie dowodzę, ale kto ciekawy, niechay czyta dawnych Polſkich Rewolucyi dzieie. Obaczy tam wizerunek *Pluralitatis* bardzo ſzkodliwy, y do zamięſzania powſzechney ſpokoyności nayłatwieyſzy. Niechay ſię przypatrzy yteraznieyſzym konjunkturom, ktore ſię w Anglii dzieią dla uſtawy nowych podatkow włożonych na Jabłecznik przez więkſzą głoſow decyzyą.

Bądźmy więc doſtatecznie tym wyperſwadowani, że *Pluralitas ſimplex* do konkludowania Obrad publicznych nieſkuteczna, kiedy wielu widzi Kontradycentow, iako ſię wyżey namieniło, gdyby zaś tych był *præfixus numerus*; naprzykład gdyby

Kon-

Kontradycentow liczyło ſię 30. 40. 50. na ten czas powinna bydź ważna kontradykcya, a gdy będzie tylko 10. 20. 25. 29. na ten czas za nieważną powinna bydź poczytana; na takowy ſpoſob ſnadno przeciwney partyi obmyslić y wynaleść zrywania Seymow przyczynę. Jeżeli będzie przepiſana liczba kontradycentow *v.g.* Trzydzieſtu, to przeciwna partya zrobi ſobie takowych Trzydzieſtu, ieżeli Czterdzieſtu, to Czterdzieſtu y tam daley Kontradycentow ſobie przyſpoſobi. A tak zawſze Seymy zrywałyby ſię nieomylnie. Jeżeli zaś *ſimpliciter* będzie uchwalona *Pluralitas*, to też *ſimpliciter* iak dawniey ſię rwały, y bez żadnego pożytku ſię rozchodziły, tak y teraz będą ſię rwać, y nikczemnie rozchodzić Seymy, bo czyż by niemożna 20. 30. 40. Posłow na ſwoią ſtronę przyciągnąć dla własnego intereſſu, dla zawziętości lub iakowey inney paſſyi, y przez to Seym zerwać: przeciwna partya beſpiecznie to wykonać może. A chociaż byśmy dla zapobieżenia bezdrożnym kontradykcyóm *liberum Veto* przysięgą obwarowali, tedy nieſkonczone działyby ſię krzywoprzyſięſtwa. Patrzmy co ſię w Trybunałach dzieie. Częścią dla korrupcyi, częścią dla błędnego materias Statûs rozeznania, byłyby tamowane decyzye, przez co ſamo roſchodziłyby ſię bezſkutecznie Seymy.

Rozdzielaiąc zaś na trzy Części wota, nie potrzeba uſtanawiać liczby Kontradycentow, ani nadzwyczaynych przyſięgow, a Seymy docho-

dzić będą, będzie zawsze *unanimis omnium Ordinum consensus* na każdą propozycyą Statûs, y będzie ta albo uchwalona *cum praescriptis adaequatis mediis*, albo na inny Seym odłożona, albo całe odrzucona, gdy racye każdey kontradykcyi trutynowane, y rozsądzane będą podług artykułow przepisanych, y ułożonego w nich seymowania porządku, ktore w przyszłym czasie kommunikować będę, a teraz tylko informacyą tu wyrażę następuiącą.

§ X.

Jakim sposobem kontradykcye do Laski Seymowego Marszałka podawane, iak media *na trudności z kontradykcyi wypływaiących obmyslane, y podług tych Konstytucye układane bydź mogą.*

Wiedząc dobrze, że snadnieysza każda rzecz do poięcia przez przykłady, niż przez Reguły nauk *Praecepta docent, exempla trahunt animum ad cognoscendam veritatem.* Wyrażam tu iuż

materyą *Status* traktowaną na Seymie extraordynaryinym 1761. na dzien 27. Kwietnia złożonym *intuitu* otwarcia Mennic y Gor Olkuskich, z ktorey dwoiaką możemy mieć informacyą. A nayprzod za iakiemi racyami, perswazyami y remonstracyami *Pluralitas* uwodzić się, y uganiać zwykła. Powtore iak wielce pożyteczne Dobru publicznemu *Jus vetandi przy sprawiedliwey racyi* chociaż iednego Kontradycenta. Na rzeczonym Seymie otworzyć Mennice y Gory Olkuskie do obmyslenia metallu bardzo wielu żądało, chcąc się pozbyć fałszywey monety, y uniknąć szkody z oneyże fałszu wynikaiącey. Innych nierownie mnieysza liczba, przewidziawszy przyszłe z otwarcia Mennic konsekwencye, że te większe zubożenie Krolestwu by przyniosły, nię dozwolili mocą Prawa *Juris vetandi otworzyć Mennic y Gor Olkuskich*, nie tylko z tey przyczyny, że do traktowania tak walney materyi czas dwu Niedzielnego Seymu Extraordynaryinego nie wystarczał, ale też Ordynaryiny szescioniedzielny blisko następował, na ktory w tym interesie proiekta ułożone, y gotowość przez JWW. Ichmściow

P.P.

P. P. Senarorow y Miniſtrow *Statûs* gdyby poprzedziła, nicby było ſprawiedliwſzego. A lubo dla wſzczętey kweſtyi *de validitate* Seymu rzeczonego nie przyſzło nikomu *publicè* remonſtrować przyczyn, dla iakich w krytycznym czaſie Mennice otworzone bydź nie mogły z publicznym Oyczyzny Dobrem, przecież roſtropna przezorność zawſze te w umysle reprezentowała kochaiącym Synom Oyczyzny, co ia tu imieniem Kontradycenta wyrażę: Całość publicznego Dobra każdy nad ſwoią własność przekładać, y oney bronić obligowany, rowno z zdrowiem y życiem. A że przez otwarcie Mennic y gor Olkuſkich w tym czaſie uſzczerbek wielki publicznego Dobra wynika, więc dla uniknienia onego na otwarcie Mennic y dobycie Gor Olkuſkich pozwolić nie mogę, dla czego przeciwko takowey propozycyi decydowaney y konkludowaney proteſtuię ſię przed całą Rzeczpltą, iż na nią nie pozwalam, *ſiſto activitatem*, a to z przyczyn naſtępuiących.

Kontradykcyi racye in ſcripto *podane w ten ſpoſob.*

1*mò*. Chociaż w Mennicah Polſkich byłyby bite dobrego wewnętrznego waloru y wagi pieniądze, iednakże maiąc Obywatele Rzeczpltey *Commercia* z Pogranicznemi Sąſiadami braliby od nich fałſzywą monetę, ponieważ tę w rożnych gatunkach maią, y za nię kupuią zboża, konie, bydło *&c*. A kiedyby te brali, toćby z złych pieniędzy fałſzywych nie była oczyſzczona Polſka. A kiedyby nie była oczyſzczona, na coż by ſię przydało otwarżać Mennice w tym czaſie, chyba na zgubę Dobra publicznego.

2*dò*. Gdyby otwarte były Mennice Rzeczpltey, toby dobre pieniądze naſze z Mennic wychodące wykupione były, tak iak dawniey ſtara moneta. Zaczym przez otwarcie Mennic większeby naſtąpiło zubożenie Kroleſtwa.

3*tiò*. Fałſzerzow, handlarzow, ktorzy pieniędzmi frymarczą, uſtrzedz ſię nie podobna, bo ci mogą ſtępel uformować podobny naſzemu, y fałſzywą bić monetę, y tak zarażaliby zawſze Polſkę.

4*tò*.

4tò. Granice Krolestwa Polskiego szczupłym woyskiem, iakie teraz iest, nie mogą bydź ubespieczone od nawożu fałszywey monety, zaczym Polska od tey ubespieczona bydź nie może, ponieważ do niey mieliby sposob fałszerze wprowadzać zfałszowaną monetę.

5tò. Do otworzenia Mennic koniecznie potrzebna koekwacya naszych pieniędzy z pieniędzmi Monarchow y Xiążąt Pogranicznych. A że z tych niektorzy w rożnych gatunkach y walorze pieniądze maią, przez co dobra nasza moneta porownana z ich pieniędzmi bydź nie może tak w wadze, iako y w walorze wewnętrznym, więc bez uszczerbku publicznego Dobra otworzyć Mennic Rzeczpltey niepodobna, albowiem *venalia* u nas fałszywą monetą Pograniczni nabywać, a my u nich za złoto lub dobrą monetę kupować będziemy, zkąd niezmierna drogość wyniknie, y coraz większe zubożenie kraiu, ba y całego Państwa.

6tò. Dobycie Gor Olkuskich iak wielkiego sumptu potrzebuie, tak otworzyć one bespieczeństwa. A że teraz będąc w szczupłych siłach Rzeczplta nie mogłaby ich

ich obronić od chciwey nieprzyiacielſkiey inwazyi, przez co naſz ſumpt na otwarcie Gor Olkuſkich byłby prożny, a nieprzyiacielſki z nich zyſk mogłby bydź nieomylny, kiedy te oſadziwſzy woyſkiem ſwym nieprzyiaciel, ſkarby by z nich wybrał, a nasby zubożył *&c.* Z tych tedy przyczyn na otwarcie Mennic y dobycie Gor Olkuſkich żadną miarą pozwolić nie mogę, bo ztąd widzę oczywiſty uſzczerbek dla publicznego Dobra.

Te kontradykcyi racye y inne iakie podane bydź mogą wprzod część pierwſza, to ieſt: oboiętnie wotuiący *Indifferentes* powinni trutynować, y one więkſzemi racyami zbiiać, chcąc utrzymać propozycyą. Naprzykład tak.

Refutacye podanych racyi na zbicie Kontradykcyi.

℞. *Ad* 1*mum.* Otworzywſzy Mennice Rzeczpltey przebiiane będą fałſzywe monety na dobre za dołożeniem metallu feinſilbru, czyli czyſtego ſrebra, więc z fałſzywych pieniędzy oczyſzczona będzie Polſka.

A chociaż Pograniczni Sąſiedzi pofał-

fałſzowane maią pieniądze, Polſka iednak temi nie będzie zarażona, gdy te nie będą miały w Polſzcze żadney kurrencyi przez zalecenie wydanemi Uniwerſałami JWW. Jchmśćw. P.P. Podſkarbich obyga narodû, żeby nikt nie ważył ſię przywozić do Polſki pod konfiſkacyą, ani brać zagranicznych pieniędzy fałſzywych.

℞ *Ad 2dum.* Dobra nowa moneta wykupiona bydź nie może Nayprzod że nie będą mieli Lichwiarze pienięźni czym wykupować, gdy tylko ta iedna kurrencyą mieć będzie, chyba tąż ſamą dobrą monetą, coby było bez żadnego ich zyſku, tak właſnie, iak kupować fig funt, za funt fig. Powtore będą na traktach znaczne ſtraże rozſtawione, ktore dobrych pieniędzy wywozić za granice nie dozwolą, ani wprowadzać fałſzywych, więc dobra moneta w Kroleſtwie trwać będzie, y wyprowadzona z niego bydź nie może.

℞ *Ad 3tium.* Fałſzerze chociażby uformowali podobny ſtępel, y podobny naſzey dobrey bili fałſzywą ſobie monetę, przecież nicby ztąd nie korzyſtali, ponieważ tey ſtraże tak Podſkarbinſkie, iako y

Woyſkowe do Polſki, zabroniłyby wprowadzać, bo ci od dobrey mogą rozeznawać fałſzywą, a chociażby iakim ſpoſobem kiedy ſię wkradła takowa moneta, toby była ſkonfiſkowana, y przez Uniwerſały Podſkarbinſkie *publico* obwieſzczona, żeby żadney kurrencyi mieć nie mogła, więc y zarażać tą Polſkę nie mieliby ſpoſobu Fałſzerze.

℞ *Ad 4tum.* Przez rozſtawione po traktach y ſzlakach ſtraże, fałſzerze pieniężni poymani bydź mogą, y ſurowo ukarani, y że J. W. Jchmść Wodzowie oboyga narodow dodadzą woyſka do pilnowania granic, więc od narzutu fałſzywey monety może bydź ubeſpieczone Kroleſtwo Polſkie; do tego na takowych y ſurowa kara, y konfiſkacya ich pieniędzy nieomylnie naſtąpi.

℞ *Ad 5tum.* Lubo koekwacya w tym czaſie pieniędzy z pograniczną monetą doſtateczna bydź nie może, iednak to *non afficit* Rzeczpltą naſzą, kiedy ta, maiąc ſwoią dobrą monetę, może ſię obeiść bez pograniczney.

℞ *Ad 6tum.* Nie tak ſą chciwe Cudzoziemſkie Potencye na naſze ſkarby, iak

iak możemy immaginować. Nayprzod, że ſą między ſobą woyną zatrudnione, powtore, gdyby ſię ktora do naſzych gor Olkuſkich pokuſiła, miałaby co do czynienia z tą Potencyą, z ktorą teraz woynę toczy. A przez to ſamo nie mogłaby opanować Gor Olkuſkich, boby tey naſze chociaż w ſzczupłych ſiłach woyſka odpor dać mogły. Z tych więc allegowanych przyczyn przeciw otwarciu Mennic y Gor Olkuſkich racye kontradykcyi *ſubſiſtere* nie mogą. Zaczym otworzyć Mennice beſpiecznie Rzeczplta może bez naymnieyſzego uſzczerbku publicznego Dobra.

Takowa refutacya może za ſobą pociągnąć *Pluralitatem*, ktora z takowych y tym podobnych przyczyn na Seymie Extraordynaryinym w Roku 1761. złożonym na dzien 27. Kwietnia tę propozycyą uchwalić żądała; czemu dziwować ſię nie potrzeba, albowiem rzecz naturalna, iż zawſze we wſzelkich zgromadzeniach więcey ſię znayduie mniey roſtropnych, niż doſkonale mądrych na świecie ludzi. Ale kiedy przyidziemy do kreſu rzetelności, muſi ſama iſtota prawdy wyniknąć,

podług ktorey Seymy konkludowane bydź powinny. Zobaczemy to iawnie z odpowiedzi na Refutacyą.

Gdyby Refutacya przyczyn kontradykcyi zdała się bydź fundamentalniey- ſza, y bardziey konwinkuiąca nad założoną kontradykcyą, y te *Indifferentes* czyli Neutraliſtowie, albo iednoſtayną zgodą, albo na trzy rozdzieleni części uznali bydź ſprawiedliwą, a kontradykcyi racye za nieważne poczytali: Kontradycent iednak nie będąc temi ſkonwinkowany, lub ktokolwiek z Kollegow iego może te y tym podobne racye, ktore były przeciwko kontradykcyi proponowaney refutować. Naprzykład w ten ſpoſob.

Odpowiedzi gruntowne na Refutacye.

Co do pierwſzego punktu Refutacyi. Będzie w Mennicach Polſkich przebiiana fałſzywa moneta na dobrą, zą dołożeniem metallu Feinſilbru czyli czyſtego ſrebra, a fałſzerze uformowawſzy ſobie podobny naſzemu ſtępel, nakſztałt naſzych dobrych pieniędzy, ſwoie fałſzywe będą bić pieniądze, y te będą miały w Polſzcze kurs taki, iak naſze dobre, ponieważ gdy będą

dą nowe, nie mogą bydź rozeznane powſzechnym rozſądkiem, chyba przez ſamych Probierzow, ktorych mieć niepodobna każdemu. A zatym przez przebiianie fałſzywych pieniędzy na dobre, nie może bydź Polſka oczyſzczona z fałſzywey monety, gdy nowe dobre na fałſzywe przebiiane będą, y kurrencyą mieć mogą. Bo chociaż na zfałſzowane monety redukcya y konfiſkacya naſtąpi za wydanemi Podſkarbinſkiemi Uniwerſałami, tych iednak konfiſkować y redukować niepodobna, gdy nie będą miały żadney od dobrych pieniędzy rożnicy na oko. Zaczym nimby ſię poſtrzegła Rzeczplta, czyli JWW. Jchmśc P.P. Podſkarbiowie, pierweyby była zarzucona Polſka fałſzywą monetą, nimby na nią redukcya naſtąpiła.

Mamy tego żywy przykład z teraznieyſzey Redukcyi: Nie były redukowane Tynfy Saſkie pod literą *T.* namnożyło ſię takowych doſyć fałſzywych, y nie mogły bydź redukowane, iakże ſię zaczęły wycierać *per continuum uſum*, wſzyſcy ſię ich brać ſtrzegli, y te iuż prawie wyginęły; podlegały Redukcyi Pruſkie Szoſtaki, oprocz Szoſtakow Pałaſikowych, y bez

Ko-

Koron, aż zaraz wprętce Koronkowe redukcyi podległe wyprowadzone, y napodobne dobrym bez koronow redukcyi niepodległym przebite, iakich się wiele teraz znayduie, y te żadney nie podlegaią redukcyi, ani konfiskacyi. Czemuż? bo gdy by te redukcyi y konfiskacyi podlegały, toby y dobre teyże podlegać musiały, kiedy trudno tych od dobrych rozeznać. Fałszerze też filuci, są to ludzie wielkiey przezorności, nie mięszaliby tyle fałszu, żeby ich pieniądze na oko rozeznane bydź mogły od dobrych. Niemożnaby rozeznać Tynfa maiącego w sobie wewnętrznego waloru: *v. g.* Groszy 25. od tego, ktory zawiera w sobie wewnętrznego waloru Groszy 38. pod tymże stęplem bitego, będzie miał tęż samę białość, takowyż stępel, y we wszystkim podobny (bo y na samey miedzi poblielaney takiż może bydź stępel, iak na wybornym srebrze, y znowu cale go na oko nie pozna, poki się nie wytrze, a wewnętrzny walor nierownie mnieyszy zawiera w sobie, a ztąd co za uszczerbek publiczne Dobro ponosić może, tracąc na każdym Tynfie Szostak bity lub więcey.

A nie tylko do wewnętrznego waloru w pieniądzach ofttożność należy, ale też co do wagi: może bydź mało wewnętrznego fałszu w Tynfie lub w Szostaku, a gdy waga w nim nierownie będzie fkąpfza, iużci w takowym ofzukanie, bo tylko na oko może bydź dobry, więc tak fałfzowana moneta, może mieć zawfze kurrencyą, y takowey uftrzedz fię niepodobna. A zatym przez otwarcie Mennic Rzeczplta oczyfzczona bydź nie może z fałfzywych pieniędzy, ufzczerbek zaś publicznego Dobra nieomylny z otwarcia onych.

Co do punktu drugiego Refutacyi. Zważywfzy okoliczności dopiero wyrażone, kto śmiele twierdzić może, źe dobra nowa moneta wykupowana nie będzie, kiedy rożnemi fpofobami sfałfzowana, y do dobrey wcale podobna bydź może, toć y kurrencyą mieć mufi takową, iak dobra, zkąd handlarze pieniężni mieliby zyfk wielki, tak właśnie iak kupuiąc fig funt dobrych y zdrowych, za funt fig zbotwiałych y zgniłych. Będąc zaś Rzeczplta w fzczupłych woyfka fiłach (iak teraz ieft) upilnować granic obfzernych nie może,

nie

nie tylko manowcow y ścieszkow, ale nawet gościencow y drog publicznych od nawozu fałszywey monety, więc *&c.*

Co do trzeciego punktu Refutacyi. Zupełna odpowiedź na obiekcyą w dopiero wyrażonych reflexyach. Jeżeli może fałszywa moneta mieć kurrencyą, y nie podlegać Redukcyi, toć y zysk nieomylny fałszerze z naszey dobrey mieć mogą. Co się tyczy strażow Podskarbinskich y woyskowych względem zabronienia, wprowadzać dobrą monetę, zważywszy okoliczności, możemy szczerze wyznać, iż te ledwie wystarczą do utrzymania wewnętrzney ekonomyi Krolestwa, a na upilnowanie granic od narzutu fałszywey monety nie wydołaią. Ale daymito, że po drogach publicznych y gościncach (o manowcah y ścieszkach, ktoremi lichwiarze sposob maią wiazdu y wyiazdu z rożnego gatunku monetami, nie mowię) czyniłyby znaczny wstręt woyskowe straże y Podskarbinskie osobom partykularnym, lecz proszę, kto przeszkodzić może Cudzoziemskiemu woysku, ktore dokąd chce, y ktorędy chce przez Polskę przechodzi, Marsze y Kontramarsze czy-

ni,

ni. Kto Obozy woienne, Bagaże y Furaże lustrować będzie? ieżeli w poszrodku tych fałszerze nie ukrywaią się ze swemi złemi pieniędzmi? Czyż nie mogą od woyskowych Officyerow mieć Protekcyi, pod iakimkolwiek pretextem? czyż nie mogą bydź Liwerantami, szpiegami *&c.* A przy takowych usługach y same sobie, y innym podobnegoż szalbierstwa gatunku ludziom wyrabiać Protekcye y Paszporty.

Te zważywszy okoliczności, kto fałszerzom y handlarzom przeszkodzić wprowadzać fałszywe monety, y one konfiskować może, pytam się? prożne, y bezskuteczne będą Uniwersały Podskarbinskie, y straże mały bardzo wstręt uczynią Lichwiarzom od zarażenia nas fałszywą monetą.

Co do czwartego punktu Refutacyi. Nie potrzebaby innych dowodow na konwikcyą, kiedy rozstawione straże ani publicznych drog, ani ścieszkow y manowcow upilnować, ani Lichwiarzom pod protekcyą y za paszportami Cudzoziemskiego woyska przeieżdziaiącym podroży zatamować nie potrafią, więc y karać onych

y od

y od tychże ſkonfiſkowanych pieniędzy odbierać, nie będą mogły. Zywy mamy przykład z zabranych po kilkakroć fałſzywych pieniędzy, a oſobliwie trzech Brykow od Wrocławia przez Polſkę prowadzonych, y przez ſtraże Podſkarbinſkie zabranych, pieniędzy ſkonfiſkowanych. Ale coż z temi exotyczne woyſko uczyniło? oto y pieniądze fałſzywe ſkonfiſkowane odbiło, te zabrało, y J.P. Zakrzewſkiego Piſarza Komory - - wiernie Rzeczypoſpolitey ſłużącego związało, z pieniędzmi zabrało, y za granice do Wrocławia zaprowadziło. O kurrencyi zaś fałſzywey monety, można ieſzcze to przydać: teraznieyſza dawniey sfałſzowana moneta, Tynfy zwane Berliny y Bąki, tak że y podłe Wrocławſkie, na Groſzy 15. redukowane, iuż po przyięciu Redukcyi w Wielko-Polſzcze po 38. Pruſkie woyſka wydawały, nie zważaiąc na Redukcyą od całego Krolestwa przyiętą. Wſpomnione Tynfy brać muſiano w 38. Groſzach. Albowiem wolał każdy cokolwiek wziąć za ſwoią pracę. Zważmyż tedy konjunktury y okoliczności, co pomogły ſtraże y Uniwerſały J. W. JMściow P. P. Pod-

Podſkarbich! niech zeznaią tę prawdę Poznań, Toroń, Kwidżym y okolice onych.

Co do piątego punktu Refutacyi: Krotki ale nie zbity argument: Koekwacya pogranicznych pieniędzy z naſzemi iak ieſt potrzebna, tak ſą potrzebne *Commercia* Obywatelom Polſkim z pogranicznemi Sąſiedami. A że ci bez naſzych, ani my bez ich obeiść ſię nie możemy pieniędzy: zaczym y pieniędzy złych na dobre przebiiać w Mennicach bez porownania y koekwacyi pieniędzy ich z naſzemi nie potrafiemy, bo bez tey *Commercia* by upadły, y uſtawiczne byłyby kłotnie y zamięſzania, a uſzczerbek publicznego Dobra nieuchyony.

Co do ſzoſtego punktu Refutacyi: Rzecz eſt prawdziwa, że w teraznieyſzym czaſie, ani Polſka Gor Olkuſkich dobyć, ani nieprzyiaciel opanować ich zdolny. Jednak gdyby przyſzło Rzeczpltey z Gor Olkuſkich brać metalle, należałoby wprzod umocnić Polſkie ſiły przez uchwaloną aucyą woyſka, oſobliwie z tych okolicznoci ze przyſzłych awantur w tym czaſie rzewiedzieć niepodobna. *Belli enim dubius ſemper eſt eventus.* A chociaż woiuią

ce Potencye między sobą pokoy zawrą. My iednak zawsze w boiazni y trwodze, nie maiąc sił woiennych. Mogą woiuiące Potencye zgodzić się o nas, bez nas, mogą wiele nam szkodzić, maiąc liczne y gotowe woyska.

Takowe y tym podobne kochaiących publiczne Dobro Polakow były mysli zdania, y rostropney przezorności sentymenta na Seymie Extraordynaryinym 1761. na dzień 27. Kwietnia *intuitu* otwarcia Mennic y Gor Olkuskich złożonym, ktory przez 40. Posłow był zerwany, dla przewidzianych niepomyslności wypływaiącey pod ow czas z bicia dobrey monety, dla ktorey był szczegulnie złożony tenże Seym, iako wydane Uniwersały nas informuią.

Zważmy y to ieszcze, a pokaże się oczywista prawda, otworzywszy Mennice (pod ow czas bez aukcyi woyska) albo może przeszkodzić Rzeczplta narzutowi złey monety, albo nie może? ieżeli może, więc y dawnieyszych czasow mogła nie dopuścić fałszywey monety do Polski wprowadzać, y z niey dobrey wywozić, ponieważ teżby miała Rzeczpospo-
lita

lita straże, tenże dozor, tęż samę pilność J. W. Jchśćw P. P. Podskarbich, tęż samę surowość kary na handlarzow y lichwiarzow (bo dosyć te dawnym Prawem obwarowane) tęż same woienne siły po otwarciu Mennic, iakie miała przed otwarciem onych. Za coż tedy z uciemiężeniem każdego fałszywą monetą Polska zarzucona? y stara z niey dobra moneta wyprowadzona, iako to wszystkim iawno. Zaczym y po otwarciu Mennic, podobnążby ba ieszcze większą ponosiła klęskę Rzeczpospolita. Jeżeli zaś nie może Rzeczplta przeszkodzić dowozowi fałszywych monet, y wyprowadzeniu z niey dobrey, więc na coż się przyda otwarzać Mennice y Gory Olkuskie, chyba na większą zgubę publicznego Dobra. *Quod fuit ante malum, hoc fiet in post pejus.* Bo proszę, kto Lichwiarzom y fałszerzom zabroni uformować podobny naszemu stępel, y bić fałszywą monetę, y tą wykupować naszą dobrą, a wprowadzać do Państw swoią złą, y kto ie pozna, gdy iak dobra, tak fałszywa nowego y podobnego stępla.

Wiem ia, że publiczna potrzeba wymaga otworzyć Mennice Rzeczpltey, ale

nie w tym krytycznym czaſie, trzeba na
głęboką wziąć wſzelkie okoliczności deli-
beracyą, iakim ſpoſobem to ſtać ſię może
bez uſzczerbku publicznego Dobra.

Nie iedenby przyznał, że kontrady-
kcya takowa przeciwko propozycyi *intui-
tu* otwarcia Mennic, tylko płaſzczykiem
ieſt publicznego Dobra. Ale że teraz
przeciw otwarciu Mennic racye nie tak ſą
argumentem konwinkuiącym, iako nie-
ſczęśliwą y oczywiſtą praktyką, nie tak
konceptem rozumu w wynalezionych ra-
cyach kontradykcyi, iako dowodną pra-
wdy remonſtracyą: że z otwarcia Men-
nic Rzeczplta żadnegoby nie mogła mieć
była pożytku. Może mi na to kto odpo-
wiedzieć, że na wyżey rzeczonym Extra-
ordynaryinym Seymie trzeba było uchwa-
lić otwarcie Mennic, choć ich *actu* nie o-
twarzać w tym czaſie, chyba w pomy-
ſlnym. Ale na to odpowiadam, że Seym
dwu Niedzielny do traktowania takowey
materyi nie wyſtarczał, iakom wyżey na-
mienił, a Seym Ordynaryiny Sześcionie-
dzielny naſtępował wprętce, przeto nale-
żało *præparatoria* wprzod uczynić, nim ta-
kowa przyſzła do traktowania materya.

Za-

Zaczym gdyby takowe kontradykcye proponowane były, wprzod ich potrzeba ułatwić, y na nie skuteczne obmyslić *media*, nim przystapić do finalney decyzyi *intuitu* otwarcia Mennic, naprzykład w ten sposob:

Ponieważ oczywiście poznaiemy z przełożonych kontradykcyi przyczyn, iż nie mogą bydź bespiecznie otwarte Mennice Rzeczpltey bez uszczerbku publicznego Dobra, dla tego, że dobre pieniądze wykupować, y za granice wywozić, a fałszywemi zarazać Polskę, mieliby Lichwiarze y Przekupnie sposobność, z racyi szczupłych sił woysk Regularnych, że temi granice Krolestwa Polskiego dostatecznie osadzone bydź nie mogą, przeto na ubespieczenie onych od narzutu fałszywych monet nayskutecznieysze bydź sądzę trzy sposoby. *Pierwszy.* Uchwalić znaczną aukcyą woyska. *Drugi.* Zadnych pieniędzy nowego stępla nieprzyimować z obcych Państw, ani do tych z Polski wywozić pod konfiskacyą y surową korporalną karą; za Polskie towary Wexlami odbierać będzie, albo towarami lub dobrym Złotem; a na większe utwierdzenie bespieczeństwa.

Trzeci: *Legem sumptuariā* przez Konstytucyą 1655. uchwaloną, a teraz zaniedbaną renowować, sądzę bydź rzecz atcypożyteczną, a przez te sposoby kardynalne racye kontradykcyi upadną.

Podług wyżey namienionych sposobow Konstytucya względem otwarcia Mennic mogłaby bydź ułożona *in eum tenorem*.

§ XI.

Proiekt ad normam *Konstytucyi celuiący do otwarcia Mennic Rzeczypospolitey z reflexyami w teyże materyi, także względem ustanowienia podatkow na aukcyą woyska, y renowowania Konstytucyi* 1655. de Lege sumptuaria *postanowioney*.

POnieważ z codziennego doświadczenia widziemy: iż Państwa tey Rzeczypospolitey od narzutu fałszywych monet nie mogą bydź oczyszczone, ani dobra w tych moneta utrzymać się, zkąd wypływa coraz większe zubożenie całego tego Krolestwa, więc dla zabieżenia po-

wſzechnemu nieſzczęściu Mennice tey Rzeczypltey otworzyć, powſzechnym wſzyſtkich trzech Stanow zezwoleniem na tym uniwerſalnym zgromadzeniu poſtanawiamy. W ktorychto Mennicach fałſzywa moneta za dołożeniem Feinſilbru y innego dobrego metallu, na dobrą monetę przebiiana bydź ma, do ſummy *v. g.* Tolarow N. Tynfow N., Szoſtakow N., Pułſzoſtaczkow N., Groſzy N., Szelągow N.: A tey każdy gatunek nowych pieniędzy, aby ſię z gatunkiem ſtarych pieniędzy zgadzał tak doſtatecznie, żeby nowy Talar do ſtarego Talara, Tynf nowy do ſtarego Tynfa, Szoſtak do Szoſtaka, Pułſzoſtaczek do Pułſzoſtaczka, Groſz do Groſza, Szeląg do Szeląga miał doſkonałą proporcyą w wadze, a oſobliwie w wewnętrznym walorze wybiiaiąc z każdey Grzywny ſrebra Talerow N., Tynfow N. Szoſtakow N. a z Funtu lub Cetnaru miedzi Groſzy N. Szelągow N. dla wykonania tego dzieła Kommiſſarzow N. N. z każdey Prowincyi po trzech; iednego z Senatu, a dwoch z ſtanu Rycerſkiego wyznaczamy. A ci zniosſſzy ſię razem wſzyſcy na Dzień N. Mieſiąca N. do miaſta na-

ſzego N. Roku N., z Wielmożnemi Podſkarbiemi oboyga narodow w zupełności całą rzecz ułożą, y doſkonale wſzyſtko wykonaią pod przyſięgą. A że dobra moneta z Mennic tey Rzeczpltey wychodząca, nie mogłaby ſię utrzymać w Państwach naſzych bez doſkonałego ubeſpieczenia, y oſadzenia granic tego Państwa znacznym woyskiem, tedy aukcyą woyska *v. g.* do 150000. poſtanawiamy, do ktorego skombinowania, y dla niego Subſyſtencyi, y woiennych Rekwizytow obmyslenia, z każdego Woiewodztwa po trzech Kommiſſarzow, z Senatu N. a dwoch z ſtanu Rycerskiego N. N. wyznaczamy. Nie wprzod iednak z Mennic wychodzić maią nowe pieniądze, poki aukcya woyska, y tym granice Państwa naſzego ubeſpieczone nie będą.

Waruiemy y to: iż Obywatele *cujuscunq; ſtatûs & conditionis* tey Rzeczpltey pod żadnym pretextem z zagranicy pieniędzy żadnych nowego ſtępla brać nie mogą, ani onych do Państw obcych wywozić, ale za nacyonalne ſwoie towary, albo dobrym złotem, albo ſtarą dobrą monetą, albo za towary inne towary, albo

przez

przez wexle od Polskich Bankierow y Kupcow brać za ſwą pracę obligowani będą; a ktorzy by ſię tey powſzechney woli wſzech ſtanow ſprzeciwiali, y z zagranicy pieniądze pod iakimkolwiek pretextem brali, albo nacyonalne wywozili, tedy takowe pieniądze skonfiskowane na skarb Rzeczpltey będą, z ktorych konfiskatow Podskarbiowie oboyga narodow Rzeczpltey na Seymie *Calculum* dać maią, na ludzi zaś takowych *cujuſcunq; conditionis*, ktorzyby ſię ważyli z zagranicy dowozić pieniądze, *in quolibet ſubſellio, ad cujuſvis inſtantiam exauditis ſcrutiniis*, utratą życia karani bydź maią, *abſq; ulla appellatione.*

Gdy zaś koekwacya naſzych pieniędzy z Mennic wychodzących, z pogranicznemi rożnego gatunku waloru y wagi będącemi naſtąpić w tym czaſie nie może. Zaczym takowe WW. JchmśćPodskarbiowie oboyga narodow zredukuią y zalecą, aby więcey żadne z zagranicy do Państw tey Rzeczpltey nie były brane, poki onych zupełny nie naſtąpi Regulamen, ktory ieżeliby naſtąpił, na ow czas wſpomnieni *Reimonetariæ Præfecti* oboyga narodow

znioſſzy ſię z niektoremi Senatorami, Urzędnikami, Officyaliſtami, Szlachtą, Bankierami, Kupcami, *& cujuſcunq; conditionis* ludźmi na gatunkach monety znaiącemi ſię, y z poprzyſięgłemi Probierzami nacyonalnych pieniędzy z pogranicznemi wewnętrzny walor y wagę pomiarkuią, y ſprawiedliwą onych uſtanowią kurrencyą, tak żeby publiczne Dobro żadnego nie ponoſiło uſzczerbku. A potym Uniwerſałami ſwemi całemu Krolestwu takową kurrencyą obwieſzczą. Gdy zaś znaczna ſumma w Mennicach naſzych wybita będzie pieniędzy, tedy ciż W.W. Podſkarbiowie oboyga narodow onę rozeſlą do Grodow wſzelkich Miaſt y Miaſteczek przednieyſzych, dla łatwieyſzey [illegible] odmiany ſtarych pieniędzy, ktore po zawarciu Mennicy, żadney *in Regno noſtro* kurrencyi mieć nie powinny. Co wſzyſtko aby porządnie, pilnie, z wſzelką oſtrożnością y roſtropnością wykonane było, powſzechnym wſzyſtkich ſtanow zezwoleniem poſtanowiamy, y zalecamy W. W. Jchmścm P.P. Podſkarbim oboyga narodow, *ſub amiſſione Officii*, ſprawa w Trybunale *ad cujuſvis inſtantiam ex Regeſtro Fiſci* ſądzona bydź ma. Po-

Ponieważ zaś wstrzymanie się od zbytkow w stroiach (ktore się teraz mocno zagęściły: z enerwacyą fortun Szlacheckich y całego Państwa) wielce publicznemu Dobru pożyteczne, y dla utrzymania dobrey monety skuteczne, zaczym *Legem sumptuariam* przez Konstytucyą Roku 1655. uchwaloną renowuiemy, y nakazuiemy, żeby z kondycyi mieyskiey y wieyskiey oboiey Płci Obywatele (oprocz Krolewską y Woyskową służbą zaszczyconych y znacznieyszey kondycyi ludzi, iako to Konsyliarzow, Kommissarzow, Sekretarzow naszych, Officyerow, Doktorow, Medykow, Burmistrzow, Wuytow, Landwuytow, Patronow, Metrow *artis Liberalis* y tych żon y dzieci *utriusq; sexûs*: aż do obrania sobie przyzwoitego stanu) żadnych Bławatow y sukien Francuskich, ani galonow, taśmow sznurkow złotych y srebrnych, ni też złotem przeplatanych, drogich futer, czapek, pasow, & *cujuscunq; generis* ubioru oprocz tych, ktoreby *prætium* trzy Tałary nie przewyższały; ani Francuskich sukien, ani żadnych cienkich płocien, iako to Muszlinow, Płocien Hollenderskich, Gazow,

Me-

Merlow, Koronek drogich, iakoto Brabanckich *&c.* ani Pereł y innych kleynotow, ani żadnego kosztownego ubioru sukien nosić, ani przednich obiciow y Kotarow, ani paradnych powozow, iako to Karet, Kolasow *&c.* zażywać nie ważyli się. Chcąc także powszechnemu Dobru wygodzić, y publiczne kwerymonie uspokoić, że dla wprowadzonych zbytkow w stroiach Rycerski stan utrzymuiąc swą Prerogatywę, substancye swe exwisceruie, temu zalecamy, aby tylko ordynaryinych sukien, Francuzkich sukien, y Saiet, Atłasow, Morow, Adamaszkow y Aksamitow gładkich, Szagrynow, Kitaykow, Łyczakow, Kamlotow ordynaryinych, y innych materyi bez wykwintnych rożnego koloru *in specie* kwiatow: także bez złota y srebra używał.

Ponieważ zaś w pokarmach y napoiach zbytek nie tylko iest przez się grzechem, ale też oczywistą całego Państwa ruiną, przeto wszelkiego stanu Obywatele, każdy według swey kondycyi proporcyonalny zachować ma temperament pod konfiskacyą tychże rzeczy, y karą stu Grzywien *Delatori*, *Judicio verò per medi-*

um

um ad cujuſvis Inſtantiã in foro competenti, ſive Terreſtri, aut Caſtrenſi, vel Civili, karani bydź maią, a kogoby na pieniężną wſpomnioną karę nieſtało, tedy ſześć Niedziel wieży ſiedzieć ma, y ſprawy takowe *abſq; ulla appellatione exauditis ſcrutiniis* ſądzonę bydź powinny; a ktoby był nieposłuſzny takowym Dekretom, tedy od Inſtygatora ma bydź zapozwany, y trzynaſob karany.

Zeby zaś *Lex ſumptuaria* w ſwym rygorze zachowana była, tedy W. W. Marſzałkowie oboyga narodow ſurowo przeſtrzegać obligowani będą, y dla lepſzego porządku Inſtygatorow na ten koniec po wſzyſtkich przednieyſzych Miaſtach wyznaczać będą, a po Ziemiach y Grodach Szlachta na Seymikach Goſpodarſkich obierać maią ſobie Inſtygatorow, ktorychto Inſtygatorow *munus* będzie zapozywać przeſtępcow tego Prawa, do Magiſtratow lub Grodu, w ktorym zoſtaią. A gdyby ci *in ſuo Officio* opieſzali byli, tedy każdy *ex Equeſtri Ordine* wprzod Inſtygatora przeſtrzedz ma, a potym *pro negligentia* zapozwać do Grodu lub Ziemſtwa tego, w ktorym *cauſa vertitur*, y takowy karany na 100. Grzywien *Delatori, Judicio verò per medium.*

Animatwersya.

Gdyby Rzeczplta w ten ſpoſob poſtanowiła *Legem Sumptuariam*, rozumiem, żeby nie było nic bezdrożnego, ieżeli zaś to ſię nie podoba, niechay ſię nikt nie uraża, wſzak to nie ieſt Prawo, ale Projekt. Wyrażam to, co zdrowy rozum, co Bog y ſumienie dyktuie, biorąc aſſumpt z publiczney kwereli wielu kochanych ſynow Oyczyzny *utriusq; ſexûs & conditionis*, ktorzy mocno ubolewaią na to, że dla zbytkow teraznieyſzego wieku w ſtroiach ſubſtancye Szlacheckie onerowane bydź muſzą, chcąc utrzymywać Powagę y Prerogatywę ſtanu ſwego. A ieżeli komu ſię to nie będzie podobać, niech będzie w tym wyperſwadowany, że co ſię wyżey wyraziło, to nie ieſt Prawo, ale Rzeczpltey wolno będzie ten Projekt przyiąć, lub nie, ponieważ to tylko do uwagi podaię.

Nicby chwalebnieyſzego dla narodu Polſkiego y pożytecznieyſzego dla Rycerſtwa bydź mogło, iako żeby ten *Legem Sumptuariam* przyiął, w wyżey wyrażony ſpoſob, aby każdy *utriusq; ſexûs ex Equeſtri Ordine* bez modnych y wykwintnych ozdo-

ozdobnych *cujuscunq; diversæ speciei* kwiatow bez złota y srebra suknie miał, a Droletow, Atłasow, Aksamitow strzyżonych, Peruwianow y iñych drogich materyi, tak że Merlow, Blondynow, Gazow, Brabanskich koronek, Pereł Uryańskich, w stroiach żeby nie używali, ale tylko stanowi Senatorskiemu y Ministrom, także y Urzędnikom Koronnym y Litewskim oraz Postom przy Dworach Cudzoziemskich będącym zostawili. Wszak to nikomu nie czyni podziwienia, ani zazdrości przyzwoitey, ani uymy honoru, że Ci w Senacie zasiadaią, że kosztownemi Gwiazdami czyli Orderami się od nas dystyngwuią, za coż im tego mamy zazdrościć, żeby y w ubierze mieli większą od nas okazałość, iakiey sama Ich Powaga pretenduie, kiedy to nam żadney nieczyni krzywdy, owszem menaż bez żadnego uszczerbku sprawuie. Albowiem na takowe expensa prożny iest koszt, y datemna exwisceracya fortun Szlacheckich, bo przy takowey teraznieyszey wniesioney modzie, ubożsi Szlachta chcąc swoy utrzymać honor y prerogatywy, y rownać się z dostonieyszemi fortuny swoie

azar-

azarduia a przecie im wyrownać nie mogą; podobnież bogatszy uboższych przewyższaią z tym tylko zyskiem, że prożna w umysle rośnie u wielu ambicya, y iednych nad drugiemi okazałość, a z tey, z niedostatku lekce poważanie wynika, od mniey poszanowania Godnych, byle tylko lepiey ubranych, czego chcąc się ustrzedz, iedni się nad drugich w suknie przesadzaią, y prożno fortuny exwiscerują. Nie w modach to wykwintnych staradawni Polacy, ale w cnotach sobą emulowali. Krotko mowiąc, zakupuiąc drogie towary z obcych narodow, iż tak rzekę (bo się samo z ust słowo wydziera) marnotrawnie zbogacaią Polacy Cudzoziemskie narody, a Krolestwo, Oyczyznę swoią niszczą.

Może każdy Szlachcic wszędzie mieć Honor, Powagę, Reputacyą, każdy go wszędzie respektować y szanować będzie, bez takowey ostentacyi, bez prożney okazałości. Suknia naykosztownieysza sama przez się honoru, ani powagi nikomu nie przydaie, tylko animusz do ambicyi sposobi, y prożney przyczynia expensy. Albowiem żaden Szlachcic, gdyby był od

ſtop do głow w Złotogłowy, w Szarłaty przybrany, przecież nie zaśiądzię w Senacie, ani funkcyi Miniſtra *Statûs* ſprawowáć może, gdy na tym nie ieſt urzędzie, a na Seymie y Seymiku tyle warte iego zdanie, y głos wolny w ordynaryinych ſukniach, co też naykoſztowniey przybranego, tyle poważne w Senacie Senatora ordynaryinie przybranego *votum* ile tego, ktory naykoſztowniey ſzemi galonami ma ſzamerowane ſuknie, bo iako ſię wyżey rzekło, ſuknia nie przydaie powagi, y dyſtynkcyi w honorze, tylko oſtentacyą prożną ſprawuie; nie byłożby takowe Prawo z więkſzym zaſzczytem narodowi Polſkiemu, y pożytkiem w powſzechności, a w ſzczegulności mowiąc dla każdego z więkſzym honorem y eſtymacyą, niżeli teraz wprowadzone zbytki, kiedy przy tych człek, *etiam* naypodleyſzey kondycyi tym ſię dyſtyngwuie, y reſpekt dla ſiebie czyni, czym koſztowniey przybrany, a dowiedziawſzy ſię o tego podłey kondycyi, ſtronią od niego, przecież godnieyſi chcąc utrzymać ſwą Prerogatywę, iedni nad drugich w okazałości ſtroiu przeſadzaią ſię, a Szlachta chcąc ſwoy utrzymać honor, do oſtátnie-

go Groſza niektorzy exwiſceruią fortuny ſwoie, nad co nic nie może bydź większą okazyą do zubożenia y extenuacyi powagi ſtanu Szlacheckiego, y wyniſzczenia fortun: dla tego też roſtropnieyſi to poznaiąc, wielce utyſkuią na takowy nieporządek. Gdyby zaś *Lex ſumptuaria* tym ſpoſobem, iak ſię wyżey wyraziło, uſtanowiona była, miałby każdy ſwoią dyſtynkcyą, tak ſtan Senatorſki & *Miniſterii*, iako też ſtan Rycerſki, oraz Cywilny, y przytym nie byłoby takowych extorſyi, iakie ſię teraz dzieią *in manufacturis*, bo Złotnik, Piekarz, Szewc, Krawiec, Przekupień &c. na kunſzcie rzemieſła ſwego profitować muſi, od każdego wiele pretenduiąc dla tego, że potrzeba mu pięknie ſię ſtroić nad ſwoią kondycyą; ſzczegulnie dla tego, że iedni nad ſwoy ſtan uſtroiwſzy ſię, innych rownych ſobie poſponuią. Należy tu ieſzcze *Publico* uczynić reflexyą, że Złotnicy, Krawcy y inni Rzemieslnicy, nie tylko w ſtroiach, ale też w iadle y napoiu wielkie czynią zbytki. Przez co wielki uſzczerbek publiczne Dobro cierpi; pytam ſię czemu? oto ſprawiedliwey taxy na robocinę izch nie mamy, y nie

wie-

wiemy, poczemu od czego płacić, ale według ugody, a ugodę iaką chcą, taką z nami Rzemieslnicy czynią; a czemu takową ugodę czynią, iaka im się podoba? oto dla tego, że w zbytkach nie maią przepisaney miary. *Lex sumptuaria non observatur.*

Przez postanowienie takowey Konstytucyi zadosyć się stanie kontradykcyi y propozycyi, stanie się zadosyć kontradykcyi, bo przez uchwałę takowego porządku, ułatwią się trudności wszelkie pryncypalne, ktore przeciw uchwaleniu otwarcia Mennic następowały, ponieważ tym sposobem są umorzone przez obmyslenie na nie mediow; stanie się oraz zadosyć propozycyi, kiedy ta uchwalona będzie na fundamencie obmyslonych sposobow, przez ktore dobra moneta w granicach Państwa utrzymać się bespiecznie może, a fałszywą zarażona bydź nie może.

Zkąd nieomylnie sobie wnoszę, że na otwarcie Mennic każdy chętnie zezwoli, chybaby względem ustanowienia aukcyi woyska zachodziła kwestya: *zkąd dla tego podatki obmyslone bydź mogą, kiedy teraz przez fałszywą monete zubożone Krolestwo,*

ſtwo. Ale zmiarkuymy, iak wielkie pożytki wypływaią z pomnożenia ſił woiennych do uſtanowienia, ktorych nie powinny nas odrażać teraznieyſze klęſki, albowiem lepſze prywatne ubostwo niż publiczna nędza, lepiey niedoſtatek ponoſić prywatny dla poſtanowienia podatkow na aukcyą woyſka, niżeli publiczne cierpieć od nieprzyiaciela uciemiężenia, lepiey ſwemu żołnierzowi udzielić właſney porcyi chleba dobrowolnie, niżeli żeby gwałtownie z rąk nam go wydzierał nieprzyiaciel, niż żeby wſzelkie ſprzęty kreſcencye y dobytki niſzczył, zdrowie y życie przez rożne uciſki wycięczał. Poſtanowmy więc podatki na aukcyą woyſka, a unikniemy, y oſwobodzeni będziemi od prześladowania nieprzyiacielſkiego. Podatki dawać będziemy, komuż pytam ſię dawać ie będziemy? ieżeli nie ſami ſobie. Samym ſobie dawać, y od ſamych ſiebie odbierać one będziemy, bo konſumpcya woyſka gdzie ſię obroci? ieżeli nie w właſnym kraiu, na co ſię obroci? ieżeli nie na obronę nas ſamych, y całey Oyczyzny, bo będziemy ſłużyć woyſku, y nie gdzie indziey, tylko w ſwym Kroleſtwie, gdy zaś tego

nie

nie postanowiemy, wniwecz się nasze wszystkie obrocą prace y starania, kiedy nieprzyiaciel widząc nas bez sił, bez woyska wnidzie w granice Państwa, przecież temu bronić się potrzeba, a będąc bez obrony, podatki mu dawać, kontrybucye składać, wszelkie wygody y posługi mu czynić musiemy. Teraz niechcemy dobrowolnie dla własnego Zołnierza udzielić porcyi chleba, a na ow czas nieprzyiaciel z rąk nam go wydrze, y nie dieląc z nami się, wszystko zabierze. Ba co mowię na ow czas! zważmy, proszę, co się teraz dzieie? iak się pięknie rządzą w naszym kraiu exotyczne woyska, iakie czyniły oppressye y wiolencye w Wielkopolskich, Litewskich y innych Woiewodztwach pod czas zagraniczney woyny. Ale oprocz tych remonstracyi, proszę konsyderować, kto okazyą teraznieyszego zubożenia kraiu y nieszczęsliwości, ktoreśmy przez fałszywą monetę, przez Marsze y Kontramarsze zagranicznego woyska ponosili? ieżeli temu wszystkiemu nie iest przyczyną szczupła liczba woyska naszego? A gdyby to było licznieysze, nie znalibyśmy ani zarzutu fałszywey mone-

ty, ani oppressyi exotycznego woyska, anibyśmy cierpieli ze wszech okazyi zubożenia Krolestwa. Albowiem maiąc Rzeczpospolita liczne woyska, byłaby zasłoniona od tego nieszczęścia, ktore nas do ostatniego nakłoniło upadku, od ktorego oswobodzeni innym sposobem bydź nie możemy, chyba wprzod pomnożemy woienne siły.

Szczupłość woyska Regularnego iest to źrzodło wszelkich nieszczęśliwości Krolestwa Polskiego, więc zatamuymy źrzodło, a przestaną wypływać Rzeki niepomyslnych influencyi. *Sufferamus causam, & non erit effectus.* Zrzodło, to iest wyniszczenia nas z dobrych pieniędzy y zarzucenia złemi, ponieważ Woyska Regularne ledwo wystarczyć mogą do utrzymania wewnętrzney Ekonomii. A coż mowić, żeby obszerne Państwa granice od narzutu fałszywey monety ubespieczyć mogły, y pogranicznym woyskom oprzeć się potrafiły dostatecznie, toć pomnożyć woienne siły koniecznie potrzeba na utrzymanie dobrey monety, y na ubespieczenie od nieprzyiacielskiey inwazyi granic Państwa.

Nie

Nie ſpodziewam ſię cale, żeby miał kto bydź przeciwny uſtanowieniu aukcyi woyſka, ile proporcyonalney teraznieyſzym ſiłom naſzym, raz: że może wyſtarczyć więcey niż do 150000. Regularnego woyſka Krolestwo Polſkie pomnożyć ſiły, w tym ſtanie, w iakim teraz ieſt, powtore: że gdyby *etiam* z ciężkością te pomnożyć przyſzło, przecież każdy z miłości Oyczyzny iedną porcyą chleba z żołnierzem dzielić ſię będzie gotow, ale oprocz tego może Rzeczplta bez wielkiego uciemiężenia mieć ſpoſobność do pomnożenia woyſka. Nie ieſt to uciemiężenie w wielkiey potrzebie, gdyby dzieſięciu Goſpodarzow iednego ſupplementowało żołnierza, a tym bardziey gdyby 20. lub 30. iednego prowidowało, tak co do ſupplementu żywności, iako też co do Munderunku y Rynſztunku woiennego. Może bez zawodu tak obſzerne Kroleſtwo Polſkie wyſtarczyć na 150000. ludzi. Wſpomniałem o wſiach, toż mowię o miaſtach y miaſteczkach, podobnież o Zydach, ktorych mało million ſamych Goſpodarzy w całym Kroleſtwie liczy ſię. A iako ci naywinnieyſi fałſzywego pieniędzy handlu, tak niechayby

każdy Goſpodarz dawał Czerwony Złoty ieden na aukcyą woyſka. Nie wyrażam Młynow wodnych y wietrnych, miiam Jeziora znaczne, Huty, Amernie, Kuźnie czyli Rudy żelazne, Papiernie, Drukarnie, Tatraki, Foluſze, opuſzcam Domy ſzynkowne, Auſterye, Karczmy, z ktorych proporcyonalnie *demptîs expensîs* niechayby na publiczne Dobro na aukcyą woyſka dzieſiąty Groſz z prowentow był uchwalony, a z tych ſamych liczneby było woyſko.

Niech ſię ieſzcze godzi przyłączyć naſtępuiącą informacyą, ktora ieżeli w ſamym ſkutku ieſt takowa, niechay Nayiaś: Rzeczpoſpolita zluſtruie, y dyſponuie według ſwoiey woli, co naprzykład tylko wyrażam według kommunikowaney mi Tabelli Dobr wſzyſtkich w Koronie Polſkiey z Xięſtwami, y należącemi do niey Prowincyami.

Krol JMść ze wſzyſtkiemi Staroſtwami ſwemi, Szlachtą, Biſkupami, y z całym Duchowieńſtwiem *Secularis & Monachalis Statûs*, *oprocz mieſt ma wſi* v. g. *in ſumma* 251150.

1mò. Niech w każdey wſi rachuie ſię Kmie-

Kmieci po 10. (chociaż w iednych może bydź mniey, ale w drugich nierownie więcey) a każdy Kmieć osiadły da na Rok na aukcyą woyska, Złot: 5. wyniesie summa na Rok Złot: Polsk: - 12557500.

2dò. Z Łanow w Dzierzawie Jego KrolMci ktorych 900000. z każdego po Złot: Polsk: 100. wynosi na Rok Złot: Polsk: - - - 90000000.

3tiò. Kwarty simpli zDobr Krolewskich Złot: Polsk: - - 20000.

4tò. Bobory Koronne wynoszą Złot: Polsk: - - - 22000.

Takowego podatkowania wynosi suma Złot: Polsk: 102599500.

Z tey summy expens na Woyska 150000.

1mò. Hussarow 20000. na iednego, po Złot: Polsk: 800. wynosi na Rok expensy Złot: Polsk: - - 16000000.

2*dò*.Lekkiego woyska 40000. na iednego żołnierza 400. Złot: Polsk: wynosi na Rok expensy Złot: Polsk: - 16000000.

3tiò. Piechoty 90000. na iednego Zołnierza po Złot: Polsk: 200. wynosi na Rok expensy Złot: Polsk: - - 18000000.

Woyska tedy 150000. expensy roczney na to Złot: Polsk: - - - - - 50000000.

Oprocz miast na Officyerow y inne publiczne potrzeby pozostaie reszta summy Złot: Polsk: - - 97599500.

Jeżeli ta informacya weryfikuie się z Taryfami, należy Nayiaśn. Rzeczpltey wyznaczyć do tego Kommissarzow, y uczynić lustracyą. Ja zaś tu tylko pokazuię iż bez naymnieyszey uciązliwości y oppressyi możemy pomnożyć siły woienne, możemy liczne trzymać woyska dla powszechnego bespieczeństwa, dla ktorego ieżeli słuszność wyciąga opprymować Pospolstwo? zważmy.

§ II.

§ XII.

Z iakich okoliczności podatkow na same Pospolstwo nakładać nie należy, ale y wyższe Stany od tychże unikać nie powinny, racya oczywista z Duńskiey Rzeczpltey upadku.

WSpomnieliśmy o Gospodarzach prostego Gminu, żeby ci podatki płacili na aukcyą woyska, lecz rozumiem, żeby y Panowie y Szlachta nie wzdrygali się od takowego podatkowania, bo wiem dobrze, żeby y ci dla miłości Oyczyzny, z ktorey naywięcey partycypuią, nie żałowaliby udzielić porcyi swey dla Zołnierza, nie tylko na poddaństwo y miasta walić wielkie ciężary podatkowania. Gdzie o powszechne Dobro idzie, y całość Oyczyzny, wszystkim należy mysleć, y przykładać starania, aby szrodki uszczęsliwienia całego Państwa ubespieczone bydź mogły. Albowiem ucalenie publicznego Dobra od szkodliwych przypadkow, w s z y s t k i m iest twierdzą od nieprzyiacielskiey inwazyi,

wszyst-

wſzyſtkim pomyslne ſprawuie ſukceſſa; nie tylko w powſzechności ſtanow Rzeczypoſpolitey, ale też w ſzczegulności wſzyſtkich Obywatelow oney, więc od wſzelakich zamachow ſubſtancyą, zdrowiem, ba nawet y naymilſzym właſnym życiem wſzyſcy powinniśmy zaſtaniać całość powſzechnego Dobra. Bo ieżeli ſtany wyżſze ochraniać ſię będą od podatkowania, a Poſpolſtwo wſzelkie ciężary znoſić będzie nad proporcyą ſił ſwoich, przez to ſamo całość publicznego Dobra upadać, y niknąc będzie, kiedy niedoſtatek Poſpolſtwa będzie, będzie ruiną całego Kroleſtwa. Z uciſku uboſtwa zgłodniały lud, częścią chorobami zarażony umierać, częścią rożnemi oppreſſyami wytępiony będzie, częścią ſzukaiąc ulgi ſpoſobu pożywienia, za granice uchodzić muſi do obcego narodu, częścią na deſperacyą ſię puſzcza, exceſſa y kryminały popełnia, rozboyſtwem y kradzieżą bawi ſię, a możnieyſi podłey kondycyi ludzie ſubminiſtrowaliby nieprzyiacielowi ſpoſobow, niby do oſwobodzenia ſiebie, a na zgubę całey Oyczyzny y ſamych ſiebie.

Mamy tego oczywiſty przykład z Dun-

Dunskiego Pospolstwa, na ktore Szlachta po skonczoney zSzwedami woynie na wypłacenie woysku zastarzałego Lenugu, wszystkie ciężary podatkow zwalała, na niższe stany, to iest: na Duchowny y Pospolstwo na Seymie w Kopenhadze przez *Fryderyka* Krola Dunskiego złożonym Roku 1660. wymawiało się Pospolstwo, że podczas woyny z Szwedami wszelkie znosiło ciężary podatkowania, przez co do ostatniego prawie przyszło zubożenia. Remonstrowało przez *Nansona* Prezydenta Kopenhagskiego, aby wszelkie stany proporcyonalnie podatkowały; wywodził ten, że miasta Dunskie, a osobliwie *Kopenhaga*, ktore prawie samo supplementowało woyska, subministrowało woienne wszelkie rekwizyta, y nie tylko Krola y siebie, ale też całe Krolestwo utrzymywało, oraz y stan Szlachecki, ktory teraz miasto obiecaney w ostatniey potrzebie wdzięczności, surowo się obchodzi, y na nie następuie. Przykre stanowi Szlacheckiemu zdały się remonstracye Nansona, na ktore odpowiadaiąc przednieyszy Senator *Ottokreg* rzekł: iż *Nanson* Prezydent Kopenhadzki bywszy Mieszczaninem nie

poy-

poymuie, że wszystkim Pospolstwem, co iest za Godność y Prerogatywa stanu Szlacheckiego, iaki nigdy nie był płacenia taxy obligowany, źle się zna na swego z Pospolstwem całym urodzenia kondycyi, z ktorey nie czym innym są, y bydź powinni tylko niewolnikami. Zaczym naylepsza rzecz byłaby im nauczyć się poznawać istność natury stanu swego, a nie przestępować granic kondycyi swoiey, y poprzestać na sposobach, ktore dawny zwyczay autoryzuie, y ktore stan Szlachecki autoryzować nie zaniecha.

To niewolnika nazwisko, y zwalanie podatkow na Pospolstwo do żywego iak nayostrzeyszemi sztyletami przeraziło serce Pospolstwa, powstało zaraz powszechne szemranie po całey Sali, gdzie się Seym odprawiał. *Nanson* Prezydent *Kopenhagski* zaraz powstał z wielką popędliwością, y rzekł: że Pospolstwo nie są niewolnikami; a iako tego nie chcą więcey cierpieć, żeby ich niemi nazywała Szlachta: tak poznaią ciż sami w krotkim czasie, że im to nazwisko nie należy. To powiedziawszy wyszedł w zapaloney cholerą minie, za ktorym wszyscy Duchowni

y Po-

y Poſpolſtwa Poſłowie wyſzli. Nie zoſtał nikt w Sali Seymowey, tylko ſam ſtan Szlachecki. Tak żwawa odpowiedź z wyiściem Duchownego ſtanu y Poſpolſtwa, pomięſzała ſtanowi Szlacheckiemu imprezę, ktory nie wiedząc co czynić naznaczył ſobie na zaiutz Seſſyą w kamienicy pewney bliſko Zamku. Tym czaſem dwa niżſze ſtany, Duchowny y Poſpolſtwo chcąc wykonać uczynioną przez Nanſona pogrożke, zeszli ſię do Brackiey Piwowarſkiego Cechu izby, założyli tam Seſſyą ſwoią, na ktorey prezydował *Schwan* Biſkup, y *Nanſon* Prezydent Kopenhagſcy, gdzie zgodzili ſię wſzyſcy nato, żeby poſzli zaraz wſzyſcy z tam tąd do Krola, zgodnie Dziedzictwo Korony Duńſkiey ofiarować mu y Domowi iego, przyimuiąc go za iednowładnego Monarchę ſwego, deklaruiąc ſię przy nim zaſtawiać zdrowiem y fortunami przeciwko ſtanowi Szlacheckiemu, ieżeliby na toż ſamo, co oni, pozwolić niechciał, y zaſadzał ſię upornie przy dawnych Prawach o dawnych wolności Przywileiow, y wolney Krolow elekcyi poſtanowionych. Spodziewały ſię te nieſzczęſliwe dwa ſtany, że ſobie zobli-

bligowawſzy tak znaczną przyſługą Krola, otrzymać przyczynienie Praw y Przywilejow, ktoreby ich winioſły z podłey kondycyi w wzgardzeniu ſiebie y inſultum odniſionym.

Ale Krol głęboką polityką wzbraniał ſię z razu przyiąć takowey propozycyi, wątpiąc o trudney z natury tey ſprawy ſkutku. Naoſtatek zezwolił, lecz bez żadnych przyięcia kondycyi, deklarował iednak protekcyą dać doſtateczną Poſpolſtwu, byleby tylko uknowaney w zamyſłach ſwoich niegodziwey dopięli Imprezy. Na zaiutrz wſzedł Prezydent y Biſkup Kopenhagſcy Aktorowie Tragiczney ſceny zguby wolnościDunſkiey, ze wſzyſtkiemi ſwemi Partyzantami do ſali Seymowey, gdzie pierwſzy iako Orator Poſpolſtwa miał mowę, w ktorey wyraził: że *w tak wielkiey y z poſpolitowaney iuż w nieporządney Rzeczpltey nieſprawie, y zepſowaney poſtawie Kroleſtwa, ſzukały dwa ſtany niżſze, wſzelkich ſpoſobow, iakoby dawney ſzczęsliwości ſtan przywrocić Oyczyźnie, y cokolwiek ſprawiedliwego wyſzło z słuſzności granic zamiaru, do ſpokoyney y porządney mogło wprowadzić ſię pory. Ale gdy po wſzyſtkich chwalebnych*

bnych do tego deliberacyach, innego do uleczenia wkorzenionych niedoskonalości publicznych, znaleść się nie mogło szrodku, tylko ten: żeby Krolowi y Familii iego oddana była w dziedzictwo Korony sukcessya, oraz z nadpuszczeniem w panowaniu powagi mimo dawnego Prawa. Zgodziły się niższe dwa stany na to, y przyszły deklarować tę nieodmienną rezolucyą swoią stanowi Szlacheckiemu, ktory ieżeli na toż z niemi przystanie zdanie, zaproszą go z sobą do współeczności oświadczenia tego Krolowi, ieżeliby zaś to się im podobać nie miało, tedy rezolwowane niższe dwa stany poydą bez nich ofiarować, to, co umyslili; prosił naostatek Szlachtę, o nieodwłoczną w kilku tylko słowach deklaracyą, gdyż iuż dwa stany obwieściły były Krola o intencyi swoiey, ktory ich czeka w Pokoiu z audyencyą.

Co usłyszawszy Szlachta, struchlała na takową żwawą propozycyą. Rzecz im była nieznośna, przyiąć niewoli iarzmo na delikatne karki do wygod wolności, y swobod natury przywykłe. Prosiła Szlachta o pozwolenie dłuższego czasu do deliberowania w tak wielkiey materyi.

Ale gdy widzieli się na przeprawie niepomyslnych skutkow, zdali się zezwalać na to, czemu iuż przeczyć niemożna było. Krol miał w mocy wielkie woyska zaraz po skonczoney Szwedzkiey woynie, Pospolstwu dał znaczną protekcyą, uiął sposobow Szlachcie, sobie przyczynił powagi, a Pospolstwu władzy y mocy, o czym dopiero się Szlachta dowiedziała, kiedy Dwor iuż wszystko sporządził. Odpowiedzieli tedy; że propozycya od Pospolstwa uczyniona nie była im wcale nieprzyiemna, gdyby była sprawiona należytym sposobem y porządkiem. Należałoby Pospolstwu wprzod niż się determinowali sami, kommunikować zamysł swoy stanowi Szlacheckiemu, ktory iest nayprzyncypalnieyszą Krolestwa tego częścią, y że stan Szlachecki gotow konkurować do obligowania Krola, tak znakomitym prezentem, lecz życzy, żeby się to stało z należytą powagą, y potrzebną do tak wielkiey aukcyi uroczystością. Prosili naostatek stanu Pospolstwa, aby się nieco zatrzymało z wykonaniem przedsiewzięcia intencyi swoich. Y tym czasem pomyslił o

wſpaniałości tak wielkiego dzieła, aby tym znakomiciey przyſłużył ſię Krolowi.

Nanſon z wielką popędliwością replikuiąc takowe remonſtracye, odpowiedział: że *te w Ceremonii zwłoki tylko na ſtracenie potrzebnego wyſzukane czaſu.* Jeżeli ſtan Szlachecki chce ſię złączyć z niemi, gotowi przyiąć go do ſpołeczności, a ieżeli nie zechcą, oni ſami to uczynią, co poſtanowili, będąc podſyceni tą nadzieią, że Krol nie wzgardzi od nich takowego Prezentu ofiarą, y będzie uſiłować, zażyć tego na naylepſzy ſobie, y Sukceſſorom domu ſwego pożytek.

Poſzły tedy dwa ſtany do Krola, ktoremu Biſkup Kopenhagſki po długim Panegiryku oddał iednowładne Panowanie y Dziedziczne imieniem dwoch ſtanow niżſzych, ale liczniey ſzych, a pod Krolewſką powagą możniey ſzych; ofiarował mu przy tym życie ich, y fortuny, na zaſzczyt panowania takowego. A ieżeliby ſię kto znalazł przeciwny tak chwalebnemu, y całey Oyczyznie potrzebnemu ich poſtanowieniu? Odpowiedział im Krol krotko, dziękuiąc za te ich ku ſobie życzliwe przychylności, y upewnił Poſpolſtwo,

że ſię ſpuścić mogą na protekcyą iego Krolewſką, y nie zapomni nigdy wyświadczoney ſobie dobrey woli. A tym czaſem radził Poſpolſtwu, żeby kontynuowali ſwoie Seſſye. Kręciła ſię Szlachta iak Piſkorze w matni, nie ſtawało im więcey ſpoſobow ſalwowania Oyczyzny, y wolności; uiechało trzech z Miaſta Senatorow, o czym będąc informowany Krol, kazał Bramy Miaſta pozamykać, y dotąd nikogo niewypuſzczać, ani wpuſzczać do Miaſta, bez oſobliwego ſwego Ordinanſu. O czym dowiedziawſzy ſię Szlachta, tak ich boiaźn natychmiaſt ogarneła ſtracenia życia, że nie mysleli iuż więcey o zachowaniu wolności, wyprawili zaraz do Krola y do Poſpolſtwa z oświadczeniem pozwolenia na propozycyą ſobie uczynioną, y przeſtać na tym wſzyſtkim, czego od nich pretendowano.

Krol zaraz na augaracyą naznaczył dzien trzeci, to ieſt: 27. Pazdziernika Roku 1660. y odebrał publicznie na Theatrum hołd wieczny od Senatorow, Szlachty, Duchownych y Poſpolſtwa, wſzyſtkich klęczących.

Otoż widziemy Dunſką Szlachtę, kto-

ktora się urągała z Pospolstwa, y na nie wszelkie ciężary podatkowania waliła, teraz w rowney hołdowniczey z umartwieniem zostaie kondycyi, lubo przez takowy nieszczęśliwy postępek Pospolstwo wiele sobie pomnożyło krzywdy, ale ta w zawziętości passyą była osłodzona, kiedy zobaczyła Szlachtę w rownym nieszczęścia upadku: *Gaudium est miseris socios habuisse doloris.* Szlachta radaby była troynasob złożyć podatki, aby tylko mogła się wyłamać z iarzma niewoli. Ale iuż po czasie! trudno było po śmierci wędrowac. U nas w prawdzie do Rad publicznych Pospolstwo nie należy, iednak wiele do umnieyszenia wolności, lub zguby oney subministrować sposobow pod czas iakowey rewolucyi może, choć nie tak gwałtownych. Nie życzyłbym tedy wszystkich ciężarow podatkowania składać na Pospolstwo, gdyżby to był grzech publiczny przeciwko miłości bliźniego, ponieważ y ci godni są politowania, godni miłości, godni zasłony od nieszczęśliwych impetycyi. Albowiem naywyższy wszech rzeczy Rządzca każe y tych ko-

chać, bo y ci ſą Bliżniemi naſzemi. *Diliges proximum tuum ſicut te ipſum.*

Wſzelki poſtępek Rzeczpltey nadproporcyonalny przeciwko tym, nazywałby ſię, y aktualnie byłby grzechem polityki, kiedy uciemiężenie Poſpolitwa nadzwyczayne, ieſt uciſkiem y dolegliwością publicznego Dobra. Czyżby podobna ocalić Oyczyznę bez pomocy Poſpolſtwa? gdy to ieſt naywiękſzą twierdzą y naytrwalſzym murem od wſzelkich inkurſyi nieprzyiacielſkich, przy doſkonałey nad tym przełożonych dyſpozycyi. Pan bez poddanych, bez ſług ani Panem bydź, ani nazwać ſię może. *Non poteſt dici Dominus, niſi alicui dominetur.* Podobnież y Kroleſtwo Kroleſtwem nazwaćby ſię nie mogło, gdyby było z Poſpolſtwa ogołocone. Trzeba tedy wyżſzym Stanom tak poſtępować z Poſpolſtwem, iak Oyciec z dziećmi ſię obchodzi. Oyciec do przyzwoitych Prac y zabaw dzieci nagania, a oraz y ſam im przykład z ſiebie daie. Na co dzieci zapatruiąc ſię, więkſzą ochotę maią do wykonywania, y do zadoſyć uczynienia rozkazow Oycowſkich. Podobnież y wyżſze Stany czynić powinny nie tyl-

tylko na Poſpolſtwo zwalać podatki, ale też y ſami one znośić, czyli płacić obowiązani ſłuſznością kompaſſyi, miłości y prawdziwey Chrześciańſkiey polityki. Trzeba uchwalić podatki na Poſpolſtwo, lecz nie godzi śię go exwiſcerować. Goſpodarz roſtropny bydlęcia ochraniaiąc, nad śiły ciężarami go nie obciąża, a gdy widzi ciężkość w iakowym razie, y ſam ramienia przyłoży, aby ulżył bydlęciu, ktorym roſtropnie pracuiąc, ma zawſze z niego pomoc w ſwoiey potrzebie, kto zaś bez miłośierdzia obchodzi śię z bydlęciem, y morduie go, potym ſam na właſnym karku dzwigać muśi ciężary, bydlę utraciwſzy. Zeby y nam do tego nie przyſzło, lepiey w tym teraznieyſzych koniunktur razie, nie tylko na Poſpolſtwo nakładać podatki, ale też po części y na śiebie przyiąć, to ieſt: takowy obmyslić ſpoſob, żeby nie tylko z Miaſt, Miaſteczek y Krolewſzczyzn na aukcyą woyſka ſzły podatki, ale też y z Dobr Dziedzicznych, z Dobr Szlacheckich, bo do tego ſama miłość Chrześciańſka nas animuie, y zdrowy rozum radzi, y gwałtowna wyciąga potrzeba.

Nayciężſze machiny nie tak śiłą, iako

ſpoſobem, y przez Mechaniczne ſztuki do dzwignienia ſtaią ſię letkiemi, podobnym-że ſpoſobem y podatkowanie będzie ſnadnieyſze, gdy do tego przyzwoite weźmiemy ſzrodki. Naprzykład niechby były uchwalone podatki, nie tylko na Poſpolſtwo Mieyſkiey y Wieyſkiey kondycyi, ale też na Ziemſkie y Duchowne Dobra, a z Krolowczyzn ſprawiedliwa uchwalona była Kwarta, y w takowey podatkowania uſtawie, roſtropna zachowana była proporcya, toby każdemu miłe były podatki, y nie czyniłyby nikomu żadney przykrości.

Podobno mi na to kto odpowie, że Dobra Duchowne y Ziemſkie czyli Szlacheckie, od Stacyi, wybierania chlebow, porcyi, racyi, paletow, y przechodow woyſkowych ſą wolne, y Prawami obwarowane, oſobliwie Konſtytucyą 1667. y 1703. dalekoż bardziey podatkami obciążane bydź nie powinny. Wielka prawda! ale czemu też te dawniey y teraz od przechodow, noclegow, paletow &c. Cudzoziemſkiego woyſka tych Dobr nie uwalniaią wſpomnione Prawa, ale ktorędy chcą, przechodzą, gdzie chcą, nocleguią, y palety roſpiſuią. Niech kto chce y iakie chce cytuie Prawa, a mnie doſyc na tym: że Oy-

czyzna gwałtownie potrzebuie beſpieczeńſtwa, y w niey S. Religia ucalenia, a ta prawda, wſzyſtkie Prawa od podatkow libertuiące przeważać powinna, bo na coż zdadząſię Statutowe y Konſtytucyine libertacye, kiedy przy tych gwałt cierpi powſzechne Dobro, kiedy te y inne wolnego narodu Prawa z rożnych przypadkow y okoliczności kruſzą ſię bez publicznego beſpieczeńſtwa, bez wewnętrzney y zewnętrzney ekonomii, a ta bez woiennych poſiłkow w zamięſzaniu y nierządzie zoſtaie.

Kto Prawa Rzeczpltey roſtropnie zważa, ani powinien, ani według ſłuſzności może tego przyznać, aby Dobra *cujuſcunq; Statûs & Conditionis* od podatkowania miały bydź wolne, bo chociaż tych beſpieczeńſtwo Prawem obwarowane, lecz od podatkow w wielkiey potrzebie nie excypowane; pokazuie ſię to iawnie z Konſtytucyi Roku 1635. uchwaloney w te ſłowa: *Iż mianowanie w Konſtytucyach Podymnego, Poborow y innych wſzyſtkich podatkow z wolnego pozwolenia Stanow Koron: y W. X. Litewſk: pochodzi, waruiemy to, że takowych Konſtytucyi nikt za wieczne Prawo nie może interpretować, ale na każdym Seymie wolno Stanom wſzyſtkim takie podatki ſtanowić, do iakic*

dobrowolną zgodą ſkłonią ſię. fol. 894. Otoż widziemy oczywiście, że dawne Prawa od podatkow nikogo nie uwalniaią, ale te ma w ręku Rzeczplta, na woli iey ieſt albo dawne utrzymać, albo ie znoſić, a inne poſtanowić według ſwoiey woli, bo Prawa nie rządzą Rzeczpltą, ale ta Prawami dyſponuie, *Reſpublica Jurium ſuorum Domina.* Toć tedy przyłączać dawne Prawa dla uniknienia od podatkowania, ieſt przeciw Prawu y ſłuſzności mowić, ile widząc w tak gwałtownym nieſzczęśliwości ſtanie Oyczyznę, bez publicznego beſpieczeńſtwa.

A nie tylko do powſzechnego podatkowania zachęcaią nas ſprawidliwość y Prawa, ale też y dawnych Rewolucyi praktyki, ktore dawnieyſzych wiekow całości y beſpieczeńſtwu Rzeczpltey były ſzkodliwe. Gdy Ludwik Szlachtę y Dobra ich od podatkow uwolnił około R. 1374. naſtąpił publicznego ſkarbu niedoſtatek, przy ktorym trudno było trzymać woyſka licznego, a bez tego nie podobna było wewnętrzney ekonomii Pańſtwa utrzymać, zkąd wzmagały ſię coraz bardziey zamięſzania, prawie uſtawiczne roſterki, konfederacye, ſcyſſye *&c.* „Hiſtorycznie

„tey prawdy nie dowodzę, bo hiſtoryami
„prożno czaſu y mieyſca zabierać niechcę,
„ale ciekawego Czytelnika do nich odſy-
łam, gdzie ſię każdy doczyta: Iż dla
niedoſtatku publicznego ſkarbu, nie tyl-
ko zamięſzania w Kroleſtwie ſię praktyko-
wały, ale też Prowincye odpadały, a dla re-
kuperowania tych, częſtokroć w krwa-
wych woyny zanurzała ſię Oyczyzna po-
wodziach. Jeżeli ieſzcze kogo te zbawien-
nych uwag reflexye nie nakłaniaią do przy-
ięcia proporcyonalnych podatkowania cię-
żarow, dla obmyslenia powſzechnego be-
ſpieczeńſtwa, niech mu Bog w obfitości tyle u-
życzy oświecenia, aby poznał: iż Oyczyzna
bez pomnożenia ſił woiennych nie może granic
Państwa ſwego ocalić, nie może bydź wolna od
ſąſiedzkiey inwazyi, nie może mieć beſpieczeń-
ſtwa od nieprzyiacielſkiey Potencyi. A kiedy
Oyczyzna beſpieczeńſtwa mieć nie może, toć
każdego maiętności y wſzelakie zbiory na cel ru-
iny, na łup nieprzyiacielſkiey potędze wyſtawio-
ne; toć każdy Obywatel w właſnym domu zdro-
wia y życia nie pewien; „toć apparaty Kościel-
„ne, Kielichy, Monſtrancye, y wſzelkie ku czci
„Bogu y Swiętych iego *zelô pietatis* w Kościo-
„łach uczynione ozdoby, *in profana* obrocone
„będą, bez obrony Oyczyzny, bez publiczne-
„go beſpieczeńſtwa. Prze Bog! kto kontrować
będzie uſtawie podatkow, a ieſzcze proporcyo-

nalney, chyba ten, kto nie dba o Oyczyzny całość y Swiętey Religii, ale spodziewam się, że żaden z Polakow nie znaydzie się taki; więc na aukcyą woyska snadny sposob obmyślony bydź może, y od podatkowania nikt wzdrygać się [illegible] będzie.

Każdy w tym wyperswadowany bydź musi: iż wszystkim potrzebne publiczne bespieczeństwo, a to bez licznego woyska, żadnym sposobem bydź nie może, więc na obmyslenie dostateczney subsystencyi podatkować każdy obligowany.

Starożytni Rzymianie dwie Maxymy nayprzyncypalnieysze bespieczeństwa y uszczęśliwiena publicznego mieli. *Dobro powszechne nad prywatne zawsze przekładać y we wszystkim zachowywać rowność.* Na tych dwoch polityki fundamentach, iako na niewzruszonych skałach całą machinę Państwa swego założyli, a tych czym usilniey strzegli, tym bardziey Państwa swego granice rozszerzali, wzmacniali y pomnażali: Na ostatek do takiey przyszli ogromności, że około Roku od założenia Rzymu 690. całemu świату byli straszni; iakże prywatna dostatkow chciwość powstała, zatłumiła publicznego Dobra miłość, a preferencye rowność pohańbiły, y poniżyły. Po czym powstały magnificencye, okazałości, profuzye, zbytki; żeby zaś na te w skarbie stawało, powstała oppressya, łupiestwa y ucisku ubogich. Y coż daley? wszczynały się ustawiczne kollizye, krzewiły się dyssensye, wzrastały emulacye, gorę wzięły prepotencye. Y coż

ztąd? powſtały powſzechne ſedycye, a z tych wzniecıły ſię Domowey woyny pożary. Y coż ztąd? Publiczne beſpieczeńſtwo przemieniło ſię w zamięſzanie, z zamięſzania w anarchią, z anarchii w tyrannią: Y tak cała machina naywſpanialſzey Rzeczpltey upadła w bezdenną przepaść abſolutyzmu.

Hey! kto kocha Boga, Religią Swiętą y wolność, niechay za nayprzednieyſzy cel uſzczęśliwienia wyſtawi ſobie miłość publicznego Dobra, y rowność powſzechną, tak w korzyſtaniu z Oyczyzny, iako też w podatkowaniu dla beſpieczeńſtwa oney.

Co ſię tyczy korzyſtania z Oyczyzny bardzo roſtropnie Rzeczplta zordynowała ſtany. Krol rządy Państwa ſprawuie za Radą Senatu, Senat radzi, a Rycerſtwo Prawa przeſtrzega, Krola, Rządow, y Rady Senatu pilnuie, aby ſię wſzyſtko podług Prawa y ſprawiedliwości działo. Godności, Prelatury, Wakanſe, y inne Doſtoieńſtwa Prawami ograniczone. Tylko te zachowywać w całości y ſtrzedz ich od ſkazy należy, a przy tym ſtrzedz ſię takowych okazyi, ktore rowność zruyno-

wać

wać mogą, iako to: wszczęte konwikty znieść, zasłużonym tylko, a nie dzieciom Urzędy rozdawać, Cudzoziemcom żadnych publicznych funkcyi nie pozwalać *&c.*

Lecz na tym Rzeczpltey naywięcey zależy, aby w podatkowaniu rowność zachowana była.

Niech to nikogo nie uraża, co prawdę w tym punkcie wyrażę, bo mi tak Bog, sumnienie y zdrowy rozum każe. Kiedy na szalę zdrowych a bez interesownych mysli biorę teraznieyssze podatkowanych, widzę w nim nie rowność. Ubowanie, Szlachta oprocz Pogłownego na woyga ska, płacą na Cłach y Komorach podatki od towarow, a bogaci Panowie od tych nie płacą sami ie sobie sprowadzaiąc. A to takim sposobem się dzieie. Ubodzy od Kupcow towary kupuią, a Kupcy wszelkie expensa kalkuluią, redukuią, likwiduią, tak, że nie tylko na Cłach y Komorach od towarow wydane expensa nazad odbieraią, ale też ieszcze na towarach profituią, toć tedy nie Kupcy płacą podatek publiczny, ale ci ktorzy u nich towary kupuią. Bogaci zaś Panowie sami sobie towa-

ry ſprowadzaią na ſwą potrzebę, y od nich nic nikomu nie daią.

Dla tegoć teżto ſkarb publiczny cierpi niedoſtatek, ani doſkonale zregulowany bydź może, że w podatkowaniu rowności nie zachowuiemy; ztąd ſię dzieią publicznego ſkarbu oſzukania, Kupcy, Zydzi, Przekupnie paſzporty ſobie prokuruią, zmyslaią, koncypuią, krzywoprzyſięſtwa popełniaią. Drudzy dla zyſku o duſzę nie dbaią, y tych naywiękſza ſurowość, nayroſtropnieyſza przezorność uſtrzedz nie potrafi, kiedy ktokolwiek nieſummienny może na konto ktoregokolwiek Szlachcica prowadzić towary, y od tych tylko ſumnieniem płacić przez krzywoprzyſięſtwa. Drugi ani wie, ani ſłyżał, ani pozwalał ze Gdańſka, Rygi, lub Krolewca &c. wyprowadzić towary, a pod imieniem iego na kilka ſet lub tyſięcy Złotych Filut wyprowadzi towaru, poprzyſięże, że dla tego Jmści Pana N. na właſną potrzebę. Pytam ſię, czy może Komora w tym czynić indagacyą? moeſz ſię uſtrzedz takowego oſzukania? żadną miarą nie może. Pewny Przekupień pod pretextem właſney potrzeby imieniem

Kom-

Kommissarza, Pana N. sprowadził rożnego towaru ze Gdańska do Warszawy za 5000. Złott. y ten Kupcom rozprzedał, nie zapłaciwszy nic do publicznego skarbu; ale co ia mowię ieden, nie ieden ale takich można tysiącami liczyć, ktorzy publicznie skarb kradną, czemuż? bo ich y sto oczni strożowie nie upilnuią, kiedy można pod zmyslonemi imionami y paszportami Komory Rzeczpltey oszukiwać. Tym bezprawiom przeszkodzić żadną miarą nie można, nawet zregulować skarbu publicznego trudno, ieżeli każdy nie będzie płacił na Komorach Rzeczpltey podatku. Naylepiey to pewny Gospodarz (iakoż y wielu rostropnych tak czynią) zaprosiwszy Przyiacioł do swego szynku na wodkę, wiele z niemi wypił, zaraz szynkarce zapłacił, aż ieden z zaproszonych mowi do niego: co Wc. Pan robisz, za swoią Gorzałkę płacisz, z iakiey to przyczyny? na to mu odpowiada: tak iest, czynię to dla doskonalszego y łatwieyszego porachunku, bo gdybym pił, a nie płacił, toby albo ia Szynkarkę albo mnie Szynkara oszukała, y kalkulacya byłaby z nią trudna, choć ia Szynkarce zapłacę,

to

to ona mi te wroci pieniądze. Chwalebna dyſpozycya bez żadnego zamięſzania, niechayby y u nas każdy do ſkarbu na Cłach y Komorach płacił, toby y porachunek ſkarbu był bardzo łatwy, y żadnego nie byłoby oſzukania.

Zdaie mi ſię, byłaby rzecz nierownie doſkonalſza, żeby każdy do ſkarbu publicznego płacił, a z tego były wyznaczone penſye Rezydentom przy boku Krolewſkim będącym, Poſłom, Deputatom, Kommiſſarzom, y innym na publicznych Rzeczpltey funkcyach zoſtaiącym, a od towarow na Cłach y Komorach niechay każdy, bez żadney excepcyi płaci, oprocz ludzi pieſzych, ktorzy dla właſnęy potrzeby co kupią. Pewnie bogatſi powiedzą: kupcy tylko na Cłach y Komorach powinni od towarow płacić, bo te przedaiąc na nich zarabiaią, y wſzelkie im ſię expenſa wracaią. Na to odpowiadam: wielka prawda, że zarabiaią, y expenſa wſzelkie powrocone maią; lecz pytam ſię, kto im te expenſa powraca? Ci ktorzy od nich kupuią, to jeſt ubożſza Szlachta; a ubożſey Szlachcie kto wroci expenſa na Cła y Komory wydane? nikt. Jeżelić tedy ubożſi *mediate*,

to ieſt: przez Kupcow podatki od towarow płacą, za coż bogatſi ſami tych płacić nie maią? Pytam ſię? kiedy ſama ſprawiedliwość od nich tego wymaga. Przez takową uſtawę ſkarb by ſię publiczny pomnożył, rowność by była w podatkowaniu zachowana, żadnegoby nie było oſzukania, a Pogłowne, ktore Szlachta płacą, znieść, bo to ieſt *exoſum nomen* w wolnym narodzie, dla Szlachty oſobliwie. A że z Cел y Komor ieſzczeby nie wyſtarczały prowenta na publiczne potrzeby oſobliwie na aukcyą woyſka; więc aby by ieſzcze podatek od likworow uchwalony tymże ſpoſobem, iak od towarow, nicby było chwalebnieyſzego y dla powſzechnego Dobra pożytecznieyſzego: naprzykład w niżey wyrażony ſpoſob.

Poſtanowić na wſzelkie likwory, iako to: Piwo, Wodkę, Miod, Malennik Wino &c. Taxę ſprawiedliwą y nad walor tey podnieść ſzelężne na każdym garcu, a takowy podatek wyſtarczy na 150000. Regularnego woyſka, y na inne publiczne potrzeby.

1*mò*. W całym Kroleſtwie Polſkim y Xięſtwami y Prowincyami do niego należące-

żącemi znayduie się szynkow *ad minimum* *v. g.* 600000. w każdym wyszynkuie Piwa Garcy 10. niechże na każdym Garcu będzie nad walor podwyższona taxa Szeląg ieden, uczyni tedy na Rok od Piwa podatku Szelężnego Złt: Pol: 24266666.

2dò. Szynkow Gorzałczanych 600000. w każdym wyszynkuie na Dzień ieden ordynaryiney Gorzałki kwaterek, lub Alembikowey kieliszkow 10. niechże na każdey kwaterce lub kieliszku lepszey Wodki nad walor będzie podwyższona taxa Szeląg ieden, uczyni od Wodki Szelężnego na Rok Złot. Pol. 24266666.

3tiò. Szynkow Miodu, Wiśniaku, Malenniku, Lipcu, Piwa tęgiego 40000. w każdym na Dzień ieden wyszynkuie Garcy 10. niechże na każdym Garcu takowego trunku będzie podwyższona cena nad walor taxy, Szelągow 4. uczyni na Rok takowego podatku Złot. Pol. - 19413333.

4tò. Szynkow Wina ordynaryinego 1000. w każdym wyszynkuie na Dzień ieden Garcy 10. niechże na każdym Garcu nad walor będzie podwyższona cena Groszy 6. uczyni na Rok Złot. Pol. - 728000.

5tò. Szynkow przedniey-szego Wina 500. w każdym na Dzień wyszynkuie Garcy 10. niechze na każdym Garcu będzie nad walor podwyższona cena Groszy 12. uczyni na Rok Złot. Pol. - - 728000.

Summa na Rok Szelężnego *ad minimùm* od likworow Fl. 69402665.

Przez takowy publicznego skarbu Regulamen, przyidzie do swey perfekcyi w podatkowaniu rowność, *aliàs* kto będzie miał więcey, ten więcey będzie podatkował, a kto mniey, mniey będzie dawał, a wszyscy do publicznego skarbu płacić będą y bogaci y ubodzy, y Senatorowie y Szlachta, y Mieszczanie, y Kmiecie, y Obywatele, y Cudzoziemcy, generalnie wszyscy a wszyscy ludzie w Krolestwie

bę-

będący, lub przeieżdzaiący, bogatsi więcey, ubożsi mniey, kogo stanie na Wino, na Bławaty &c. więcey będzie płacił, kogo na Piwo na Falendysz &c. mniey dawać będzie do publicznego skarbu. Jakoż tego Dobro powszechne wyciąga na fundamencie Pisma Swiętego: *Cui plus datur, plus requiretur ab eo.* Math. Cap. 2.

Do takowey dyspozycyi wieleby trzeba przepisać punktow, lecz niechcąc się rozszerzać, bo w tey materyi potrzebaby umyslny ułożyć proiekt (dwa tylko essencyalne wyrażam) 1*mò.* Ktokolwiek szynkuie, lub na szynk daie iakowe likwory, aby płacił szelężne, ponieważ nie on te płacić będzie, ale ci wszyscy, ktorzy ie pić będą. 2*dò.* Krolowi, Senatorom, Ministrom, Szlachcie y przednieyszey kondycyi ludziom, aby godziło się na własną potrzebę robić do picia likwory, a Mieszczanie y Kmiecie tylko na Swięta Uroczyste, to iest: BożeNarodzenie, Wielkanoc y Zielone Swiątki, także na akt Weselny na swoią tylko domową potrzebę, a nie na żaden szynk, y to tylko ci, ktorzy zostaią na iakowym przełożeństwie, iako to: Burmistrze, Ławnicy, Woyci.

Krotką *in essentialibus* przełożywszy *Publico* informacyą na miłość powszechnego Dobra, obliguię każdego do takowego podatkowania, bo to iest oczywista rzecz; iż w tym nie będzie miał krzywdy nikt; nie będzie znał w podatkowaniu ucisku, a skarb Rzeczpltey na wszelkie publiczne potrzeby wystarczy, y na obronę Oyczyzny 150000. woyska Regularnego bydź może. Lecz przytym czy wolność może bydź bespieczna, zważmy.

§ XIII.

Jeżeli Rzeczpospolita może bydź bespieczna przy liczney aukcyi woyska? Na rezolucyą tey kwestyi podaie się medium *przez nowo ułożony Proiekt z expozycyą w tey materyi okoliczności.*

MOgłby kto sprawiedliwie nie pozwalać na aukcyą woyska, z tey przyczyny: Przez to samo Rzeczpospolita podałaby się w niebespieczeństwo, gdyby liczną uchwaliła aukcyą woyska; albowiem mogliby Naywyższi woysk Wo-

dzo-

dzowie zmowiwſzy ſię wyzuć Rzeczpltą z wolności, tak, iak owi Tryumwirowie Rzymſcy *Octavius Cæſar*, *Antonius y Lepidus*, ktorzy maiąc w ręku ſwoich liczne woyſka, abſolutnemi Rzymu ſtali ſię Panami, y Tyrannami Oyczyzny. Do czego mogą im dopomoc Officyerowie woyſkowi, ktorzy zwyczaynie częścią dla rygoru, częścią dla reſpektu y faworu przywiązani do Hetmanow; Inni zaś biorąc z Kaſſy Woienney po kilka, pokilkanaście tyſięcy Laſſy, a obawiaiąc ſię tey utracić, bardziey przywiązani bydź mogą do Hetmanow, niżeli do obrony wolności, ile Officyerowie Cudzoziemcy. Nie mowi ſię tu do Hetmanow teraznieyſzych, ale *proponitur caſus*, że mogą ſię tacy trafić, miawſzy liczne pod ſwoią Kommendą woyſka.

Na to odpowiadam, iż wſpomnieni *Tryumwirowie Rzymſcy*, nie byli od Magiſtratow poſtanowieni, bo nie obierała tych Rzeczplta, ani byli z owych Trybunow Dzieſięciu, ktorzy mieli moc kontradykowania w Obradach publicznych, ponieważ wſpomnieni Tryumwirowie, będąc Konſulami y naywyżſzemi woyſk Kom-

mendantami, odrzuciwszy Konsularną godność, sami nominowali się Tryumwirami czyli Trybunami, y na 5. lat sobie tylko przyznali absolutną władzę pod pretextem uspokoienia zakłuconey Rzeczpltey, a w samey rzeczy, dla utaienia ambicyi swoich mysli dążących do absolutnego na zawsze Panowania; y ci stali się tylko uzurpatorami naywyższey władzy, a potym podzieliwszy między siebie Prowincye Rzeczypospolitey Rzymskiey, stali się tyranami Oyczyzny, iako świadczy *Appius* y *Plutarchus*. Potym *Octavius Cæsar* przez rożne sposoby pozbył się swych Kollegow *Antoniusa* y *Lepidusa*, a sam się stał całego Rzymu iednowładnym Panem. Ale nie wchodząc głębiey w Rzymską historyą, ani *pro & contra* w racye, ponieważ ta kwestya wielkiey iest wagi, y nie zbitym argumentem, więc należy do samey rzeczy przystąpić, y skuteczne obmyslić *medium* dla ułatwienia w tym kontradykcyi, a od ustanowienia aukcyi woyska na krok odstą-

Appius de Bel. Civ. lib. 4. cap. 1. Plutarchus in Antonium.

odstąpić niepodobna, ponieważ gwałtownie tego publiczna wyciąga potrzeba.

Są iedni, ktorzy mowią: że Hetmani naywyższi woysk Wodzowie, maiąc pod kommendą swoią liczne woysk Pułki, mogliby te oddać pod absolutną władzę Krolowi, będąc dożywotniemi, y tak zdradziliby Rzeczpltą. Zaczym zabiegaiąc temu, trzeba znieść dożywotnią Hetmanow władzę, a trzyletnią im tylko pozwolić; Inni sądzą: że Hetmani licznym woyskiem dysponuiąc, mogliby podczas iakowych domowych scyssyi y rozrzuchow zprzysiągłszy się, sami stać się absolutnemi Panami, więc zabiegaiąc temu bardziey roczną nie trzyletnią pozwolić im rządzenia władzę.

Pytam się tych, ktorzy takowe wynayduią sposoby: ieżeli naywyższi Wodzowie, czyli Hetmani będą przez Przywileie Krolewskie kreowani na trzy lub ieden Rok, czyli też na Seymie Rzeczplta tych mianować będzie? ieżeli Krolowie będą ich tak, iak teraz przez Przywileie swoie kreować, to tychże mogą po expirowanym *Triennium* approbować, przez co przyiaźni Dworowi Hatmanowie mogą

bydź dożywotniemi, y aby takiemi byli, bardziey będą do intereſſow Dworſkich przywiązani; niż teraz: ieżeli zaś na Seymie Rzeczplta Hetmanow wyznaczać będzie, tedyby przez to w iakowych przypadkach wielki ponoſić publicznegoDobra uſzczerbek muſiała. Gdyby (choway Boże) Hetman iden y drugi, (iako ſię ſtało pod czas woyny z Chmielnickim Hetmanem Kozackim) na woynie poległ lub iednemu na łożku, drugiemu na Marſowym placu śmierć życia przecieła wątek, podobnież y Kollegom ich Polnym Hetmanom, cożby na ow czas Rzeczplta w takowey potrzebie czyniła? Woyſkoby rygoru doſkonałego nie zachowywało, Komedanta nie maiąc nad ſobą Hetmana; potrzebaby Seym ſkładać; Seym zaś bez poprzedzonych Seymikow bydź nie może. Gromadziłyby ſię na Seymiki Woiewodztwa, Ziemie *&c.* a nieprzyiaciel plądrowałby Oyczyznę; zieżdżałyby Stany na Seym, a nieprzyiaciel rozſzerzałby oręża zamachy. Zważmyż proſzę, ieżeliby ſpoſoby wyżey wſpomnione były ſkuteczne do ubeſpieczenia wolności, y pożyteczne publicznemu Dobru.

Mo-

Moim zdaniem nie mogą bydź takowe ſpoſoby ani ſkuteczne, ani pożyteczne. Nayprzod nie mogą bydź ſkuteczne do ubeſpieczenia wolności, ponieważ Hetmani maiąc naywyżſzą władzę nad woyſkiem w pierwſzym Roku kreacyi ſwoiey mogliby ſprzyſiądz ſię, y podług abſolutney władzy dyſponować woyſkiem, y ieżeliby to było podług woli Krolewſkiey, potwierdzałby Krol tych na funkcyą Hetmanſkiey władzy, do dalſzego czaſu przeciągu. Y takby ſię ſtali dożywotnemi Hetmanami. Ktorzyby zaś Krolom nie byli przychylni po expiracyi czaſu ſwego, innychby przychylnieyſzych ſobie dobrał, przez co mogłaby bydź *pejor medicina morbô* dla wolności, boby na ow czas z większą applikacyą byli Hetmani Dworowi, niżeli teraz, ponieważ ich odmienić nie może. Mogłby kto mowić, że na Seymie Hetmani byliby wyznaczeni, y Subſtytuci ich *in caſum fatorum.* Ale proſzę wziąć na głęboki rozſądek y roſtropną konſyderacyą, ieżeliby nie tylko w Rok, ale w iednym Mieſiącu przy licznym woyſku zadać śmiertelną ranę wolności nie mogli Hetmani? Mamy przykład z

Dun-

Dunſkiey Rzeczpltey, że ta w przeciągu piąciu dni bez powſtania upadła, kiedy *Fryderyk* Krol Dunſki Roku 1660. na Seymie przy domowych ſedycyach, uiąw ſzy reſpektem y pieniędzmi Wodzow licznego woyſka, abſolutnym ſtał ſię Monarchą. Coż proſzę wtakich koniunkturach naSeymie pomoże nominacya Hetmanow?

Powtore: Wſpomnione wyżey ſpoſoby nie mogą bydź poſpolitemu Dobru pożyteczne, chociażby na Seymie naywyżſi Wodzowie czyli Hetmani byli obierani, lub wyznaczani. Ponieważ niemożnaby tych wyznaczać kiedy potrzeba. Namieniło ſię wyżey, że gwałtowna może nalegać potrzeba do nayprętſzego obrania Hetmana, gdyby (uchoway Boże) poległ ktory na woynie. Mądrego Statyſty we wſzelkich przypadkach ubeſpieczyćRzeczpoſpolitą, naydoſkonalſza ieſt Polityka. *Sapientis eſt adæquata media Reipublicæ providere caſus in omnes.*

*Po trzecie.*Może ſię woyna długo kontynuować, y może bydz Wodz ſzczęsliwy. A czyż podobna,aby na mieyſce takowego inny naſtępował; raz, żeby nie mogł wiedzieć świeży woyſk Wodz wſzyſtkich okoli-

koliczności obrotow, iakie wie dawny. A zatym nie mogłby tak prętko pomyslnie wſzyſtkich expedyować Ordynanſow.

Po czwarte. Przy nabytych zwycięſtwach nie życzyłby ſobie dawny Hetman zdawać komu innemu Kommendy bez zakonczenia woyny, bez odebrania Tryumfow zwycięſtwa.

Po piąte. Woyſko pod wielkim y ſzczęsliwym Wodzem łupami zachęcone, y zwycięſtwy zhukane, z ciężkościąby świeżego Wodza obſerwowało Ordynanſe. Y tak coby ieden Hetman zyſkał, to by drugi utracił przez emulacyą Officyerow, a zwyczaynie odmiana dobrego Wodza, czyli onego od woyſk rewokacya, nic pożytecznego ſprawić może. Co wſzyſtko zważywſzy można przyznać, iż wyżey wſpomnione ſpoſoby aniby były dla ubeſpieczenia wolności ſkuteczne, ani dla poſpolitego Dobra pożyteczne.

Proiekt.

Zdaie mi ſię nie bez fundamentu ten doſkonalſzy ſpoſob, żeby Woiewodztwa woyſka ſwoie pod czas niebeſpieczeńſtwa

wol-

wolności rewokowały z pod Kommendy Hatmanow przez wydawane ſwoie Ordynanſe na Seymiku Generalnym uchwalone, *& per Laudum* approbowane. W ktorym ſpoſobie naſtępuiące należałoby obſerwować punkta.

1*mò*. Aby Krolowie przez Przywileie nayzgodnieyſzych do Buław Mężow wyznaczali, czyli to *ex Senatorio*, czyli *ex Equeſt i Ordine* dożywotnych, iak teraz, a Rzeczplta żeby tych na Seymie, ktorych chciała, odmieniała. Niepoſłuſznych zaś Prawu lub iakowe intrygi z zagranicznemi Potencyami, y Sąſiadami maiących, lub domowe ſedycye wſzczynaiących karała podług rygoru Prawa uznaiąc onych *pro hoſtibus Patriæ*. Nie życzyłbym iednak żadnego Wodza *proſcribere de ſinu Patriæ*, aby przez wygnanie z Oyczyzny właſney nie ſtał ſię takim nieprzyiacielem Oyczyznie, iako *Kuriolan* Rzymowi.

2*dò*. Każde Woiewodztwo *diſtinctim* ſwoie Woyſko, Chorągwie, y Pułki oſobne, to ieſt: wiele ktore Woiewodztwo według ułożoney podatkowania Taryffy wyſtawi Regularnego woyſka, y te każde w właſnym ſwym Woiewodztwie, w każdey

żdey Ziemi, y Powiecie po przednieyszych Miastach, Miasteczkach, lub Wsiach sposobnych konsystencye swoie mieć powinno, a przynaymniey połowa tego, druga zaś połowa na granicach dla publicznego bespieczeństwa. Jeżeliby zaś pilna wyciągała tego potrzeba, osobliwie gdyby wkroczył w granice Państwa nieprzyiaciel, tedy zostawiwszy, gdzie potrzeba, przyzwoite *Præsidium*, wszystkie woyska ruszyć powinny przeciw nieprzyiacielowi za Hetmanskiemi Ordynansami.

3*tiò*. Nad każdym Woiewodztwa woyskiem żeby ieden naywyższy był Pułkownik Possessyonat *ex Equestri Ordine* obrany tegoż Woiewodztwa, a ten na Seymiku Generalnym od całego Woiewodztwa był na ieden Rok obierany, y *per Laudum* onegoż approbowany, ktory w Kole Rycerskim przed Marszałkiem Seymikowym przysięgę wykonać powinien *in ea Rotha: Przysięgam N. Panu Bogu Wszechmogącemu w Troycy Swiętey iedynemu, iż Kommendę mnie powierzoną podług Ordynansow Naywyższych Wodzow, ktorych Rzeczplta postanowiła, sprawować będę, służąc w woysku Prześw: Woiewodztwa N. a to ieżeliby* per

Lau-

Laudum *na Seymiku uchwaliło, y wydało mi Ordynanse, tedy za odebraniem onych, Kommendę moią powierzonego mi woyska dysponować dla publicznego Dobra, y na obronę wolności bez żadney zdrady przyrzekam. W czym dopomoż mi niewinna męko Chrystusowa y wszyscy Swięci.* Jeżeliby zaś Pułkownik Woiewodztwa obrany lub na dalszy czas approbowany nie mogł bydź dla woyny, obecny na Seymiku swego Woiewodztwa, tedy Sekretarze Seymikowi lub ieden z nich *in Assistentia* ktoregokolwiek Urzędnika ma do Obozu ziechać, y wysłuchać przysięgi Pułkownika *per Laudum* approbowanego w przytomności czterech Officyerow.

4tò. Pułkownik takowy corocznie na Seymiku Generalnym sprawić się ma z powierzoney sobie Kommendy przed pierwszemi z każdey Ziemi dwoma Urzędnikami razem, ktorzy na Seymiku będą obecni. Arbitrem tego sądu Marszałek Seymikowy, a od Dekretu tego sądu żadna iść nie ma appellacya.

5tò. Pułkownik każdy od Woiewodztwa obrany, żeby był od Hetmanow za aktualnego Kommendanta miany nad woyskiem swego Woiewodztwa. Ten ie-

iednak każdy powinien słuchać zawsze Ordynansow Hetmanskich, oprocz dnia iednego Anniwersarzu, raz w Rok odprawiaiącego się, y gdy z iakiey wielkiey przyczyny Woiewodztwo na Seymiku czyli *Generale per Laudum* uchwali Pułkownikowi swemu Ordynanse, y te przez wyznaczone na Seymiku osoby, onemuż przysłe na ow czas nie Hetmanskich, ale własnego swego Woiewodztwa słuchać powinien Ordynansow, nie wprzod iednak, aż te odbierze, tedy w woysku sobie powierzonym ogłosi Generalny Ordynans, w te słowa: *Jako Woiewodztwo N. nie chce mieć pod Kommendą Hetmanow N. N. swoiego woyska.* Drugi zaś specyalny Ordynans: *Jako y pod ktorym ma bydź kommenderowany Wodzem* w sekrecie podług Reguły woyskowey zachować powinien, y sprawować się według przepisu onegoż.

6tò. Jeżeliby Komendant nie był Ordynansom swego Woiewodztwa posłuszny, tedy Dobra iego konfiskacyi tegoż Woiewodztwa podlegać maią, y sam za nieprzyiaciela Oyczyzny deklarowany będzie. *In quantùm* by zaś woysko nie słuchało Ordynansow od Woiewodztwa

swego *per Laudum* uchwalonych, na ten czas Lassę onemu Woiewodztwo zatrzymać do czasu będzie obligowane, a podatki na toż woysko należące do Podkomorzych każdey Ziemi składane bydź powinny, lub innego Urzędnika, ktory może bydź *capax ad respondendum*, w czym zaraz na tymże Seymiku powinna nastąpić *in omnem eventum* dyspozycya. A iak skoroby tylko woysko przyszło do doskonałego rygoru podług Woiewodztwa Ordynansow, tedy bez odwłoki żadney podatki do Kassy woienney złożone bydź powinny.

7mò. Jeżeliby nie następowały wśpręτce Seymiki Generalne Woiewodztw, na przykład Deputackie, a publiczna one złożyć wyciągała potrzeba, tedy J. O. Xiąże Jmść Prymas Regni iako *Mediator inter Majestatem & libertatem* Uniwersały na złożenie takowych Seymikow do Woiewodztw wydać obligowany będzie.

Ustawa takowa żeby każdemu Zołnierzowi była wiadoma; Anniwersarz corocznie z osobliwszą Solennizacyą w Obozach Woysk Rzeczpltey przez ieden

dzień ſpoſobnieyſzy odprawiać ſię ma podług naſtęuiących Artykołow.

Art: I. Aby w Dzień 30. Czerwca lub inny, ktory ſię zda bydź Kommendantom Woiewodztw ſpoſobnieyſzy w poſzrodku Obozow raz w Rok wyſtawione były publiczne Herby Woiewodztw z oſobnym każdego napiſem w te ſłowa.: *Anniwerſarz Ordynanſow Woiewodztwa N. za Wiarę, Prawa y Wolność wſzyſcy krew przelewać ieſteśmy gotowi.*

Art: II. Aby w ten dzień każdy Woiewodztwa ſwego Pułkownik od Ordynanſow Hetmanſkich był wolny, kiedy zaś ta Uroczyſtość odprawiac ſię będzie, wprzod o tym Hetmanom oznaymić należy, aby wiedzieli, iż ten Dzień od Ordynanſow iego wolny.

Art: III. W każdey Chorągwi aby w ten Dzień obierany był z pomiędzy proſtych Zołnierzy ieden Marſzałek y dwoch Sekretarzow, także y Pułkownik, ktoremu przepiſane będą Reguły od aktualnego Kommendanta, iak ſię ma ſprawować.

Art: IV. Aby w ten Dzień z pomiędzy obwinionych Zołnierzy w detencyi będących, ieden teyże Chorągwi Zołnierz był uwolniony od wſzelkiey kary korporalney przez wyrzucone loſy.

Art: V. Pułkownik Woiewodztwa w ten dzień dyſponować powinien, aby ſumptem kaſſy woienney dla każdey Chorągwi 5. Beczek piwa na konſolacyą Zołnierzom wyſtawione były, nieumnieyſzaiąc uſtanowionego Zołdu.

Art: VI. Aby tego dnia żadnego Zołnierza plagami nie karać, lecz ktoby przewinił, przytrzymać go, y nazaiutrz uczynić ſatysfakcyą.

Art: VII. Podczas tego Anniwerſarzu wſzelka czułość y oſtrożność na nieprzyiaciela *etiam* odległego zachowana bydź powinna, y wſzelki rygor dyſcypliny woyſkowey na zaiutrz naſtąpić moderatny powinien, *aliàs*, ktoby w ten dzień co wykroczył, będzie uznany, na zaiutrz *tamquam ſemireus*, to ieſt: gdyby kto (choway Boże) na śmierć przewinił, ten tylko na plagi, a ktoby na plagi *v.g.* 30.

na

ten tylko na 15. ſkazany bydź ma.

Art: VIII. Każdy Pułkownik Naywyżſzy nad woyſkiem ſwego Woiewodztwa ieżeliby widział bliſkiego nieprzyiaciela, lub iakową okoliczność nieſpoſobną do obchodzenia tego Anniwerſarzu, tedy może dzień inny ſpoſobnieyſzy do tey Uroczyſtości wyznaczyć, y o tym oznaymić Hetmanom.

Te rozrywki woyſku Artykułami przepiſane, naymnieyſzego wſtrętu, ani podziwienia nikomu ſprawować nie powinny. Wſzak wiemy: że woyſka ordynaryinie każdego Roku maią ſobie pozwolone przyſtoyne igrzyſka, przez dwa lub trzy dni, z tych tedy niech będzie ieden oſobliwſzym ſpoſobem obchodzony dla większey impreſſyi Ordynanſow Seymikowych, ponieważ na tym wiele zależało. Wiedzieć trzeba: iż takowey lub podobney Solennizacyi materya *Statûs* pretenduie. Albowiem gdyby każdego Roku w woyſku nie obchodzono tey pamiątki, woyſka przyuczywſzy ſię codzienną experyencyą do ordynanſow Hetmanſkich, nie ſłuchałyby Ordynanſow ſwego Woiewodztwa, chociażby te dla powſzechne-

go Dobra y beſpieczeńſtwa wolności wydane były. Racya tego oczywiſta, bo zwyczaynie woyſka oſobliwie Gemeyni czyli bez Rangi Zołnierze o takowey obligacyi nigdyby nie wiedzieli, toć gdyby nowe iakowe Ordynanſe woyſko od ſwego Woiewodztwa odebrało przeciwne Ordynanſom Hetmanſkim, konfuzyą nieiaką czyli pomięſzanie, y podziwienie w nim ſprawiłyby. Zaczym przyzwoita rzecz y arcychwalebna pamiątkę czyli Anniwerſarz wſpomnionych Ordynanſow corocznie odprawiać, ile tąkiemi Artykułami przepiſany, że ſię w nich nic ſzkodliwego nie zawiera.

Pierwſzy Artykuł wyznacza dzień Anniwerſarzu, a ten ktory ieſt ſpoſobnieyſzy. Herby też wyſtawione honor narodowi Polſkiemu ſprawować będą. A inſkrypcya tych, wzbudzać będzie ochotę do obrony Wiary, Prawa y Wolności. *Drugi Artykuł.* Chociaż od Ordynanſow Hetmanſkich na ieden dzień uwalnia, iednak poczciwego Zołnierza y Kommendanta od obligacyi ſłużenia publicznemu Dobru nie uwalnia. Zaczym chociaż Ordynanſe Hetmanſkie w ten dzień nie bę-

dą

dą wykonane, przez rygor woyſkowy, iednak ſię tym zadoſyć ſtać może przez przyiaźn ku Naywyżſzemu Wodzowi, y powinność przeſtrzegania całości publiczney. *Trzeci Artykuł.* Wyobraża Seymiki Woiewodztw, a chociaż proſtemu Zołnierzowi powierzona będzie nad Chorągwią kommenda, tedy przez to nic ſię złego dziać nie może, ponieważ przepiſane mu będą Reguły od Kommendanta, iak ſię ma ſprawować. Ani ſię przez to nie ubliża h o n o r u żadnemu Woiewodztwu, albowiem Zołnierze zwyczaynie podczas ſwych rozrywek z pomiędzy ſiebie obieraią Krola na tę pamiątkę, że Krolowi ſą poſłuſzni. Jeżelić tedy proſtego Gemeyna, za Krola oberaią, a żadney przez to uymy Maieſtatowi nie czynią, dalekoż bardziey Marſzałka y innych Officyaliſtow obierać z proſtego Zołnierza, nie powinien nikt za dyshonor Woiewodztwu poczytać. *Czwarty Artykuł* uwolnia iednego z inkarceratow od korporalney kary. Ten uwolniony wyobraża miłość wolności, iak ieſt każdemu rzecz ſłodka y pożyteczna bydź wolnym. *Piąty Artykuł.* Pozwala poſilać ſię przy rozry-

wkach, na co nie wielki expens kaſſy woienney, bo więcey nie wynieſie na traktament na 1000. Zołnierzy nad Złot: Pol: 200. *Szoſty Artykuł.* Naymnieyſzemu podeyrzeniu nie podlega przez allewiacyą kary korporalney. *Siodmy Artykuł.* Wſzelką czułość y oſtrożność przykazuie, a chociaż od śmierci uwalnia exceſſanta za popełniony tego dnia wyſtępek, iednak nie uwalnia go, od przyzwoitey kary, y więzienia, na ktorą ſię inni zapatruiąc, mogą mieć wſtręt tak dobry, iakby śmiercią byli karani. *Oſmy Artykuł.* Przepiſuie roſtropną dyſpozycyą w obchodzeniu tego Anniwerſarzu.

Zważmyż teraz: iż takowym ſpoſobem zabieży ſię wſzelkim inkonweniencyom, ktorekolwiek wypływać mogą z licznego woyſka naywyżſzey Kommendy; albowiem w każdey czaſu potrzebie mogą bydź kreowani od Krolow Hetmani, a nie będą odmieniani, owſzem mogą bydź iak teraz dożywotni, ale tym przez wyżey wyrażony Proiekt nie dopuſzczą Ordynanſe Woiewodztw, żadnych niegodziwych intryg wykonać zamyſłow, ponieważ tych władza iednego dnia bez powſta-

wſtania upaść może, bo przez wydane od Woiewodztw Uniwerſały, woyſka będą z pod kommendy Hetmanſkiey oſwobodzone w potrzebie iakowego na wolność niebeſpieczeńſtwa, a Kommendanci czyli Pułkownicy Naywyżſi zatrzymaią ſię do zregulowania niepodeyrzaney kommendy, ktorą Rzeczplta na Seymikach lub Seymie poſtanowi przez odmienienie Wodza, ieżeli tego publiczna potrzeba wyciągać będzie. Konſyſtencya zaś woyſka w własnym Woiewodztwie będzie nader pożyteczna Dobru poſpolitemu, kiedy nie tylko konſumpcya pieniędzy na też Woyſka wydanych, w właſnym zoſtanie ſię Woiewodztwie, ale też dla exekucyi Ekonomii publiczney Państwa; każdy Obywatel będzie miał ſpoſobność, czyli to przyprowadzaiąc Dekreta do exekucyi, czyli też do inney publiczney uſługi, mogą bydź zawſze Zołnierze użyteczni; Ci uſkramialiby wewnętrzne rozruchy, Prawa y ſwobody gwałcące, ocalaliby zawſze wewnętrzny pokoy: w Powiatach ſwywolnych Obywatelow, utrzymywaliby w przyzwoitym Prawa rygorze. Granice Państwa by były ubeſpieczone od in-

kur-

kurſſyi nieprzyiacielſkiey. Słowem mowiąc niezliczone wypływałyby dla publicznego Dobra pożytki. Bo nawet komplet Regularnego woyſka bydź by muſiał zawſze, y dyſcyplina w woyſku należyta, kiedy Pułkownicy na Seymiku ſprawowáć ſię będą corocznie przed Woiewodztwem, y luſtracya tak wſzyſka, iako y ſumm na nie wybieranych, łatwo zawſze ſkutecznie y chwalebnie odprawiona bydź może.

Mogłby kto przeciw temu Proiektowi allegowáć racye, poczytuiąc go za niedoſkonały, że przez wydane od Woiewodztw Ordynanſe, wſzczynałyby ſię kłotnie, zamięſzania w woyſku, y w tym upadłaby karność, wzniecałyby ſię bunty, powaga przyzwoita Hetmanom iako naywyżſzym Wodzom, zamieniłaby ſię w nieiaką poſpozycyą, uſtałby rygor, y te wſzyſtkie wſzczynałyby ſię podłego Regulamentu przymioty, ktore zwyczaynie hardość niekarnego żołnierza ſprawowáć zwykła. Ale ia na takowe y tym podobne zarzuty, ſkuteczną daię odpowiedź.

Nie mogą przez wydawane od Woiewodztw Ordynanſe żadne wſzczynać ſię w woy-

w woyſku kłotnie, ponieważ te bardzo rzadko y to tylko w wielkiey Oyczyzny potrzebie, podczas niebeſpieczeńſtwa wolności, wydawane będą, bo te nie od Woiewodow, ani partykularnych oſob, ani nawet od Ziem, y Powiatow wychodzić mogą, ale od całego Woiewodztwa na Seymiku Generalnym *per Laudum* całego przytomnego Kongreſſu. To prawda, że na tenczas woyſka Woiewodztw mogą bydź przez krotki iaki czas w zamięſzaniu, iednak przez to nie trzeba ſię nic złego ſpodziewać, ponieważ nad temi będą mieć kommendę Naywyżſi Pułkownicy bez dependencyi Hetmanow, y chociaż iakowe powſtaną rozruchy, dziwić ſię temu bynaymniey nie należy, albowiem w wolney Rzeczyplitey pod czas elekcyi Krolow, lub uſkromnienia uzurpatorow abſolutney władzy, y oppreſſorow wolności, obeiść ſię niepodobna bez wzruſzenia powſzechney ſpokoyności, ponieważ te ſami uzurpatorowie y oppreſſorowie na ow czas wzruſzaią. Wſzak to każdemu iawno, że podczas *Interregnum* Woiewodztwa formuią ſwoie partye, ba nie innym ſpoſobem, y Konfederacye bywaią układane,

tylko przez wspolne Woiewodztw związki, toć tedy słuszna rzecz y nayprzyzwoitsza, aby pod czas takowych koniunktur, Woiewodztwa miały własnego woyska w ręku swych siły, kiedy im władza ta nayprzyzwoitsza w wolney Rzeczpltey, a bez tey przy licznym woysku, prożne y prawie niepodobne do ubespieczenia wolności byłyby ich usiłowania; kiedyby Wodzowie czyli Hetmani mieli pod swoią Kommendą liczne woyska, przymuszaliby wszystkich do własney swey chęci y woli, ktora gdyby (choway Boże) była nieprzyiaźna wolności, tedy przez własne woyska utraciłaby Rzeczplta nayprzednieyszy kleynot wolności, iako uczyniła Rzeczplta Duńska. O! iak drogo zapłaciłaby była takowy sposob, przez ktory za wydaniem Uniwersałow Prowincyi mogła mieć łatwość wybicia się z władzy absolutney, ale nie miała tego naymocnieyszego Filaru wolności, Dania, nie miała Prawa wydawania Ordynansow woyskom, przeto nie mogła powstać, y do tych czas zostaie w absolutney władzy Monarchow. Gdyby Dunczykowie przez Woiewodztwa czyli Prowincye rewoko-

wać

vać mogli ſwe woyſka, y wyzuć ich z władzy Krolewſkiey, nie śmiałby był *Fryderyk* Krol Dunſki na Seymie w Kopenhadze Roku 1660. przymuſzać Stany Dunkie do przyſięgi, y oddania abſolutnego hołdu, boby widział, że rzeczone Stany maią ſpoſob rekuperowania ſwey wolności przymierza przez wydane Ordynanſe.

Kiedy Woiewodztwa będą miały Woyſka w ſwoich ręku, nigdy do podobnego iak Duńſka, naſza Rzeczplta nie przyidzie upadku; bo niepodobna ieſt zgodzić ſię wſzyſtkim Woiewodztwom, ani ich naywyżſzym Pułkownikom (ktorych naymniey 30. ſię rachować będzie) aby przy takowey władzy, zezwolili na abſolutne Rządy, zgodzić ſię zaś ſnadno mogą o ubeſpieczenie wolności, y całości publicznego Dobra przy dobrym rozporządzeniu Rad publicznych, ponieważ te przez wynaleziony ſzrodek (o iakim ſię namieniło w Paragrafie IX.) pomyslne zawſze odbierać mogą ſkutki.

Nie mogę tu przepomnieć partykularnych związkow podczas *Interregnum* lub Konfederacyi, iakie te zamięſzania ſprawuią w całym Kroleſtwie, a powſzechną ſpo-

ſpokoyność z gruntu wzruſzaią. Nie wſpominam o tych obmierzłych Bogu y ludziom perſekucyach, rabunkach, graſſacyach y naiazdach, to tylko mowię: że częſtokroć podſycone pieniędzmi od pogranicznych nieprzyiacioł ſprawuią właſney Oyczyznie ruinę. Nie lepiey żeby, kto kocha wolnośc, y bronić pragnie publicznego iey Dobra, każdy takowy był pod zwiezrzchnością komendy ſwego Woiewodztwa, co gdyby ſię tak działo, śmiele przyznać mogę: iż ſnadnieyby ſię zrekolligowała Rzeczplta w naywiękſzych rozruchach, y przyſzłaby łacniey do iedności powſzechnego uſpokoienia.

Nie mogą powſtawać zamięſzania w woyſku dla Ordynanſow od Woiewodztw *per Laudum* approbowanych, *raz*; że te (iako ſię wyżey rzekło) tylko w wielkiey potrzebie będą wydawane. *Powtore.* Naywyżſi Pułkownicy od ſwych Woiewodztw rozumiem, iż takie będą odbierać Ordynanſe, aby żadnego kroku iedno przeciwko drugiemu dotąd nie uczyniło woiennego Marſzu, poki wprzod Rzeczplta na Seymie nie obmysli *medium* przyzwoitego do powſzechnego uſpokoienia.

ienia. A zatym y ſedycye domowe przy takowey dyſpozycyi byłyby *in ſuſpenſo.* Ordynaryinym zaś ſpoſobem kommendowane woyſka, y naywyżſi tych Pułkownicy zawſze będą pod zwierzchnością Hetmanow, y według rygoru Prawa ſprawować ſię muſzą, przez co ſamo w naymnieyſzym punkcie nie ubliża takowy ſpoſob powagi Naywyżſzym Wodzom. A kiedy tak ieſt, toć trodno mowić, że hardość y niekarność Zołnierza, ſprawować może bunty, y roſterki woienne, bo chociaż Woiewodztwa wydadzą ſwe Ordynanſe, przez te iednak nie zniosą rygoru woyſkowego, ale tylko z władzy Hetmanow wyłączą ſwe woyſka podczas niebeſpieczeńſtwa wolności.

Wiadomo każdemu: że podczas Konfederacyi Hetmanſkie Ordynanſe władzy nie maią, ale ſamego tylko Konfederacyi Marſzałka Ordynanſow ſłuchać obligowane woyſka; y to nie tayno: że Konfederacya iak w gwałtowney potrzebie Rzeczpltey ieſt oſtatnim *remedium* dla ubeſpieczenia Praw y całości publicznego Dobra, tak z natury ſamey do wykonania bardzo ieſt trudna, bo nawet ſamego

Mar-

Marſzałka Konfederacyi obrać, ze wſzelkich okoliczności z ciężkością przychodzi. Lecz weyrzyimy głębiey, y zważmy ſkutki dawnych Konfederacyi z iakiemi były azardami, y dezolacyą całego Krolestwa? ale to pominąwſzy, proſzę mocno konſyderować, ieżeliby nie była większa trudność konfederować ſię Rzeczpltey na ów czas, kiedyby Hetmani mieli liczniey-ſze woyſka, niż dawnieyſzych czaſow pod Kommendą ſwoią. Niech ſię godzi teraz prawdę mowić, co w przyſzłym czaſie bez uchwalenia wyżey wſpomnionego ſpoſobu, ſtać ſię może. Nie pozwoliliby Hetmani na wolność czuwaiący ſkonfederować ſię Rzeczpltey, y złączyć ſkonfederowane ſiły, maiąc po ſobie Konſtytucyą na Seymie *Pacificationis* Roku 1717. w Warſzawie poſtanowioną, przez ktorą zakazane odtąd Konfederacye, ale choćiażby nie było tego Prawa, kiedyby Hetmani mieli liczne woyſka w ſwych ręku, nadęci abſolutnego panowania pychą, nie zważaliby y na nayświętſze Prawa wolności, aleby ie gwałcili: *Libertatis Violatores novas ad ſuum velle imponunt, antiquas violant Leges.* Jeżeli Woiewodztwa nie bę-

dą

dą miały władzy rewokować woyſk ſwoich z pod kommendy Hetmanow.

Salwowania tedy wolności, zdaie mi ſię nayprzyzwoitſzy ſpoſob, przez Ordynanſe na Generalnym Seymiku każdego Woiewodztwa uchwalone, *& per Laudum* tychże approbowane, przez uſtanowienie ktorych żadoſyć ſię ſtanie w ſpomnioney Konſtytucyi *An:* 1717. aktualnie żadne wſzczynać ſię nie będą, bo choć *quo caſu* iedno Woiewodztwo wydałoby Ordynanſe, przez te iednak powſzechna ſpokoyność wzruſzona bydź nie może w Rzeczpltey, wzbudzić w prawdzie potrafi kompaſſyą nad ſobą, gdyby iakim ſpoſobem ukrzywdzone było, lecz do buntow y rebellii nie nakłoni, ponieważ ſnadnoby było takowe uſpokoione od innych Woiewodztw bądź to rebellizuiące, bądz cierpiące.

Zważmyż więc, ieżeli co może bydź nad takowy ſpoſob pożytecznieyſzego dla publicznego Dobra, przez ktory nayłacniey utwierdzi ſię wolność, zachowa ſię oraz wſzelki w woyſku porządek, zabieży ſię rabunkom, gwałtownym naiazdom, ani ſię partykularne związki praktykować

będą bez przyzwoitey karności, kiedy nad
każdego Woiewodztwa woyſkiem nale-
żyta poſtanowiona kommenda będzie, y
przez Ordynanſe Woiewodztw rewoko-
wana z pod Hetmanow władzy, ale nie
w przod Kommendanci czyli Naywyżſi
Pułkownicy zaczną między ſobą utarczki,
aż naſtąpi na Seymie decyzya na ten czas
(iako ſię wyżey rzekło) y w naywiękſzym
roſterkow odmiencie ſtanie na porcie pu-
blicznego beſpieczeńſtwa całość powſze-
chnego Dobra. Ten ieſt iedyny ſpoſob
w niebeſpieczeńſtwie ſalwowania wolno-
ści.

Nie mowi ſię tu o Hetmanach dzi-
ſieyſzych, żeby ci mieli iakowe przeciwko
wolności czynić konſpiracyi zamachy, bo
każdy wie y doſkonale w tym wyperſwa-
dowany, że żadney nie podlegaią nocie,
ani iakowey ſuſpicyi, ale ſię mowi tylko
ad caſus, że mogliby ſię znaleść ſwego cza-
ſu takowi odrodkowie (iako *Octavius Cæ-
ſar*, *Antonius* y *Lepidus*) ktorzy przy li-
cznym woyſku pokuſiliby ſię do abſolu-
tney władzy panowania, miawſzy w rę-
ku ſwych liczne woyſka. Zaczym gdy
kto ten czyta Proiekt, nie ma przyczyny
ura-

urażać ſię, bo go w czyſtych umyslu myſlach miłość publicznego Dobra ſpłodziła; ani też to może mieyścić ſię w zdrowym rozſądku, żeby miały Woiewodztwa takich obierać Pułkownikow, ktorzyby byli ſkorrumpowani od Hetmanow, bo to nie o ſprawę iednego idzie; iako naprzykład w Trybunale, ale o całość Oyczyzny, o zgubę wolności; w takowey koniunkturze ſzłoby każdemu; do tego będzie ich kilkudzieſiąt, a na każdego Pułkownika Woiewodztwa będą miały w ręku ſwoich karę, y nie będą ci dożywotni, a od Woiewodztw dependować zawſze muſzą, nie od Hetmanow, bo tylko tych Ordynanſow ſłuchać będą, Woiewodztwo zaś każde ſwego obierać, y ſkładać według ſwoiey woli będzie miało moc y władzę.

Nie rozumiem iuż, aby kto aukcyi woyſka kontradykował, po ułatwionych znacznieyſzey importancyi kweſtyach, a ieżeliby iakowe mnieyſzey wagi oppozycye zachodziły, te bardzo ſnadno uſpokoione y refutowane bydź mogą, przeto takowych tu nie wyrażam, ktore ſame przez ſię łatwe, niechcąc Czytelnika mniey

ciekawą lubo pożyteczną zabawiać legen-
dą, ale do ciekawſzey, y nader publiczne-
mu Dobru pozyteczney przyſtępuię ma-
materyi.

§ XIV.

*Słuſzność wyciąga, y naturalny
rozum każdemu dyktuie, iż termin
kontradykcyom w Obradach publi-
cznych zachodzącym założyć potrze-
ba, ktory* per Pluralitatem ſimplicē
*założony bydź nie może z beſpieczeń-
ſtwem powſzechney całości Oyczy-
zny, a te przez rozdzielanie na trzy
Części wotow, ponieważ takowy po-
dział* præſtantiſſimum *może bydź* re-
medium concludendorum publico-
rum Conſiliorum *za rozſądzaniem
Kontradykcyi.*

ZWażywſzy nieuſtanne w Obradach
publicznych zamięſzania, a prze-
nie zgubę całego Kroleſtwa, dla bez-
graniczney kontradykcyi, każdy zdrowym

rozu-

rozumem rozſądzi, y naturalnie przyzna, iż tam powinien bydź kontradykcyom koniec, gdzie zachodzące okoliczności exponowane, y kontradykcyi przyczyny za ſprawedliwe, lub fałſzywe uznane, wyexplikowane, wſzelkie trudności ułatwione, y na nich ſpoſoby obmyslone będą.

Wſzyſtkich rzeczy koniec nieomylnie czeka, więc y kontradykcyom, albo przez przepiſane Prawa, albo przez abſolutne rządy koniec naſtąpić muſi, do ktorycheśmy ſię bardzo zbliżyli, kiedy dla nieſkutecznego ſeymowania, dla niepohamowanych kontradykcyi ſami ſobie rady dać nie możemy; giniemy w nieporządku, a nie wiemy iak ſię ratować, bo w zamięſzanym ſtanie w publicznym nierządu odmencie pokoy wewnętrzny y zewnętrzny niebeſpieczny, wſpolecznośc ludzka rożnemi uciſkami, iak kwiat mrozem zwarzona, wolność ſię w ſwywole przemiena; Prawa Oyczyſte bez rygoru ſkutku, Urzędy w uſzczerbku ſwey władzy, wyſtępki bez kary, Zwierzchność bez poſłuſzeńſtwa; a przez to ſiły Kroleſtwa co raz bardziey drobnieią, y niſzczeią; ochotą do Heroicznych dzieł uſtaie, y boiaźn

ſerce przeraża, y publiczne beſpieczeńſtwo w uſtawiczney trwodze, y ſprawiedliwość w oppreſſyi; Jednym ſłowem: Nierząd w Obradach publicznych wſzelkich nieſzczęśliwości płodem, na ktorego znieſienie ſtrapiona Rzeczplta Polſka żądała dawno więcey od ſta lat w Obradach ſwych ſkuteczności, czemu chąc zapobieżeć umyślnie Wacława Leſzczynſkiego Prymaſa *Regni* z wielką Radą przez Konſtytucyą Roku 1659. na Komiſſyą wyznaczyła. *Uważaiąc: że ſp ſob* concludendarum materiarum & Conſiliorum *do łacnego utrzymania konkluzyi Seymowych tak w publicznych Rzeczpltey, iako y w prywatnych Woiewodztw Ziem Powiatow y oſob materyach* præſtantiſſimum eſt remedium, *tedy do namowienia tego naznaczamy z Senatu y Izby Poſelſkiey tych wſzyſtkich Deputatow* &c. *ktorzy za Uniwerſałami Naſzemi wcześnie wysłanemi ziechawſzy ſię*, medium concludendorum Conſiliorum *iak nayſkuteczniey namowią, y od niego da Bog Seym przyſzły zaczniemy.* Vol. 4. fol. 605. Na Kommiſſyi przez tę Konſtytucyą wyznaczoney nie znalazł ſię takowy ſpoſob, ktoryby w całości zachował kardynalne Prawa, *Libertatem ſentiendi & Jus vetandi*

przy

ſprzy Prawie. Y do tych czas żaden w świecie nie ukazał ſię takowy, ktoryby Prepotencye uśmierzyć, emulacye uſpokoić, fakcye y korrupcye zatamować, zawziętość y appetyt prywatnego intereſſu utrzymać potrafił, ktoryby rozrożnione ſentymenta ziednoczyć, roſterki uſpokoić, ekonomią wewnętrzną y zewnętrzną uſtanowić, intereſſa publiczne zordynować y zregułować, od niebeſpieczeńſtwa wſzelkich przypadkow Króleſtwa ubeſpieczyć, od kłotni Stanow oſwobodzić, y Oyczyznę zupełnie uſzczęśliwić potrafił.

Wſzyſtkie te doſkonałości nie mogą znaydować ſię *in ſimplici Pluralitate*, ktorey iaśno wydadzą ſię ſkutki w Paragrafie naſtępuiącym, a ieſzcze lepiey w drugiey Części. Lecz w podziale wotow *na* 3. *Części*, czyli wotuiących *Indifferentium*, *Aſſerentium*, *&* *Contradicentium* bardzo ſię iaśno wydaią. Albowiem podług tego Obrady publiczne konkluduiąc ſpoſobu, zachowuie ſię we wſzelkiey zupełności naybeſpiecznieyſze Prawa wolności: *Libertas ſentiendi & Jus vetandi przy Prawie*, to ieſt: *przy miłości Oyczyzny*, kiedy każdemu zoſtawiona moc y władza kontra-

dykować, albo utrzymywać propozycyą dla uſzczęśliwienia publicznego Dobra, a po explikacyi wſzelkich okoliczności finalna decyzya w każdey materyi *Statûs* naſtąpi, czyli to te approbuiąc, y uchwalaiąc, czyli też niepotrzebną odrzucaiąc, lub na inny Seym odkładaiąc.

Przez założony termin kontradykcyom uśmierzone będą Prepotencye, bo przez finalny Rad publicznych ſkutek, na każdego może bydź ſprawiedliwość w zupełney exekucyi zawſze. Emulacye będą uſpokoione, kiedy Senatorowie w Senacie, a Posłowie w izbie Poſelſkiey, nie czekaiąc iedni na drugich; to ieſt: ani Rycerſtwo na Senat, ani Senat na Rycerſtwo, wota ſwoie dawać, y *materias Statûs* decydować będą. A tak wſzyſtkie Obrady publiczne pomyślny ſkutek zawſze mieć mogą. Fakcye y korrupcye oddalone będą, kiedy dla czynionych mutacyi pod czas wotowania nikt fakcyami, ani korrupcyami uwiedzony bydź nie może, bo za te beſpiecznie ſłużyć nie potrafi, y ſam nie będzie wiedział, gdzie wotum iego przypadnie, czy *ad Indifferentes*, czy *ad Aſſerentes* vel *Contradicentes*. Przez co, ani chciwy

beſpie-

beſpiecznie pieniędzy brać, ani korrumpuiący onych dawać bez zawodu nie może, widząc oczywiście wątpliwy intencyi ſwoich ſkutek, dla czego prywatnego intereſſu apetyt uſtąpić muſi, a miłość Oyczyzny gorę weźmie. Do tego rozrożnione ſentymenta ziednoczą ſię zupełnie, a tym bardziey, gdy po explikacyi *pro & contra* kontradykcyi, każda *materia Statûs* za trzecim wotowaniem finalnie decydowana będzie. A chociażby przeciwko takowey decyzyi znalazł ſię iakowy Kontradycent, przez to iednak roſterki y bunty wſzczynać ſię nie mogą, bo niepodobna, aby po obmyslonych mediach, po ułatwionych trudnościach, ieden lub kilku Kontradycentow p r z e c i w k o powſzechney Senatorow y Poſłow zgodzie mogło odważyć ſię kontradykować, y mięſzać publiczne Obrady, gdy na co wſzyſcy zezwolą. *Nemine contradicente, nie ſwoim prywatnym reſpektom, ale Dobru publicznemu wygadzaiąc.* Chybaby ten ważył ſię kontradykować, ktoby oczywiście chciał ſię pokazać nieprzyiacielem Oyczyzny, iako mowi taż Konſtytucya Roku 1674. *Każdego takiego* pro hoſte Patriæ *mieć chcemy.*

Vol. 5. fol. 200. Ile przy tak oſtrych y ſurowych na przeſtępcow Prawa wyznaczonych karach. Y nie będą ſię iuż więcey ſzerzyć ſcyſſye y dyffidencye, bo rzetelnie każdego intereſſa w każdey materyi będą rezolwowane, y ſpoſoby na trudności obmyslane. Ekonomia wewnętrzna y zewnętrzna w Kroleſtwie uſtanowiona będzie, kiedy przez finalną decyzyą wſzyſtkich potrzeb Rzeczpltey w wſzelkich okkurrencyach regulamen naſtąpi, a przez to w naymnieyſzym punkcie nie ubliży ſię wolności, y ſprawiedliwa kontradykcya walor ſwoy y władzę mieć będzie, ponieważ każdemu wotowania y kontradykowania przy ſprawiedliwey racyi, według każdego właſnego zdania, wolno będzie tamować *activitatem* na Seymie lub na Seymiku mocą Prawa *Libertatis entiendi & Juris vetandi* przez ten ſpoſob, ktory teraz ieſzcze z więkſzym applauzem wolności, kiedy za oſtrzeżenie Rzeczpltey przez ſprawiedliwe kontradykcye Senat y izba Poſelſka Krolowi Jmci Kontradycenta *etiam* iednego rekommendować będzie, o czym w Trzeciey Części. A przez to jak wielki zaſzczyt y powaga wydaie ſię

wolności Polſkiey, oraz dawna opinia o Polſkich kontradykcyach w ſzacunku mocno nadwątlona do dawnego wolności Polſkiey powroci ſię Luſtru. Co większa przez ten ſpoſob wolność od wſzelkich przypadkow ubeſpieczona będzie, kiedy ieden Senator, albo ieden Poſel, ma moc zatamowania Obrady publiczne, przy ſprawiedliwey racyi, a przez to Rzeczplta nawet omylona w decydowaniu bydź nie może, ponieważ po założoney kontradykcyi Senatorowie w Senacie, a Poſłowie w izbie Poſelſkiey materye *Statûs* trutynować, ſpoſoby do ułatwienia trudności podawać, y one *pro & contra* explikować, y na ułatwienie trudności ſpoſobne czaſy obmyslać, będą mieli wielką łatwość. Naoſtatek naydaley trzeciego dnia decydować finalnie, y konkludować materyą *Statûs* będzie można; przez co, Kroleſtwo od wſzelkich roſterkow y dyffidencyi oſwobodzone zoſtanie, y tak nieomylnie zupełne Oyczyzny czeka uſzczęśliwienie. Otoż widziemy w tym nowo obmyslonym ſpoſobie te wſzyſtkie doſkonałości, przez ktore zupełnie Oyczyzna uſzczęśliwiona bydź może

że od wszystkich przypadkow, y wolność w naymnieyszym punkcie nienaruszona zostanie, owszem bardziey zaszczycona, y dawny w wotowaniu porządek zachowany, y dawne Prawa ubespieczone, y nikomu Prerogatywa ubliżona, y wszelkie trudności ułatwione, y konkluzya Obrad publicznych ustanowiona zawsze bydź może. Do czego porządnie Artykuły napisane będą w Trzeciey Części.

Sprawiedliwie przyznać można: że to ten iest sposob do konkludowania Obrad publicznych, ktorego Rzeczplta dawno żądała, y na Kommissyi przez nayćelnieyszą Radę *Annô* 1659. onego szukała, ponieważ ten iest *præstantissimum remedium concludendarum materiarum & Consiliorum*, teraz w ostatniey potrzebie BOG widząc Oyczyznę, z nieograniczonego miłosierdzia swego przezemnie nayniegodnieysze stworzenie swoie daie go, Nayiaśnieyszy Rzeczpltey, a ieszcze takowy daie, iakiego żadne narody nie miały, y nie maią, iakiegośmy sami sobie żądali, bo przy nim Prawo *Liberum Veto* zachowane, y Obrady publiczne konkludowa-

ne

ne ſkutecznie bydź mogą przy wſzelkiey oſtrożności, y beſpieczeńſtwie Oyczyzny.

Kiedy w dawnym nie tak zepſowanym wieku miłość Oyczyzny Prawem wolności rządziła, na ten czas łatwo były uſpokoione, y tamowane kontradykcye hamulcem powſzechney iedności, ale w teraznieyſzym zepſutym wieku widziemy, y od kilkudzieſiąt lat doznaiemy, że miłość Oyczyzny kontradykcyi pohamować nie może. Zaczym na utrzymanie onych, wyrażne Prawo poſtanowić koniecznie należy, aby to mogło bydź: *Statera inter libertatem & abſolutam poteſtatem, inter licentiam & juſtitiam.* A że tego nie mamy, przeto zbliżyliśmy ſię do oſtatniego zguby terminu, na ktory żebyśmy nie przyſzli: Zyczę, y całym ſercem pragnę, termin kontradykcyom założyć, bądź to przez podział na 3. Części wotow, o iakim tu ieſt informacya w Paragrafie IX. y X. bądź to inny ſpoſob obmysliwſzy, a trwały y ſkuteczny, żeby Kardynalne Prawa wolności w całości utrzymane, y zachowane były: *Libertas ſentiendi & Jus vetandi.*

Lepiey kontradykcye nieſprawiedliwe

we przez Prawo zatamować, niżeli na zniesienie tych czekać absolutney władzy, bo przez postanowienie takowego Prawa wolni bydź możemy, y bardziey przez takowe Prawo wolność zaszczyciemy, y ubespieczemy, ale przez absolutną władzę niewolnikami y hołdownikami się staniemy. BOG dał każdemu wolność czyli wolą, ale też oraz postanowił Prawo na bezdrożną wolność, czyli swywolę. Dziesięcioro Boże przykazanie, tamuie każdego od występkow, więc y my wolności naszey granice czyli wolnym, a bezdrożnym kontradykcyom Prawo postanowić, y termin onym założyć powinniśmy, a będzie takowe Prawo każdemu miłe y słodkie; tego zaś niepostanowiwszy, absolutyzm nas nieomylnie czeka, gorzka niewola y przykrość niezmierna dla wolnego narodu! lepiey tedy bydź wolnemi Prawu sługami, niżeli absolutyzmu niewolnikami. *Servi Legum simus, ut liberi esse possimus.*

Tey prawdy dowody tak są same przez się iasne, że wątpić o nich nikt nie może, tak konwinkuiące, że rozum każdego temi iakby niewolniczemi skrępowany był

wię-

więźami, iź *formę Obrad publicznych tey Rzeczpltey koniecznie poprawić potrzeba*, aby Seymy przez bezgraniczne kontradykcye nie rozchodziły się prożno, ale poprawa tey szczegulnie tylko od dwoch zawisła terminow, albo te konkludować przez podział wotow, czyli wotuiących na 3. Części, iako się wyżey namieniło, w czym się zawiera powszechna wszystkich Stanow zgoda *Communis omnium Ordinum consensus*, albo *per simplicem Pluralitatem* nie zważaiąc na wielu Kontradycentow, naprzykład na stu dwudziestu, gdy stu dwudziestu ieden, lub więcey na co zezwala, iakowa *Pluralitas* nie tylko powszechną zgodą bydź nie może Senatorow y Posłow, y znosi Konstytucyą 1605. na Seymie Radomskim za Alexandra uchwaloną. *Nihil constitui debet sine Communi Consiliariorum & Nunciorum Terrestrium Consensu.* Nie tylko znosi *in parte* fundament głosu wolnego *Libertatem sentiendi & Jus vetandi przy Prawie*, gdy na liczną y słuszną nie zważa kontradykcyą, nie tylko rowność prerogatyw Szlachectwa gwałci, y rozrywa naymilszą w społeczności rowniankę, że samey tylko większey liczbie pozwala tako-

kowe formować y ſtanowić Prawa, przeciwko ktorym wiele zachodzi kontradykcyi, y prawie druga połowa, bo dla iednego tylko przewyżſzaiącego, głoſu, dla iednego, a może ieſzcze przekupionego (iakoż to bardzo ſnadno dokazać można przy wielkiey partyi) Poſła może ſtanąc konkluzya, a przez to ſamo nie tylko nayłatwieyſzy ſpoſob do oppreſſyi ſprawiedliwości, ale też roſterkow, rebellii y buntow nieuchronych dla całey Rzeczpltey otwarza ſię źrzodło. Nim to pokażemy w drugiey y trzeciey Części, tym czaſem proſzę zważyć, iaka to ieſt wolność mnieyſzey liczby wotuiących, y na co ſię przyda, y iakowe z tey dla powſzechnego Dobra wypływaią pożytki; zobaczemy to iak w źwierciedle w Rewolucyi Rzymſkiey: Y że ta nayprzod Poſpolſtwo do roſpaczy y buntow przywiodła, potym muſiała pozwolić na Prawo *Tribunitium* zwane *Veto*, albo *annullo*, *nie pozwalam*, y odmieniła Obrad publicznych formę, to przez Kurye, to przez Centurye wotuiąc. Na oſtatek zgubiła Rzeczpltą Rzymſką, a nie Trybunowie, iakich było dzieſięci (z ktorych każdy miał moc kontradykowania)

nia) byli przyczyną zguby wolney Rzeczypospolitey Rzymskiey, lecz Dyktatorowie y Konsulowie przywłaszczywszy sobie naywyższą władzę, tey upadku byli okazyą.

§ XV.

Excerpt Hystoryi Rzymskiey, iaką formą odprawiały się w Rzeczypospolitey Rzymskiey Obrady publiczne, z iakich przyczyn bywały w tey sedycye y domowe woyny, dla czego Prawo Tribunitium *postanowione, a te iaką w sobie zawierało władzę, y dla czego ta wolna Rzeczplta upadła, czy przez obserwowanie Prawa wspomnionego Tribunom pozwolonego, ktore się zawierało w iednym słowie* Veto *Nie pozwalam! czyli też przez decyzyą większey liczby, albo iako mowią* per Pluralitatem, *y ieżeli ta może bydź przekupiona?*

POnieważ *Anonimus* Autor w Książkach

ſub titulo : *O ſkutecznym Rad ſpoſobie, albo o utrzymaniu Ordynaryinych Seymow.* dowodzi y exaggeruie Prawo *Juris vetandi*, albo *Liberi Veto*, iakoby Rzeczplta Rzymſka upadła przez *kontradykcye Trybunow*, czyli *iednosłownego nie pozwalam*, a to tylko na zrazenie y ochydzenie *Głoſu wolnego*, aliàs fundamentu iego *Juris vetandi*, więc abym z tey impoſtury nieſłuſznie włożoney, Prawo Kardynalne Wolności oſwobodził, za rzecz potrzebną oſądziłem gruntownie dowieść, y oczywiście pokazać z Hyſtoryi Rzymſkiey; że wſpomniona Rzeczplta, nie przez kontradykcye Trybunow, ani ich władzę zawieraiącą w ſobie poiedynczego kontradykowania, ale przez większość kryſek czyli wotow, y dla nieobſerwowania Prawa Trybunom pozwolonego przez prepotencyą zgwałconego upadła.

Wſzyſtkie w Paragrafie dopiero wyrażone kweſtye chcąc doſkonale obiaśnić, zdało mi ſię od początku Rządow publicznych w Rzymſkim Pańſtwie poſtanowionych zacząć, aby ie każdy ſnadniey mogł zrozumieć, y rozeznać.

Ze Rzym był Amphitheatrum albo

ucie-

ucieczką zbiegow od *Romulusa* ogłoszony, wszyscy o tym wiedzą. Rzymianie nayprzod na wolnych Seymach y publicznych Kongressach wotowali, czyli kreski dawali, każdy osobno po iedney, potym przez *Centurye:* na koniec wrocili się do poiedynczego wotowania. Tak obierano Krolow, Konsulow, Dyktatorow, Pretorow, Trybunow, Edylow, y innych Officyalistow, oraz decydowano wszelkie materye *Statûs* przez większą kresck czyli wotow liczbę.

Dla dowodnieyszego tey prawdy widoku, od początku postanowienia w Rzymie Rządow zaczynamy.

Podzielił *Romulus* pierwszy *Rzymu* Fundator, y Prawodawca Obywatelow na *Dziesięć Kuryi* albo *Chorągwi*, a te każdą na 30. *Centuryi* rozłożył, z ktorych każda część obrały z pomiędzy siebie wszystkich Senatorow 99. a *Romulus* sam wybrał z między wszystkich iednego Senatora, y temu w niebytności swey powierzał Rządy Rzymu. A że sam absolutnie rządził, dla tego zgładzony był ze świata Roku od założenia

Dion. lib. 2. T. Livius l. 1. Cap. 9. Plinius l. 3. cap 5.

nia Rzymu 37. Nastąpiło potym *Interregnum*: kiedy po śmierci *Romulusa* każdy Senator po 5. dni panował, a ostatni Inter-Krol Senator konwokował walny Seym, na ktory zebrali się wszyscy Senatorowie y Pospolstwo, każdy dawał osobno kreski czyli wota na tego, komu się kto bydź zdawał do Rządow sposobny. Pospolstwo przewyższało wotami Senat w elekcyi, dla czego sprzeczka między Senatorami starszemi powstała; albowiem pretendowali ci prawdziwego Rzymianina za Krola, a młodsi Sabynczyka, zgodzili się iednak wszyscy na *Numę Pompiliusa* Sabinczyka około Roku Rzymu 39. Po śmierci *Numy Pompiliusa* obrali sobie *Tulliusa Hostiliusa* podobnymże sposobem. Jakiekolwiek stawały Elekcye, Dekreta, Konstytucye *&c.* te zawsze pod Imieniem Pospolstwa stanowiono. Tak obrany *Servius Tullius* Krol VI. Rzymski Roku *Rzymu* 175. ktory widząc, że Pospolstwo czyli Plebeiuszowie zawsze guruią nad Sena-

T. Livius l. 3. p 199.

tem

tem w Radzie na Kongressach publicznych, a chcąc się pozbyć prostego gminu sentymentow, pod pretextem uwolnienia onego od podatkow, kazał uczynić Generalny wszystkich Obywatelow y rol ich popis. Po czym całe Państwo podzielił na *Kurye* y *Centurye*, *Kuryi Cztery* wyznaczył bez żadney rożnicy bogatego od ubogiego, a te podzielił na sześć części, y z nich uczynił *Centuryi* 193.

W pierwsze *Centurye* pokładł Senat y możnieyszych Panow według większości substancyi, w ostatnie uboższe Pospolstwo, y tych ktorzy żadnych rol nie mieli. Po takowey exdywizyi postanowił, aby lud gromadził się Centuryami, ile kiedy była potrzeba obierać Magistraty, stanowić Prawa *&c.* y żeby zbierano kreski przez Centurye; miasto tego, co ie rachowano przez Kurye, to iest: każdego Obywatela poiedynczo. Y żeby 98. Centuryi, iak były spisane, naypierwiey wotowały, a inne potym; przez co potra-

ſił kſztałtnie przenieść władzę Poſpolſtwa do przednich Panow Rzymſkich. Cała albowiem nacya będąc złożona z ſześciu exdywizyi, a z tych wſzyſtkich było Centuryi 193. Pierwſza zaś exdywizya, w ktorey ſami tylko byli Senatorowie y bogaci Panowie, zawierała w ſobie Centuryi 80. Druga exdywizya podobnież z możnych złożona Panow Centuryi 20. liczyła: inne cztery exdywizye lubo uboższe, ale nierownie liczniey ſze, chociaż ſię wſzyſtkie na co zgodziły, na nic ich ſię przydały wota, bo w pierwſzych dwoch exdywizyach z ſamych tylko Panow, y bogatey Szlachty złożonych, więcey znaydowała ſię Centuryi. Y tak pierwſza exdywizya z możnych Panow Rzymſkich złożona; ſama ſtanowiła Dekreta publiczne, y wſzelkiemi intereſſami Kroleſtwa dyſponowała. A kiedy ktore kreſki brakowały, albo niektore pierwſzey dywizyi nie zgadzały ſię, na ten czas przykładały do ſiebie drugą w porządku, dywizyą,

Aull. Gell. l. 16. cap. 10.

czy-

czyli komput. A gdy obydwie zgodziły się, na co, daremnie się iuż było trzeciey pytać; bo zawsze większa liczba decydowała.

Tym sposobem Pospolstwo było oszukane y obarczone, kiedy zbierano głosy przez Centurye, nie mogło nigdy dopomnieć się o swoią krzywdę, bo odięta mu była sposobność, przewyższyć kreskami Patrycyuszow, ktorzy iakie chcieli, takie stanowili Prawa, przez co Plebeiuszowie do ostatniey przyszli mizeryi, ba prawie niewolnikami się stały, kiedy wyprzedawszy grunta nauspokoienie długow, a tym nie mogąc ieszcze zadosyć uczynić kredytorom, w kaydanach u Patrycyuszow y bogatey Szlachty zostawać musieli. *Plinius l. 3. cap 33. T. Livius l. 1. d. 1. Dion. l. 6.*

„Proszę tu dobrze konsydero„wać: iż Pospolstwo Rzymskie mia„ło głos wolny, wolno mu było na „co chcąc pozwolić, y na co chcąc „dać swoie *votum*, o co chcąc się do„minać, lecz na co się te przyda„ły, kiedy ie Patrycyuszow y mo„cnieyszey Szlachty zawsze prze-

„wyżſzały *vota*. Nikt uboższych od
„Obrad publicznych nie exkludo-
„wał, a przecie wolność ich kiedy
„była przez wyżſzą liczbę obarczo-
„na, zaprowadziła w kaydany, y
„do oſtatniey przyprowadziła mi-
„zeryi. Miarkuymyż ztąd, coto
„mnieyſza wotow liczba umie, y
„na co ſię przyda, iakową Anoni-
„mus Autor w Kſiążkach ſwoich *o*
„*ſkutecznym Rad ſpoſobie* wydanych
„wielce zachwala. Ale żebym tako-
wych Obrad więkſzey liczby decy-
duiących widoczne pokazał ſkutki:
Inne pominąwſzy, iednego tu tylko
Plebeuſza opłakaną wyſtawiam kon-
dycyą. Jeden Plebeuſz w kaydany
okuty, położył ſię na Rynku publi-
cznym. Suknie iego poſzarpane,
broda długa, y włoſy poczochrane,
czynił iedno ſtraſzydło, poznany był
przecie w takiey ſtanu poſtawie.
Przypomnieli niektorzy, że go nie-
gdy widzieli na woynie, mężnie z
nieprzyiacielem walczącego, y ſam
mizerak pokazywał ran znieſio-
nych w rożnych okazyach blizny,
wy-

T. Livius l. 2, d. 1.
Opłakana kondycya iednego dłużnika.

wymieniał Konſułow, Trybunow, Centuryonow, pod ktoremi ſłużył, y obrociwſzy ſię do tłumu ludzi (ktorzy go otoczyli, y pytał uſilnie racyi tak opłakaney kondycyi, coby go do niey przywiodło) rzekł: będąc na woynie przeciwko *Sabynczykom* nie tylko nie mogł robić ſwego małego gruntu, ale ieſzcze podiazd nieprzyiacielſki zrabował dom iego, y ſpalił, nie maiąc tedy ſpoſobu do życia, y do wypłacenia podatkow, muſiał zabrnąć w długi, a potym gdy prowizya powoli naroſła, wyprzedał ſię ze ſwego gruntu, dla uſpokoienia części długow, lecz kredytor niemiłoſierny, nie będąc zupełnie uſpokoiony, wzioł mię z dwoygiem dzieci do więzienia, y oddał ſwoim niewolnikom, ktorzy z roſkazu Pańſkiego całe ciało poſzarpali. Y w tym zaraz odkrył plecy zſiniałe, y krwią bluſzczące od ciężkich plag. Gmin podobnież ponoſząc uciſki, za tak grubiiańſki traktament, narzekał z gniewem na Patrycyuſzow. Y ztąd powſtała ſedy-

Tullius l. 2. d. 1. Dion. H. l. 6.

cya. Jakie wyciągane były lichwy od zaciągnionych długow, wolno czytać Tacyta Liwiuſza lib. 6. *Ale nie wchodząc w hyſtoryą, przyſtąpmy do dalſzych Obrad publicznych formy.* Tarquinius po zabiciu *Serviliuſa*, ſam bez Seymu uczynił ſię Krolem, tego iako Tyrana wypędzono, y iego familią. Poſtanowiono potym dwoch Konſulow, *Kollatyna* y *Brutuſa*, ale pod czas panowania tych nie uſpokoiły ſię ſedycye między Poſpolſtwem. Zaczym Senat poſtanowił Dyktatorem *T. Largiuſa* (ten Urząd w początkach na 6. Mieſięcy tylko był pozwolony) Naſtępca po nim *Virgilius* Dyktator będąc wielkim miłośnikiem publicznego Dobra, y widząc Plebeiuſzow pod ciężarem długow ięczących, nie maiących gruntow właſnych (w oppreſſyi będąc, wyprzedali ſię, chociaż każdy miał z nich Patrycyuſz y Plebeiuſz rowne role po dwa Morgi w polach) a za Oyczyznę krew wylewaiących, chciał dla nich wymoc u Senatu podział przyzwoity zawoiowanych

R. Rzymu 218.

grun-

gruntow, a nie mogąc chwalebnych zamysłow swych przywieść do skutku, złożył przed czasem Dyktaturę. Pospolstwo też za podiętą na woynie przeciw *Wolskow* ku Oyczyznie przysługę uznaiąc niewdzięczność Patrycyuszow, skonfederowawszy się wyszło z Rzymu na gorę *Vellus* zwaną o mil 3. od Rzymu leżącą, tam do nich deputowano z Senatu Kommissarzow *Largiusa*, *Waleryusa* y *Menniusa*, z ktoremi traktuiąc Pospolstwo wymogło skasowanie długow y postanowienie Prawa *Tribunitium*, ktore administrowało dwoch Trybonow z pomiędzy Plebeiuszow obranych. A ci tym Prawem w iednym słowie zawartym *Veto* seu *annullo nie pozwalam*, mieli moc, każdy zosobna kontradykować, coby widzieli bydź z oppressyą Plebeiuszow, potym wymogli sobie pozwolenie konwokować publiczne Kongressa. A tu nie co odmieniła się forma w Rządach Państwa. Potym zaraz postanowiono Edylow także z Gminu. Tę władzę Senat pozwolił przymu-

R. Rzymu 259.

Dion. H. l. 6. T. Livius l. 2. cap. 36. R. Rzymu 260.

szo-

ſzony rebellią domową, y na to więkſzością kreſek albo *Pluralitate* decyzya naſtąpiła, bo przeciwko temu kontradykowali *Appius*, *Virgilius*, *T. Vetuſius* y inni Patrycyuſzowie.

Coż potym. Caſſius Viſcellinus Patrycyuſz formuie ſobie nadzieię zoſtać Krolem pod faworem ſedycyi w mieście trwaiącey, dla podziału zawoiowanego gruntu. Był zwyczay u dawnych Rzymian, że gdy iakową część obcey Ziemi zawoiowali, albo Prowincyą, podzielali tey iedne część dla nadgrody za koſzta woienne, drugą darmo rozdawano ubogim Plebeiuſzom w Rzymie nowo oſiadłym, mianowicie żadney właſności nie maiącym, czaſem też niektore Powiaty dawano, na Czynſz hołdownicym Prawem. A Dzierzawcy tych podług umowionego kontraktu wypłacali pieniędzmi, owocami y zbożem, co ſię potym przedawało na profit publicznego ſkarbu. Na koniec inne części na paſtwiſka bywały obracane dla powſzechnego wſzyſtkich pożytku.

żytku. Takowa dyspozycya oddalała mizeryą y wszelkie dyssensye od Rzeczpltey; a zachęcała Pospolitwo do obrony Oyczyzny. Ale Patrycyuszowie maiąc Prawo w ręku swoich przez wotowanie Centuryami, przez ktore, zawsze Pospolstwo było obarczone, odieli rozmayte sposoby do życia małemu ludowi. Grunta nawet rozległe, zkąd szła subsystencya całemu Państwu, stały się powoley dziedzictwem partykularnych osob, ieżeli zaś co ich przedano na profit Rzeczpltey w nadgrodę koszstow woiennych, Patrycyuszowie na ten czas tylko bogaci będąc Panami y Sędziami wszelkich kontrowersyi przysądzali ie sobie za małą cenę, tak dalece, że skarb publiczny żadnego prawie nie miał ztąd zysku. Przez też same władze pod swoim albo cudzym imieniem zabierali Dobra, ktore się były powiny oddawać na Czynsz ubogim Plebeiuszom dla wspomożenia, y wychowania własnych dzieci; często też przez interessowane pożyczenie pieniędzy y

li-

lichwy przyrosłe, przymuszali ludzi do ustąpienia małego dziedzictwa, po Przodkach swych spadłego. A tak bogaci przyczyniaiąc powoli granic swoich, ogarneli, albo pomięszali między własne po większey części grunta Pospolstwa, podczas częstych Rewolucyi woiennych, owo zgoła, ani Państwo biorąc go ogulnie, ani Plebeiuszowie biorąc ich poiedynczo, żadnego nie mieli pożytku z ziem mieczem przysposobionych. Patrycyuszowie cokolwiek zabrali, opasali murami, pobudowali tam dwory, a mnogość niewolnikow y więźniow wziętych na Woynie zarabiali owe grunta, na profit Panow Rzymskich. Senatorowie bowiem y Patrycyuszowie nie mieli inszych Dobr, tylko owe publiczne, ktore potym dostały się Sukcessyą w rowne familie przez działy albo przedaże.

Dion. H. l. 6. T. Livio 2. &c.

To też to! wszystkich dyssensyi y rosterkow było źrzodłem. Myzerya y ubostwo Plebeiuszow, a nad temi nielitość Patrycyuszow. Ustawi-

cznie wſzczynały ſię bunty y rebellie dla pretendowanego przez Pospolſtwo podziału zawoiowanych gruntow; reſpektem ktorych poſtanowiona była Konſtytucya, y przez Senat approbowana pod Konſulami *Wirgtliuſzem* y *Caſſiuſzem* około Roku Rzymu 268. y dla doſkonałego w tym dyſpartymentu Dzieſięciu Kommiſſarzow wyznaczono, ale ta dyſpozycya odłożona do naſtępuiących Konſulow pod pretextem, że *Wirgiliuſowi* y *Caſſiuſowi* expirowała funkcya Konſulatu. Potym obrał Senat Q. *Fabiuſa* y S. *Korneliuſa* za Konſulow, a *Caſſiuſa* zaraz zapozwał pod pretextem, iakoby wprowadził Cudzoziemcow do Miaſta; w ſamey zaś rzeczy dla tego, że za Konſulatu ſwego wymogł na Senacie Konſtytucyą podziału gruntow. Poſpolſtwo uwiedzione temi pozorami, zawſze kochiące wolność y Oyczyznę, ſkazało Protektora ſwego na ſtrącenie z ſkały *Tarpeyſkiey*. Tym niegodziwym decyzyi procederem Poſpolſtwa, Konſulowie prze- *R. Rzymu 268.*

raże-

rażeni obawiaiąc się Senatu, żeby podobney na nich nie włożono potwarzy, nie śmieli przyprowadzić do exekucyi owey Konstytucyi. Y tak rożnemi prolongowali sposobami Patrycyuszowie dyspartyment gruntow zawoiowanych, do czego ich sama sprawiedliwość animowała, y publiczne pretendowało Dobro.

Dion. H. l. 2. T. Livius l. 2.

Jakichże ieszcze zażywaią sposobow możni Panowie, żeby sprawiedliwie wymuszony Senatu Dekret, nie przyszedł do exekucyi? obierali takowych Konsulow, ktorzyby o tym Dekrecie cale nie myslili, bo w Patrycyuszow ręku były wszelkie losy obierania Konsulow przez Centurye, a Pospolstwo chociaż wotowało, to żadney władzy w elekcyi przez swe wota nie miało, kiedy ich zawsze mnieysza liczba kresek czyli wotow liczyła się, y choć się na co wszyscy zgodzili, iednak nigdy liczba Centuryi Pospolstwa nie wystarczała, tym sposobem Pospolstwo wyzute z wolney elekcyi, musia-

ſiało cierpieć takowych Konſulow, iakich Senat im dawał, byli iednak tak żarliwi o wolność, chociaż tey pożytkow nie używali, że na ſame pozorne udania, w poſtać tyrannii przyobleczonych n a y w i ę k ſz y ch ſwych Protektorow okrutną śmiercią bezrozſądnie karali; iako uczynili z *Cajuſem*, *Caſſyuſem Tyberyuſzem Grachem*, y wielu innemi. A Trybunowie kiedy żarliwie za Poſpolſtwem obſtawali, y ſłuſznie decyzyi Senatu Rzymſkiego kontradykcyami ſię ſprzeciwiali, y ſprawiedliwego gruntow zawoiowanych podziału pretendowali, na uſmierzenie tych Senat Dyktatorow z pomiędzy ſiebie obierał naywyżſzą władzą maiących, albo rożne pretexta wynaydował do prolongacyi iuż poſtanowionego Prawa. Co widząc Gmin, publicznie w klar na Kongreſſach utyſkował: nie doſyć na tym, iż Patrycyuſzowie z pomiędzy ſiebie obieraią Konſulow, trzebaż ieſzcze ſzukać między niemi nayprzeciwnieyſzych dyſparty-

T. Livius l. 2, Dion. H: l. 2.

mentowi gruntu, że tyle wynaydu-
ią przyczyn, aby nigdy podziału za-
woiowanych gruntow nie doczeka-
li ſię ubodzy ludzie; kiedy na ſamych
Trybunow Protektorow gminu al-
bo kalumnie rzucaią, albo śmiercią
onych karzą, y nawet w łożkach
duſzą, iako uczynili z *Geneceuſzem*,
tak ſkutecznie zaduſiwſzy, że Po-
ſpolſtwo omamione, niewidząc zna-
Dion. H. l. 9. ku śmierci, złudzone przez Wie-
ſzczkow (ktorzy byli zwyczaynie
Spoſob ſtraſzenia Poſpolſtwa. Patrycyuſzowie) na illacyą, y obłu-
dną śmierci expozycyą, iakoby Bo-
gowie nad *Geneceuſzem* Trybunem
zemścili ſię krzywdy Patrycyuſzow,
że tę naſtępował y koniecznie doma-
gał ſię gruntow zawoiowanych po-
działu, religią zdięteo dſtąpiło preten-
ſyi, boiąc ſię: aby podobnie wſzyſcy
od Bogow nie byli ukarani. Y tak
wiele innych wynaydowali ſpoſo-
bow, aby Poſpolſtwo nigdy do
końca żądzy ſwoich nie przyſzło.

Gdy zaś owey boiaźni Bogow
niektorzy roſtropnieyſi Plebeiu-
ſzowie, ſentymenta z głowy wybili
Gminowi, znowu zaczęto dawną

retensyą popierać. *Appius* Patrycy-
usz Konsul tak był przeciwny Gmi-
nowi, że rożne wynaydował sztu-
ki do przedłużenia, a bardziey nigdy
niedopuszczenia podziału gruntow,
i gdy niektorzy Kollędzy iego kom-
passyą nad mizeryą Pospolstwa zdię-
ci, y według rostropney polityki sami
radzili, y oczywistemi publicznego
Dobra remonstracyami dowodzili,
e do podziału zawoiowanych
runtow, przystąpić należy, oświa-
czył się naostatek publicznie w te
owa: *żebym wam moie obiawił mysli,
tym się deklaruię: że się zawsze będę op-
nować statecznie przeciwko publikacyi
Konstytucyi względem podziału gruntow,
mam nadzieię, że nim Trybunowie tra-
ą do końca przedsiewziętego proiektu, po-
naią ieszcze, iaka władza Konsularna.*
Lenares Volero Trybunus widząc,
e Senat naynieprzyiaźnieyszych
biera Pospolstwu Konsulow,
d ktorych Praw exekucya za-
wisła, domaga się postanowienia
lekcyi Trybunow przez pokole-
ia albo Kurye (Kurye znaczyły

 kre-

kreſki od każdego poiedynczo, y takowa elekcya tylko praktykowała ſię w obieraniu Kapłanow) że każdy miał moc ſwoie dawać *votum*, przez Centurye zaś obierano Konſulow Trybunow y inne materye *Status* (iako ſię wyżey rzekło) decydowano. Prawa Gruntowe zarzucone. Podczas rożnych rewolucyi Poſpolſtwo pozyſkało dzieſięciu Trybunow. Byli też y ſami Patrycyuſzowie Trybunami, co ſię działo przeciw formalney Inſtytucyi Trybunału, do ktorego nikt niepowinien był bydź przypuſzczony, oprocz Plebeiuſzow. Senat nie mogąc ſię pozbyć zwyczayney Trybunow pretenſyi domagaiących ſię podziału gruntow, deklaruie Plebeiuſzom nowych Trybunow, trzech Patrycyuſzow, a drugich 3. z Gminu. Poſpolſtwo tę łaſkę otrzymawſzy od Senatu, odſtępuie popieraniaKonſtytucyi Gruntowey. Ale *Emilius* Dyktator widząc potrzebę publiczną, przyſtąpić do podziału zawoiowanych gruntow, chciał to Prawo przy-

R. Rzymu 282.

R. Rzymu 284.

R. Rzymu 304.

T. Livius d. 1. *l.* 3.

R. Rzymu 309.

wieść

wieść do exekucyi, lecz ſkoro funkcyą ſkonczył, zaraz Senat na wygnanie go ſkazał, z przyczyny, że był przychylny Gminowi.

R. Rzymu 320. T. Livius l. 4.

Trybunowie wſkrzeſzaią propozycyą reſpektem dyſpartymentu gruntow. *Appius Claudius*, żeby ta do ſkutku nie przyſzła, daie radę Senatowi, uiąć ſobie ktorego z Trybunow, żeby kontradykował, a tym ſpoſobem nie dopuścił uchwały Konſtytucyi. Trybunowie z Patrycyuſzow y Plebeiuſzow poſtanowieni. *Servius* y *Virgilius* z Trybunału przez decyzyą Senatu złożeni, a po złożeniu od Gminu ſkazani na pieniężną winę. Za Kamilla Dyktatora Senat wyznaczył na każdą familią Poſpolſtwa gruntu po ſiedm Morgow, po czym w Rzymie ſpokoyność naſtąpiła. Ten po ſkonczoney Dyktaturze dobrowolnie Rzym opuſzcza przez intrygi Trybunow. *Brennus* Wodz Francuſki rozpraſza Woyſka Rzymſkie, wchodzi do Rzymu, Senat wycina, *Capitolium* blokuie. Przez tę klęſkę *Camillus*

T. Livius l. 5. cap. 12. Dion. l. 4.

R. Rzymu 363.

nad Oyczyzną kompaſſyą zdięty, zaciąga woyſka, Francuzkie Pułki znoſi, Rzym ſpalony *de novo* reſtauruie: *Manlius* Konſul Patrycyuſz nadęty pyſznym tytułem *Obroncy Capitolium*, wznieca między Poſpolſtwem ſedycye, ktory od Dyktatora *Corneliuſa Coſſa* do Turmy wtrącony; zkąd Senat go uwalnia obawiaiąc ſię nowey ſedycyi, ale Trybunowie M *Manlius*, y Q. *Petillius*, chcąc ſpokoyność w Państwie uczynić, konwokuią Gmin, między ktorym powſtały rozruchy: *Manliuſa* dekretuią na zrucenie z wierzchu *Capitolium*.

R. Rzymu 370.

Patrzaymyż iaka Trybunow ku Oyczyznie przysługa! gdy widzieli oczywiſtego buntownika, wymogli to na Poſpolſtwie, że Manliuſa, *ktoremu ſprzyiało, z wierzchu Capitolium (ktorego był Obrońcą) zruciło, gdzie ſzło o publiczne Dobro, nie odſtępowali onego.* Odnowili znowu kweſtyą o podziale gruntow, bo exekucya uchwalonych Konſtytucyi nie odebrała ſkutku. Lecz wielcy Panowie temu zawſze

prze-

przeciwni, między Trybunami wſzczeli *diverſionem animorum*, tak, że iedni podziału gruntow dopominali ſię, drudzy temu kontradykowali, a Konſulowie exekucyi Prawnie przyprowadzali. *Sextius* Tribunus Gminny nie mniey pyſzny iak obrotny, popieraiąc ſprawę Plebeiuſzow, a oraz ſam ſię utrzymuiąc na Trybunoſtwie, peroruie z publiczney Katedry w te ſłowa: *Dyſpartyment nierowny między Obywatelami, ieſt okazyą uſtawicznych rozruchow, że Gmin ięczy pod ciężarem lichwow, że tych ludzi wolnych codziennie biorą w okowy, y więżą iako niewolnikow, ani ſię ſpodziewać godzi, żeby Bogaci y Patrycyuſzowie cokolwiek uſtąpić chcieli z Tyranſkiego obchodzenia ſię z oſobami, y fortunami naſzemi, chyba że Poſpolſtwo odważy ſię na koniec pretendować mieć w Senacie ſwego iednego Konſula, iako tłumacza intereſſow, y Protektora ſwobod ſwoich, alboż mało dla Patrycyuſza gruntu* 500. *Morgow, kiedy Przodkowie ich po dwa tylko rowno z Plebeiuſzami mieli, a teraz y z tey małey*

części gruntow wielu wyżuli niesłusznie. Z ambicyi w prawdzie *Sextyusa* ta wynikneła propozycya, ale w rzetelności sprawiedliwości była ozdobiona. Doszedł ten obrotny Trybun Konsularney godności pod Dyktaturą *Camilla*, iuż piąty raz, tą naywyższą dostoynością ozdobionego. Przez ktorego promocyą Pospolstwo pozyskało podział zawoiowanych grontow. Potym Plebeiuszowie do naywyższey Senatu dostoyności przypuszczeni za Dyktatora *Martiusa Rutila.* Gdy przednieysi Plebeiuszowie y godności y podziału gruntow dostąpili, mniey dbali na wspoł Braci mizeryą; osadzili swoie włości niewolnikami wziętemi na woynach długo trwaiących, a nacyonalni oracze wyzuci z swych gruntow, opuścili kray nie maiąc w nim zkąd żyć. Trybunowie y Pospolstwo odnawiaiąc dawne skargi przeciwko takowym uzurpacyom, od fundamentu prawie Rzeczpltey wszczęte, osobliwie od *Serwiliusa*, przez postanowione

R. Rzymu 385. Pliniq in Camillū. Octavius Fast. l. 1. T. Livius l. 7.

R. Rzymu 391.

Cen-

Centurye, dla ktorych Plebeiuſzowie z powagi y wolności prawie wyzuci, wſzczęli Regulamen *Liciniuſa* zaſzłą Konſtytucyą, przez ktorą nic więcey iak tylko 500. Morgow gruntow dziedzictwem trzymać każdemu Obywatelowi Rzymſkiemu, determinowano; lecz tego Prawa nie przyſzła exekucya dla uſtawicznych woien. A Rzymianie przez los ſzczesliwey woyny podbili wielkie Państwa: *Macedonią*, *Illiryą*, y nayznacznieyſzą część *Azyi* tak dalece, że Rzymianie w trzech częściach świata rozciągneli obſzerne granice Państwa ſwego. Zaczym pretendowali, aby poźnieyſza przynaymniey Konſtytucya Liciniuſa przez wſzyſtkie Stany Rzeczpltey approbowana, więcey nad 500. Morgow gruntu właſnego nie pozwalała. Lecz Panowie Rzymſcy, y bogaci poczytuiąc ſię bydź na ten czas nad ſame Prawa wyżſzemi, z wzgardą odrzucili wſzelki temperament owey Konſtytucyi, maiąc ią za przemilczoną. *Tiberius Grachus*

Donat. l. 2. Polip. l. 1.

Około R. Rzymu 607. Policarpus l. 15 Cicero Offi. 2. in Orat pro Archia & Murena.

y *Cajus Grachus* widząc Pospolstwo w wielkiey mizeryi y długami obciążone, chcieli wskrzesić tę Konstytucyą dla ulgi pospolitego ludu, ile maiąc bardzo obszerne Państwo świeżo zawoiowane, zaczął do Pospolstwa perorować w te słowa: *Zwierzęta dzikie maią swoie legowisko, y iamy, gdzie się chować zwykli, a Obywatele Rzymscy nieznayduiąc dla siebie naymnieyszego dachu, ani przytulenia żadnego dla schronienia się od samych niewczasow powietrza, bez stałego mieszkania y subsistencyi, błąkaią się niby wywołańcy iacy w własney nawet Oyczyznie. Mianuią się (rzecze) Panami y Rządzcami całego świata. Ale coż to za Panowie, ktorym nie puszczano na łokiec gruntu w dziedzictwo, przynaymniey dla pogrzebienia po śmierci ciał mizernych.* Pospolstwo winszowało sobie tak mądrego y żarliwego Trybuna, Senatorowie y inni wielcy Panowie za buntownika mieli. Ten Trybunus nie zważaiąc na Pańskie respekta, złożył Kongreß, na ktorym przystąpić miano do publi-

kacyi,

kacyi, a bardziey do odnowienia Prawa Licyniuszowego. Co postrzegłszy Patrycyuszowie y inni bogaci Panowie, maiąc pod sobą bardzo wiele gruntow, a niechcąc udzielić tym, ktorzy krew na woynie wylewali obficie, podbiaiąc obszerne włości, przemawiaią M. *Octawiusa* Trybuna, aby kontradykował sprawiedliwey propozycyi, y tak czyni. Co widząc obrotny *Tiberius Grachus*, za pozwoleniem Pospolstwa degraduie *Octawiusa* z Tribunatu; Senat czyni konspiracyą na *Gracha*, y zabiia go kiymi, ławkami, y od stołkow nogami w *Capitolium*. Fakcya ta y partya Panow rozciągneła zapalczywość swą na tych nawet, ktorzy się pokazywali bydź faworyzuiącemi Pospolstwu, wielu tych umorzono, y w rzece *Tyber* potopiono, drugich nie mało *Pompilis* na ten czas Pretor wywołał z Państwa. [*R. Rzymu* 621 *vel Paterculus l.* 2.]

Potym drugi Cajus Grach Brat *Tyberiusza* został Trybunem. Nabył rowney iako Brat iego u Pospolstwa [*R. Rzymu* 650.]

ſtwa eſtymacyi przez ſwoie wielkich cnot wrodzoney dobroci przymioty, wiele poſtanowił Konſtytucyi względem podziału między ubogich Plebeiuſzow zawoiowanego gruntu, ale Patrycyuſzowie zawſze przeciwni takowym Uſtawom, namowili *Opimiuſa Conſula*, aby do exekucyi tak ſprawiedliwey przyſtąpić nie dopuſzczał Konſtytucyi. A gdy *Cajus Grachus* funkcyą Trybunowſką ſkonczył, Konſul wſpomniony ſkaſſował zaraz wſzyſtkie *Gracha* Konſtytucye, y nie przyſzło do podziału gruntow. Naſtąpiła potym konſpiracya na *Cajuſa* y kollegę iego, *Flavius* zwanego, ktorych obydwoch *Opimius* Konſul zawſze Gminowi nienawiſty, zabiia, dawſzy ſwym ludziom ordynanſe, y wyznaczywſzy za głowę *Cajuſa* tyle złota, ile głowa iego zaważy; kazał go wſzędzie ſzukać, ktorego Zołnierze znalazłſzy, ucięli mu głowę. Tę *Septimuleus*, kreatura *Opimiuſa*, ukradł tym, co ią nieśli na znak wiktoryi, y nieznacznie wy-

ią-

iąwſzy z niey muzg, nalał nato mieyſce ołowiu rozpalonego, aby była ważnieyſza, y wziął za nią puł ośmnaſta funta złota, a *Flakuſa* zabitego ciało w rzekę Tyber wrzucono, zgładziwſzy w tumulcie więcey 3000. Obywatelow niewinnie.

Opimius Konſul ſłyſząc uſtawiczne Poſpolſtwa ſkargi y ſzemrania, że ſię nie mogło doczekać exekucyi Praw dyſpartymentu gruntow, przez Senat iuż approbowanych, chcąc ułagodzić Poſpolſtwo, proponował przez iednego Trybuna, iakoby wſpomnione Prawa bardzo były trudne do exekucyi. Zaczym rzuca Tuman w oczy Gminowi; proponuie, że z zawoiowanych gruntow Czynſz dawać będą w poſſeſſyi ſwey trzymaiący Panowie, a pieniądze złożone Czynſzowe, będą rozdawane między ubogich Obywatelow. Ci y z tey ulgi w uboſtwie ſwym kontenci. Lecz w krotce potym ani gruntow, ani pieniędzy z nich Czynſzowych nie widzieli, bo ani wſpomniano o Trybunie

bucie naznaczonym, lubo publicznie deklarowanym, że ten miał się dostać między ubogich Obywatelow. Takiemi pretextami zawsze byli uwodzeni y łudzeni Plebeiuszowie, a grunta zawoiowane w ręku zostawały Magnatow, mały zaś lud w większą wpadł mizeryą, ktorą od niego dway Grachowie odwrocić chcieli, przeczuwaiąc wcześnie konsekwencye.

Ze *Cassius* protektuiący Plebeiuszow był przez decyzyą Senatu z Rzymu wypędzony, nic nie mowię, gdyż to nie iest przedsięwzięcia mego intereß, opisywać wszystkie dzieie Rzymskie, tylko tu o Trybunach czyli władzy ich: gra idzie, ieżeli ci przez swą władzę byli przyczyną upadku Rzeczpltey Rzymskiey. Ze tych Patrycyuszowie przekupowali, widzieć się daie z hystoryi Rzymskiey. Wymawiał im publicznie *Memmius* Trybun Gminny w te słowa: *Poczciwość wyniosła się z tego stanu, nie masz w nim żadney sprawiedliwości; złoto bowiem iest Tyranem Rzymu, ktore po-*

dług doświadczenia Gminnego Szlachta y Panowie iako Bożka iedynie adoruią; wyrzucał, iak handluią publicznie własną wiarą y honorem, a tym samym sławę y interessa Państwa puszczaią na tandetę, zdradzaią Maiestat Rzeczpltey zaprzedaią ią w Obradach y w własnym Rzymie. *T. Livio l. 4. vel Patercu-lus l. 2. R. Rzymu 642.*

Po zakonczoney woynie z Jugurtą Krolem *Numidyi*, powstały scyssye między Patrycyuszami y Pospolstwem, że pierwsi *Metellusowi* Patrycyuszowi, drudzy *Maryuszowi*, przypisowali zwycięstwo. Nie ma tu czego chwalić Obywatelom iedney Rzeczpltey tak Patrycyuszom, iako y Plebeiuszom, albowiem takowy postępek prawie za dziecinność poczytać się może. *Marius* po zniesieniu *Cymbrow* przybywa do Rzymu, zmawia się z dwoma Senatorami *Glaucia* y *Saturninus* zwanemi. *Saturninus* stara się o Trybunostwo, ale widząc lud mały człeka wielce złosliwego, odmawia mu wszystkich kresek, y obrocił ie na *Nummiusa Glaucya*. *Saturninus* zmo-

wi-

wiwszy się z *Maryuszem* pod ten czas Konsulem, zabić kazał wychodzącego z Kongressu, *Nummiusa* a *Glaucya* wspoł zaboyca, złożył na zaiutrz Kongreß rano, y przez Partyzantow *Mariusa*, oraz swoich, obrał *Saturnina* Trybunem. *Saturninus* od *Mariusa* umowiony, proponuie Pospolstwu podział gruntow zawoiowaney Ziemi *Cysalspińskiey*; Pospolstwo lubo ubostwem przyciśnione iako od złosliwego człeka nie przyimuie tego prezentu z początku: naostatek zezwała na to, y Konstytucyą approbuie. *Marius* Konsul nakazuie, aby ią w piąciu dniach poprzysiągł Senat w Kościele *Saturna*, czemu *Matellus* y inni Senatorowie kontradykuią, ale wspomniony Konsul pod pretextem restrykcyi w przysiędze do Kościoła *Saturna* sprowadził Senat, y tam ich przymusił do przysięgi. A że tey nie wypełnił: *Matellus* Senator, zaczym go na powtornym konwokowanym zgromadzeniu kondemnować *Saturninus* chciał na wygna-

gna-

gnanie, ale temu cały Senat przeciwił się, y bardzo wielu z Gminu. *Mennius* dobrowolnie uiechał z Rzymu, ktory prawie na łup dostał się *Saturninusowi*. *Marius* Konsul na zdzierstwo Saturnina całego Miasta, przez szpary patrzy, y Trybunowi złosliwemu kreaturze swemu wszystkiego pobłaża, choć dość oczywistą w Rzymie widzi tyrannią iego. Już więcey nie było wolności na elekcyach, poniewaź gwałt wszystko decydował. *Appius Alex. de Bel. Civ. l. 1.*

„Zważmyż proszę, że pod „czas takowego panowania tyrannii, ktorey był przyczyną *Marius* „Konsul czyli Pretor, y *Saturninus* „z *Glaucyą* Trybunowie, ci nie słuchali na ow czas żadnych przeciw elekcyom y Instytucyom kontradykcyi swoich kollegow Trybunow władzy Prawa: *Annullo* czyli „*Veto nie pozwalam.* Wezmyż y to „na uwagę: że na ten czas było „Dziesięciu Trybunow, a przecię „tylko od dwoch całe Państwo było persekwitowane. Konsul *Ma-*

 rius,

„*rius*, w ktorego ręku były rządy „Państwa, patrzał na to wszystko, „widział zgwałcone Prawa y wła- „dze innych Trybunow. Proszęsz „tu dobrze konsyderować, co tey „tyrannii było przyczyną? czy Pra- „wo Tribunitium zwane *Veto*, „przy ktorym niewinnie Trybu- „now zabiiano? nie, czy Senat „powagą Konsula obarczony? nie, „czy Pospolstwo, że roskazom y „Tyrannii było posłuszne? nie; coż „tedy? oto Prepotencya możniey- „szych gorę nad słabszemi wzięła „przez fakcye, y większość liczby, „przez ktorą Tribunitiū Prawo *liberū* „*Veto nie pozwalam* u Tyrannow by- „ło pogardą, u Konsula absolutne- „go śmiechem, u dwu Trybunow „szyderstwem, nad swemi Kollega- „mi. Otoż ztąd widziemi: że „wspomnione Prawo Tribunitium „samo gwałt cierpiało. Zaczym „Rzeczypospolitey, gubić nie mo- „gło. Przecież po zabiciu Tyran- „now *Saturnina* y *Glaucia* wolność „niby z martwych popiołow po-

wsta-

wstała, Senat upominał się u Gminu *Metellusa* na wygnanie od dwoch Tyranow dekretowanego, na przywrocenie ktorego, wszyscy Plebeiuszowie zezwalaią, ieden tylko Tribunus *Furius* zwany opponuie się przeciw powszechney zgodzie owym Prawem Tribunitium, *Veto niepozwalam.* Coż czyni Pospolstwo, widząc słuszność sprawy *Metellusa*, a zaciętość swego Trybuna *Furiusa?* oto go zaraz na mieyscu swego Trybunatu w sztuki rosiekało. *Appius Alex. l. 1.*

Patrzaymyż w to zwierciadło prawdy, że gdy na ow czas Pospolstwa zaszła powszechna zgoda, a wolne było od oppressyi, nie zważało na Trybuna iednego kontradykcyą. Gdzie zachodziła iedność Stanow, tam iednego Trybuna za nic kontradykcya. Można ieszcze się ztąd informować: kiedy Trybunus *Drusus* nazwany na swym Trybunale był zabity, chociaż przy sprawiedliwości doznał nieszczęsliwie, iak wiele waży iednego kontradykcya bez pomocy innych, gdy słuszność przez prepotencyą będzie o-

barczona poczciwego Trybuna partya Patrycyuszow, y możnych Panow za wspomnienie podziału gruntow nożem w katedrze perorowania przebiła. Na ow czas w Rzymie iuż Praw nie słuchano, ale kto był duższy, ten lepszy, *Pluralitas* tam decydowała, a Trybunowie Prawem *Liberi Veto* tey się opierali. Konstytucye iedne były od iedney partyi postanowione, a druga partya przeciwna na następuiącym ziezdzie wzmocniwszy się, też Konstytucye skassowała, na ktorych mieysce, nowe swoie stanowiła. Y tak w Rzymie ustawiczne były na publicznych Kongressach utarczki, ustawiczne Prawołamstwo, czyli prawdę mowiąc, między mocnieyszemi y słabszemi prawie ustawiczne *circa Pluralitatem* sedycye. Poki zaś trwało w swey władzy Prawo Tribunitium, *Veto niepozwalam*, poty nie dopuszczało takowych inkonweniencyi, poki ieden Trybunus przy powszechney Stanow zgodzie był respektowany, od wielu y kon-

Virgilio l. 2. Plinius l. 2. cap. 33. R. Rzymu 660.

tra-

tradykcye iego rezolwowane, poty wſzyſtkie Stano w Rzeczpltey Rzymſkiey intereſſa y publiczne materye pomyslnie były rektyfikowane, y rekoncyliowane z powſzechnym dla publicznego Dobra ukontentowaniem, czego doznał po tyle razy *Clodius*, *Valerianus*, *Horatius*, *Cicero* &c. za ktorych medyacyą, y pod czas naywiękſzych roſterkow, domowych ſedycyi, y koniuracyi powſzechna całey Rzeczpltey naſtępowała ſpokoyność, iakże nad Trybunowſkim Prawem przez więkſzość kreſek prepotencya (co częſtokroć ſię trafiało) gurowała, y dla rozrzucenia pieniędzy przez Patrycyuſzow, y możnieyſzych Panow ſprawiedliwość w decydowaniu nadwątlona zoſtawała, zaraz wſzczynały ſię w Rzymie publiczne ſzemrania, wzniecały ſię rebellie, naſtępowały Tyrannie, y wſzelkiego rodzaiu nieſzczęsliwości zlewały ſię na całą Rzeczpoſpolitą.

Dion. l. 10. T. Livius d, 1, 2. cap. 15.

Prawdę rzekłſzy podobno tego iednego tylko *Saturnina*, y drugiego

Glaucya Trybunow Historycy Rzymscy Tyrannami nazywaią, pod Tyranem także Konsulem *Maryuszem* będących, ale iak wiele Konsulow było Tyranow od Senatu przez większość Centuryi obranych, o tym pełne Historykow książki. Straszna była *Mariusa*, *Sulspicyusa*, *Cynny*, *Sylli*, *&c.* Konsulow Anarchia, kiedy ci Senatorow y Plebeiuszow na środ rynku zabiiać kazali, potym innych w domach, innych po ulicach, innych za Rzymem mordowano Obywatelow niewinnie. Już na ow czas za elekcye wolne, same tylko roskazy stawały. Naywiększy przyiaciel *Sylli Corneliusa* Konsula, *Lucretius Oselli* gdy się pokusił starać o Konsulat, *Sylla* rozgniewany takową mimo woli swoiey konkurrencyą, kazał go iednemu Setnikowi na mieyscu zgromadzenia sztyletem zabić. *A tu iuż widzieć się daie: że w wolney Rzeczpltey Rzymskiey, nie tylko kontradykować, ale nawet o godność iaką honoru konkurrować trudno było przeciw woli Tyranow.* Odprawiały się iednak na oko ele-

Appius. Alex. l. 2 Plutarchus in Sil. Cicero in Rulian. l. de Legibus.

elekcye zwyczayne, iuż pod ten czas tylko malowaney wolności.

Po zgładzeniu Tyrana, powrocona potym wolność Rzeczpltey Rzymskiey pod Konsulatem *Pompeiusa* y *Crassa*, ktorzy obydwa iak mieli w sercu krytą ku sobie nienawiść, tak obydwa faworyzowali Pospolstwu, racyą tego daie *Plutarchus*, że Pospolstwo przywrocone do dawney wolności przez Trybuna *Wolera* wprowadzoną przez *Kurye* czyli *Pokolenia* wotuiąc, możnieyszemi się stali, kiedy każdy poiedynczą dawał swoię kryskę, dla tego iak *Pompeius* tak *Crassus* formowali Pospolstwu: Partye prawie rowne, a ktora kreskami przewyższała, przy tey decyzya stawaia. Y w takowey postawie Rządu Trybunowie władzą swego Prawa: *Veto* albo *annullo niepozwalam*, nie wiele mieli mocy, bo większa kresek liczba determinowała wszelkie konkluzye. Swiadkiem tego *Cicero* Konsul, ktory oparł się Ustawom czyli Konstytucyi Trybuna *Rulla* przez swoię elo-

R. Rzymu 287.

quencyą, a w niey gruntowne dowody następuiących konsekwencyi. Albowiem po explikacyi *Cicerona* ułożony przez *Rulla* proiekt o podziale gruntow odrzucony był, oraz Konstytucye tegoż Trybuna przeciw oczywistey iego kontradykcyi, gdy większa część Pospolstwa uznała bydź niepożyteczne publicznemu Dobru, na remonstracye gruntowne *Cicerona* odrzuciła.

Osor. l. 5. Livius Florus l. 3. Q. Livius epist. 1. Cap. 64.

Widzieć tu trzeba: iż u Rzymian *Pluralitate* decydowały się Obrady publiczne a *Liberum Veto* tylko nieiakim hamulcem było; kto się starał o Konsulat, albo inne dostoieństwo, wielkie Pospolstwu czynił aplikacye, bo przytym na ostatek była zawsze decyzya; daię się to widzieć oczywiście: *Crassus* aby Gmin pociągnął na swoię stronę o Konsulat się staraiąc, Tysiąc stołow dla Pospolstwa zastawić kazał, u ktorych choynie traktowano, nadto familiom Plebeiuszow zboże na trzy miesiące do żywności wystarczaiące rozdać kazał. *Julius Cæsar*, będąc Gu-

Gubernatorem *Francyi* y *Libiec* wielkie na Kongressa elekcyalne zawsze przesyłał skarby, Senat, Trybunow y Pospolstwo przekupował. Dla czego zdzierstwo iego zawoiowanych Prowincyi pod Rządem Rzymu będących y łupiestwo Kościołow, przez większość kresek Senat y Pospolstwo osądziło potrzebną polityką Gubernii; kontradykowali temu wielcy ludzie, iako to *Cicero*, *Cato*, y innych wielu tak z Senatu, iako y z Pospolstwa, ale większa liczba przez zakupienie pieniędzmi, excessa *Juliusa Cæsara* za mądry rząd polityki poczytała. Ze zaś skrupuły ich brali względem Religii, że ten y Kościoły Bożkow łupił, a pieniędzmi mocno szafował, zaczym decydowała większa część Stanow ofiary uczynić, aby takowy postępek za grzech *Cæsarowi* nie był poczytany. Ksztalt to był wielki polityki *Cæsara* dla własnego interessu, że ten zważywszy: iż w Rzymie niesprawiedliwość przy rozdaniu wielkich summ, y naywiększym kryminałom

umie szyć płaszczyki polityki, zdzierał Prowincye, łupił Kościoły iuż do Rzymian należące, aby mu stawało pieniędzy, na zakupienie większych partyi Przyiacioł, nie wspominaiąc na każdy Kongress wielu summ od tegoż wydanych rożnym osobom, tylko tu dwoch namienię: *Emiliusowi Paulusowi* Konsulowi 900000. Talerow przysłał, a *Kuryonowi* Trybunowi ieszcze więcey pod temi tylko kondycyami, aby mu y partyi iego nie byli przeciwni. *Co to było na ow czas za oslepienie Rzymianiow, kiedy niewidzieli takowych profuzyi, y niezważali, z ktorych źrzodeł wypływały, a to tylko było iedyne zdzierstwo Prowincyi podbitych y Rzymowi podległych, z ktorych Caesar tak wielkie miał bogactwa, że prawie cały Senat, y Gmin na kilkanaście Tysięcy wynoszący mogł przekupić na swoią stronę, ale mało ieszcze brali Rzymianie, kiedy za te naydroższą wolność swą temuż przedali.*

Valeri9 Max. l. 9. cap. 1 Vell. Paterculus cap. 48.

Mowmy daley o Trybunach, bo o tych szczegulna kwestya. Odebrawszy list

Se-

Senat Rzymſki od *Juliuſa Cæſara* z pogrożkami, y zebrawſzy ſię, kryſkuie, iak ma ſobie z *Cæſarem* zuchwałym poſtąpić, iako zbuntownikiem, lecz na ow czas y oczywiſty niepzyiaciel Oyczyzny umiał złota blaſkiem zacmić w Senacie ſwoie wyſtępki. Pomięſzane były przez fakcye kreſki. Przyſtąpiwſzy iednak do lepſzego Regulamentu Senat, feruie na *Cæſara* Dekret; kontradykuią temu *Kurion*, *Marcus*, *Antonius*, *y Caſſius* Trybunowie Gminni, na fundamencie mocy ſwego Urzędu, czy dla tego, żeby Senat wziął na głębſzą uwagę, y iawnie *Cæſarowi* nie wypowiadał woyny, tak możnemu Panu, y w ręku ſwych wielkie woyſka maiącemu, ale raczey żeby wziął przed ſię ſkryte, y ſkutecznieyſze do wykonania przedſiewzięcia ſwego ſzrodki, aby w całym Państwie uniknąć ſedycyi y kłotni czyli też dla tego, że iuż byli od *Cæſara* przekupieni? Hiſtorycy *explicitè* nie wyrażaią w tym okoliczności. Cokolwiek bądź, trzeba było kontra-

dy-

dykcye Trybunow wziąć na głęboką uwagę, y zważyć oczywiſtey rebellii *Cæſara* dowody a podobno nieśmiałby ſię był nikt intereſſować za oczywiſtym nieprzyiacielem Oyczyzny, widząc formalną rebellią Oyczyznię grożącego *Cæſara*, choćby był nay więcey rozdał pieniędzy między Poſpołſtwo y Senat, przecież ci zawſze pragnący wolności, woleliby byli iedną partykularną oſobę odſtąpić, choć pieniądze wziąwſzy, niżeli podać ſię tyle doznanym tyranniom, niżeli całą Oyczyznę na łup oddać wſzelkim inſultom nieſzczęſliwości.

Sam Senat Dekret na *Cæſara* ferował, y roſkazy mu wyſłał, aby złożył woyſka kommendę, y przybywał do Rzymu, czego on nie uſłuchał maiąc wielkie pod ſobą woyſka, Gmin też publicznie nie będąc informowany, a wiedząc, że *Cæſar* był wielki Bohatyr, y nieſkąpą ręką ſzafował pieniędzmi inne pograniczne złupiwſzy prowincye, biegło iak na lep Poſpolſtwo do niego, kto-

ktory przez affekt Gminu przyszedł do naywyższy władzy, y lubo absolutnie panował pod imieniem Dyktatora, przecież tyrannii niewywierał, umiał przepuszczać y nieprzyiacielom własnym, wydawały się oraz powierzchowne wolności znaki, obierano Konsulow, Trybunow, y innych Officialistow, ale ci funkcyi swoich prożne na sobie prezentowali charaktery. Na dziesięć lat pozwolona mu była Konsularna dostoyność, a Dyktarora dożywotnia, do tego ieszcze Oycem Oyczyzny był ogłoszony, a potym zabity w Senacie od Republikantow, *Decimusa*, *Brutusa*, *Kaska*, *Cassiusa*, y innych.

Po śmierci *Juliusa Caesara* niby Fenix z martwych popiołow z upadku swego odrodziła się Rzeczpospolita, ale w prętce potym Senat pomięszany przez *Antoniusa* Konsula fakcye, Dekretem swym pomięszał wszystkie publiczne interessa, kiedy testament *Caesara* we wszystkich punktach approbował, y

wszyst-

wſzyſtkie Prawa przez niego poſtanowione; a te abſolutyzm w ſobie zawierały. Y tak wſzczęły ſię w prętce domowe woyny; każda partya zdawała ſię utrzymywać Prawa, co widząc Senat, a nie mogąc iuż zrektyfikować Rzeczpltey, obierał Konſulow przeciwnych ſobie, y bardzo mocnych, aby przez ich uſtawiczne woyny iakokolwiek tym czaſem wiſiała Rzeczplta, pomiarkowawſzy to *Octavius Cæſar* y *Antonius*, Konſulowie ſobie nienawiſtni, wezwawſzy do ſiebie za Medyatora *Lepiduſa* wielkiego części woyſk Kommendanta, zgodzili ſię, y odrzuciwſzy Konſulow Prerogatywę, ſami ſię uczynili Tryumwirami, pozwalaiąc ſobie władzy na 5. lat tylko, aby ſię niepokazały na oko abſolutnemi, lecz Rządy ich w Państwie prawdziwą pokazały abſolutność, bo chociaż Senat iako o tym nie wiedzący, proſkrybował ich, oni przecie nie uważaiąc na dyſpozycye Senatu, ſami pomiędzy ſiebie podzielili Państwa Rzeczpltey,

po-

potym *Octavius Cæsar* Lepiduſa ze wſzyſtkiego woyſka wyzuł. *Antoniuſa* zaś drugego ſwego Kollegę tak perſokwitował, że na oſtatek ſam ſię muſiał zabić, a *Octavius Cæsar* Kollegow ſię pozbywſzy, ſam ſię ſtał abſolutnym Panem całego Rzymu. Y ci to zgubili Trybunowie abſolutni wolność Rzeczpltey Rzymſkiey ſami ſię obrawſzy Trybunami, ale nie owi Trybunowie, ktorych było Dzieſięciu, y mieli moc tylko kontradykowania, mocą Prawa Tribunitium zwanego *Veto niepozwalam.*

Niemożna tego zámilczec prawdę y rzetelność o Trybunach wyrażaiącemu, że Trybunowie około Roku Rzymu 292. widząc, że z Senatem niemogli doiść ſprawy względem podziału gruntow, wielkie w Rzeczpltey czynili zamachy, iako oſobliwie *Wirgilius* y *Terentinna* uczynili byli koniuracyą przeciw Senatowi. Nayprzod przez nieſłuſzne udania wymogli na Gminie Dekret na wygnanie przeciw poczciwe-

mu

mu Patrycyuszowi *Cesonowi*, potym zważywszy, że po iednemu wygładzić nie mogą licznego Senatu, umyslili razem wielu zgubić, na ten koniec skoncypowali sobie list, iakoby Senatorowie spikneli się z Wolskami y Ekwami a *Cesonowi* powierzyli kommendę, aby się zemścił nad nieprzyiacielami swemi, Trybunami y Gminem, y żeby przywrocił Rząd do dawney formy, zniosłszy Prawa Trybunowskie, y wszystkie Plebeiuszow wolności ustawy. Takowey fabryki fałszywey fortelnie wyobraziwszy abrys, wystawili go Pospolstwu, do zemsty ie nad Senatem pobudzaiąc; y wezwawszy publiczny Kongress pobiegł *Wirgilius* do Senatu, opowiedaiąc co się dzieie, y nazad ze Senatu powraca na swoy Trybunał; ale *Claudius* rostropny Senator wiedząc dobrze, że to tylko były fakcye Trybunow, tak dobrze roztrząsnął Gminowi ową zmyslną koniuracyą, y dowiodł niezawodnemi prawdy racyami, że to

tyl-

tylko Trybynow była niegodziwa kompozycya; na zgubienie Senatu. Zaczym Trybunowie przy całym Gminie wſtydem byli okryci. Wiele y innych czynili wyſtępkow (lecz w poſzrodu właśnie panowania wolności około Roku 292. Wolność zaś upadła bez powſtania 711. Roku) przecież nie tak gwałtownych, lubo do zamięſzania powſzechnego ſkłonnych. Przyczynę tego naywiękſzą Hiſtorycy daią: że od Konſulow przesladowani byli Trybunowie, y że do ſprawiedliwey Praw exekucyi tyczących ſię podziału gruntow przyſtępować nie mogli. A do tego ſami *etiam* ſprawiedliwie obſtaiący przy publicznym Dobru, nie tylko perſekwitowani byli od Patrycyuſzow, y bogatey Szlachty Trybunowie, ale też bywali mordowani, duſzeni, z skał Tarpieyſkich zrucani, wypędzani, zabiiani, iako to Grachowie, Caiuſowie, Flakuſowie, Geneſeuſzowie, Scypionowie, Decyuſowie, Druſowie &c. iednym ſłowem

Dion. H. l. 10. T. Livi9 d. 1. lib. 3. c. 15.

Plutarchus l. 2. Appius Alex. de Bel. Civili l. 1.

W nie

nie ma czego chwalić, tak względem Senatu Rzymskiego wielce publicznemu Dobru nienawistnych, iako też y z Plebeiuszow stanu dyspozycyi; zwyczaynie przy złey formie Obrad publicznych, przy zbytkach y w pospolney nienawiści Obywatelow nic dobrego bydź nie może, dla powszechnego Krolestwa uszczęśliwienia.

Widzieliśmy w całym trakcie historyi Rzymskiey, iż w Rzeczpltey Rzymskiey forma Obrad publicznych przez większą liczbę kresek (ktore Kuryami y Centuryami zbierano) była sprawowana, y wszystkie materye *Status* decydowały się niepowszechną, ani iednostayną zgodą, ale przez liczniejszą wotow decyzyą; Trybunowie zaś, lubo każdy miał moc zosobna przeczyć y nie dopuszczać takowey propozycyi, y Konstytucyi, ktoraby była uciązliwa dla Pospolstwa, iednak częstokroć przy swey władzy byli opprymowani y zabiiani, a większa głosow liczba zawsze stanowiła to

wszyst-

wszystko, co iey się podobało; przez co opprymowani byli słabsi od możnieyszych, y dla tego wszczynały się kłotnie, powstawały bunty, rebellie, y domowe wzniecały się woyny. Co się iawnie pokazało z tylu Historykow. A kiedy tak iest, toć bydź koniecznie musi; iż *Pluralitas* czyli większa kresek liczba była okazyą zguby Rzeczypltey Rzymskiey, bo ta była przyczyną rebellii y domowey woyny.

Pytam się, kto przy schyłku wolności *Juliusa Cæsara* uczynił bogatym? kiedy samo iego nielutościwe Prowincyi Rzymskich zdzierstwa y Kościołow łupiestwa, za potrzebną politykę przez większą kresek liczbę poczytano; a występkow takowych publicznych powszechnemu Dobru szkodzących nie karano? *Pluralitas*, dla korrupcyi wielu, bo kontradykowali temu *Pompeius*, y ci wszyscy Rzymianie, ktorzy brzydzili się pod tym korrupcyi zyskiem. Kto postanowił dziesiecioletnim Konsulem tegoż *Juliusza*? *Pluralitas* zwiciężona, kto go Dyktatorem dożywotnim uczynił? *Pluralitas* przekupiona, kto Konstytucye y Dekreta absolutną w sobie władzę zawieraiące appro-

bował? *Pluralitas*. A po odzyſkaney wolności, kto tegoż *Juliuſa Cæſara* teſtament w ſobie abſolutyzm zawieraiący przez decyzyą Senatu authoryzował? *Pluralitas*. Wſzak Republikanci temu kontradykowali, iako to: *Decimus*, *Brutus*, *Caſſius*, y inni. Kto w tym teſtamencie *Octaviuſa Cæſara* przyſpoſobionego *Juliuſa Cæſara* ſyna Dziedzicem y Sukceſſorem przyznał? *Pluralitas* Senatu, przez intrygi niegodziwe M. *Antoniuſa*. Wſzak temu kontradykowali *Cicero*, *Caſſius*, *Brutus*, y inni Republikanci. Kto *Antoniuſa* uczynił Exekutorem teſtamentu, y na Konſularną wywyżſzył godność? *Pluralitas*, wſzak temu przeciwni byli Republikanci. Kto *Octaviuſa Cæſara* obrał Pretorem, y dał mu naywyżſzą kommendę nad woyſkiem? *Pluralitas*, wſzak temu kontradykowali Trybunowie niektorzy, obawiaiąc ſię przez iego władzę zemſzczenia ſię nad Republikantami śmierci Dziada iego. *Pluralitas* Uſtawy publicznego Rządu ſtanowiła, y wſzyſtkie intereſſa publiczne przez nieroſtropną decyzyą pomięſzała *Pluralitas*, tak, że każdy zdawał ſię przy Prawie obſtawać, każdy onego bronić, a wſzyſcy przez domowe

rebel-

rebellie, Oyczyznę gubili y niszczyli. Więc co było przyczyną rosterkow y domowey woyny, to zgubić musiało Rzeczpospolitą. *Quod est causa causæ, est causa causati.*

Jak pozbawia żyzności obfitych pol susza
Przez Słoneczne promienie, zboż spieka się Dusza.
Tak rosterki domowe wolnośćRzymian duszą
Przez większość kresek możnych y Prawa się kruszą.

Trzeba tedy wyżey rozumu podnieść, y głębiey w koniunktury Rzymskie mysl zapuścić, a snadno poznać można, co było przyczyną zguby wolności Rzymskiey. Znać tey nie doyrzał *Anonimus Autor*, kiedy mowi w Części Drugiey §. XVI. że Trybunowie zgubili Rzeczpltą Rzymską. Każde Państwo, każde Krolestwo, każda Rzeczplta bierze moc y wigor z zdrowych Obrad publicznych, a przez złe Rady nikczemnieie, drobnieie, y traci przyzwoite siły, a bez tych obumiera, y na koniec upadać musi. Rozumiem, że temu y *Anonimus* nie przeczy. Niechże więc zważy: iż Trybunowie innym sposobem nie mogli zgubić Rzeczpltey, chyba przez władzę Prawa sobie pozwolonego *Veto* czyli *annullo nie*

pozwalam, przez kontradykcye. Albo tedy Trybunowie kontradykowali approbacyi Praw przez *Juliusa Cæsara* postanowionych y innych, w ktorych absolutyzm w Rządach się zawierał, a te były podnietą pożarow woiennych y domowych rebelliy, albo nie kontradykowali? ieżeli kontradykowali, to przez swe kontradykcye nie dopuszczali rebellii, y zabraniali domowey woyny, bo nie dopuszczali stanowić takowych Praw, przez ktore bunty y sedycye wszczynać się mogły. A zatym przez swe kontradykcye bronili od zguby Oyczyzny. Jeżeli zaś nie kontradykowali, więc przez kontradykcye zgubić nie mogli wolności Rzymskiey.

Podobno tą niezbitą prawdą ieszcze nie skonwinkowany *Anonimus* przyznaiąc że kontradykowali, y przez swe kontradykcye zgubili Rzeczpltą. Kiedy pierwsza prawda tego Autora uporu nie przekonałaą, to druga przełamać musi, y Trybunow dostatecznie uwolni od włożoney na nich kalumnii; albo Trybunow kontradykcye ważne były, y do konkluzyi Senatowi przeszkodziły, albo były nieważne, y przeszkodić nie mogły? ieżeli były

wa-

ważne, y przeszkodziły Senatowi, przez większość głosow approbować Dekreta; y Konstytucye *Juliusa Caesara* y testament iego, przez ktory Wnuka swego *Octaviusa Caesara* Sukcessorem Dobr y Rządow naznaczył, to Senat nie powinien był utrzymywać takowego testamentu, ani Dekretow przez wspomnionego *Juliusa Caesara* postanowionych. A że Senat Rzymski, y wszystkie Stany przez większość kresek approbowały tenże testament, Dekreta y inne Ustawy mimo wszelkich zachodzących kontradykcyi utrzymywały, więc Trybunow kontradykcye nic były warte, a zatym y zgubić nie mogły Rzeczpltey, iakoż byli wypchnięci z Senatu Trybunowie kontradykuiący. Jeżeli zaś przyznamy, że kontradykcye Trybunow nieważne były, y approbacyi Stanom przeszkodzić nie mogły, więc przez to samo niewinnemi bydź Trybunow widziemy, kiedy przez swoie Prawo, szkodliwym Instytucyom przeszkodzić nie mogły. *Nemo peccat in eo, quod evitare non potest.* Bo nikt nie grzeszy w tym, czemu przeszkodzić nie może. Nie mogli tedy przeszkodzić Trybunowie absolutnym U-

ſtawom, więc y przyczyną zguby wolności bydź nie mogli.

To ieſt nieomylna prawda: iż nie Trybunowie w publicznych Obradach, ale więkſzość kreſek przez Kurye lub Centurye zbieranych prezydowała w Rzymie, a nadto nieſzczęsliwe korrupcye gorę wzieły, y tak złoto ſtało ſię Tyranem Rzymſkiey wolności. Nie ſłuchano iuż tam Trybunow, tylko prepotencya więkſzey liczby przez zakupienie kreſek wſzyſtkie Prawa ſtanowiła, y publicznemi intereſſami rządziła. Kto ſię ſtarał o funkcyą, lub ſwoy intereſs chciał według ſwych mysli wykierować, muſiał zawſze hoyną ręką ſypać pieniądze, a ieſzcze tam ſnadniey było przekupić *Pluralitatem*, kiedy dla iedney przewyżſzaiącey kreſki można było wſzyſtko decydować; u nas zaś nie tak ieſt łatwo namowić iednego Poſła, aby Seym zerwał, ponieważ ten ſam ieden żadnym ſpoſobem nie utrzymałby ſię przy ſwey kontradykcyi.

Cała tedy rzecz ieſt: iż ani przez więkſzość wotow w Obradach publicznych konkluzya pomyslna dla powſzechnego Dobra Oyczyzny naſtępować,

ani

ani Prawa Kardynalne wolności Polſkiey *Libertas ſentiendi & Jus vetandi* w przyzwoitey władzy ucalone bydź nie mogą, ieżeli *Neutraliſtow* w Obradach publicznych nie poſtanowiemy, ieżeli przez uſtanowienie tych kontradykcyi rozeznawać nie będziemy, ieżeli terminu kontradykcyom nie założemy innego ſpoſobu (iak mi ſię zdaie) nie wynaydziemy, abyśmy w wolności przyzwoicie ſmakowali, y w powſzechnym Oyczyzny Dobru pożytkowali; tylko koniecznie potrzeba:

Prawa *Liberi Veto* zażywać iak ſoli,
Stoſuiąc wolne Rady do powſzechney woli.

Ut ſale in cibis, ſic in libera Republica Jure vetandi *utendum.*

KONKLUZYA
PIERWSZEY CZĘSCI.

STOY naymilſzy Czytelniku, niech sfatygowane w czytaniu odpoczną zrzenice; zaſtanow mysli twey roſtropności i nad tym, coſz dotąd przeczytał; Gdybyś na ſzale zdrowego rozſądku nie wziął

pracy moiey, prożnaby była w czytaniu
twa zabawa. Lecz podobno maſz ſtaty-
gowane myſli, y nie możeſz tego wſzyſt-
kiego obiąć pamięcią, coż do tąd przeczy-
tał; więc ci treść rzeczy wyſtawiam przed
oczy: W pierwſzym maſz Paragrafie, ia-
ko Predeceſſorowie naſi krwi okupem y
naymilſzego życia ſzafunkiem zakupili Oy-
czyznę, y tę przez dzielność męſtwa ſwe-
go roſprzeſtrzenili, a teraz do takiego nie-
beſpieczeńſtwa przyſzła ſtanu, że gwałto-
wnie, iak nayprędſzego potrzebuie od
wſzyſtkich ratunku, to ieſt: poprawienia
formy Rządow Pańſtwa, ponieważ od tey
całe uſzczęsliwienie zawiſło Oyczyzny.

Z iakich okoliczności ta na nią naſtą-
piła gwałtowność: drugi w tym informu-
ie Paragraf, z iakiey miary umyſłu, wielu
Synow Oyczyzny niezważa wiſzącey nad
ſobą zguby; przyczyny tego ſą polityczne
Maxymy, pożar tylko powſzechnego be-
ſpieczeńſtwa w ſobie reprezentuiące, y
rzetelność poznania prawdziwey ſzczęſli-
wości powſzechney, cmiące, wyrażone
ſą w §. III. A że dla tych Maxym poża-
ru do oſtatnego zguby zbliżyliśmy ſię ter-
minu; więc dla uniknienia onego, zachę-
ca

nas §. IV. do iak nayprędszego ratunku. Na iaki koniec Prawa Kardynalne wolności, *Libertas sentiendi & Jus vetandi* postanowione, y w iakim sensie rozumiane bydź maią, y że na tych prawdziwa ufundowana wolność, daie w tym informacyą §. V. y VI. Gdybyśmy zaś te Prawa tylko co do samych słow, a nie do właściwey ich signifikacyi rozumieli, y onych podług prywatney żądzy zażywali, odstąpilibyśmy od tego końca, na ktory te Prawa od Predecessorow naszych postanowione, możesz to widzieć w §. VII. Ktore to Paragrffy są tylko nieiakie *præparatoia* początkowe uwagi, do zachęcenia umysłu Czytelnika, szukania przyzwoitych, y gruntownych srzodkow, do wynalezienia sposobu nayskutecznieyszego, y powszechnemu Dobru naypożytecznieyszego, y dla utrzymania wolnośi naybiespiecznieyszego w konkludowaniu Obrad publicznych.

Lecz w Osmym Paragraffie przystąpiliśmy do samey rzeczy istoty, albowiem tam pokazaliśmy oczywiście, na czym fundować się powinny Obrady publiczne, y że u nas *forma Regiminis quò ad substantiam arcy chwalebna, y nad tę nic pożyte-*

cznieyszego dla powszechnego Dobra, nic bespiecznieyszego dla wolności wymyslić niemożna. Więc nie potrzeba tey poprawiać *quò ad substantiam*, bo ieżeli ią w tym sensie poprawić zechcemy, konkluduiąc Obrady publiczne *per simplicem Pluralitatem*, tedy ią z gruntu odmieniemy, a przez to samo dawniey ustanowione Kardynalne wolności Prawa *de Libertate sentiendi & Jure vetandi* zniesiemy, bo Statut *Alexandra* w Roku 1505. przepisuiący *Formam Regiminis* w te słowa: *Nihil constitui debeat sine Communi Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium consensu.* Vol. 1. fol. 200. byłby zupełnie zniesiony, ponieważ w konkludowaniu Obrad publicznych Rzeczplta nie powszechne Senatorow y Posłow zezwolenie, nie powszechną tych zgodę, ale tylko większą liczbę tych miałaby za prawidłą, czyli Regułę konkludowania wszelkich materyi publicznych, przez co samo zawszeby *etiam* dla iednego przewyższaiącego głosu, bez zupełnego obiaśnienia, bez należytey explikacyi potrzebnych koniunktur, y następuiących konsekwencyi nie zważaiąc na żadne kontradykcye mnieyszey liczby, chociaż-

ciażby te były nayſprawiedliwſze, naygruntownieyſze, y powſzechnemu Dobru naypożytecznieyſze. Racya tego oczywiſta, bo *circa Pluralitatem* konkluzya; czy ta ſprawiedliwa, czy nieſprawiedliwa zawſze konkludować może *Pluralitas*, co chce. Chybaby na ow czas naſtąpiły deliberacye, y explikacye, kiedyby przypadła *paritas votorum*, lecz y w tey okoliczności bez doſtateczney trutyny *pro & contra* racyi, można konkludować Obrady publiczne, bo ſnadno iednego Poſła lub kilku pociągnąć iakimkolwiek ſpoſobem, z iedney na drugą ſtronę, a przez to ſamo *destruitur paritas* a wypada *Pluralitas votorum*, ktoraby wſzyſtko konkludować mogła.

Niechże tedy takową formę Obrad publicznych weźmie każdy na żywą deliberacyą, y zważy, iakowe ſkutki za ſobą pociąga; przyznać każdy muſi, że *Prawa Kardynalne wolności*, Libertas ſentiendi & Jus vetandi *upadną*, *beſpieczeńſtwo publiczne powſzechnegDobra w niebeſpieczeńſtwie zawſze bydź muſi.* A kiedy tak ieſt, więc niepodobna *per Pluralitatem* Formam Regiminis poprawić, bo byśmy ią zgruntu odmienili, ktora ſama przez ſię bardzo chwalebna,

po-

pożyteżna, y dla wolności nayfundamentalnieyſza.

Coż tedy czynić? y iak mamy ratować Oyczyznę? Oto poprawić *Formam Regiminis quò ad modum concludendorum Consiliorum.* Innym ſpoſobem konkludować Obrady publiczne, ale podług ſtarodawney Formy, to ieſt: podług Statutu Alexandra Anni 1505. *powſzechnym Senatorow y Posłow zezwoleniem.* Y żeby ta Forma w konkludowaniu była zachowana, *potrzeba dzielić na trzy Części Rzeczpltey vota. Albo wotuiących* in Indifferentes, Aſſerentes & Contradicentes *na Oboiętnych, Zezwalaiących y Kontradykuiących, podawać do Laſki Seymowego Marſzałka racye kontradykcyi. Y te* Indifferentes *albo* Neutraliſtowie *niechay rozſądzaią, y na ułatwienie wypływaiących z kontradykcyi trudności* media *niechay obmyslaią*, *kategorye rezolwuią; materye* pro & contra *obiaśniaią, Proiekta do Konſtytucyi podług powſzechney żądzy niechay układaią;* a gdy bardzo trudna materya do konkludowania, *niechay raz, drugi, y trzeci przyſtępuie Rzeczplta do Decyzyi.* Po wykonaniu zaś naturalnie potrzebnych tych przyzwoitości (ktore Artykułami w trzeciey Części

opi-

opiſane) *niechay założony będzie termin wſzelkim kontradykcyom.*

Przez takowe tedy w konkludowaniu Obrad publicznych zachowane ſrzodki, poprawiona będzie *Forma Regiminis* tylko *quò ad modum concludendorum publicorum Conſiliorum* bo nie przez ſamą większość liczby wotuiących, ale przez powſzechne Senatorow y Posłow zezwolenie, przez iednoſtayną zgodę ſzczerze kochaiących Synow Oyczyzny, każda materya *Status* będzie konkludowana. Albowiem to ieſt nigdy niepodobna, żeby nie miała zachodzić powſzechna zgoda dla medyacyi *Neutraliſtow* gdyby *etiam* w naytrudnieyſzych materyach. Jeżeli temu kto nie wierzy, niechay głęboko roſtropnego umysłu zapuści mysli, y rozſądnie zważy, Paragraffy IX., X., XI., XII., XIII., XIV. a oraz w tych kontradykcye założone *in ordine* niedopuſzczenia otwarcia Mennic, y Gor Olkuſkich do Laſki Seymowego Marſzałka, imięniem iednego Kontradicenta podane, y na te rezolucye, repliki y proiekta, albo *media* obmyslone na uſpokoienie kontradykcyi, niechay bez intereſſowanym zważy rozſądkiem, przyznać muſi, iż na de-

decyzyą tey propozycyi powſzechne naſtąpiło zezwolenie Senatorow y Poſłow, przez ktorą iawnie ſię pokazuie, iż Prawa Kardynalne wolności, *Libertas ſentiendi & Jus vetandi* ieſzcze w więkſzey zoſtały prerogatywie y mocy; ponieważ *etiam* ieden Senator lub Poſeł nie dopuścił konkludować ſzkodliwey powſzechnemu Dobru propozycyi. Y za oſtrzeżenie Rzeczpłtey nadgroda Kontradycentowi wyznaczona. Toć tedy uſtanowienie *Neutraliſtow* w Obradach publicznych, y tych rozſądek kontradykcyi, nie odmienia Formam Regiminis *quò ad ſubſtantiam*, tylko te poprawia *quò ad modum*. Albowiem Neutraliſtowie ſą źrzodłem obfitym, z ktorego powſzechne wypływa zezwolenie Senatorow y Poſłow. Proſzę tylko wziąć na ſzale zdrowego rozſądku tych przymioty, oni między przeciwnemi partyami zezwalaiącemi y kontradykuiącemi powſzechną zgodę ſprawuią przez podanie przyzwoitych ſzrodkow, oni kontradykcye rozſądzaią, ieżeli te przy Prawie, y ſprawiedliwości, ieżeli *Jus vetandi & Libertas ſentiendi* z granic powinności ſwoiey nie wykracza. Ten

to

to ieſt nayprzyzwoitſzy ſrzodek do czynienia między Zezwalaiącemi y Kontradykuiącemi powſzechney zgody.

Weźmy na rozum zdrowych mysli, y w tey kontemplacyi przypatrzmy ſię komplanacyom, kompromiſſom, y innym Przyiacielſkim ugodom, a oraz zważmy: wſzak te bez oboiętnych Przyiacioł nie ſtaią ſię. Rzućmy oko na ludzkie ſpołeczności, wſzak y tam znaydziemy *Neutraliſtow* czyli Oboiętnych Przyiacioł, y że tych ſpołeczność naturalnie ieſt potrzebna, wſzyſcy to dobrze widziemy. Jeżelić tedy w prywatnych intereſſach, wpartykularnych ugodach, w każdey ſpołeczności, bez *Neutraliſtow* prawie nic pożytecznego bydź nie może, dalekoż bardziey w publicznych Obradach muſzą bydź potrzebni *Neutraliſtowie*, ktorych teraz nie widziemy; bo proſzę, gdy przyſtępuiemy do decyzyi, każdy ſwe *votum* daie, a te dzielą ſię *in*, *pro*, *&* *contra*, na dwie Części, na zezwalaiących y kontradykuiących, toć tedy między temi *Neutraliſtow* nie widziemy, ktorzy naturalnie ſą potrzebni, więc tych do konkludowania obrad publicznych konieczność wymaga.

ga. *Neutralistowie* w Obradach publicznych *in passivitate* będący, iednoż to są, co w barciach osadzone pszczoł Matki, same miod zarabiaią, y wszystkim pożytek sprawuią, a nikomu szkodzić nie mogą, kąsać nie umieią, bo żądeł nie maią, tak też *Neutralistowie* szkodzić powszechnemu Dobru nie mogą, bo *in plena passivitate* zostaią, zgodę zaś powszechną między luktuiącemi partyami sprawuią, bo *motiva*, szrodki do uspokoienia kontradykcyi podaią, y kontradykcye rozsądzaią.

Kto te czytasz *motiva intuitu* ustanowienia w Obradach publicznych *Neutralistow* wyrażone, wiem, że ci są miłe, y zdaią się bydź pożyteczne, lecz przeciwko tych niezliczone w mysli twey snuią się zarzuty, zaczym w tym umartwieniu proszę o cierpliwość, chciey zaczekać Drugiey Części pracy moiey, ta ci wszystkie ułatwi trudności, y rozwiąże zawiłości, ktore ci przed oczy wystawuie obszernego umysłu rostropność. Nim to nastąpi, teraz ci przypominam, cosz czytał w Paragraffie XIV. iż po trzeciey, *aliàs* ostatniey decyzyi, kiedy iuż zupełnie *pro & contra* materya *Statûs* będzie obiaśniana, y

na

naułatwienie wszelakich trudności sposoby obmyslone będą; zakłada się termin wszelkim kontradykcyom. Jakoż nad to nic słuszniejszego bydź nie może, ponieważ wszystkie rzeczy koniec swoy maią, więc y kontradykcyom termin wyznaczyć przyzwoitym sposobem koniecznie potrzeba, bo ieżeli tych Prawem nie ograniczemy, wszystkie Seymiki y Seymy będą bezskuteczne. Na ten czas zaś termin kontradykcyom zakłada się, kiedy zupełnie powszechna, na co zachodzi zgodza. Po wyexplikowanych y dostatecznie obiaśnionych, y skutecznie ułatwionych kontradykcyach, następuie konkluzya iakowey propozycyi podług Konstytucyi *Anni* 1674. *Nemine contradicente, nie swoim prywatnym respektom, ale Dobru powszechnemu wygadzaiąc.* Vol. 5. fol. 200. albowiem przez tę Konstytucyą, nie pretenduie Rzeczplta iednostaynego wszystkich zezwolenia, ale tylko pretenduie wszystkich tych, ktorzy dla powszechnego Dobra czemu kontradykuią, ktorzy zaś prywatnemu respektowi dogadzaiąc kontradykuią, takowe ich kontradykcye wspomniona Konstytucya exkluduie, więc ztąd o-

czywiście się pokazuie, że dla uporu, dla prywatnepo intereſſu, lub iakowey niepo-rządney paſſyi, ktoby kontradykował, te-dy za nicby iego była kontradykcya, bo nie zawierałaby w ſobie Prawa, *Liberta-tis ſentiendi & Juris vetandi.*

Podobno mi na to naymilſzy Czy-telniku odpowieſz: konkludować Obra-dy publiczne podług nowo obmyslonego ſpoſobu, *Communi Conſiliorum, & Nuntio-rum Terreſtrium conſenſu*, a od tego exklu-dować kontradykcye z prywatnego inte-reſſu, czyli reſpektu pochodzące, iednoż to ieſt: co konkludować *per Pluralitatem*, a to oſobliwie wydaie ſię z dwoch przy-czyn, nayprzod: w nowo obmyslonym ſpoſobie obligowani *Neutraliſtowie* ſemper ſequi potiorem partem, *aliàs* z tą częścią łączyć ſię ſercem y myślą, ktora ieſt liczniey-ſza, powtore: *Comunis conſenſus* nie zawie-ra w ſobie wſzyſtkich wotuiących, bo ex-kluduie przeciwnych ſobie, więc przez to ſamo konkluduie Obrady publiczne *per Plu-ralitatem.*

Na to odpowiedam, gdybym chciał zupełnie we wſzyſtkich punktach tę re-zolwować obiekcyą, wykroczyłbym z za-mierzonego terminu, kiedy ſamą tu tylko

rzecz wyrażyć obiecałem, więc tey obiekcyi zupełnie nie explikuie, ale każdego do Drugiey Części odsyłam, gdzie wyraźnie obiaśni się, co to iest *Communis consensus*, y w iakim sensie ma bydź rozumiany, y iaka dystynkcya *inter Comunem consensum & simplicem Pluralitatem*. Nim to nastąpi, dla satysfakcyi Czytelnika bardzo krotko wyrażam zdanie moie: *Communis consensus, in quo consistit Forma concludendarum publicorum Consiliorum*, bierze się tu, *in sensu accommodo secundùm vulgarem modum loquendi*: to iest, gdy na co bardzo wielu zezwala, a rzadko kto, lub nikt nie kontradykuie, na ten czas iest *Communis consensus*. Y to iest właściwi sens Praw naszych *in ordine* konkludowania Obrad publicznych ustanowionych, pokazuie się to oczywiście z nayściśleyszey *de Jure vetandi* Konstytucyi, ktora konkludować każe Obrady publiczne, *Nemine contradicente*, *nie swoym prywatnym respektom*, *ale Dobru pospolitemu wygadzaiąc*, bo ta przeciw żadney sprawiedliwey kontradykcyi *conclusum* stanowić nie dozwala, a niesprawiedliwe exkluduie, toć przez to samo *Communem consensum* przyznaie, to iest: takowe powszechne zezwolenie Senatorow y Po-

ſłow, przeciwko ktoremu nikt nie kontradykuie, a chociaż kto z prywatnego reſpektu kontradykuie, tedy takowa kontradykcya żadnego nie ma waloru, y chociaż ieden kontradykuie lub kilku, przecieſz może bydź powſzechne zezwolenie, może naſtąpić powſzechna zgoda y dla iednego Kontradycenta; nie tak właśnie, iak dla iednego Dezertera żołnierza może ſię Oboz nazywać woyſkiem, może ſię batalia odprawić.

Zważmyż teraz, ieżeli bydź może *ſimplex Pluralitas talis Communis conſenſus?* wſzak wiemy, y przyznać muſiemy, że dla iednego przewyżſzaiącego głoſu może bydź *Pluralitas*, a ta żadną miarą powſzechnym zezwoleniem ani bydź, ani zwać ſię może.

Pewna to rzecz: iż powſzechne zezwolenie bez wielkiey liczby w Obradach publicznych żadną miarą bydź nie może, ale ztąd *non ſequitur*, żeby więkſza ſama przez ſię liczba miała bydź powſzechnym zezwoleniem. Jako *liquor* w naczeniu *v. g.* w beczce wino, nie ieſt iednoż, co beczka, tak powſzechne Senatorow y Poſłow zezwolenie nie ieſt iednoż, co ich

ſama

ſama przez ſię liczba; a iak likwor *v.g.* wino bez naczynia ſtać, tak powſzechne zezwolenie bez wielkiey liczby bydź żadnym ſpoſobem nie może, y przeciwnie: iako beczka bez wina ſama przez ſię, y czcza bydź może, tak *Pluralitas ſimplex* bez powſzechnego zezwolenia. Ztąd tedy oczywiście każdy poznać może, iż co innego ieſt *Communis conſenſus*, a co innego *Pluralitas*, toć tedy *per ſimplicem Pluralitatem* niepodobna poprawić *Formam Regiminis*, bo ta powſzechnemu zezwoleniu ſama przez ſię cale przeciwna, kiedy ta przeciwko wyraźnym Konſtytucyom Praw Kardynalnych wolności; a zatym poſtanowić tę w Obradach publicznych, iednoż by to było, co znieść fundament wolności, y powſzechnego iey Dobra; iakoż ta dawno iuż zarzucona; y ſłuſznie, ponieważ dawnieyſzych wiekow była płodem wſzelkich roſterkow, ta zgubiła Rzymſkie, Duńſkie, Węgerſkie, y innych wolnych Krolestw ſwobody, przez tę upadła Religia Swięta Katolicka w Szwecyi, Hollandyi, Anglii, y innych Rzeczypoſpolitych.

Powiada w prawdzie *Anonimus*, że

Pluralitas ieſt nayſkuteczniryſzym ſpoſobem do konkludowania Seymow, ale niechay upewni, y da kardynalną racyą, dla czego dawnieyſzych czaſow, kiedy prezydowała w Obradach publicznych *Pluralitas*, nikczemnie rozchodziły ſię Seymy; niechay w tym Rzeczpltą aſſekuruie, ieżeli może na ten czas ſtanowić *conclusum*, gdy ſię trafi, że iedna partya będzie miała *Pluralitatem votorum*, a druga *virium Pluralitatem*: pytam ſię, czyiego na ow czas ſłuchać potrzeba Concluſum? *Pluralitas votorum* będzie Prawa ferowała, a *Pluralitas virium* te będzie gwałciła, rozrywała, a inne ſobie ſtanowić będzie. Na dowod tey prawdy niechay każdemu brzmi w uſzach zdrowego rozſądku ſentyment: *Potentiores condunt Leges, conditisq; adverſus ſe contrariantur.*

Kto tylko paſſyą iakowey parcyalności nie ma zaćmionego umyſłu, przyznać muſi: iż *Pluralitas ſimplex* nic dobrego ſprawuie przez ſwoie decyzye, tylko ſame kłotnie, diffidencye, roſterki, bunty, rokoſze, y domowe rebellie.

Naprzykrzyły ſię te Predeceſſorom naſzym dawnych wiekow, zaczym dla uni-

uniknienia tych Statut *Alexandra Anni* 1505. zakazał wiecznemi czaſy nic nie konkludować bez powſzechnego Senatorow y Poſłow zezwalenia: *Statuimus, ut deinceps futurîs temporibûs perpetuîs nihil conſtitui debeat per Nos & Succeſſores noſtros ſine Communi Conſiliariorum & Nuntiorum Terreſtrium conſenſu.* Vol. 1. fol. 299.

Animadwerſya dla Czytelnika.

Podobno naymilſzy Czytelniku rozumieſz, żem głowny nieprzyiaciel *Anonimi Authoris*, że *contra* Siſtemma Kſiążek iego tak żwawo piſzę. Bądź w tym wyperſwadowany, że nie możeſz bydź więkſzym Przyiacielem iego, iakim ia ieſtem, co do oſoby. Piſzę *contra Siſtemma Pluralitatis*, ktorą on wielce zachwala, y za Regułę Obradom publicznym przepiſuie, ia tey wyrażam ſzkodliwe dla Religii, y powſzechnego Dobra ſkutki. Czynię to nie przez zazdrość ſławy, bo takowym ſpoſobem nigdy iey nie ſzukam, nie przez nienawiść ku oſobie, bo tę wielce eſtymuię, nie przez rankor zawziętości, lub iakowey paſſyi, bo z tym Authorem nigdy nie miałem, ani mam żadnego zayścia, lecz tyl-

ko szczegulnie *zelô Orthodoxæ Religionis & amore Boni publici* piszę, co mi Bog inspiruie, sumienie dyktuie, y oświecony rozum pokazuie, zważaiąc w tym wielkie konsekwencye, y koniunktury; stanąłem między boiaźnią y odwagą, między wątpliwością y nadzieią, między smutkiem y radością. Boiaźn liczne orszaki Adherentow *Pluralitatis*, *sequitum magnum nimis* reprezentuie. Odwaga niezliczną moc Zelantow za całość Praw Kardynalnych wolności, *Libertatis sentiendi & Juris vetandi* walczących, fortuny y naymilsze życie azarduiących figuie. Wątpliwość pokazuie iuż nakłonione animusze do przyięcia *simplicis Pluralitatis*, czyli substancyalney *Reformy* konkludowania Obrad publicznych, z przyczyny, że innego sposobu *Publicum* nie widzi, do poprawienia nierządu. Nadzieia animuie do otwarcia mysli przez explikacyą nowego sposobu względem ustanowienia *Neutralistow*, podług ktorego poprawić można Formę Regiminis *quò ad modū concludendorū publicorum Consiliorum*, bez naymnieyszego Praw Kardynalnych uszczerbku. Smutek przywodzi na mysl następuiące konsekwencye, że pisać *contra Sistemma simpli-*

plicis Pluralitatis tak ſławnego Authora, ieſt to ściągnąć na ſiebie wſzyſtkich tych nienawiść, ktorzy to *Siſtemma* utrzymuią, y publicznie one rekomenduią; ieſt to wſzyſtkich na ſiebie obrocić oczy z podziwieniem zbyteczney śmiałości; iż wielkiey podeymuię ſię pracy, a ieſzcze takowey, ktora z natury trudna, a względem wprowadzenia *Neutraliſtow* w Obrady publiczne w świecie nie ſłychana. Radość wyſtawia niezliczone dla powſze chnego Dobr pożytki, czyli to przyimie Rzeczplta ten nayzbawienniéyſzy ſzrodek, czyli nie, iednak że ta praca nie będzie daremna, kiedy pożytek całemu Kroleſtwu wielki ſprawuie. Jeżeli za pożyteczny przyimie y oſądzi go *tanquam adæquatum medium concludendarum materiarum*, to tym większą uſilnością potrzeba konczyć zaczęte dzieło, ieżeli zaś nie przyimie, iednakowoż nie potrzeba zaniedbywać zbawiennych Reflexyi, ktore *contra ſimplicem Pluralitatem* roſtropność w umysle zrodziła, bo przez wyrażenie tych, większa pokaże ſię doſkonałość *Pluralitatis*, ieżeli ieſt z pożytkiem powſzechnego Dobra. Wſzak nie dla czego Rzeczplta we wſzelkich ſubſelliach po-

zwo-

zwoliła Patronow do promowowania spraw, y dała moc explikowania się w interessach promowuiącym sprawy, tylko dla tego, aby można było rozeznać dostateczniey fałsz od prawdy, toć y w tey naywalnieyszey materyi, co, y iakie konsekwencye zawiera w sobie *Pluralitas*, explikacya dla publicznego Dobra koniecznie potrzebna; a przeto ta praca zawsze odbierać swoy skutek musi, *że iest arcy pożyteczna dla całey Rzeczypospolitey*. Temi przeciwnościami obarczone, a oraz trudnościami zwątlone przedsiewzięcia siły, ożywił *DUCH MIŁOSCI*, y wsparł ie odwagą rostropności y męstwa, *satis est, quòd amor spirat Patriæ prodesse, fiat necesse.*

Ad Majorem DEI Gloriam.

FINIS PRIMÆ PARTIS.

RE-

REGESTR
Zebranych Materyi Pierwszey Części sposobu nowo obmyslonego.

Przedmowa do Czytelnika z wyrażonemi motywami.

§. I. *Jak iest drogo zakupiona Rzeczplta, w iakim stanie zostaie, a iak gwałtownie oney potrzebny ratunek* pag. - 1

§. II. *Z iakiey przyczyny Rzeczplta do takiego w iakim teraz iest, przyszła stanu* 13

§. III. *Z iakich przyczyn bardzo wielu kochaiących Oyczyznę Polakow oziębłemi bydź się zdaią, mniey dbaią o ubespieczenie Krolestwa, y w małey maią apprehensyi wiszącą nad sobą zgubę* pag. - 27

§. IV. *Gdy Bog pozwala czasu do ratunku Oyczyzny, niebespieczna rzecz go zaniedbywać, y za nic po czasie wszystkie starania, gdy teraz starać się o bespieczeństwo publiczne zaniedbamy* pag. - 55

§. V. *Na iaki koniec Prawo* Libertas sentiendi & Jus vetandi *postanowione* pag. 77

§. VI. *Co iest wolność Rzeczpltey Polskiey, iakiemi Konstytucyami obwarowana, na utrzymanie ktorey iakowe kontradykcye powinny bydź ważne do zatamowania Obrad*

brad publicznych, aby wolność przy dobrym porządku zawsze mogła bydź bespieczna y trwała pag. - - 87
§. *VII. Co za skutek mieć może Rzeczplta z zachowania samych tylko słow Prawa* Libertatis sentiendi & Juris wetandi, *z opaczney onych według własney prywatnego interessu interpretacyi* pag. - 109
§. *VIII. Co iest Seym wolney Rzeczpltey Polskiey, y iakim sposobem na nimust anowiony bydź może porządek, y poprawiona Forma Obrad publicznych* pag. - - 117
§. *IX. Argument nowo obmyslonego sposobu konkludowania wolney Rzeczpltey Polskiey Obrad publicznych, w ktorym trzy rzeczy nowe zamykaią się* pag. - 128
§. *X. Jakim sposobem kontradykcye do Laski Seymowego Marszałka podawane, iak* media *na trudności z kontradykcyi wypływaiących obmyslone, y podług tych, iak Konstytucye układane bydź mogą* pa. 147
Kontradykcyi racye do Laski Seymowego Marszałka in scripto *podane* - - 150
Refutacye podanych racyi na zbicie kontradykcyi pag. - - - - 152
Odpowiedzi gruntowne na Refutacye 156
Sposoby dla otwarcia Mennic pag. - 167
§. *XI. Proiekt* ad normam *Konstytucyi celu-*

iący

iący do otwarcia Mennic Rzeczpltey z Reflexyami renowowania Konstytucyi 1655. także względem ustanowienia podatkow na aukcyą woyska podane srodki 168
Animadwersya dla stanu Rycerskiego intuitu Legi Sumptuariæ pag. - 176
Punkta respektem obmyslenia subsistencyi dla 150000. woyska y na inne publiczne potrzeby pag. - - - 186
§. XII. Z iakich okoliczności podatkow na same Pospolstwo nakładać nie należy, ale y wyższe Stany od tychże unikać nie powinny. Racya oczywista z Dunskiey Rzeczypltey upadku, żeby tedy rowność w podatkowaniu zachowana była, wyrażone motiva, y podany sposob utrzymania w podatkowaniu rowności pag. - 189
Punkta względem Szelężnego podatkowania na aukcyą woyska y inne publiczne potrzeby pag. - - , , 212
§. XIII. Jeżeli Rzeczplta może bydź bespieczna przy liczney aukcyi woyska, na rezolucyą tey kwestyi podaie się medium przez nowo ułożony Proiekt z expozycyą w tey materyi niektorych okoliczności 216
Artykuły Proiektu iakie zachowane bydź maią, takowe Artykuły publicznemu Dobru szkodzić nie mogą, do tych przyłączone reflexye w teyże materyi pag. - 229

§. XIV. *Słuſzność wyciąga, y naturalny rozum każdemu dyktuie, iż termin kontradykcyom w Obradach publicznych zachodzącym założyć potrzeba, ktory* per Pluralitatem ſimplicem *założony z beſpieczeńſtwem wolności bydź nie może, ale przez rozdzielanie na trzy części wotow, ponieważ takowy podział* præſtantiſſimum *może bydź* remedium concludendorum publicorum Conſiliorum *za rozſądzeniem kontradykcyi* pag. - 249

§. XV. *Excerpt Hyſtoryi Rzymſkiey, iaką formą odprawiały ſię w Rzeczpltey Rzymſkiey Obrady publiczne, z iakich przyczyn bywały w tey ſedycye, y domowe woyny, dla czego Prawo Tribunitium poſtanowione, a te iaką w ſobie zawierało władzę, y dla czego ta wolna Rzeczplta upadła, czy przez obſerwowanie Prawa wſpomnionego* Tribunom, *ktore ſię zawierało w iednym słowie* Veto *niepozwalam? czyli też przez decyzyą więkſzey liczby, albo iako mowią* per Pluralitatem, *y ieżeli ta może bydź przekupiona* pag. - 259

Konkluzya pierwſzey Części pag. - 315

Animadwerſya dla Czytelnika pag. - 334

Omyłki Druku znacznieyſze

Folio		Verſu	Lege.
2	także	21	takie
4	Lzami	21	łzami
5	Senaus	17	Senatus
8	Mocna	24	można
10	mogłyby	24	mogłoby
11	podobno	20	czyż podobna
12	przez ktore	5	przez ktorą
18	ſworſowała	21	forſowała
22	Prawo	8	Prawa
23	naruſzenie	17	naruſzone
24	dyſponuie	5	dyſpenſuie
56	Lodkę	15	łodkę
72	Uſtępuią	19	Uſtąpią
74	tłomaczą	5	tłomacząc
94	Styczna	25	Stycznia
111	Coby	19	co
131	wyimuią	11	uymuią
163	kwidzym	2	kwidzyn
169	tolarow	9	talarow
175	trzynaſob	9	troynaſob
180	robocinę izch	27	robociznę ich
187	bobory	13	pobory
196	aukcyi	23	akcyi
120	komedanta	18	kommendanta
245	umyſzłu	1	umyſłu
247	ſpoleczność	19	ſpołeczność
249	Stanow	12	Stany
253	corona	16	contra
254	Nayiaśnieyſzy	22	Nayiaśnieyſzey
257	ſpoleczność	26	ſpołeczność

258

258	odmieniła	23	odmieniała
258	dzieſięci	26	dzieſiąciu
278	kochiące	23	kochaiące
278	Trybunału	14	Trybunatu
282	ſpr wiedliwości	4	ſprawiedliwością
284	niepuſzczano	18	niepuſzczono
285	Pompilis	23	Pompilius
286	nienawiſſy	19	nienawiſny
288	protektuiący	12	proteguiący
290	Matellus	18	Metellus
297	ſtawaia	19	ſtawała
298	widzić	12	wiedzieć
299	Libiec	1	Libiei
300	tale ow	10	talentow
305	perzoktował	4	perſekwitował
307	Tarpieyſkich	23	Tarpeyſkich
309	podtym	21	podłym
316	pożar	21	pozor
316	pożaru	25	pozoru
317	*præparatoiu*	14	*præparatoria*
317	wolnośc	20	wolności
319	powſzechnyg	23	powſzechnego
326	prywatnepo	2	prywatnego
326	*Conſiliorum*	10	*Conſiliariorum*
332	figuie	14	figuruie
333	Dobr	11	Dobra

Inne omyłki łatwo Czytelnik przezorny poprawi.